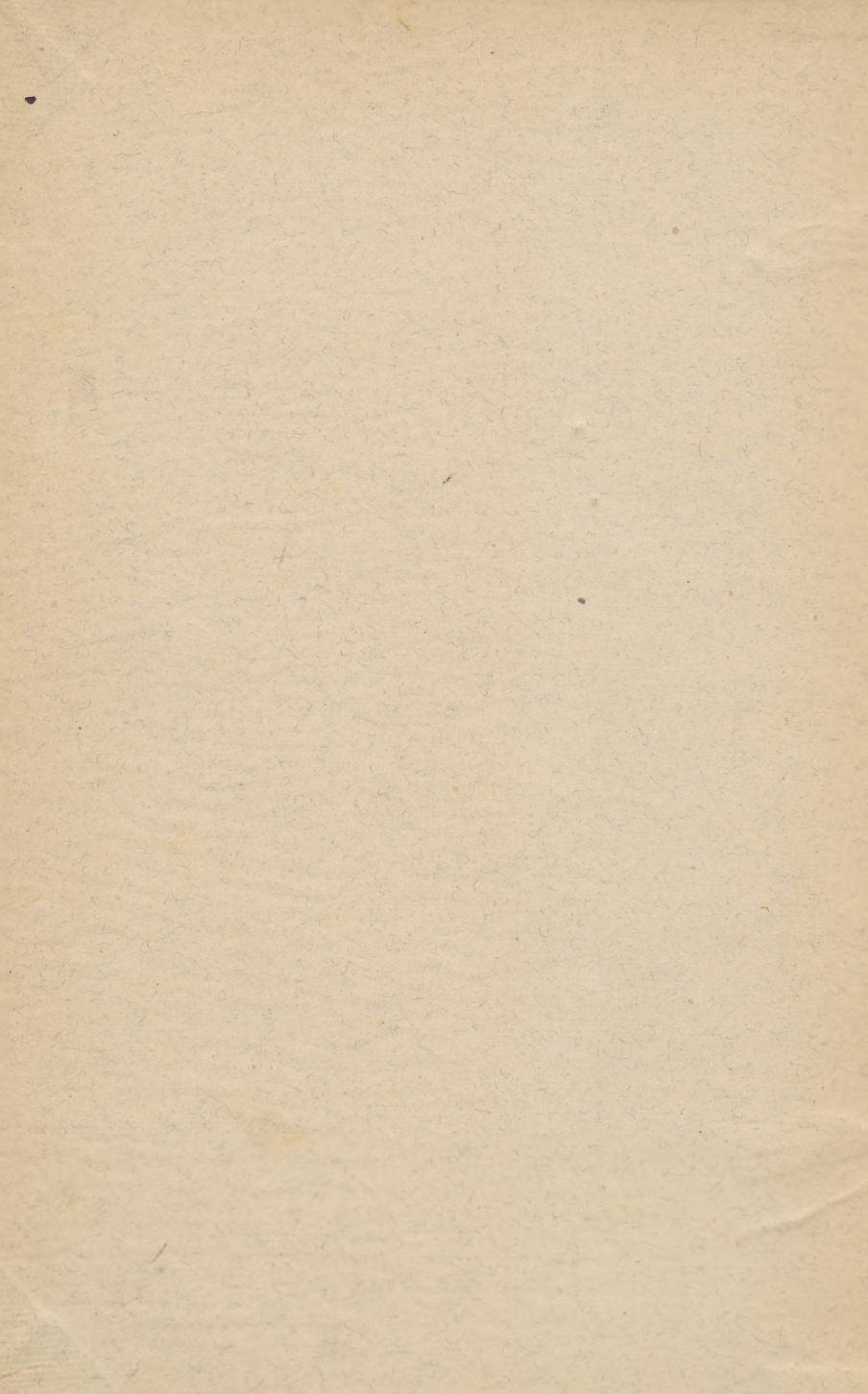


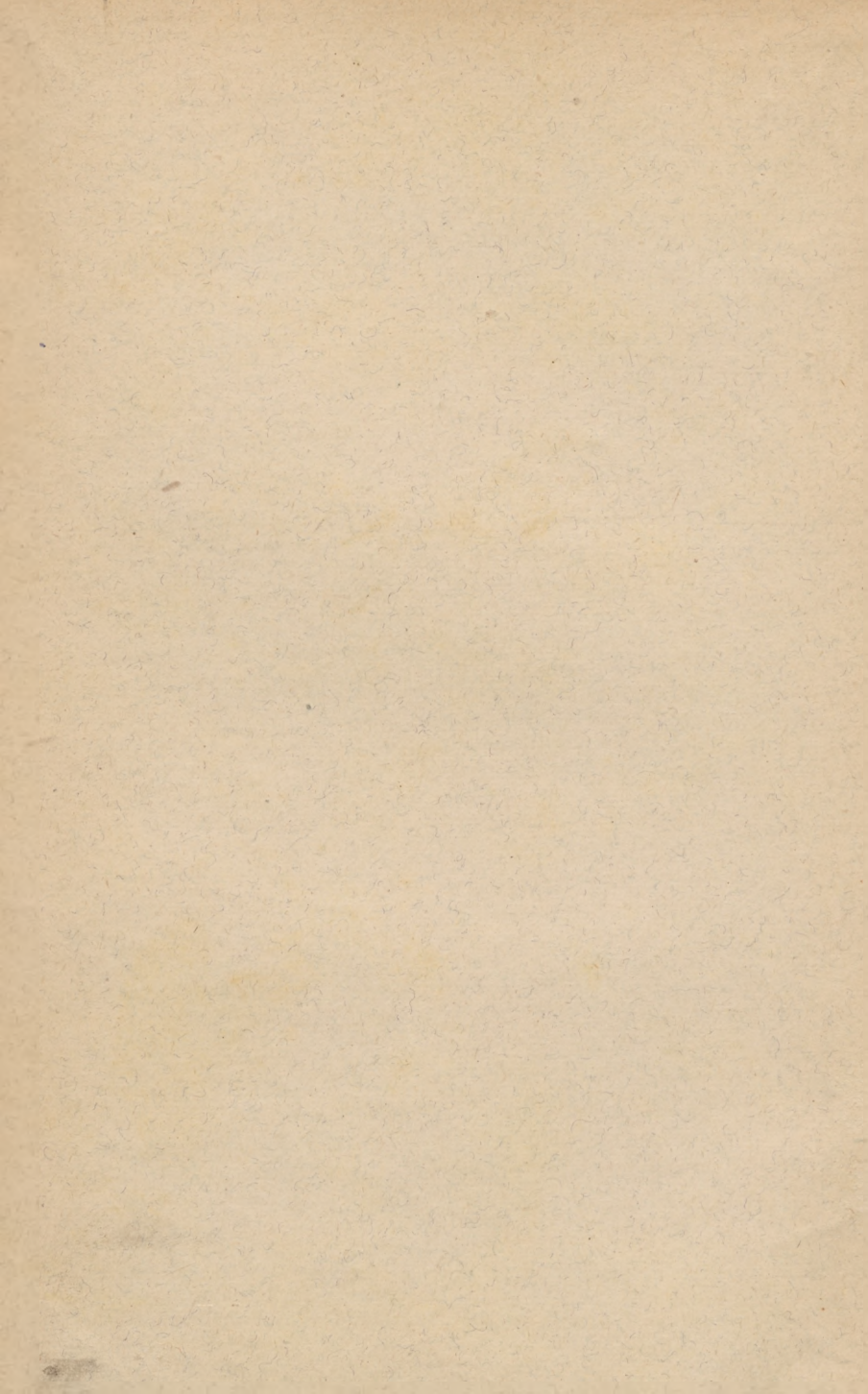
WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

J2014



137B

Hubicka



Publ. 12070

ANTONIEGO MAŁECKIEGO

GRAMATYKA

JĘZYKA POLSKIEGO

SZKOLNA.

S.

Wydanie siódme



LWÓW

NAKŁADEM AUTORA

1886.

ANTONIO MARCHIO

GRATIA



43.474

7 2014

PROSTY

2 243/47

W s t ę p.

Jednym z największych darów udzielonych człowiekowi przez stwórcę jest mowa, w której zdolni jesteśmy wyrazić, co tylko myślimy. Są różne sposoby wyrażenia drugim naszych uczuć i myśli (gestykulacja, śpiew, malarstwo itp.); ale najdobitniejszym i najdoskonalszym ze wszystkich tych sposobów jest mowa.

Jak cały rodzaj ludzki dzieli się na rozmaite plemiona, szczepy, narody: tak też i mowa nie jest jedna i dla wszystkich ludzi powszechna, ale są przeróżne języki i tychże języków narzecza czyli dyalekty; każdy bowiem naród ma swój odrębny język, którego jako swojej ojczystej mowy używa. Takimto językiem dla nas jest język polski.

Przy rozlicznych wzajemnych związkach, w jakich jedne narody względem drugich zostają, zdarza się nader łatwo, że ich mowy wywierają wzajemny wpływ na siebie. Wpływ ten nie zawsze jest korzystny dla formalnej strony języka. Duch bowiem każdemu odrębnemu językowi właściwy różni się témsamém w wielu względach od ducha innych języków. Jeżeli zatem przyjmujemy w własnej mowie zwroty i wyrażenia takie, które dobre są wprawdzie w językach obcych, ale obce lub wręcz przeciwne duchowi naszego: wtedy kazimy i psujemy mowę naszą; traci bowiem na tém nie tylko jasność języka ojczystego, ale i jego odrębność. Odrębność i narodowa właściwość każdego języka polega na pewnych, głęboko uzasadnionych prawach; powinna przeto z pokolenia w pokolenie być przekazywaną w czystej i nieskażonej całości. Troskliwa dbałość o poprawne i właściwe używanie swego języka znamionuje i zawsze znamionowała każdego istotnie wykształconego człowieka, każdy prawdziwie ucywilizowany naród.

Za nieodzowny warunek i zarazem za najpewniejszy sposób nauczania się językiem jakim mówić i pisać poprawnie, uważać należy obeznanie się z zasadami, jakimi się ten język we wszystkich swoich potrzebach i użyciach rządzi. Zasad i praw takowych wyłuszczenie stanowi naukę, którą zowiemy **gramatyką**.

Gramatyka może być powszechna, albo też pewnego tylko języka, np. grecka, francuska, polska itd.

Gramatyki powszechnej przedmiotem jest mowa ludzka w ogólności, t. j. wyłuszczają się tu takie zasady mowy, którymi się powodują wszystkie języki, bez względu na odrębne właściwości pojedynczych narodów.

Gramatyki powszechnej wtedy dopiero z pożytkiem uczyć się można, kiedy się zna gramatykę przynajmniej kilku języków, a przede wszystkim ojczystego.

W gramatyce jednego tylko języka, np. greckiej, łacińskiej itd., uczymy się zasad i prawideł, rządzących przede wszystkim w granicach tego tylko języka, któremu właśnie gramatyka jest poświęcona.

Zatém zadanie gramatyki polskiej polega na odkryciu i wyjaśnieniu najważniejszych zasad języka polskiego, a mianowicie na wykazaniu praw, na mocy których wyrazy w języku naszym powstają, przetwarzają się, naginają na najrozmaitsze formy, i na koniec łączą w zdania.

Przez zdanie wypowiadamy myśl naszą. Zdania składają się z wyrazów, wyrazy ze zgłosek, zgłoski czyli sylaby z pojedynczych głosek, a tych piśmienne znaki nazywamy literami.

Należy nam się przede wszystkim obeznać bliżej z głoskami, jako najpierwszymi elementami mowy naszej. Ta część gramatyki zowie się **Głosownią** (Lautlehre).

Wydano z dubletów
Bibl. Uniw. w Łodzi

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Głosownia.

§ 1. Zadaniem polskiej głosowni (Lautlehre) jest ukazać wszystkie brzmienia czyli głoski, jakie nasz język posiada; następnie rozpoznać wpływ, jaki jedna głoska na drugiej wywiera, kiedy się z nią w jednej syllabie albo w jednym i tym samym wyrazie zetknie.

Cały zasób głosek języka polskiego obejmuje 47 znaków piśmiennych (liter), stanowiących tak zwany alfabet czyli *abecadło polskie*.

Alfabet ten jest następujący:

a, ą, b, b(i), c, cz, ć, d, dz, dź, dż, e, é, ę, f, f(i), g, g(i), h, ch, i, j, k, k(i), l, ł, m, m(i), n, ń, o, ó, p, p(i), r, rz, s, sz, ś, t, u, w, w(i), y, z, ź, ż.

* Litery *b(i), f(i), g(i), k(i), m(i), p(i), w(i)*, znaczą takie *b, f, g* itd., jakie słyszymy np. w wyrazie *sobie, trafię, srogie* — w przeciwstawieniu do *b, f, g*, w *Sobek, trafem, srogo*. To łagodniejsze, niejako miększe brzmienie głosek powyższych naznaczamy w piśmie przez dodane do nich *i*. Ta litera *i* nie jest tutaj głoską odrębnie wymówić się mającą, ale tylko znakiem owej miękkości.

§ 2. Zasób wymienionych powyżej głosek abecadła naszego rozpada się na dwa działy: na samogłoski i na spółgłoski (*vocales — consonantes*).

SAMOGŁOSKĄ nazywamy brzmienie, powstające za wydaniem głosu, przy większym lub też mniejszym otworzeniu ust naszych puszczanego przez ów kanał nasz mowny, który się w głębi krtani

poczyna, a na wargach i otworach nosowych kończy — bez żadnego przy tém współdziałania tych poszczególnych, w kanale owym pomieszczonych narzędzi mownych, jakimi są wargi, zęby, język, podniebienie i gardło. Kiedy się np. wymawia *a*, *e*, *i*, to te poszczególne narzędzia pozostają przez całą tę chwilę nieporuszone, a o brzmieniu wygłosić się mającém (np. czy to będzie *a*, czy *e*, czy *i*), stanowi sam tylko tak lub owak sformowany kanał ów mowny w swojej ogólnej całości.

SPÓŁGŁOSKAMI przeciwnie są głoski, które się wymawiają właśnie dopiero za poruszeniem i użyciem owych poszczególnych narzędzi; np. *p* daje się dopiero wygłosić za użyciem warg; *k* za użyciem gardłowych organów; *r* za użyciem języka końcem swoim wibrującego o podniebienie, itd.

I. Samogłoski.

§ 3. Posiadamy w języku naszym samogłosek **dziesięć**: *a*, *e*, *é*, *i*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *ą*, *ę*.

Te samogłoski dzielimy:

1. na nosowe i na niemające tego przymiotu czyli czyste;
2. na pochylone (kréskowane) i na otwarte;
3. na samogł. miękkie i twarde.

1. Samogłoski nosowe.

§ 4. Samogłoski **nosowe** (nasales) mamy dwie w języku naszym: *ę* i *ą*. Nazywają się one nosowymi dlatego, że się przez nos wymawiają, to znaczy, że kiedy je wygłaszamy, wypuszczamy głos przez otwory nosowe, zamiast jak zwykle przez usta.

Samogłoski nosowe po największej części są zlewem samogłosek czystych ze spółgłoską *m* albo *n*. Zlew taki np. czystego *e* i *n*, w nosowe *ę*, widzimy w wyrazie *imię* (zamiast *imien*). W taki

sam sposób dawne *idam*, *piekam*, wydało dzisiejsze ja *idę*, *piekę*; a dawne *sługam*, *paniam*, przeszło w *sługę* i *panią*. Równie też *wziąć*, *wziął*, *wzięta*, wytworzyło się z *wz-im-ć*, *wz-im-t*, *wz-im-la*, o czém nas przekonywa skład słowa ja *imę*, względem którego to *wziąć* jest słowem złożoném: czyste *i* + *m* wydały tu *a* i *e*.

§ 5. Wiedzieć jednak należy, że taki zlew czystych samogłosek z tém *m* lub *n*, jedynie wtedy skutecznić się dawał, kiedy do tego *m* lub *n* nie przypiera żadna dalsza samogłoska w wyrazie; w przeciwnym razie bowiem pozostaje to *m*, *n*, odrębném brzmieniem. Tak np. w formach *sługami*, *paniami* widzimy to *m* zachowane, a to z powodu że tu do niego przypiera *i*; przeciwnie w *sługam* i *paniam*, przekształconém na *sługę*, *panią*, skutecznił się zlew tego *am* w *e* i *a* z przyczyny, że tu *m* stoi na samym końcu wyrazu, że tu do niego żadna dalsza samogłoska w wyrazie nie przypierała. Podobnie też i owo *imien*, które (jak się wyżej już powiedziało) wydało *imię*, ukazuje to *e* zamiast *en* z téj przyczyny, że przy *n* nie ma tu żadnej dalszej samogłoskowej przypórki: przeciwnie w mnogoliczebném *imiona*, dawniej *imienia*, mamy to *n* zachowane — dzięki temu *a* przy niem. — Zjawisko to stwierdzić można i na postępowaniu naszym względem cudzoziemskich nazwisk: np. mówimy „*był u mnie dzisiaj pan Lebrę*“ (Lebrun), lecz nie powiemy „*idę do pana Lebrę*“, ale „*do p. Lebrena*“.

* Posiadamy wprawdzie w dzisiejszej polszczyźnie wielkie mnóstwo wyrazów, jak *imion*, *żaden*, *im*, *tém*, *zagon*, *pevien*, *on*, *pan*, *sam*, *woń*, *koń* itd. w których się *m* i *n* z poprzedzającymi głoskami jednak nie zwały w nosowe samogłoski, choć nic po nich nie następuje i choć one stanowią samo zakończenie wyrazu; pochodzi to jednak stąd tylko, że w wszystkich takich wypadkach w dawniejszym stanie języka po tych *n*, *m* następowały samogłoski, które dopiero kiedyś później odrzucone zostały.

2. O samogłoskach pochyłonych.

§ 6. POCHYLONYMI brzmieniami są *é*, *ó*, i *a* względnie do *e*. Samogłoski *e*, *o* i *e* wymawiają się wraz z całą resztą samogłosek otwarto — podczas gdy brzmienie tamtych, od *e* pochyla się ku *i*, od *o* ku *u*, jakby półtony pośrednie między tymi całkowitymi tonami.

Przejście *ę* w *a* nazywamy pochyleniem w takich razach, jak np. *więzy* — *wiązka*; *węże* — *wąż*.

3. O samogłoskach miękkich.

§ 7. Rozróżniamy między samogłoskami **TWARDE** samogłoski i **MIEKKIE**.

Samogłoski twarde (np. *a*, *u*) zdolne są zrastać w sylaby ze wszystkimi spółgłoskami, nawet z twardymi, nie nadwerężając ich brzmienia (np. *sam*, *ta*, *kara*; *bury*, *stogu*, *kuć*: tu *s*, *t*, *k*, *r*, *b*, *g*, *k*, nie przekształciły brzmień swoich).

Samogłoski miękkie (np. *i*) przeciwnie, nadwerężają twardość swoich poprzedzających spółgłosek i zawsze je przekształcają na miękkie; np. *ci* zamiast *ti*; *krakuści* zam. *krakus + i*; *tatarzy* zam. *tatari*; *sokoli* zam. *sokoti*; *sąsiedzi* zam. *sąsiedi* (boć liczba pojed. brzmi *sąsiad*, a nie *sąsiadź* ni *sąsiedź*).

A zatem, nazywamy **miękkimi** te samogłoski, przed którymi położona spółgłoska brzmienie swoje przekształca. Za **twarde** zaś uważamy te, które tej właściwości nie mają.

Twarde są: *a*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *a*.

Miękkie: *i*, *e*, *é*, *ę*.

Tak pierwsze jednakże, jak i drugie, mają te swoje własności jedynie o tyle, o ile nie zajmują w danym wyrazie miejsca jakiej dawniej innej samogłoski wręcz przeciwnego pod tym względem rodzaju.

* Tak np. nawet *i* — w sylabach *ki* i *gi*, np. w wyrazach *boki*, *wysoki*, *kij*, *głogi*, *wybiegi*, *ubogi*, *gibki*, nie jest miękką, lecz twardą samogłoską; zajmuje ono tu bowiem miejsce dawniejszego *y*, które to *y* też w tych miejscach zachowuje się do dziś dnia w innych narzeczach słowiańskich. Równie też (wręcz odwrotnie) i nasze *y*, w sylabach *cy*, *dzy*, *czy*, *dży*, *szy*, *ży*, *rzy* — np. w wyrazach *wilcy*, *stędzy*, *tuczy*, *dźdży*, *grubszy*, *uboży*, *murzy*, nie jest twarde m zwykłym *y*, lecz kładzie się tylko w zastępstwie miękkiego *i*, jak się i o tém przekonujemy, porównyując nasz język z innymi słowiańskimi. Taksamo i *a* (np. w *siadź*) pozostaje miękkim,

ilekroć ma znaczenie tylko pochylonego *ę* (§ 6) — porównaj *siędę*. Podobnie też i *o*, tudzież *a*, powstałe z natężonego *e* (§ 27), zachowują zawsze jego miękką właściwość (np. *sień* — *sionka*, nie *sonka*; *sieć* — *siatka*, nie *satka*). A w tych znowu razach, gdzie *e* lub też *ę* zajmują w jakim wyrazie miejsce czegoś dawniej innego, bywają i one także już nie miękkimi, ale twardymi brzmieniami, np. *kotek*, *łeb*, *setka*, *worek*; *kośę*, *sęk*, *rębacz*, *bęben*, *dębina*.

II. Spółgłoski.

§ 8. Spółgłoskami zwiemy brzmienia, w kanale mownym do skutku przychodzące za wydaniem głosu i równoczesnym użyciem poszczególnych narzędzi, mowę ludzką warunkujących.

Narzędzia te są w kanale mownym umieszczone w następującym porządku: nasamprzód krtani, w samej głębi kanału — potem podniebienie, a pod niem język — następnie zęby — nakoniec wargi.

Z wyjątkiem podniebienia i języka, wszystkie te narzędzia stanowią przyrzady parzyste: mamy dwoje warg, dwa rzędy zębów, górną i dolną ścianę krtani — zresztą język razem z zębami, język razem z podniebieniem, tworzą społem także parzyste przyrzady. Otóż do wymówienia spółgłoski potrzeba koniecznie co najmniej jednej takiej zawsze pary narzędzi. A ponieważ te dwa albo i trzy współdziałające narzędzia mogą się z sobą

albo zupełnie zetknąć, tak iż w chwili wymówienia głoski, cały przestwór mowny, przedtém owymi narzędziami zaparty, nagle się teraz otwiera i owę głoskę jakby w eksplodujący sposób wydaje (np. wargi są tak zetknięte przed wymówieniem *p*, krtaniowe ściany przed wymówieniem *k* itd.)

albo też tylko się przymykają do siebie, tak iż wtedy tchnienie głosowe ma wężki wprawdzie, ale zawsze jeszcze wolny przesmyk przez te przymknięte narzędzia (np. wargi podczas wymówienia *f*, krtaniowe ściany podczas wymówienia *ch*):

więc też z tego powodu i spółgłoski przedewszystkiém na dwa gatunki się dzielą, wedle tego czy przez tylko przymknięte, czy przez zupełnie zetknięte narzędzia wytworzone zostały. Każda niemal para narzędzi jest zdolną dostarczyć jednych i drugich. —

Oprócz tego zachodzi przy wymówieniu spółgłosek jeszcze jedna, mianowicie następująca różnica. Narzędzia nasze mogą wykonywać poruszenia swoje albo w kierunku dośrodkowym (ku krtani) albo przeciwnie w odśrodkowym (ku ustom i w ogóle na zewnątrz): wymawiając *f*, wydmuchuję niejako z siebie tę głoskę na zewnątrz; wymawiając *w*, raczej w siebie wciągam powietrze i robię wargami poruszenie wręcz przeciwne owemu ruchowi, jaki uczyniłem przy głosce *f*. Jak się zaś *f* ma do *w*: tak się ma *p* do *b*, *k* do *g*, *t* do *d*, *s* do *z* itd. Otóż to jest druga różnica, podług której się znowu spółgłoski dzielą na dwa odrębne rodzaje.

Ponieważ wszystkie owe odśrodkowym ruchem wydane brzmienia zdają się być dobitniejsze, wyrazistsze, słowem niejako mocniejsze, aniżeli ich odwrotniki: przeto otrzymały one w gramatyce polskiej nazwę MOCNYCH spółgłosek, a te drugie SŁABYCH. (Łacińska i grecka gramatyka z innego punktu widzenia rzecz tę pojmując, ma na to odmienne nazwy: mocne głoski nazywa *tenuēs*, a słabe *mediæ*).

Tak więc przyszliśmy do przeświadczenia, że prawie każda para naszych mownych narzędzi — wedle tego czy wykonywa ruch dośrodkowy, czy odśrodkowy, następnie wedle tego czy wygłasza głoskę za poprzedniem zetknięciem, czy tylko w przymknięciu — dostarcza nam po dwie pary, a zatem razem czworo odrębnych brzmień spółgłoskowych, które o tyle są spokrewnione ze sobą, że się tworzą têmesamém narzędziem; a o tyle znowu odmiennéj natury, że jedna para z tych 4 głosek wynika z zetknięcia (głoski zwarte), druga zaś para z przymknięcia narzędzi (głoski przewiewne). W każdej takiej parze, jedna głoska jest mocną, druga słabą. Np. jednonarzędne war-gowe głoski *p*, *b*, *f*, *w*, rozpadają się na parę zwartą *p*, *b*, i na parę przewiewną *f*, *w*; w tych parach zaś *p* i *f* są porównie mocnymi spółgłoskami, przeciwnie *b* i *w* słabymi. To się odnosi i do wszystkich innych narzędzi jako też i głosek: tylko *n* i *m*, jako spółgłoski przez nos wydawane czyli tak zw. nosowe, nie mogą uchodzić ani za mocne ani za słabe; równie też stanowią taki wyjątek i płynne spółgłoski *r*, *ł*, do których ani podziału na mocne i słabe, ani też na zwarte i przewiewne nie można zastosować.

§ 9. Posiadamy w języku naszym w ogóle 37 spółgłosek. Dajemy w następującej tabeli szereg tych spółgłosek od razu tu ustawiony i podług narzędzi, którymi się każda głoska wymawia, i podług tego czy to są brzmienia z zetknięcia, czy przymknięcia wynikłe, i z uwzględnieniem także podziału na mocne i słabe, na nosowe i płynne, wreszcie na twarde i miękkie.

	Zetknięcie		Przymknięcie		nosowe	płynne
	mocne	słabe	mocne	słabe		
1. Gardłowe	k	g	ch	h		
2. Podniebienne	k̄	ḡ	(ch̄)	j		
3. Zęb. syczące grube	cz	dź, ź	sz	ż		
4. Zęb. syczące ostre	c	dz	s	z		
5. Zębowe twarde	t	d	*	*	n	
6. Zęb. pieszczotliwe	ć	dź	ś	ź	ń	
7. Wargowe twarde	p	b	f	w	m	
8. Wargowe miękkie	p'	b'	f'	w'	m'	
9. Płynne twarde						r ł
10. Płynne miękkie						r' ł'

§ 10. Pierwszy szereg tych spółgłosek, jako wymawiany w krtani, a zatem gardłem, ma nazwę **gardłowych** (gutturales): *k* i *g* są zwarte; *ch* i *h* przewiewne; *k* jest mocnym w przeciwstawieniu do *g*, a taksamo też *ch* jest mocnym w stosunku do *h* — więc *g* i *h* są to słabe głoski gardłowe, przeciwnie *k* i *ch* mocne.

W drugim szeregu *k̄*, *ḡ* i *j* wymawiają się za pomocą środkowej płaszczyzny języka i podniebienia, nazywałyby się zatem powinny właściwie językowo-podniebiennymi, dla krótkości jednak poprzestaję tu na nazwaniu ich tylko **podniebiennymi** (palatales). Mamy spółgłoski te np. w wyrazie *kiedy*, *bokiem*, *kij* — *giąć*, *bogiem*, *ginać*. — (Tych krótkowanych *k̄*, *ḡ* jednak w piśmie nigdy nie używamy: ich podniebienne wymawianie wyraża się piśmiennie zawsze przez *i* do tych liter dodane). — Głoskę *ch̄* jako

trzecie brzmienie tego rodzaju daliśmy tu tylko dla zupełności systemu i przeto w nawiasie — ponieważ takowa tylko w niektórych okolicach daje się czasem słyszeć, np. w takich wyrazach, jak *muchi, słuchi, ruchi, chętnie* — zamiast książkowego i jedynie należytego *muchy, słuchy, ruchy, chętnie*. — Jota nakoniec sposobem wymówienia swojego jest tym głoskom najbliżej pokrewną i ma się do nich, jako brzmienie podniebienne słabe i przewiewne.

Trzeci i następne szeregi aż do szóstego — są to wszystko głoski właściwie językowo-zębowe; tylko dla krótkości terminologii mamy je tu objęte pod ogólną nazwą „zębowych“. Wymawiają się za pomocą języka, współdziałającego coraz inaczej z zębami. — Ponieważ posiadamy aż cztery różne odcienie tych językowo-zębowych spółgłosek, trzeba więc było dać każdemu jakieś więcej szczegółowe nazwanie, które nie może już oczywiście polegać na jakości narzędzi mownych, skoro te tutaj nie wystarczają, ale chyba na akustyczném wrażeniu, jakie każdy odcień głosek tych sprawia. Z téj to przyczyny:

Głoski *cz, dż, sz, ż* — równie jak *c, dz, s, z* — jako brzmienia natury sykliwój, nazwaliśmy ryczałtem **syczącymi** (sibilantes), i to pierwszą czwórkę nazwaliśmy **grubymi syczącymi** — drugą czwórkę (*c, dz, s, z*) **ostrymi syczącymi**.

W piątym szeregu głoski *t, d*, nazywamy **zębowymi** (dentales), rozumie się w ściślejszym sensie. Te dwie głoski *t* i *d* nie mają w języku polskim odpowiedniej sobie drugiej pary jako głosek przewiewnych — ich miejsce z tego powodu zapełniono w tabeli naszej tylko gwiazdkami.

Szósty szereg spółgłosek, w ogóle kréskowanych w pisowni naszej, nazywa się **pieszczotliwym**.

W siódmym szeregu mamy same wargami wymawiane, a zatem **wargowe** spółgłoski (labiales) — łącznie z *m*, skądinąd nosowém.

W ósmym szeregu to samo, ale jako brzmienia zmiękczone.

Szereg dziewiąty ukazuje — na stanowisku zupełnie odrębném — spółgłoski *r, ł*, wymawiane twardo. — Dziesiąty szereg daje te same brzmienia, lecz miękkie (*rz, l*). Mają one nazwę **płynnych** (liquidae).

* W tabeli powyższej wszystkie te głoski, które są dane literami pochyłymi (kursywą), są to miękkie spółgłoski; a zatém mamy takie w szóstym, ósmym i dziesiątym szeregu.

§ 11. Wspomnieć tu jeszcze należy, że niektóre spółgłoski nasze bywają nazywane **nieme** (mutae), ponieważ brzmienie ich tak jest momentalne, że głoska taka, skoro tylko wymówiona zostanie, natychmiast się urywa i niejako niemieje: niemymi są *k*, *g*, *t*, *d*, i *p*, *b*. — Odwrotną ostatecznością niemych, jako co do trwałości brzmienia ze wszystkich najdzielniejsze i najwięcej się zbliżające do samogłosek, są płynne spółgłoski, szczególniej twarde.

§ 12. Powiedziano wyżej (§ 7*), że w pewnych razach, mianowicie po każdym *k* i *g*, zastępuje się w polskiem piśmie brzmienie *y* zawsze przez *i*, np. nie *gybky*, *kyj*, *srogy*, ale *gibki*, *kij*, *srogi*. Tu ukazać nam należy i drugą taką naszego tylko języka właściwość, właściwość względnie do tamtej odwrotnej, t. j. że wyręczamy w pewnych warunkach brzmienie *i* znowu przez *y*. Mianowicie: po każdym *c*, *dz*, *cz*, *dź*, *sz*, *ź* i *rz*, nie wymawiamy samogłoski *i* nigdy inaczej, jak grubo, prawie jak *y*, i piszemy ją też zawsze przez tę literę, np. *chłopcy*, *pieniędzy*, *uczy*, *drożdży*, *suszy*, *sroży*, *burzy*, *doktorzy*. Że w tych wyrazach zgłoski *cy*, *dzy*, *czy*, *dźy*, *szy*, *ży* i *rzy*, jakkolwiek *y* ukazują, rzeczywiście nie na *y*, ale na *i* się kończą: to widać z porównania ich z innymi takiejże kategorii formami. Jeżeli np. mówimy i piszemy: on *twierdzi*, *traci*, *kosi*, *grozi*, *gani*, *sol*i, *wabi*, *mami*, *łupi* itd. to oczekujemy, że będzie i on *uczi*, *miazdźi*, *suszi*, *waźi*, *burzi*; jeżeli formujemy Iszy przypadek licz. mn. na *i*, np. *ci anieli*, *chłopi*, *drabi*, *starości*, *województi*, *natręci*, *żydzi* itp. to powinniśmy ten przyp. licz. mn. na *i* zakończony mieć i w *ci chłopci*, *drodzci*, *doktorzci*; jeżeli nakoniec mamy *tych łosi*, *pawi*, *dropi*, *niedźwiedzi* — to powinniśmy być taksamo i *tych pieniędzyci*. Tymczasem ani tak nie mówimy ani też nie piszemy, jakkolwiek i w tych wszystkich formach owo *i* rzeczywiście jest, tylko że się nie wymawia w polskiem po tych spółgłoskach tak miętko, żebyśmy je jako *i* tutaj jeszcze czuli i odpowiednio temu pisali. Uchu naszemu się zdaje, że to nie *i* lecz *y*; i z tego tytułu piszemy tu też tę literę — choć w innych słowiańskich narzeczach nie ma takiej pisowni.

§ 13. Dodać nam tu słów jeszcze kilka należy o tém, jak głoski nasze p i s z e m y.

Niektóre spółgłoski piszemy przez podwójną literę, mianowicie *ch*, *cz*, *dź*, *rz*, *sz*, *dz*, *dź* — a to ażeby je odróżnić od *h*, *c*, *d*, *r*, *s*. — Inne brzmienia znamionujemy punktami: *ź*, *dź*; jeszcze inne króscami nad literą położonymi: *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, *ń*. Te

ostatnie jednakże tylko wtedy króskujemy, kiedy są położone albo na końcu wyrazu, np. *łakoć, śledź, ryś, paź, koń*, albo przed jaką spółgłoską, np. *Maćka, swadźba, liścik, Koźmin, hańba*. Przed samogłoskami zaś te spółgłoski nigdy się nie króskują, lecz natomiast dodaje im się *i* jako znak tosamomający znaczenie, co króska nad literą w razie poprzednim: np. *ciało, dzieło, siano, ziarno, niosę* — zamiast *ćało, dźeło, śano, źarno, ńosę*. (W takich wyrazach, jak *wścibski, dziki, siny, zima, nic* itp. jednak ma *i* obydwa znaczenia, i znaku miękkości i samoistnej samogłoski). Tosamo prawie rozumieć należy i o wyrazić się na piśmie mających podniebiennych *k, g*, niemniej i o miękkich wargowych: przed samogłoską, dajemy im *i* jako znamię ich wymówienia miększego: *kiedy, giełda, pies, biały, fiasko, wiatr, mięso*; w takich zaś zgłoskach, jak *kisnąć, ginąć, pić, bić, figiel, wino* i *miły*, ma *i*, jak w tamtych, równocześnie jedno i drugie znaczenie. Króskować zaś podniebiennego *k* i *g*, równie jak i miękkich wargowych, nie ma żadnej potrzeby, ponieważ w takich razach, gdzie spółgłoski wargowe stoją przed jaką drugą spółgłoską albo też na końcu wyrazu, np. w *konewka, konew, gołębnik, gołąb, oświecimski, Oświecim* itd. miękkość tych brzmień żadnego śladu nie zostawia po sobie: podniebienne *k* i *g* zaś nigdy zgoła w takich miejscach się w polskim nie napotykJą. Wszystkie te miękkie i podniebienne spółgłoski zatęm różnią się istotnie tylko wtedy w wymawianiu od twardego *k, g, p, b, f, w, m*, kiedy po nich następują samogłoski; ich miękkość przeto wyrażamy w ogóle jedynie za pomocą dopisywanego *i* do nich. (Żesmy zaś w naszej tabeli położyli i podniebienne i miękkie wargowe z króskami — to tylko dlatego, że w inny sposób odznaczyć ich doraźnie od pierwszego i od siódmego szeregu było niepodobienstwem).

III. O zgłoskach.

§ 14. Znajęc już teraz cały zasób tak samogłosek jak spółgłosek języka naszego, obaczmy jak się z nich tworzą zgłoski czyli syllaby.

W wyrazie *okropność* mamy trzy zgłoski *o-kro-pność*. Widzimy na tym przykładzie, że więc tworzyć może zgłoskę nawet samogłoska sama, jak tu np. *o*, albo jak przyimek *u*, spójnik *i*, wykrzyknik *o!* itd. Spółgłoski przeciwnie: ani pojedynczo wzięte, ani też kilka ich razem, nie mogą same złożyć zgłoski. Dopiero kiedy się czy to jedna z nich, czy więcej, złączy z jaką samogłoską, jak tu np. *k* i *r* złączyły się z samogłoską *o* w zgłoskę *kro*, powstaje zgłoska.

Zgłoski są albo takie, jak *ul*, *ich*, *od*, *oś*, *aż*, *ów*, gdzie zgłoskę samogłoska zaczyna; albo takie jak *na*, *ca-ty*, *lwa*, *ba-czny*, gdzie samogłoska zgłoskę kończy; albo nakoniec takie, jak *stós*, *twarz*, *pił-ność*, gdzie samogłoska stoi w środku zgłoski, t. j. między spółgłoskami z jednej i z drugiej strony.

Przedewszystkiém należy nam tu zwrócić uwagę na takie zgłoski, które się zaczynają od samogłosek.

Takie zgłoski znajdujemy na początku wyrazu, albo w środku wyrazu: *ol-cha*, *kle-ić*.

Pomówmy najprzód o zgłoskach takich, położonych na samém czele wyrazu.

O przydechu.

§ 15. Samogłoska położona na samym początku słowa, przybiera w pewnych razach przydech. PRZYDECHEM (spiritus) nazywamy jedną z tych oto trzech spółgłosek: *h*, *j*, *w*, jeżeli takowa towarzyszy samogłosce nie z innych przyczyn, jak tylko dla ułatwienia wymowy; tak np. w *Hanna*, *Jadam*, *jadło*, *wątroba* — zamiast *Anna*, *Adam*, *adło*, *ątroba* — głoski *h*, *j*, *w* są przydechami. (Przeciwnie np. w *jadę*, *jazda*, *widzieć* — *j* i *w* nie

są przydechami, ale przynależą do samego tych słów pierwiastka).

Przybieranie lub też nieprzybieranie przydechu zależy od dwóch następujących okoliczności:

1. od tego, czy wyraz jest prawdziwy polski, czy przy-swojony z cudzoziemszczyzny;
2. od tego, która samogłoska stanowi początek (Anlaut) wyrazu.

§ 16. W wyrazach pochodzenia cudzoziemskiego po największej części przydechu w języku poprawnym nie przybieramy: Andrzej, Adam, adamaszek, Agnieszka, armata, arendarz, Europa, ewangelia, egipski, echo, Ewa, Edmund, Elżbieta, utopia, ypsilon, Ypsilanti, ostracyzm, ortodoxya, oryginalny, ironia, idealność itd.

§ 17. W wyrazach pochodzenia swojskiego przydechy są częstsze; tu zależy wszystko od tego, która właśnie samogłoska wyraz zaczyna.

1. Obydwie nasze samogłoski nosowe, niemniej *y* i *e*, nigdy się bez przydechu *w* albo *j* nie pojawiają;

np. wądoł, wawóz, wątek, wator, wątroba, węgorz, wąż, wąs, wąsiona, wachać, woń, węda, więzić, węzeł, wiązać, wąty, węgiel, węgiel, wązki itd. — jędrny, jądro, język, jąć, jędza, jąchać (ludowe), jątrzyć, jąkać, jęczmień, jęk itd.

wydra, wyknać (pierwiastek *uk*), z-wyczaj, wybić, wyrznąć i wszystkie złożone z *wy*.

jeść, jestem, jezioro, jeden, jeleń, jesion, jesień, jesiotr, jeżyna itd. (Tylko *ej!* jest bez przydechu — w WPol. mówi pospólstwo jednak i tutaj *wej!*).

2. Przeciwnie samogłoska *i* i *o* nigdy — *u* prawie nigdy nie przybierają przydechu.

3. Samogłoska *a* zajmuje stanowisko pośrednie, t. j. tylko w wyrazach pochodnych od spójnika *a* (*albo*, *aby*, *ażęby*, *aż*, *ano*, *ale* itd.) i w przestarzałym *asan*, *acan* (zamiast *Wasan*, *Waćpan*, właściwie *Waszmość-pan*) pojawia się bez przydechu; w innych razach przybiera *j* albo *w*.

np. *jagnię*, *jako*, *jabłko*, *jadło*, *jadać*, *jad*, *Jadwiga*, *jar*, *jarmuż*, *jarzyna*, *jawor*; *wapno*, *warcaby* itd.

O rozziwie.

§ 18. Przechodzimy teraz do takich od samogłoski się począających sylab, które stanowią nie początek, ale koniec albo też środek wyrazu.

I w takich razach sprawiają te sylaby w języku naszym nieraz trudności. Trudności te nazywamy ROZZIEWEM (hiatus).

Rozziew powstaje w razie zbiegu dwóch tuż obok siebie położonych samogłosek w jednym i tym samym wyrazie.

Np. przypuścmy, że od *kamienie-ć* albo *da-ć*, *ku-ć* mam uformować czas terażniejszy: końcówką jego jest w Iszej osobie *ę* — więc *kamienie-ę*, *da-ę*, *ku-ę*. Otóż to *nie-ę* i *a-ę*, *u-ę* byłby rozziew, i tak to zostać nie może, gdyż rozziwu język nie znosi.

Jakimże to więc sposobem uchylamy rozziew?

Najczęściej uchylamy go przez wstawienie w środek, pomiędzy te dwie samogłoski rozziwne, albo *joty* albo *w*.

kamienie-j-ę, *da-j-ę*, *ku-j-ę*, *bi-j-atyka*, *pi-j-e*, *pi-j-any*, *my-j-e*, *przy-j-ażń*, *szy-j-e*, *nadzie-j-a*, *zawie-j-a*, *le-j-e*, *lé-j-ek*, *snu-j-ę*, *ba-j-eczny*, *ja-j-e* itd.

pi-w-o, *umy-w-ać*, *umy-w-alnia*, *zaszy-w-am*, *nadzie-w-ać*, *wyle-w-y*, *ple-w-a*, *zatr-u-w-ać*, *wyku-w-ać*, *da-w-ać*, *uzna-w-ać*, *sta-w-ek*, *posta-w-a* itd.

§ 19. Nie stanowią jednak rozziwu w języku naszym dwie samogłoski, w tym samym przy sobie położone wyrazie, w następujących wypadkach:

1. jeżeli drugą samogłoską jest *i*:

np. *raić*, *zagaić*, *kleić*, *nadziei*, *zawiei*, *wii* (od *wija*), *źmii*, *poi*, *przykroi*, *moi*, *swoi*, *szyi*, *Kołomyi* itd.

2. Podobnie nic nam także nie wadzi zbieg dwóch samogłosek w wyrazach złożonych, jako to:

wyorać, przeobrazić, przydziać; doigrać się, zaimek, wyiskrzyć się; zauszniak, nauka, wyuczyć, zaufać; uilluminować, zaaplikować, wyegzaminować, wyexplikować itd.

Pisownia wyrazów cudzoziemskich.

§. 20. Nie uchylamy wreszcie także nigdy rozziewu w środku wyrazów cudzoziemskich:

faeton, Izrael, faraon, Kafarnaum, Beata, Eneasza, Eneis, teatr, idea, ideał, liceum, Nicea, Eubea, Beocya, Leon, eolski, neutralność, Europa, poeta, poezya, poemat, boa, stoa, stoik, oaza, trotoar, repertoar (repertuar), Genna, statua, Kapua, ewakuacya, ewaluować, Dyogenes, hyena, tryumf, dyabeł, dyament, waryat, patryotyzm, fiołek, Niobe, konsylium, konsyliarz, bestya itd.

A ponieważ więc nie mówimy i nie piszemy *Julijan*, *materyjalizm* — ani *tryjumf*, *tejatr*, *pojeta*, *ideja*: więc też i pisać powinniśmy *materya*, *Julia*, *filozofia*, *Marya*, *kolacya*, *tragedya*, *gimnazyum*, *Hozyusz*, *Maryusz*, *Awinion* itd. zawsze przez *ia* albo *ya*, a nie przez *ija*, *yja*, ani też przez *ja*. (Chybaby kto z wyjątkowych powodów chciał naśladować wymawianie gminne, np. *bestyja*, *waryjat*, *komedyyja*, — albo też przyjmował to w wierszu dla wypełnienia brakującej zgłoski rytmicznej, a więc na mocy licentiæ poeticæ).

A. Wpływ samogłosek na spółgłoski.

§ 21. W powyższém mówiliśmy o takich syllabach, gdzie samogłoska stanowi ich początek. Należy nam teraz poznać zasady dotyczące takich syllab, w których samogłoska zajmuje nie początek, ale środek lub koniec; np. *pisk*, *strach* — *ta-ni*.

Spółgłoski i samogłoska, spojone w jedną syllabę, wywierają wpływy wzajemne na siebie; wpływy te objawiają się przez to, że jedna strona czynić musi drugiej ustępstwa. Stroną, która ustępstwa wymusza, bywa zazwyczaj żywioł w zgłosce drugie zajmujący

miejsce; słabszą stroną jest to, co tanten żywił poprzedza. W sylabach zatem ze samogłoską, nie na początku, ale na drugim dopiero położoną miejscu, zależy brzmienie spółgłoski, która onę samogłoskę poprzedza; od téjże samogłoski. Mianowicie od niejto jedynie zawisło, czy ta spółgłoska pozostanie tu przy brzmieniu swoim właściwem, czy też podlegnie zmiękczeniu.

O miękczeniu spółgłosek.

§ 22. Samogłoski twarde (§ 7) cierpią przed sobą każdą spółgłoskę, mianowicie równie się godzą ze spółgłoską miękką, jak z twardą; przeciwnie jednak rzecz się ma ze samogłoskami miękkimi. Każda samogłoska miękka zamienia poprzedzającą ją twardą spółgłoskę na odpowiednią miękką.

A zatem przed *a* (jako samogłoską twardą) może być *i* *l* *l*, a nawet *i* najmiejsze ze wszystkich *j* (*łany*, *lany*, *jasny*); ale np. przed *i* staćby ani *ł* ani *n* ani żadna inna twarda spółgłoska bez przeobrażenia nie mogła; (chyba że to *i* byłoby położone tylko w zastępstwie samogłoski *y*; obacz § 7*).

Szczegółowe zasady miękczenia spółgłosek są w polskim następujące:

§ 23. Spółgłoski WARGOWE *p*, *b*, *f*, *w*, NOSOWE *m*, *n*, i PŁYNNIE *r*, *ł*, miękczą się na *p(i)*, *b(i)*, *f(i)*, *w(i)*, *m(i)*, *ń*, *rz*, *l*, jeżeli po nich następuje jakakolwiek samogłoska miękka.

Np. pies, piéc, pić, pięć, piąty, piana; — biés, bić, biały, grabie; — figiel, trafić, trafiam; — wić, wiem, wiano, święty, świat; — miękki, mięso, mięsko, miano, mienie, ziemia itd.

anioł — anieli, aniele; wół — wole; ziółko — ziele; mozół — mozolę się; cioł(ak) — ciełę; — otwór — otworzyć (t. j. otworzić, § 12); orła — orzeł; zbór — w zborze; zor — zorza; wieczór — wieczera; — on — oni; ochrona — ochronić; pan — panie, pani, pań; dźwignąć — dźwignia itd.

§ 24. Spółgłoski GARDŁOWE *k*, *g*, położone przed *y*, a w pewnych razach i przed *e*, przechodzą w podniebienne *k(i)* i *g(i)*; np. *wysoki*, *wysokie*, *głogi*, *ubogie*.

Przed miękkimi zaś samogłoskami — wszystkie cztery gardłowe spółgłoski, tak *k* i *g*, jak *ch* i *h*, ustępują miejsca syczącym, jako swoim wyręczycielkom; mianowicie:

zamiast *k* zjawia się wtedy *c* albo *cz*,

zamiast *g* — *dz* albo *ź* (*dź*),

zamiast *h* — tylko *ź*,

zamiast *ch* — *ś* lub też *sz*.

Mamy np. okaz takiej zamiany spółgłosek w następujących wyrazach:

rodacy (zamiast *rodac-i*, § 12), *biedacy*, *wilcy*, *dzicy*, *wysocy* — *szpiedzy*, *srodzy*, *drodzy*, *ubodzy* — *Włosci*, *Włosci*, *mnisi*, *głusi* itd.

w *ręce*, *kalece*, *Polsce* (nie *Polszcze!*), *łascce*, *opiece*, *męce*, *tak dalece*, *wysoce* — *nodze*, *niebodze*, *miazdze*, *trwodze*, *drzazdze*, *srodze* — *musze*, *po-trosze*, *skrusze*, *otusze*, *Sapieże*.

piecze, *sieczemy*, *dziczyć*; *strzyże*, *może*; *skoczyć* (skoczyć), *ubożyć*, *ubożyć*, *ruszy*, *grzeszyć*, *straszyć*, *człowiecze*, *kozacze*, *boże!* *wilczy* (wilk-i), *wilczek*, *bożek*, *boży* (bog-i), *drożyzna*, *dziczyzna*; *kurczę*, *kaczę*, *niebożę* (miękkie *ę*); *móźdzek*, *miazdźdź* (miazga); *sprzążka* i *sprządźka* (sprzęgać). Taksamo też *suszyć* (ić), *głuszec*, *muszka*, *poduszczecka*, *zamaszysty* (ch-isty), *ptaszę*, *włoszę*, *płatę*, *płatę*.

§ 25. Spółgłoski ZĘBOWE *t*, *d*, i SYCZĄCE *s*, *z*, zdolne są w takich razach także dwojakiego zmiękczenia:

na *ć*, *dź*, *ś*, *ź*;

i na *c*, *dz*, *sz*, *ź*.

Widzimy np. zmiękczenie *t* na *ć*, *d* na *dź*, *s* na *ś*, *z* na *ź* w następujących wyrazach:

wrócić, kłócić, cichy, o kocie, pleciesz, kobiecie, ciasto, na płocie, zwycięzca, dziecię, kocię; — podobnie w *nudzić*, *marudzić*,

kradziesz, przędziesz, dziwny, dzięcioł, dziąsło, w biedzie, w bró-dzie; — taksamo też w *nosić*, nosisz, wisi, wisieć, niesiesz, rosie, na nosie, kosie! (od *kos*), siedm, siła, w Prusiech, łoś, rysi, siędę, sięgać; — nakoniec w *wozić*, wozi, grozisz, wiezie, ziemia, na powrozie, mrozie, groźba, kozieł i kozioł, ziębić, zięba, zięć i t. d.

Przeciwnie przeskok tych samych głosek w *c*, *dz*, *sz* i *ż* widzimy w następujących przykładach:

świeca, praca, proca, młocka (od młoca), wracać, odpłacać, wróćę, młóćąc, rzuca, cielecy, kobiecy; — taksamo też mamy to w *sadza*, posadzka (od posadza), władza, przędza, rdza, posądzać, brzydę się, szkodzą, doradzać, osadzać itp. — *pasza*, nosze, wieszać, wiszę, noszeni, zapraszać, zaproszę, prosząc; — rogóza, kożuch, rzeżucha, skażony, skażenie, porażony, porażenie, bliżej, wyżej, zwiężyć, zniżyć, wyżyna.

* Ilekroć zaś tak się trafi, że *st* i *zd* w połączeniu mają po sobie położoną jaką miękką samogłoskę: to w takim razie podlegają zmiękczeniu zawsze te o bydwie spółgłoski. Zamieniają się albo na *szcz*, *żdż*, albo na *śc*, *źdź*.

Dlatego to mamy *opuszczać*, *zagęszczać* się, *gąszecz*, *tłuszcz*, *puszcza*, *puszczę*, *puszczą*, *puszcząc* — opuścić, zagęścić, na zapuście, w kapuście, liść, w uściech; podobnie także *ujeżdżać*, *jeżdżę*, *jeżdżąc*, *gnieżdżą* się — *jeździć*, *jeździsz*, *gnieździć* się, w *gnieździe*, *jeździe*, *jeździec* i t. d.

** Wyrazy takie, jak *ptótek*, *kótek*, *przódek*, *podbródek* — albo *batem*, *rzędem*, *zapatę*, *brodę*, *tępy*, *dęby*; *nosek*, *włosek*, *mrozek*, *wózek*, *mrozem*, *sęp*, *zęby*, *łazęga* itd. mają *t*, *d*, *s*, *z*, pomimo przypierającego do nich *e*, *ę* — nietknięte. Przyczynę tego obacz w § 7*.

§ 26. Spółgłoski **SYCZĄCE** *c* i *dz*, przed miękkimi samogłoskami przechodzą po największej części w *cz* i *ż*.

chłopiec — chłopczyk(ik), chłopcze; niemiec — niemczyk, niemcze, niemczyk, niemczenie, niemczeć, w Niemczech; owca — owczy, owczarz, owieczka; ulica — uliczka, uliczny; słońce — słoneczny, słoneczko; miesiąc — miesięczny, miesięczek; zając — zajączek, zajączy; piwnica — piwniczny; dziewica — dziewiczny itd. Taksamo: książd — księży, księżyc, księżę, książę, książęcy,

księża, księżna; pieniądz — pieniążek, pieniężny; mosiądz — mosiężny itd.

* Na *ć*, *dź*, nigdy się głoska *c*, *dz* nie miękczy: dlatego też błędne to są formy (*ci*) *gorąci*, *służąci*, *idąci* itp. Należy i w lic. mn. mówić (*ci*) *służący*, (*ci*) *idący*, *gorący* — *y* tu znaczy *i* (w myśl § 12).

B. Wpływ spółgłosek na samogłoski.

§ 27. W zasadach miękczenia spółgłosek widzieliśmy objaw zawisłości spółgłosek od samogłosek. Odwrotnie wywierają wszelako także i spółgłoski czasem wpływ na samogłoskach, a to w następujących razach.

Przedewszystkiém należy tu tak zwane:

Natężenie samogłoski *e*.

Samogłoska *e* natęża zazwyczaj to brzmienie swoje na *o* lub na *a*, jeżeli po niej następuje jaka twarda spółgłoska.

(Jeżeli jednak po *e* następuje jaka spółgłoska gardłowa albo wargowa, choćby twarda, w takim razie wyjątkowo zasada niniejsza nie ma zwykle zastosowania).

Przykłady natężenia brzmienia *e* na *o*:

zioło (a ziele), sioło (a sielski); czoło, kądziółka, przyjaciół, przyjaciółka; — październik, rozbiór, bioreń, pioreń, paciorek, jezioro, pióro; — imiona, jęczmiona, kamionka, — niesiony, przoszony, wrócony, czczony, dźwigniony; jesion, pierścionek, żona, śledziona; — plotę, gniotę, lot, miotę, kmiotek, wiotki; — wiedę, miód, lód, siódmy, szczodry; — niebiosą, niosę, cios, ciosać, wiosną, szósty, czosnek, siostra; — wiozę, wiózł itd.

Przykłady natężenia brzmienia *e* na *a*:

strzała, cały, działo, piszczałka, cierpiał, siedział, wiedział, śmiał itd. — wiara, miara; — siano, ściana, wiano, wianek, kolano; — siatka, świat, wiatr, lato, wiadro, obiata, powiat; — obiad, jadł, wiadomość, ślad, rzadki, błąd, niedźwiadek; — miasto, piasek, piastun, blask, trzask, wrzask, las; — żelazo, lażł.

Przed *w* tylko w imiesłowach zaprzeczonych spotykamy natężenie, np. *miawszy* (a *mieć*), *siedziawszy*, *cierpiawszy*, *zbielawszy* itd.

Odwołanie.

§ 28. Ilekroć wyraz z takim *o* albo *a*, z natężonego tylko *e* powstałym (np. *popiół*, *miął*), czy to w jakim innym deklinacyjnym przypadku, np. *popiele*, czy w dalszej formie konjugacyjnej, np. od *miął*, *mieli*, czy wreszcie w jakim dalszym, od niego utworzonym wyrazie, np. *popielec*, *mienie* od *miano*, zamiast twardych spółgłosek otrzymuje miękka spółgłoskę: w takich razach owe *o* i *a* zwątlają się napowrót w *e*. Nazwijmy to ODWĄTLENIEM.

Tak np. *o* zwałła się napowrót w *e* w wyrazie *paździerze* (od *paździor*), *pierze* (*pióro*), *cieśnić* (*ciasny*), *aniela* (*anioł*), *popiele* i *spopielić* (*popiół*), i taksamo w *ziela*, *niesienie* i *niesieni* (*niesiony*), *zielen*, *czerwień*, *wieść* (a *wiodę*, lub *wiozę*), *nieść*, *pleść*, *wiedli* (pomimo tego *d* w środku! od *wiódtł*), *pletli*, *gnietli*, *gnieść*, *siedlarz* (a *siodło*), *pomietle*, *nieśli*, *nieść* (a *nosię*)...

Równie też spostrzegamy odwołanie *a* w *e* np. w formie od *biały* — *bielszy*, *bielić*; *czarny* — *czernić*; *zawiasa* — *zawiesić*; *dział* — *dzielić*; *wiano* — *wieniec*; *wiatr* — *wietrze*, *powietrze*; *odpowiedni* (*wiad*); *pośledni* (*śląd*); *blady* — *bledszy*; *dziad* — *dziedzic*; *cierpiał* — *cierpieli*, *siedział* — *siedzieli*, *miął* — *mieli*, *śmiał* — *śmieli*; w bezokolicznikach *cierpieć*, *mieć*, *śmieć*, *siedzieć*, *wiedzieć* jest *e* z téjże przyczyny; — *miasto* — w *mieście*; *trzask* — *trzeszczyć*; *las* — *lesie*, *żelazo* — *żeleźniak* itd.

Pochylone ó, é, a.

§ 29. Zawisłość samogłoski od następującej po nią spółgłoski (w téjsamej syllabie) ukazuje się także i w tych wypadkach, gdzie *o* pochyla się w *ó* — *e* w *é* — a *ę* w *a* (porówn. § 6).

Pochylone głoski *é*, *ó*, *a*, zdarzające się w niezliczonym mnóstwie wyrazów, spotykamy albo w samym już temacie tychże wyrazów, albo tylko w niektórych ich formach.

Gdzie samogłoska pochyłona znajduje się w samym już temacie: tam jej pochylenie jest stałe, i polega na przyczynach, które wyjaśniać nie jest tu naszym zadaniem. Do tego rodzaju wyrazów należą np. *biés* (*biésa* itd.), *mléko*, *mlécz* (*mléczu* itd.), *stróz* (*stróža* itd.), *wójt* (*wójta*), *mąka*, *posąg* (*posąga* itd.), w których *é*, *ó*, *a*, pozostaje nieodmiennie przez całą deklinacją.

Pochylenie zachodzące tylko w niektórych formach zawisło od budowy tych form i daje się sprowadzić do następujących punktów:

Najprzód co się tyczy samogłosek *e*, *o*.

Wyrazy zakończone na spółgłoskę mocną (§ 8) mają zwykle w ostatniej zgłosce samogłoskę otwartą; te zaś które się kończą na jaką spółgłoskę słabą albo płynną lub *j*, te mają w ostatniej syllabie pochyłone *é*, *ó*.

Pochylenie takowe zdarza się czasem nawet i w zgłoskach stanowiących środek wyrazu; np. *główka*, *Żydówka*, *szkółka* itd.

Przykłady *e* pochyłającego się na *é*:

od wierzyć — wierz; dzierżeć — dzierz; przymierze — przymierz; biél (przyp. IIgi bielu lub bieli); chmiél (chmielu); trzmiél (trzmiełu); kolój (kolei, koleje); klój, olój, lepiój, głębiój, gorzój itd. — brzég, śniég, chléb, śpiów, gniów, plów (od plewy); miédz itd. itd.

Przykłady *o* pochyłającego się na *ó*:

dól (dołu); stól, wól; stodoła — stodól; ból, sól, mól, kól (od kolę); rola — ról; wór, otwór, rozbiór; jezioro — jeziór; obora — obór; morze — mórz; otwórz, węgórz; łój; stój, mój; twój, pokój itd. — bóbr, bób, wód, szkód, głód; łódz, mróz, cóz, otóz, zbóz (od zboże), głóg, nóg, ów, rów, łów, mów (od mowa); nawet niósł, plótl, włókl, sióstr itd. dla końcowego *ł* i *r*.

§ 30. Co się tyczy samogłoski *e*: częstokroć pochyła się i *e* na *a*, jeżeli poprzedza słabą, płynną, lub nawet jakąkolwiek spółgłoskę, stanowiącą koniec wyrazu albo zgłoski.

np. *dęła* — *dał*; *ciągnęła* — *ciągnął*; *brnęła* — *brnął*; *jęła* — *jął*; *żęła* — *żał*; *cięła* — *ciał* itd. — *gęba* — *gąb*, *gąbka*; *dąb* (*dębu*); *wstęga* — *wstąg*, *wstążka*; *gołąb* (*gołębia*); *gałąź* (*gałęzi*), *gałązka*; *rząd* (*rzędu*); *prząd* (*przędza*); *wzgląd* (*względy*); *lągła* — *lągl* itd. *Ciągnąć*, *dać*, *ząć*, *piąć*; *cieląt*, *orląt* itd.

C. Wpływ spółgłoski na spółgłoskę.

§ 31. Nakoniec przystępujemy do przejrzenia przykładów wpływu, wywieranego przez spółgłoski na drugich w téjsamój syllabie położonych spółgłoskach.

Jeżeli w skład jednéj zgłoski wchodzi kilka obok siebie spółgłosek, wtedy zdarza się często, że się te spółgłoski ze sobą nie zgadzają; skutkiem czego jedna z nich przekształca się na inną, albo też zostaje wyrzuconą z wyrazu.

Assymilacya.

§ 32. Przedewszystkiém nie znosi się w jednéj i téjsamój zgłosce spółgłoska SŁABA z MOCNĄ. W takim razie stósuje się zawsze spółgłoska poprzedzająca do następującej: jeżeli następująca jest mocna, przechodzi i poprzedzająca na mocną; jeżeli przeciwnie następująca jest słaba, natenczas i poprzedzająca staje się słabą (Assymilacya). Ta przemiana bywa dwojaka: albo zupełna (i w wymowie i w piśmie) — albo niezupełna (tylko w wymawianiu, ale nie w piśmie).

Przykłady assymilacyi zupełnéj: *dech* ma przyp. IIgi *tchu*, zamiast *dchu* (z przyczyny spółgłoski *ch*, zamieniło się poprzedzające ją słabe *d* na mocne *t*). Z téjże przyczyny znajdujemy *t* i w dalszych słowach pochodnych, jak *tchnąć*, *tchnienie*, *natchnienie* itd. — Z tego samego powodu *kiedy*, skrócone na *kdy*, przeszło w *gdy*; — *ku-woli*, po ściągnięciu na *kwoli*, daje *gwoli*; — od *ku rzeczy* formujemy *grzeczny*, nie *krzeczny*; pierwotna forma *gr-tań* zamieniła się na *krtać*.

Tozsamo widzimy w *lekki* zam. *legki*; *bliski* zam. *blizki* (bliżej), *śliski* zam. *ślizki*; *źdźbło* zam. *śbło* (pierwotnie *ścibło*); *zgon* zam. *skon*; *odmęt* zam. *otmęt*; *Stobnica* zam. *Stopnica*; *drzazga* zam. *trzaska*; *nozdrze* zam. *nosdrze*; — *maść* zam. *maźć*; *wieść* (od *wiozę*) zam. *wieźć* itd.

Przykłady assymilacyi niezupełnéj, t.j. takiéj, która się nie rozciąga aż do pisowni: *prośba* (wymawia się jak *groźba*, więc *ś* brzmi jak *ź*, z przyczyny następującej po niém słabéj *b*);

różdżka, skrócone z *różdżeka*, wymawia się *rószczka*; *ścieżka* (jak *ścieszka*); *zabawka* (jak *zabafka*); *krówka* (jak *krófką*); *izdebka* (jak *izdepka*); *radca* albo *radzca*, *dowódca*, *na spodku*, *upadku*, *rządco*, *zagadka*, *świadczyć* itd. w których *d* brzmi jak *t*.

§ 33. Drugi okaz zawisłości spółgłoski poprzedzającej od głosek po niej następujących, mamy w zakresie syczących. Mianowicie: *s* i *z* zmiękczają się na *ś*, *ź*, ilekroć po nich następuje jaka miękka spółgłoska.

np. (od *poset*) — *pośle*; (od *postać*) — *poślę* (nie *poszlę!*); (od *wiosło*) — *wiośle*; *hataśliwy* (*hataś*); *myśl*, *myśliwy* (*mysł*); *złośliwy* (zam. *złostliwy* — § 37, 2); *źli*, *źle* (*zły*); *zaraźliwy* (*zaraża*); *wieżli* (*wiózł*); *śnieć*, *we śnie* (*sen*, *usnąć*); *zazdrośnik*, *zazdrośni* (*zazdrosny*); *jaśni* (*jasny*); *Gnieźnie*, *błaźnie*, *błaźnić* (*błazen*); *paśmie* (*pasmo*); *ośm*, *ośmioraki* (*ósmi*, *ósemka*); *weźmij*, *weźmiesz* (*wezmę*); *Dyźmie* (*Dyzma*); *świat*, *świadam*, *świadek* (*s-wiad*); *jaźwiec*; *śpi*, *wyspie*, *pośpiech*, *śpiewać*; — *w mieście* (*miasto*); *kość*, *miłość*, *złość*, *zazdrość* (a *kostka*, *miłostki*, *złostka*, *zazdrosny*); *rzeczywiście* (...*isty*); *oście* (*ośet*); *nieść* (*niesć*); *wieść* (*wieżć*); *gwiżdżie*, *jeździć* (*jazd*); *gliździe* (*glizda*) itd.

* W takich tylko razach *z* nie podlega zmiękczeniu, gdzie wyraz jest *złożony*; np. *zmienić*, *zmituj się*, *zmięknąć*, *zwinny*, *zwięrzyć*, *zwiastować*, *spisać*, *zbierać*, *rozbiór*, *zbieg*, *złać*, *złitować się*, *rozciąć*, *rozdziawić* itd.

§ 34. Przed *sz*, *cz*, *ź*, *dź*, zamienia się poprzedzająca głoska *s* — na *sz*, a *z* — na *ź*:

np. *Włoszczyzna* zamiast *Włos-czyzna* (*włoski*); *pyszczek* (*pys-czek*, *pysk*); *troszczyć się* (*troska*); *wszcząć* (*wz-czać*); *móżdżek* (*mózzg*); *różdżka* (*różga*); *wyźdźać* (*wy-z-żać*); *szczyt*, *nieszczęście*, *szczep* itd.

* Wyrazy jak *zszyc*, *rozsznurować*, *zczesać*, *rozczarować*, *zeczernieć*, *zżąć*, *rozżalony* itp. w których znajdujemy *z* w jego brzmieniu pierwotnym, tłumaczą się jak *zmienić*, *zmitować* itd. (w § 33*).

Odtwardnienie.

§ 35. Niekiedy w języku naszym i takie się zdarzają wypadki, że spółgłoski MIĘKKIE twardnieć napowrót muszą z powodu głoski po nich następującej. Tak np.

1) spółgłoska *c* nie cierpi poprzedzającego *rz*, i stwardza je na *r*;

np. *korzec*, *marzec*, *proporzec* itd. mają *korca*, *marca*, *proporca* — zamiast *korzeca*, *marzeca*, *proporzeca*.

Gorzcy od *gorzki* jest może jedyny wyraz stanowiący wyjątek od tej reguły.

2) przed *ł* twardnieją *rz*, *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, napowrót na *r*, *t*, *d*, *s*, *z*.

np. *orła*, *karła* (orzeł, karzeł); *kotła* (kocień); *osta*, *kozła* (osieł, kozieł).

3) nakoniec nie znosi też *n* i *ń* przed sobą brzmienia *ć*, *dź*, *rz*, *ń*.

np. *tnę*, *tniesz* itd. (zamiast *ćnę*, od *ciąć*); *zawistny* (zam. *zawiść-ny*); — *kostnica* (*kościca*); *chętny* (*chęćny*); *piętnaście*, *dziwiećnaście* (zam. *pięć-naście*); *godny*, *głodny*, *zbrodnia*, *przychodnia* itd. (od *godzien*, *zbrodzień*); — *konny*, *konni* (od *koń*); *sumienny*, *sumienni* (*sumienie*); — *szkaplerny*, *mierny*, *gospodarny*; *mierni*, *wiernie*, zamiast dawniejszego (i jeszcze przez lud używanego) *szkaplerzny* itd.

Przeskok spółgłoski w inną spółgłoskę.

§ 36. Dwie spółgłoski tego samego brzmienia są także językowi naszemu przeciwne. Wprawdzie nie brak nam na wyrazach z podwójnym *ł* i *n*, np. *mełta*, *pełty*, *Ryłto*, *Zabiłto*, *Jagietto* — *panna*, *wanna*, *sanna*, *winny*, *konny* itp. Zdarzają się też czasem, choć bardzo rzadko, i takie jak *czczy*, *czczość*, *czczę*; *dźdzy*, *dźdzysty*, *miażdżyć*, *wyźdźać*. Ale dwie nieme spółgłoski (§ 11), choćby nawet nie taksamo, ale tylko podobnie brzmiące, stać przy sobie nie mogą.

1. Z téjto przyczyny mamy np. *ojca*, *ojczysty*, *rajca*, *zdrajca*, *ogrójce*, *wiejski*, *miejski*, *dojrzeć*, *zajrzeć* itp. (wytworzone z *oóca*, *oóczysty*, *radźca*, *zdradźca*, *ogródźce*, *wieśski*, *mieścki*, *do|źrzeć*, *za|źrzeć*) — z zamianą pierwszych, t. j. poprzedzających zawsze spółgłosek, na *j*.

2. Zamianę *tt* i *dt* na *st* — a *tć* i *dć* na *ść*, widzimy np. w *oczywisty* (*wid-ty*), *rzeczywisty*, *powiastka*, *powieść*, *wieść*

(od *wiodę*), *cześć* (czetć), *gnieść*, *pleść*, *iść* (idć), *dwanaście* (zamiast *dwanadźcie*, skrócone z *dwa-na-dziesięcie*), *miłość*, *młodość* itp.

3. Z tego też powodu mamy *bródza* (bród-da), *brózdzić*, *jazda* (jad-da), *jeździć* itp. — więc zamiana *dd* na *zd*, a *ddź* (albo *dźdź*) na *źdź*.

Wyrzutnia.

§ 37. Widzimy oprócz tego w niektórych, zbyt trudnych do wymówienia zgłoskach naszych, użyte czasem i inne jeszcze sposoby, przez które owę trudność złagodzone — mianowicie wyrzutnię, tworzenie zbitek, i t. zw. substytucją.

1. **Wyrzutnia** zawadzającej spółgłoski *n* zaszła np. w wyrazie *teskliwy* (tęskn-ić), i *bojaźliwy* (bojaźń).

2. W *szczęsny*, *poczesny*, *własny*, *miłosny*, *radosny* itp. widzimy w tych *sny* (zamiast *stny*) wyrzucone *t*. — Również i w *sześnaście* (sześć-naście), *rosnę* (zam. rostnę), *masło* (maz-tło), *stać* (zam. sttać, ściełę), *żałośliwy* (żałostliwy), *złośliwy* itp. podległo wyrzutni *t* albo *ć*.

3. W formach od *szedł*: *szła*, *szło*, *szli*, *szły* — odpadło *d*.

4. Z *sen*, *śnić*, *usnąć* (porównaj *spać*, *sypiać*), wyrzucone jest *p*.

5. W *obinać* (albo i *obwinąć*), *obłok* (ob-włok), *obrócić*, *obrót* (ob-wrot), *obóz* (ob-wóz), *obalić* (ob-walić) itp. zaszła wyrzutnia głoski *w*.

6. W przymiotnikach na *ski* także widzimy wyrzutnię różnych głosek, które to *s* poprzedzały; np. *saski* (sas-ski), *ruski* (ruś-ski), *paryski* (... ż-ski), *francuski* (... z-ski: co innego rzeczownik *Francuzka*, bo to powstało z *Francuz-ka*, jak od *Hiszpan*, *Hiszpan-ka*); *Zaleski* (Zaleś-ski), *Załęski* (Załęż-ski), *praski* (Praga), *elbląski* (Elbląg), *boski* (boż-ski), *włoski* (Włoch), *męski*, (... ż-ski), *zaporoski*, *papięski*.

W takich jak *Zamojski* [Zamość-ski], *Zagojski* [Zagość], *Dobrogojski* [Dobrogosty], *zawichojski* [Zawichost], *Ujejski* [Ujazd] itp. widzimy natomiast takie urobienie, jak w *wiejski*, *miejski* (§ 36, 1).

7. Takie same wyrzutnie mamy i w rzeczownikach zakończonych na *skość* i *stwo*; np. *boskość* i *bóstwo*, *męskość* i *męstwo*, *papięskość* i *papięstwo*, *towarzyskość* i *towarzystwo*; *księęstwo*, *zwycięęstwo*, *probostwo* itd.

Zbitka.

§ 38. Przez **zbitkę** rozumiemy spółgłoskę, na którą się zbiły czyli złożyły dwie inne, niezgodne z sobą sąsiadki. Mianowicie:

ts, cs, i czs zbijają się na *c*,

ds i *dźs* " " " *dz*.

np. *cny*, *cnota* (z *czsnota*, a raczej *czstnota*); *Kownacki* (od *Kownaty*), *Wałęcki* (*Wałęcz*), *Małęcki* (*Małęcz*), *Więlicki* (*Więlica*), *Więlocki* (= *Więloczski*, od *Więłoka*); *co*, *nic* (= *czso*, *niczs*); *bogactwo* (*bogaty*), *żebractwo* (. . . *cz-stwo*, od *żebrak*, *żebraczy*);

ludzki i *ludzkość* (*lud-skość*); *sąsiedzki* i *sąsiedztwo*; *Zawadzki* (*Zawady*), *Konojedzki* (*Konojedź*), *Zagrodzki* (*Zagroda*) itd.

Substytucya.

§ 39. **Substytucyi** nakoniec podlegają w polskiem głoski *ké* i *gé*: na miejsce téj z sobą niezgodnej dwójki, kładziemy w obydwóch razach zarówno samo *c*, a to np. w rzeczownikach *piec* (*piekć*), *noc* (*nokć*) i *moc* (*mogć*); niemniej w bezokolicznikach *cięc* (*ciekć*), *pięc*, *wyrzęc*, *wlęc*, *tlęc*; *bięc* (*biegć*), *strzęc*, *przysięc*, *móc* (*mógć*), *strzyc* itd. którychto form przez *dz* pisać nie należy.



CZĘŚĆ DRUGA.

Nauka form czyli odmian wyrazu.

§ 40. Z syllab powstają wyrazy. Każdy wyraz wyraża jakieś wyobrażenie, obecne w myśli mówiącego. Ponieważ zaś wyobrażenia nasze rozlicznej są natury, stąd też i wyrazy różnią się między sobą znaczeniem. Dzielimy je zatem na 9 różnych grup czyli tak zwanych części mowy.

- | | | |
|------------------------------------|---|------------|
| 1. rzeczowniki (substantiva), | } | imiona; |
| 2. przymiotniki (adjectiva), | | |
| 3. zaimki (pronomina), | | |
| 4. liczebniki (numeralia), | | |
| 5. słowa czyli czasowniki (verba); | } | partykuły. |
| 6. przysłówki (adverbia), | | |
| 7. przyimki (praepositio), | | |
| 8. spójniki (conjunctio), | | |
| 9. wykrzykniki (interjectio), | | |

Pierwsze cztery grupy stanowią razem jeden oddział, nazywany IMIENIEM (nomen), ponieważ każda grupa służy tu do oznaczenia czy to istoty, czy też przymiotu jakiej osoby lub rzeczy, a zatem do nadania właściwego imienia istocie lub przymiotowi owej osoby i rzeczy. Tak np. *ojciec*, *koń*, *kamień*, oznacza istotę czyli rzecz przedmiotu, o którym mówimy; stąd też takie wyrazy zowiemy RZECZOWNIKAMI. — *Dobry*, *piękny*, *twardy*, oznacza przymiot ojca, konia, kamienia; stąd też nazywają się takie wyrazy

PRZYMIOTNIKAMI. — *Jeden, dwa, trzy* — *pierwszy, drugi* itd. wyraża także przymiot rzeczowników, ale pod względem ilości czyli liczby, że np. ojciec jest *jeden*, a koni mam *dwa*, a kamieni widzę *trzy*; przeto mają też takie wyrazy nazwę LICZEBNIKÓW. — Nakoniec wyrazy jak *on, ten, ów, który, jaki*, używają się zamiast imienia, t. j. zamiast rzeczownika, lub zamiast przymiotnika, otrzymały przeto nazwę ZAIMKÓW.

SŁOWO czyli CZASOWNIK (verbum) w piątój grupie wyraża czynność osoby lub rzeczy, albo też jój stan; np. ojciec *nagradza*, koń *pedzi*, kamień *leży*.

Cztery ostatnie grupy stanowią razem oddział tak zw. PARTYKUŁ, t. j. podrzędnych cząstek mowy, ponieważ znaczenie ich samo przez się nie tyle waży, co grup poprzednio wymienionych. Tak np. *sprawiedliwie, prędko, zawsze*, służą tylko pomocniczo do dobitniejszego oznaczenia słów *nagradzać, pedzić, leżeć*; że więc wyrazy takie zwykle przy słowach się kładą, nazwane są PRZY-SŁÓWKAMI. — Wyrazy jak *u, na, przy, około* itp. także nie dają same przez się żadnej wyraźnej myśli; otrzymują ją dopiero, kiedy je przy imieniu jakim położę, np. *u ojca, na koniu, około kamienia*. Stąd też nazwisko PRZYIMKÓW nadano takim partykułom. — Następnie wyrazy *i, a, gdyż, jeżeli* itp. łączą wyrazy albo całe zdania; np. *oto koń i kamień*; — *koń pedzi a kamień leży*; — *kamień leży, gdyż nie ma życia*; — *poruszy się, jeżeli go podniesiesz* itd. Od spajania więc zdań i wyrazów otrzymały te słówka nazwisko SPÓJNIKÓW. — WYKRZYKNIKAMI nakoniec zowiemy takie wyrazy, których używamy, kiedy w zadziwieniu, smutku, gniewie itp. myśli nasze wypowiadamy silniejszym tonem czyli wykrzykiem, np. *o Boże!* — *ach to okropnie!* — *ej, daj mi pokój!*

§ 41. Wszystkie cztery części mowy stanowiące oddział imienia, t. j. rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i liczebniki, a równie także i słowa, można odmieniać czyli naginać na różne formy dla okazania rozlicznych stosunków, jakie około nich zachodzą, jako to dla okazania ich rodzaju, liczby, przypadku, czasu, trybu itd.; np. *ojciec, ojczę, ojcowie*, — *dobry, dobrzy; który, która, którzy*; — *dwa, dwóch*; — *leżeć, leż, leżał, leżeli*. — Dlatego wszystkie te części mowy nazywamy **ODMIENNYMI**. Przeciwnie partykuły, jak *zawsze, nad, jeżeli, ach!* nie dają się wcale odmieniać; stąd też stanowią te części mowy wyrazy **NIEODMIENNE**.

Zamierzamy w obecnej części gramatyki obeznać się ze wszystkimi odmianami czyli formami, na jakie naginać można tak imię, jak słowo. Ta część gramatyki nazywa się przeto **NAUKĄ FORM** (czyli **Flexyą**).

Cały zasób form właściwych imieniu nazywa się **DEKLINACYĄ**. Rzeczowniki zatém, przymiotniki, liczebniki i zaimki deklinują się. Odmiany słowa stanowią przeciwie **KONJUGACYĄ**.

Przystępujemy najprzód do nauki deklinacji polskiej, a przedewszystkiém deklinacji rzeczowników.

ROZDZIAŁ I.

D e k l i n a c y a .

A. Rzeczowniki.

§ 42. **RZECZOWNIKI** służą na wyrażenie imienia jakiej osoby, zwierzęcia lub rzeczy.

Imiona osób i zwierząt stanowią rzeczowniki ŻYWOTNE; imiona rzeczy są rzeczownikami NIEŻYWOTNYMI.

Następnie rozróżniamy rzeczowniki ZMYSŁOWE (concreta), t. j. nazwy istot lub rzeczy podpadających pod zmysły, jak *kamień, głos, sól, kadzidło* — od rzeczowników UMYSŁOWYCH czyli ODERWANYCH (abstracta), t. j. od nazw takich pojęć, które tylko samą myślą obejmujemy, np. *cnota, dzielność, wieczność, nicłość* itp.

Oprócz tego co innego są imiona WŁASNE (nomina propria), jak *Piotr, Paweł, Mickiewicz, Wisła, Lwów, Galicya* itd. a imiona POSPOLITE (appellativa), np. *człowiek, poeta, rzeka, miasto, kraj*.

Nadto różnią się rzeczowniki ZBIOROWE (collectiva), oznaczające cały zbiór czyli ogół osób lub rzeczy, np. *szlachta, wojsko, stado, zboże, pieniądze*, od rzeczowników JEDNOSTKOWYCH, jak np. *szlachcic, ułan, koń, brzoza, grosz*.

Wyrazy, które małość rzeczy albo jakąś pieśczośliwość wyrażają, nazywamy ZDROBNIANYMI (deminutiva), np. *chłopiek, córeczka, konik, bacik, Józinek* itd. Przeciwnie ZGRUBIANYMI zowią się wyrazy wręcz przeciwnego znaczenia, jak np. *chłopisko, konisko, bacisko, babsko*.

Nakoniec mają rzeczowniki uformowane od słów, np. *miłowanie, zebranie, pojęcie, użycie*, nazwisko rzeczowników SŁOWNYCH (verbalia).

Tyle o różnicy rzeczowników pomiędzy sobą co do ich istoty.

§ 43. Skądinąd różnią się między sobą osoby, zwierzęta i rzeczy, a zatém i rzeczowniki, pod względem gramatycznego RODZAJU (genus).

Trzy są rodzaje gramatyczne w języku naszym: MĘSKI (masculinum), ŻEŃSKI (femininum) i NIJAKI (neutrum).

Męskimi są wszystkie imiona męszczyzn, zwierząt samców i takich istot, które sobie wystawiamy w postaci albo z przymiotami męszczyzn: np. *rycerz, pan, wilk, pies, anioł, czart, wąż, smok* — *sędzia, sknóra, niedolega, sługa*; — nadto imiona miesięcy: *styczeń, luty, marzec* itd. Te wszystkie rzeczowniki są rodzaju męskiego na mocy już samego swego znaczenia. Oprócz tego należą jeszcze do rodzaju męskiego rzeczowniki na mocy swego zakończenia, to jest zakończone w Iszym przypadku licz. poj. na jaką spółgłoskę a zwłaszcza twardą, np. *stół, włos, huk, głóg* itd.; chociaż w tej mierze niemało dałoby się wymienić takich przykładów, które lubo się kończą na spółgłoskę miękką, jednak także są męskie. O tém wszystkiém stanowi jedynie używanie (usus), a w razach wątpliwych słownik.

* Niektóre wyrazy, wzięte z obcych języków, przyjmują w polskim rodzaj męski, choć go nie mają w własnym, a to dla swego zakończenia, np. *dramat, poemat, peryod* itp.

§ 44. Rodzaju ŻEŃSKIEGO, na mocy znaczenia są imiona kobiet, zwierząt samic i takich istot lub rzeczy, które sobie wyobrażamy w postaci lub z własnościami żeńskimi; np. *Agata, Marya, pani, matka, królowa, gwiazda, kotka, gęś, mysz, cnota, dusza, dobroć* itp. Na mocy zakończenia, należą tu rzeczowniki zakończone w Iszym przyp. na *i, a*, albo na jaką spółgłoskę miękką, jak *miedź, topól, wieś, obręcz, kość, krawędź* itd.

* Jednakże jest i tu bardzo wiele wyjątków: np. *sędzia, zdrajca, wojewoda* itp. są męskie dla swego znaczenia; *liść*,

gwóźdź itp. także są męskie — z niewiadomych przyczyn, na mocy przyjętego zwyczaju.

** Za żeńskie także uważać należy wzięte z greckiego *komet*a i *planeta*, lubo w greckim są męskiego rodzaju. Ich bowiem zakończenie *a*, a niemniej i znaczenie gwiazdy, którąśmy przywykli raz na zawsze uważać za coś żeńskiego, nadaje im w polskim wyobrażeniu istot żeńskich.

§ 45. Rodzaju NIJAKIEGO ze znaczenia są rzeczowniki wyrażające istotę jakąś niedoroślą, nierozwiniętą, niedawno narodzoną; np. *dziecię*, *niemowlę*, *źrebię*, *kurczę*, *gąsię*, *cielę* itd. Następnie uważamy za nijakie: litery, wyrazy i zdania całe, rzeczownie wzięte; np. *e miękkie*, — *wielkie B* — *piękne to tam to twoje zaraz!* — *moje widzi-mi-się*, itp. Z zakończenia, należą do tego rodzaju rzeczowniki na *o*, *e*, *ę*, np. *złoto*, *bloto*, *serce*, *pole*, *imię*, *kurczę*.

* Niektóre wyrazy są w języku polskim dwupłciowe (communia); tak np. mogą się uważać i za męskie i za żeńskie, według okoliczności, *stuga*, *kaleka*, *papla*, *gadula*, *sierota* itd. Mówić się zatem może: *biędny sierota* (o chłopcu), i *biędna sierota* (o dziewczynie); — *wierny stuga* i *wierna stuga* itd.

§ 46. Oprócz rodzaju, rozróżniamy w imionach i słowach LICZBĘ, t. j. ilość osób lub rzeczy; np. *ojciec*, *ojcowie*; *jabłko*, *jabłka*; *mysz*, *mysz*y; *był*, *byli*. Mamy w języku naszym dwie liczby: POJEDYNCZĄ (singularis numerus) i MNOGĄ (pluralis), i każdą liczbę oddajemy przez osobne formy.

§ 47. Nakoniec wyrażamy rozmaite położenia, w jakich sobie rzecz lub osobę wyobrażamy, za pomocą różnych skłonień czyli form rzeczownika; np. *tu mieszka ojciec*; *to jest dom ojca*; *cześć przynależy się ojcu*; *proszę cię ojcze!* *mieszkam z ojcem* itp. Takie odmiany jednego

i tegosamego imienia *ojciec* nazywają się w gramatyce PRZYPADKAMI albo skłonnikami (casus); przypadków mamy zaś w języku naszym w każdej liczbie siedm. Nazywamy je albo liczebnie, albo z łacińska, jako to:

Przyp. I.	— nominativus,	na pytanie: <i>kto? co?</i>
„ II.	— genetivus,	„ <i>kogo? czyj? czego?</i>
„ III.	— dativus,	„ <i>komu? czemu?</i>
„ IV.	— accusativus,	„ <i>kogo? co?</i>
„ V.	— vocativus,	— —
„ VI.	— instrumentalis,	„ <i>kim? czém?</i>
„ VII.	— locativus,	„ <i>w kim? w czém?</i>

§ 48. Owoż cały zasób form, służących na oznaczenie liczby jakiego imienia, i przypadków, stanowi deklinacyą. A że imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, zaimkiem lub liczebnikiem: są tedy osobne deklinacye dla rzeczowników, osobne dla zaimków itd.

RZECZOWNYCH DEKLINACYJ w języku polskim jest pięć.

Deklinacya I. obejmuje rzeczowniki męskie, w przyp. Iszym liczby poj. zakończone na odkrytą spółgłoskę, np. *chłop, pan, orzeł, koń, kraj*.

Do deklinacyi II. należą rzeczowniki nijakie, zakończone na *o* albo *e*: *dzielo, wiano, miasto, pole, jaje, serce*.

Deklinacya III. obejmuje rzeczowniki żeńskie, na *a* albo *i* zakończone: np. *woda, ryba, bania, pani, bogini*; tudzież męskie na *a, o*: np. *wojewoda, sędzia, Fredro, Turno, Oczko*.

Deklinacyą IV. tworzą same rzeczowniki żeńskie, zakończone na spółgłoskę odkrytą; np. *miłość, wieś, takoć, mysz, noc, klacz, łupież, żagiew, chorągiew* itd.

Do deklinacyi V. nakoniec należą rzeczowniki ni-
jakie, zakończone na *ę*; np. *cielę*, *źrebię*, i *imię*, *ciemię*.

§ 49. Oprócz tego podziału na deklinacye, dzielą się jeszcze w obrębie I, II i III deklinacyi rzeczowniki nasze o tyle na podwójne. odrębne gromady, że jedne z nich przypadkujemy podług pierwszego, drugie podług drugiego wzorca. Deklinacja IV i V jest tylko jednowzorcowa. Do pierwszego wzorca każdej z tamtych trzech deklinacyj należą takie wyrazy, które przed końcówkami skłonnikowymi mają twarde spółgłoski, np. *pan*, *dzieło*, *ryba*; *pana*, *dzieła*, *ryby* itd. Do drugiego wzorca policzone są przeciwnie rzeczowniki mające w tém miejscu spółgłoskę miękką.

* Obydwa w każdej deklinacyi wzorce przypadkują się wprawdzie po największej części jednako — w niektórych wszakże przypadkach tworzą one przecie odmienne formy; te różnice między wzorcem I. a II. dajemy poniżej dla doraźnego zauważenia czcionkami grubszymi.

Deklinacja pierwsza.

§ 50. Rzeczowniki męskie ze spółgłoską nakrawędną odkrytą, a więc w przyp. Iszym liczb. poj. bez żadnej końcówki. Także imiona chrzestne zdrobniałe na *o*, np. *Tadzio*, *Stefcio*, *Józio*; również inne zdrobniałe, jak *wujcio*, *ojcunio*, których ilość zresztą jest bardzo szczupła.

Pierwszy wzorzec.

Drugi wzorzec.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Anioł	Koń
	II.	Anioła	Konia
"	III.	Aniołowi	Koniowi
"	IV.	Anioła	Konia
"	V.	Aniele	Koniu
"	VI.	Aniołem	Koniem
"	VII.	(w) Aniele.	(w) Koniu.

Pierwszy wzorzec.**Drugi wzorzec.**

Liczba mnoga.

Przyp. I.	Anieli, Aniołowie	Konie
„ II.	Aniołów	Koni
„ III.	Aniołom	Koniom
„ IV.	Anioły	Konie
„ V.	jak przyp. Iszy	jak przyp. Iszy
„ VI.	Aniołami	Końmi
„ VII.	(w) Aniołach.	(w) Koniach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 51. **Przyp. I licz. poj.** Podług IIgo wzorca przypadkują się rzeczowniki z nakrawędną miękką spółg., np. *koń*, *ryś*, *liść*, *niedźwiedź* itd. *Paw*, *drop*, *drób*, *olów*, *Wrocław*, *Jarostaw*, *nów*, *Radom*, *Oświęcim* itp. także się przypadkują podług tego wzorca *koń*, choć w nich zmiękczenia tych wargowych spółgłosek w przyp. Iszym nie czujemy; wargowe bowiem spółgłoski w ogóle o tyle tylko podlegają zmięczeniu, o ile miękcząca je samogłoska do nich rzeczywiście przypiera — przeciwnie po jój odpadku, wymawiają się taksamo, jak w każdym innym razie (§ 13). Z tego powodu i tutaj w dalszych dopiero przypadkach, np. *pawiu*, *pawiovi*, *pawiem*, *pawie*, *dropia*, *dropi*, *gołębia*, *Oświęcimia* itd. miękkość tych wszystkich spółgłosek dobitnie słyszeć się daje i z literą *i* jako znakiem ich miękkości się pisze.

§ 52. W **przyp. II licz. poj.** tylko same osobowe i po większej części zwierzęce rzeczowniki mają (tak jak *aniola* i *konia*) zakończenie *a*. Z pomiędzy nieżywotnych zaś, jedne mają tu *a*, drugie *u*: tego *głogu*, *nowiu*, *drobiu*, *stołu*, *tłoku*, nawet i *wołu*, chociaż to imię zwierzęce.

Które tak, a które owak swój IIgi przyp. formują? — nie da się to w krótkich słowach powiedzieć.

Pamiętajmy przynajmniej to, że formy (tego) *tańca* i *żywota* są lepsze, niż *tańcu*, *żywotu*.

§ 53. **Przyp. III licz. poj.** kończy się u jednych na *owi*, u drugich na *u*. Wyrazy, których IIgi przypadek na *u* się kończy, mogą tu tylko o formę na *owi* formować.

§ 54. *Przyp. IV licz. poj.* jest równobrzmiący z przypadkiem Iszym, albo się też zastępuje formą przyp. IIgo. To jest: imiona męskie żywotne (ludzkie i zwierzęce) zastępują ten przypadek formą IIgo. Przeciwnie wszystkie nieżywotne mają go jak Iszy.

* W pewnych tylko zwrotach oddajemy przyp. IVty nawet imion nieżywotnych przez IIgi; np. *splatać figła; stanąć dęba, tańczyć mazurka, walca; grać wista, maryasza; wziąć kija na kogo; dostać kosza albo arbuza; wywinąć kominka; dać drapaką; dać szturchańca* itd.

§ 55. W *przyp. V licz. poj.* imiona pierwszego wzorca mają *e*: *aniele*, panie, wole, bracie, kosie itd. Przeciwnie w drugim wzorcu mają *u*: *koniu*, wodzu, chrząszczu; dziedzicu, kasztelanicu, paniczu, rysiu, gołębiu, jeleniu!

* Tylko *ksiądz*, i wszystkie osobowe lub też zwierzęce imiona zakończone na *ec*, formują (jak gdyby należały do pierwszego wzorca) Vty przyp. na *e*: *księżę, ojczę, kupczę, głupczę, szewczę, chłopczę, młodzieńczę, padalczę, samczę, jastrzębczę, tasiemczę, krogulczę!* Roślinne i nieżywotne natomiast mają np. *jałowcu! kopcu! wieńcu! piecu! palcu!*

Odwrotnie znowu i w pierwszym wzorcu są rzeczowniki, które przecież urabiają Vty przyp. na *u*; są to (z wyjątkiem *boga*, który ma *boże!*) wszystkie zakończone na gardłowe *k, g, ch, h*; np. *człowieku! synku! wrogu! rogu! kozaku! duchu! Wojciechu! druhu!*

** Że w formach *panie, ojczę, kłosie, bracie* itd. znajdujemy miękkie spółgłoski, zamiast twardego *n, c, s, t* w innych przypadkach — to skutek tego, że *e* do nich przypiera, § 22.

§ 56. W *przyp. VII licz. poj.* kończą się formy pierwszego wzorca na *e*, natomiast tylko imiona zakończone na *k, g, ch, h*, przybierają *u*. — W drugim wzorcu mamy tu zawsze końcówkę *u*.

§ 57. W *przyp. I licz. mn.* mamy w tej deklinacji w pierwszym wzorcu aż cztery różne końcówki: *owie, e, i, y*; np. *panowie, aniołowie* — *poganie*, Dominikanie — *chłopi*, anieli — *chłopy*, pogany, anioły.

W drugim wzorcu końcówek takich jest trzy: *owie, e, y*; np. *stryjowie, ojcowie* — *goście, rycerze, liście* — *kupcy, chłopcy, mówcy, obrońcy.*

Forma zakończona na *owie*, służy w obydwóch wzorcach samym tylko rzeczownikom osobowego znaczenia (panowie, stryjowie, królowie, aniołowie, bogowie).

O innych końcówkach podać reguł w krótkich słowach nie można.

* Brak doraźnej generalnej reguły, niech nam zastąpią następujące poszczególne uwagi:

W pierwszym wzorcu

mają formę zakończoną na *e* tylko same rzeczowniki na *anin* (włóścianin itp.): np. (ci) *włóścianie*, *mieszczanie*, *poganie*, *parafianie*, *chrześcijanie*, *Dominikanie* itd. Są to wszystko osobowe imiona.

Formę na *owie*, i na *i*, mają także same tylko osobowe imiona, i to w ten sposób, że jedne między tymi rzeczownikami są zdolne samej tylko formy na *owie*, np. (ci) *generałowie*, *oficerowie*, *profesorowie*, *panowie*, *posłowie*, a nie (ci) *pośli*, *pani*, *generali* itd.); — drugie rzeczowniki przeciwnie urabiają samą tylko formę na *i*, np. (ci) *biskupi*, *opaci*, *urzędnicy* (*y* tu znaczy *i*, § 12), *pułkownicy*, *chłopi*, *parobcy*, *studzy*, *Włosi*, *Francuzi*, (a *biskupowie*, *urzędnikowie*, *chłopowie*, *stugowie*, *Włochowie* itp. nie można powiedzieć); — jeszcze inne nakoniec rzeczowniki posiadają do wyboru obydwie formy, np. (ci) *anieli* i *aniołowie*, *doktorzy* i *doktorowie*, *majorzy* i *majorowie*, (ci) *hetmani* i *hetmanowie*, *opiekuni* i *opiekunowie*. — Które jednak rzeczowniki ten przypadek tylko na *owie*, które tylko na *i*, a które go na obydwaj sposoby formują, — na to żadnych reguł podać nie można — stanowi o tém jedynie zwyczaj.

Nakoniec formę na *y* mogą mieć wszystkie rzeczowniki wzorca Igo. A rozumieć to należy w tym sensie, że imiona zwierzęce i niezwywotne nie mają inną, jak tylko tę jedynie formę na *y* — boć ani np. (ci) *rowowie*, ani też (ci) *rowi* powiedzieć nie można, lecz tylko (te) *rowy*, a taksamo i (te) *chwały*, (te) *psy*, *koty*, (te) *wilki*, *głogi* [*i* tu znaczy *y*, § 7]; — przeciwnie imiona osobowe posiadają tę formę na *y* tylko jako poboczną, obok jednej z owych trzech, ukazanych powyżej, albo

na *e*, albo na *owie*, albo na *i* zakończonej: (ci) *poganie*, *Dominikanie*, i (te) *pogany*, *Dominikany*; (ci) *generałowie*, *senatorowie*, *posłowie*, i (te) *generały*, *senatory*, *posły*; (ci) *biskupi*, *urzędnicy*, *chłopi*, *Włosi*, i (te) *biskupy*, *urzędniki*, *chłopy*, *Włochy*.

W drugim wzorcu

o formie na *owie* już się wyżej powiedziało, że służy ona i tutaj samym tylko rzeczownikom osobowego znaczenia: (ci) *stryjowie*, *królowie*, *paziowie*, *wodzowie* itd. Nie wszystkie jednak pomiędzy osobowymi są zdolne téj końcówki *owie*.

Formę na *y* posiadają w tym IIgim wzorcu same tylko osobowe imiona na *ec* (chłopiec, głupiec) lub na *ca* zakończone (obrońca, kłamec): (ci i te) *chłopcy*, *głupcy*, *jeńcy*, *niemcy*, *młodzieńcy*; (ci i te) *obrońcy*, *kłamcy*, *oprawcy*, *mówcy*, *władcy* itp.

Formę na *e* urabia cała reszta rzeczowników wzorca Igo, t. j. wszystkie które nie są zdolne ani formy na *cy* ani na *owie*, a zatém: (ci) *rycerze*, *pisarze*, *ludzie*, *goście*, *gospodarze*; (te) *niedźwiedzie*, *konie*, *stonie*, *rysie*; (te) *liście*, *paznogie*, *łokcie*, *badyle*, *noże*; (te) *kopce*, *gościńce*, *krogulce*, *padalce*, *nosorożce*.

§ 58. Widzieliśmy na wszystkich powyżej zestawionych przykładach, że tak w Iszym, jak IIgim wzorcu są formy, do których tylko *ci* (a taksamo i *owi*, *moi*, *wysocy*, *piękni*) przypada; do drugich form przeciwnie przystaje tylko *te* (a taksamo i *owe*, *moje*, *wysokie*, *piękne*), a nie *ci*. Do jednej tylko kategorii (t. j. do tych na *cy* zakończonych) form, przypada i *ci* i *te*. — Skąd się wzięła ta różnica? — dałoby się to wyjaśnić tylko na podstawie historii języka, której tu jednak roztaczać nie możemy. Lecz natomiast pamiętać nam należy, co następuje:

Takie formy w Iszym wzorcu na *y*, w IIgim na *e* zakończone, do których przystaje tylko zaimek *te*, *owe*, *one*, *same* (a nie *ci*, *owi* itd.), np. *te anioły*, *doktory*, *psy*, *koty*, *ploty*; *owe liście*, *same konie*, *te niedźwiedzie*, *kraje*, *kopce*, *gościńce* itd. nazywamy **rzeczową formą** przyp. Igo licz. mn., a to z tego powodu, ponieważ głównie rzeczy nieżywotne w taki sposób swój nominat. plur. formują.

Formy zaś przyp. Igo takie, do których przystaje *ci*, *owi*, *oni*, *sami* itd. np. *ci panowie*, *włościanie*, *doktorzy*, *anieli*; *owi*

rycerze, goście itd. te nazywamy **osobowymi formami** przyp. Igo licz. mn., a to z tego powodu, ponieważ same tylko osobowe rzeczowniki tworzyć taki przyp. Iszy jeszcze są zdolne.

§ 59. Pozostaje nam tu jeszcze dodatkowo wymienić owe odmiennie i z ogólnymi zasadami niezgodnie urabiane nominatiwy plur., które pomimo tego liczyć zawsze jeszcze należy do form prawowitych w obrębie téj deklinacji, a mianowicie:

1. Wyrazy przyswojone z innych języków, zakończone na *ns*, jak *romans, kwadrans, ordynans*, mają w licz. mn. *kwadranse, romanse, finanse* itd. *Expens* ma *expensa*. (Formy *finansy, romansy* itd. są stanowczo niegramatyczne).

2. Takie wyrazy obcego pochodzenia, zwłaszcza z łaciny, które tam są rodzaju nijakiego, a w polskim przyjęły męski, jak np. *testament, dokument, akt* (actum), *examin, talent, interes, punkt, fakt, projekt, dekret* itd. formują przyp. Iszy licz. mn. albo jak w własnym języku, na *a* (i to jest zwykłejsze), albo też jako rzeczowniki męskie, formują go rzeczowo na *y*. Mówi się przeto: *testamenta, dokumenta, akta* (ale w dramacie *akty*, bo to wzięto od męskiego *actus*), *punkta, fakta, interesa*; albo też — mniej zwyczajnie — *dokumenty, fakty, punkty* itd. — *Koszt* i *grunt*, wyrazy wzięte z niemieckiego, mają zawsze *koszta, grunta*. *Kurs* — *kursa*.

* Przeciwnie, urabianie licz. mn. na *a* w obrębie rzeczowników pochodzenia (albo przynajmniej przerobienia) czysto polskiego, jak np. mówią niektórzy *okręta, urzęda, odcienia, przedmiota, kłopoty, pułka, żywota, szczegóła* itd. zamiast jedynie należytego *okręty, urzędy, odcienie, pułki* itd., uważam za zupełnie niewłaściwe i zaliczam do grubych błędów gramatycznych, których się wystrzegać należy.

§ 60. **Przyp. II licz. mn.** ma w pierwszym wzorcu zakończenie *ów*; w drugim albo *ów* albo *i*; np. *aniołów, chłopów, dębów*; — *ojców, paziów* — *koni, niedźwiedzi, liści*.

* Tylko *przyjaciel* ma *przyjaciół*, a wszystkie zakończone na *anin* mają *an*, np. *pogan, chrześcijan, Krakowian*. — W drugim wzorcu dość znaczna jest liczba takich osobowego znaczenia imion, mianowicie zakończonych na *l* i *rz*, które urabiają obydwie formy, na *ów* i na *i*: *królów*,

obywatelów, posiadzicielów itd. i *króli*, obywateli, posiadzicieli: *pisarzów*, gospodarzów, rycerzów, obok *pisarzy*, gospodarzy, rycerzy. Czasem rozstrzygają o formie tej albo owej przywiązane do nich znaczenia, np. *pisarzów* (scriptorum), *pisarzy* (scribarum); *uczniów* (w szkołach); *uczni* (rzemieślniczych). Najczęściej wszelako wcale się nie troszczymy o różnicę znaczenia w używaniu form tych albo owych potoczném.

§ 61. *Przyp. IV licz. mn.* w obecnym stanie języka wyłącza się w obrębie imion osobowych zawsze IIgim przypadkiem; w sferze zaś zwierzęcych i nieżywotnych brzmi zawsze tak, jak mnogoliczebny Iszy przyp.

* Właściwą formą IVgo przyp. była dawniej dzisiejsza t. zw. rzeczowa forma nominatiwu plur. (§ 58). Z tej to przyczyny jeszcze nawet w zygmontowskiej literaturze spotykamy się tak często z zwrotami, jak np. *poraził Turki*, *zstraszył Polaki* (Chwalcz.); *wyprawił posty* (Wujek); *zgonił twę wszystkie przeciwniki*; *porazisz swe nieprzyjaciela* (Kochan.) albo i *nieprzyjaciół*. Teraz się to jednak już odmieniło, tak iż tych prawych i dawnych form IVgo przyp. używają tylko jeszcze same imiona zwierzęce i nieżywotne; np. *zabija wilki i jelenie*, *goni zające*, *chowa konie i gotębie* — *zbiera skarby i klejnoty*. (Obacz w Składni rozdz. o przyp. IVtym).

§ 62. *Przyp. VI licz. mn.* ma zakończ. *ami* lub też *mi*, i to w obydwóch wzorcach; np. *aniołami*, *chłopami*, *stoniami*, *ojcami*, *królami* — *przyjaciółmi*, *wołmi*, *ludźmi*, *gośćmi*, *kijmi*, *końmi* itd.

Dawniej urabiały się w tej deklinacyi i takie formy, jak (z) *anioły*, *charty*, *okręty*, *z ojcy*. Obecnie jednak niekiedy już tylko używamy tych form staropolskich, np. *niedawnymi czasy*, *z bitnymi wojownikami* itp.

§ 63. *Przyp. VII licz. mn.* obecnie kończący się na *ach*, urabiał dawniej i formy na *ech*; np. w *kościelach*, grzeszech, kapłaniach, Włoszech, Niemczech, Węgrzech, Turczech, Prusiech, czasiech, poganiech, obłoczech, bodzech, proroczech, narodziech. Takich form używano u nas jeszcze w XVI wieku, a w części są one nawet i dziś jeszcze w obiegu.

Nieregularności.

§ 64. Zresztą wypada tu jeszcze wspomnieć o niektórych formach i przypadkowaniach wyjątkowych, należących do deklinacyi Iszej.

Człowiek nie ma liczby mnogiej; zastępuje ją wyraz *ludzie*, nie mający znowu liczby pojedynczej; pokrewne *lud* ma licz. mn. *ludy*. — Podobnie *rok* rzadko w mowie piśmienniej formuje liczbę mnogą *roki*; ale używa się natomiast *lata*, np. *trzy lata*. — *Roki* ma zato zwykle znaczenie terminu sądowego; np. *naznaczyć komu roki, zjechać na roki*. Ale i w tém znaczeniu dziś już nieużywane.

Raz, przyp. IIgi *razu*; licz. mn. *razy*, przyp. IIgi *razów*, np. *pięć razy* (= uderzeń), ma w przyp. VItych liczby poj. dwa rodzaje: mówi się bowiem równie często i *tym razem*, *za pierwszym, za drugim razem* — i *tą razą*. Wyrażenia: *pięć-razy, sześć-razy* itd. zdają się być przysłówkowe.

Od *brat, ksiądz, szlachcic*, (w ustach zaś ludu i od *wójt, student*), jest licz. mn. *bracia, księża, szlachta*, (*wójcia, studencia*). Są to właściwie rzeczowniki zbiorowe, niegdyś rodzaju żeńskiego, w licz. poj., jak to widać najwyraźniej na wyrazie *szlachta*. Mają one dalsze przypadkowanie częścią konsekwentne, np. przyp. IIgi *tój braci, szlachty, księży*; częścią zaś mniej logiczne: tak np. w przypadku IIIcim *braciom, księżom* mówimy oczywiście zamiast *bratom, księdzom*, albo zamiast *tój braci, księży*; przypadek VIty *braćmi, księżmi* — zamiast *bratami, księdzami*, albo zamiast *bracią, księżą* (co też zresztą czasem i bywa używane); przyp. VIImy *w braciach, księżach* — zamiast *w bratach, księdzach*, albo *w braci, księży*. Są to wszystko formy nieregularne, które jednak przez używanie wiekowe uświęcone zostały i pozostaną w mowie. — *Szlachta* tylko, organicznie przypadkuje się jako rzeczownik żeński zbiorowy liczby poj. — *szlachty, szlachcie* itd.

Tydzień, przyp. IIgi *tygodnia*, ma w liczbie mnogiej: *tygodnie*. Do prowincjonalizmów, w języku piśmiennym nieużywanych, należy galicyjskie *tydnia, tydnie* itd.

Jęczmień ma wyjątkowo w liczbie mnogiej *jęczmiona*, jakby iniej rodzaju nijakiego. Forma *jęczmienie* używa się mniej zwyczajnie.

Deklinacya druga.

§ 65. Rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w przyp. Iszym licz. poj. po spółgłosce twardej

i czasem po *c*, na *o*: np. *dzieło*, *gorąco*; po spółgł. miękkiej, na *e*: np. *pole*, *morze*, *oblicze*, *lice*.

Pierwszy wzorzec.**Drugi wzorzec.**

Liczba pojedyncza:

Przyp. I.	Dzieło	Pole
„ II.	Dzieła	Pola
„ III.	Dziełu	Polu
„ IV. }	jak przypadek Iszy.	
„ V. }		
„ VI.	Dziełem	Polem
„ VII.	(w) Dziele.	(w) <i>Polu</i> .

Liczba mnoga:

Przyp. I.	Dzieła	Pola
„ II.	Dzieł	Pól
„ III.	Dziełom	Polom
„ IV. }	jak przypadek Iszy.	
„ V. }		
„ VI.	Dziełami	Polami
„ VII.	(w) Dziełach.	(w) Polach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 66. W *przyp. III* mamy tylko zakończenie *u*; (*owi* ani w pierwszym, ani w drugim wzorcu nigdy być tutaj nie może). Dlatego wszystkie takie formy, jak *pokoleniowi*, *sumieniowi* itp. równie są błędne, jak gdyby kto mówił *dziewięciu* zamiast *dziewięciu*. Tylko *południe* przybiera już zwykle zakończenie *owi*: np. *ku południowi*.

§ 67. *Przyp. VII licz. poj.* w pierwszym wzorcu ma zakończenie *e*. Tylko rzeczowniki na *ko*, *go*, *cho*, mają tu zakończenie *u*, porównano z całym IIgim wzorcem: *wieko* — *w wieku*, *dwojgo* — *w dwojgu*, *ucho* — *w uchu*.

§ 68. W *przyp. I licz. mn.* niektóre rzeczowniki wzorca IIgo stwardzają swoją spółgłoskę; np. *wesele* ma *wesoła*; *ziele* —

ziota; *nasienie* — *nasiona* (zamiast *nasienia*) itd. W dalszych przypadkach licz. mn. zostają już te stwardniałe spółgłoski.

§ 69. **Przyp. II licz. mn.** kończy się zawsze na spółgłoskę odkrytą (mianowicie nigdy się nie kończy na *ów*). Zatem od *udo* — *ud*; od *koło* — *kół*; od *proso* — *pros*; od *nazwisko* — *nazwisk*; od *proroctwo* — *proroctw* itd.

Tylko wyrazy zgrubiałe takie na *sko*, jak *wilczyisko*, *chłopisko*, przybierają zakończenie *ów* (*chłopisków*), stosując się z przyczyny swego znaczenia do zasad deklinacji Iszej.

W IIgim wzorcu jednak mamy tu także formy od niektórych rzeczowników zakończone na *i*; jak np. *narzędzi*, *nozdrzy*; od *narzeczce* — *narzeczy*; od *bezpprawie* — *bezppraw* itd.

* Rzeczowniki wzięte z łaciny takiego kroju, jak np. *kollegium*, *gimnazyum*, *gubernium*, które w liczbie poj. wcale się w polskim języku nie odmieniają, mają licz. mn. w przyp. Iszym na *a*: *gimnazya*, *kollegia*; w IIgim *ów*: *gimnazyów*, *kollegiów*, *liceów* itp. w dalszych przypadkach.

§ 70. **Przyp. VI licz. mn.** obecnie na *ami*, miał dawniej formę na *y*. Mówić więc można równie dobrze: *dźwięcznymi słowy*, jak *dźwięcznymi słowami*.

Przyp. VII licz. mn. ma obecnie zakończenie *ach*, a dawniej *ech*, którego przykłady gęste są u pisarzy jeszcze XVI wieku, np. *w dzielech*, *uściech*, *słowiech*, *piśmiech*, *lesiech*, *polech* itd.

Deklinacja trzecia.

§ 71. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. Iszym na *a*, *i*. Równie należą tu (ale tylko w licz. poj.) takie męskie rzeczowniki, które się kończą na *a*, np. *sędzia*, *hrabia*, *wojewoda*, *śluga*, *kaznodzieja*, *obrońca*, *mówca*, *Wydźga*, *Kmita*; nakoniec nazwiska familijne na *o*, jak *Chodźko*, *Ryłło*, *Tarło*, *Fredro*.

W pierwszym wzorcu (*ryba*) podajemy wyraz ze spółgłoską w ostatniej syllabie twardą. W drugim (*bania*) — ze spółgłoską miękką (*ń*).

Pierwszy wzorzec.**Drugi wzorzec.**

Liczba pojedyncza.

Przyp. I.	Ryba	Bania	<i>Pani</i>
„ II.	Ryby	<i>Bani</i>	<i>Pani</i>
„ III.	Rybie	<i>Bani</i>	<i>Pani</i>
„ IV.	Rybę	Banię	<i>Panią</i>
„ V.	Rybo!	Banio!	<i>Pani!</i>
„ VI.	Rybą	Banią	Panią.
„ VII.	(w)	jak przypadek IIIci.	

Liczba mnoga.

Przyp. I.	Ryby	<i>Banie</i>	<i>Panie</i>
„ II.	Ryb	Bań	Pań
„ III.	Rybam	Baniom	Paniom
„ IV. }		jak przypadek Iszy.	
„ V. }			
„ VI.	Rybami	Baniami	Paniami
„ VII.	(w) Rybach.	Baniach	Paniach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 72. *Przyp. I licz. poj.* ma tu zakończenie *a* albo *i*. Tylko w męskich imionach własnych przybiera natomiast czasem *o*, np. *Tarlo, Fredro, Turno, Oczko* itd.

Podług wzorca IIgo przypadkują się także takie z łaciny lub greckiego przejęte, jak *Julia, Marya, tragedia, kolacya, linia* itd.

§ 73. W *przypp. II licz. poj.* wyrazy swojskie na *ja*, np. *szyja, nadzieja*, mają *szyi, nadziei*. Imiona cudzoziemskie, np. *Szwecya, kolacya, misya, pasya, biblia, Anglia* — mają *Szwecyi, kolacyi, misyi, pasyi, biblii, Anglii*; *idea* — *idei, boa* — *boy, statua* — *statuy*.

§ 74. Niektóre rzeczowniki męskie, jak *sędzia, hrabia i margrabia*, mają obok zwyczajnej formy na *i*, także formę

przymiotnikową na *ego*; a zatém albo *sędzi*, *hrabi*, *margrabi*, albo (co już używawsze) *sędziogo*, *hrabiego*, *margrabiogo*. Te dwojakie formy idą przez całą liczbę pojedynczą, wyjąwszy przyp. V i VI, gdzie tylko się mówi: *hrabio*, *hrabią*; *sędzio*, *sędzią*; *margrabilio*, *margrabią*.

Inne zaś podobnie zakończone rzeczowniki męskie: *cieśla*. *kaznodzieja*, *zbójca* itp. deklinują się tylko regularnie: *cieśli*, *kaznodzieici*, *zbójcy* itp.

§ 75. *Przyp. IV licz. poj.* kończy się w wzorcu I bez wyjątku na *ę*, np. *matkę*, *wodę*, *nogę*, *Fredrę*, *Turnę*, *Sanguszkę*, *województwo*. — W II wzorcu bywają formy w jednych wyrazach na *ę*, w drugich na *a*; np. *banie*, *szyję*, *nadzieję*, *wolę*, *rolę*, *władzę*, *pracę*, *mówcę*, *oprawcę*, *sędzię*, *kaznodzieję*, *cieślę*; przeciwnie tę *panią*, *boginią*, *ksienią*, tę *racyą*, *tragedyą*, *linią*, *mszą*, *suknią*, tę *wiśnią*, *studnią*, *przeręblą* (albo i *przeręblę*), nareszcie tę *Zofią*, *Maryą*.

§ 76. Za stałą zasadę w obec téj chwiejności końcówek można tu tylko tyle uważać, że wszystkie swojskie imiona na *ja*, *ca*, *dza*, *sia*, *zia*, np. *szyja*, *źmija*, *nadzieja*, *praca*, *przędza*, *Kasia*, *buzia*, wyłącznie mają *ę*; wszystkie znowu cudzoziemskie na *ia* (*ya*), np. *linia*, *racya* — mają *a*; równie także i wszystkie nasze na *i*, np. *pani*, *bogini*, także mają *a*. Reszta wyrazów wzorca drugiego przedstawia dwie pod tym względem sobie przeciwstawione grupy, pomiędzy którymi jednak nie można pociągnąć żadnej stałej granicy; takowa bowiem w każdej prowincyi i w każdym językowym okresie idzie inaczej. W Wielkiéj polsce np. bardzo wiele takich wyrazów przybiera końcówkę *a*, które w wschodnich prowincyach mają *ę*. Tożsamo ukazuje dawniejsza polszczyzna w porównaniu z tegoczesną.

§ 77. *Przyp. V licz. poj.* imion żeńskich zdrobniałych, jak *Kasia*, *Małgosia*, *rybcia*, *gosposia*, *ciotunia* itp. kończy się wyjątkowo na *u*; np. *Kasiu*, *rybciu*, *gosposiu*. Podobnie *Marynka*, *ciocinka*, *babinka*, mają *Marynku*, *ciocinku*, *babinku*!

§ 78. *Przyp. I licz. mn.* nie różni się w téj deklinacyi niczém od przyp. IVgo: obydwaj mają tu za końcówkę w pierwszym wzorcu *y*, w drugim wzorcu *e*.

* Rzeczowniki męskie: *sędzia, hrabia, mówca, poborca, zbójca, kaznodzieja, cieśla* — *starosta, sługa, Kmita, Fredro, Tarło* itd. przechodzą wszystkie w licz. mn. do deklin. I, mają zatem w pierwszym wzorcu: *starości, wojewodzi, studzy, Kmitowie, Fredrowie, Tartowie*; w drugim (ci) *cieśle* (jak *rycerze*), *kaznodzieje* — (ci) *mówcy* (jak *chłopczy*), *pobórcy, zbójcy*, — *sędziowie, hrabiowie, margrabiowie*. To są wszystkie formy osobowe. — Obok tych jednak mamy tu i formy rzeczowe: *(te) starosty, wojewody, sługi, (te) Kmity, Tarły* — *(te) cieśle, kaznodzieje, (te) sędzie, hrabie*, nakoniec *(te) zabójcy, rządzczy, kłamcy, oprawcy* (jak *te chłopcy*). — Przypadek IIgi mają te wszystkie męskie na ów: *starostów, wojewodów, Kmitów, Fredrów, kaznodziejów* — *mówców, poborców* — *sędziów, hrabiów, margrabiów*. Tylko *mężczyźni i studzy* mają *mężczyzn, sług*; a *cieśle* i *kaznodzieje*, tych *kaznodziei, cieśli* (jak *obywateli*).

§ 79. *Przyp. II licz. mn.* nie ma tu, równie jak w II. deklinacji, żadnej końcówki: dlatego formy: *kos, kóz, sióstr, kobiet, też, pcheł, gier, mgieł, matek, trumien* itd. Formy *émów, pigwów, modłów*, od *éma, pigwa, modła*, nie mogą uchodzić za gramatyczne i rażą ucho; z powodu jednak, że ani *pigiew* ani *modł* ani *modeł* powiedzieć nie można (już prędzej *pigw, ciem*), cierpimy je niekiedy, a jeszcze chętniej omijamy, używając np. *modlitw* zamiast *modłów*.

Cudzoziemskie *provincya, herezya, religia, Zofia, linia, tragedia* itp. już dziś prawie powszechnie piszemy w genit. plur. *provincyj, herezyj, religij, Zofij, linij, tragedyj*, przez co zostaje od tych form odróżniony genit. sing., piszący się przez *yi, ii*: *tój provincyi, linii*.

W drugim wzorcu jest niemało takich na *dnia, tnia, lnia, wnia, cznia* itp. zakończonych rzeczowników, które w IIgim liczby mn. przypadku przybierają często zakończenie *i*; np. *tych pochodni, zbrodni, lutni, kłótni*; *tych gęśli, wozowni, wyroczeni*; *tych mszy, kuźni, kuchni, czapli* itd. *Rękojmia, nadzieja, zawieja, swawola* i *wieczera*, choć z pojedynczymi spółgłoskami, także taksamo formują: *tych zawiei, rękojmi, tych nadziei, swywoli, wiczerzy*.

Deklinacya czwarta.

§ 80. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przypadku Iszym na spółgłoskę odkrytą, np. *miłość, kość, rzecz, twarz, noc, moc, kąpiel; krew, żagiew, chorągiew* itd. Wzorzec w tej deklinacyi jest tylko jeden.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Kość
	II.	Kości
”	III.	Kości
”	IV.	jak przypadek Iszy
”	V.	Kości
”	VI.	Kością
”	VII.	(w) Kości.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Kości
	II.	Kości
”	III.	Kościom
”	IV.	Kości
”	V.	jak przypadek Iszy
”	VI.	Kości
”	VII.	(w) Kościach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 81. *Przyp. I i IV licz. mn.* kończy się w tej dekl. prawowicie na *i* — a po *c, dz, cz, sz, ż* i *rz* z powodów w § 12 podanych, na *y*; te *brwi, wsi, nocy, przepaści, myszy, własności*.

Wyjątek stanowią *macierz* i wszystkie takie na *ew*, jak *chorągiew, żagiew, kotew, cerkiew* itp. mające w nomin. plur. zawsze te *macierze, chorągwie, żagwie, cerkwie*.

Taksamo też *straż, topól* itp. mają już dziś te *straże, topole, tęczę, kąpiele, pieczenie, kieszenie, odzieżę, pościelę, krtanie, sienie, dłonie, wonie, koleje, ciecze, słodycze, zdobycze, poręczę, klacze, twarze, odwilże, kradzieże, rozkosze* itd.

Jeszcze w XVI wieku jednakże nierównie mniej było w obiegu tych form na *e*, aniżeli dzisiaj. Tak np. my od *rozkosz* formujemy już zawsze *rozkosze*, a jeszcze Kochanowski pisał *rozkoszy niepojęte* (w pierwszych wydaniach liczne tego przykłady); my mówimy *twarze*, a u Skargi zawsze jest *te twarzy*. — Co się już w fakt języka zamieniło, tego gramatyka oczywiście nie potrafi odrobić, mówmyż więc i nadal *rozkosze*, *twarze* itd. Ale przynajmniej nie idźmy dalej i nie myślmy, żeby nam i *wsie*, *noce*, *pięście*, *przepaście*, *nienawiście*, *próżności*, *siccie* itd. mówić było wolno; uczy bowiem historia naszego języka, że tu zakończenie *i* jest jedynie właściwem, *e* przeciwnie późniejszym wtrętem, któryby rad pierwotne *i* wyprzeć do reszty.

Deklinacya piąta.

§ 82. Rzeczowniki nijakie, zakończone na *ę*, jak *źrebię* i *imię*.

Wzorzec deklinacyi Vtój.

(Dawniejszy skład tych wyrazów: *źrebięt* — *imien*).

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Żrebię	Imię
"	II.	Żrebięcia	Imienia
"	III.	Żrebięciu	Imieniu
"	IV. }	jak przypadek Iszy	
"	V.		
"	VI.	Żrebięciem	Imieniem
"	VII.	(w) Żrebięciu.	Imieniu.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Żrebięta	Imiona
"	II.	Żrebiąt	Imion
"	III.	Żrebiętom	Imionom
"	IV. }	jak przypadek Iszy	
"	V.		
"	VI.	Żrebiętami	Imionami
"	VII.	(w) Żrebiętach.	Imionach.

Nieregularności.

§ 83. Poszczególne nieregularności w obrębie téj dekl. ograniczają się do następujących punktów:

1. Zamiast *książęcia, książęciu, książęciem*, który to wyraz dawniej był rodzaju nijakiego i do téj deklinacji należy, używamy zwyczajnie form skróconych: *księcia, księciu, księciem*. W licz. mn. jednakże tego skrócenia nie ma.

2. *Dziecię* ma w licz. mn. nie *dziecięta*, lecz *dzieci*; IIgi przypadek *dzieci*, IIIci *dzieciom* itd. a zatem podług deklinacji IVtéj.

3. Zamiast *imieniu, plemieniu* itd. w IIIcim przypadku piszą niektórzy (nawet znaczniejsi autorowie) *imieniowi, plemieniowi*: są to jednakże formy niegramatyczne i wystrzegać ich się należy.

B. Zaimki.

§ 84. ZAIMKAMI (pronomina) nazywamy wyrazy, które się w ogólności używają zamiast imienia. Że zaś imię albo jest rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, albo liczebnikiem, mamy przeto zaimki:

1. zastępujące miejsce rzeczowników czyli zaimki RZECZOWNE, np. *my, ty, on, kto? co?* itd.
2. używane zamiast przymiotników czyli zaimki PRZYMOTNE, np. *który, jaki, czyj? mój, wasz* itd.

* Przy tych ostatnich zaimkach można położyć rzeczownik, np. *wasz brat, mój dom, czyj koń? jaki list?* Przy tamtych (rzeczownikach) zaimkach zaś nie można dokładać rzeczowników.

3. zaimki zamiast liczebników, które możnaby nazywać LICZEBNYMI, np. *iloraki? — tyloraki; ile? — tyle, wiele, mało* itp. Wszystkie tego rodzaju wyrazy jednakże bywają już zaliczane do liczebników, nie do zaimków.

§ 85. Jeszcze dokładniejszy będzie podział zaimków na następujące sześć klas:

I. ZAIMKI OSOBISTE (pron. personalia), służące na oznaczenie działającej osoby. Należą tu:

A. Zaimki osobiste w ścisłym znaczeniu: *ja*, *ty*, *my*, *wy* itp., których używamy albo zamiast imienia osoby, która mówi, albo do której się mówi, a więc zamiast osoby pierwszej lub drugiej. — Zaimka osobistego trzeciej osoby nie ma; zastępujemy brak ten przez zaimki wskazujące: *on*, *ona*, *ono*; *jego*, *jój*, *jego*; *oni*, *one*; *ich*, *im* itd.

B. ZAIMEK ZWROTNY (reflexivum), służący na wyrażenie zwrotu osoby działającej ku sobie samej. Jeden tylko mamy taki zaimek w polskim języku: *siebie*, *sobie*, *się*. Używamy go bez względu na to, czy chodzi o osobę pierwszą, drugą, czy trzecią — czy liczby pojedynczej, czy mnogiej — czy rodzaju męskiego, czy jakiegokolwiek.

II. ZAIMKI DZIERŻAWCZE (possessiva), wyrażające w czyjém dzierżeniu czyli posiadaniu rzecz jaka się znajduje. Takimi są: *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz*, *swój*. Osoba trzecia nie ma swego osobnego dzierżawczego zaimka; i tu więc brak jego zastępuje się przez przyp. IIgi zaimków wskazujących: *jego* *jój*, *jego*; *ich*.

III. ZAIMKI WSKAZUJĄCE (demonstrativa) są następujące: *on*, *ona*, *ono*; *jego*, *jój*, *jego* (od już teraz nieużywanego *i*, *ja*, *je*); *ów*, *owa*, *owo*; *ten*, *ta*, *to*; *sam*, *sama*, *samo* — ze złożonymi, jak *tamten*, *tensam*, *tenże*; nakoniec *taki*, *taka*, *takie*; *takowy*, *takowa*, *takowe*.

IV. ZAIMKI PYTAJĄCE (interrogativa). Tu *kto?* *co?* ze złożonymi *któż?* *cóż?* mają znaczenie rzeczowne; — przeciwnie *czyj?* *czyjże?* *który?* *jaki?* *któryż?* *jakiż?* są przymiotnego znaczenia.

V. ZAIMKI WZGLĘDNE (relativa), tak nazwane dla względu, jaki wyrażają na osobę lub rzecz skąd inąd wiadomą. Są to następujące: *kto*, *co* (np. w zdaniu: *nic nie ma*, ***кто*** *wszystko stracił*; *przepadło*, ***co*** *utonęło*); *który*, *która*, *które*; *jaki*, *jaka*, *jakie*.

VI. ZAIMKI NIEOKREŚLNE czyli NIEOZNACZONE (indefinita), nazwane tak dla niepewności, w jakiej rzecz lub też jej przymiot pozostawiają. Takimi są *ktoś*, *ktokolwiek*, *coś*, *cobądź*, *cokolwiek*, i przeczące *nikt*, *nic* (te wszystkie są rzeczowne); — *jakiś*, *któryś*, *jakikolwiek*, *jaki-tylko*, *jakibądź*, *którykolwiek*, *którybądź*, *czyjkolwiek*, *czyjś*, *niczyj*, *niektóry*, *niejaki*, *jeden* (quidam), *niejeden*, *nijaki*, *pewien*, *inny*, *inszy*, *każdy*, *wszelaki*; *wszego*, *wszej*, *wszego* (I przyp. nieużywany); *wszystek*, *żaden*, i nieodmienne *co za* (*jeden*); — to są przymiotne zaimki tej klasy.

§ 86. Jak każde imię, tak i zaimki odmieniają się przez liczby, przypadki i (jeżeli mają znaczenie przymiotne) przez rodzaje; np. *ten* a *ta*, *ci* a *te*; *mój*, *moja*, *moje*. Tylko *kto*, *co*, *nikt*, *nic*, i wszystkie od nich pochodne (np. *coś*, *ktoś*, *ktokolwiek*, *ktobądź* itp.) z powodu znaczenia swego poprzestają na samój liczbie pojedynczej.

§ 87. Mając okazać, jak się przypadkują zaimki, wyłączyć nam przedewszystkiém należy z całego ich ogółu zaimki osobiste: deklinacya tych zaimków jest najzupełniej odrębna, a to nie

tylko w porównaniu z przypadkowaniem rzeczowników, ale i drugich zaimków.

Deklinacya zaimków osobistych.

Liczba pojedyncza.

	Osoba I.		Osoba II.
Przyp. I.	ja		ty
" II.	mnie		ciebie
" III.	mnie, mi		tobie, ci
" IV.	mię (albo jak przyp. IIgi)		cię (albo jak przyp. IIgi)
" V.	—		ty!
" VI.	mną		tobą
" VII.	(we) mnie.		(w) tobie.

Liczba mnoga.

Przyp. I.	my		wy
" II.	nas		was
" III.	nam		wam
" IV.	nas		was
" V.	—		wy!
" VI.	nami		wami
" VII.	(w) nas.		(w) was.

Zaimek zwrotny dla obydwóch liczb i na wszystkie trzy rodzaje formuje tylko:

Przyp. II.	<i>siebie</i>
" III.	<i>sobie</i>
" IV.	<i>się</i> (albo jak przyp. IIgi)
" VI.	<i>sobą</i>
" VII.	<i>(w) sobie.</i>

§ 88. Zaimki osobiste nie odróżniają rodzajów; nie potrzeba bowiem rodzajowego oznaczenia dla osoby, która sama o sobie mówi, lub też do której się mówi; każdy bowiem wie i bez tego, kim jest sam i kogo ma przed sobą — istotę męską, czy żeńską.

Zamiast przyp. IIIgo liczb. poj. *ci*, używa się czasem *é*, które się wtedy do poprzedzającego wyrazu przyczepia; mamy tu np. w wyrażeniach: *milszać złość, niż cnoty święte, milszyć kłamca, niż prawdziwy* (Szarzyński).

Deklinacya zaimkowa.

§ 89. Cała reszta zaimków (wyłączywszy z nich osobiste) rozpada pod względem swego przypadkowania na dwa odrębne działy. Jeden z tych działów odmienia się już zupełnie podług deklinacyi przymiotnikowój, o której będzie rzecz dopiero niżej. Takimi są np. *który, wszelki, każdy*. — Drugi dział zaimków ma przypadkowanie sobie tylko właściwe: i to jest deklinacya, która — w przeciwstawieniu do deklinacyi rzeczowników, osobistych zaimków i przymiotników — ma nazwę DEKLINACYI ZAIMKOWEJ. Z tą właśnie mamy się tu zapoznać.

§ 90. Według deklinacyi zaimkowój odmieniają się wszystkie zaimki dzierżawcze; następnie *ten, ta, to; on, ona, ono; ów, owa, owo; sam, sama, samo; jego, jój, jemu; wszego, wszój, wszemu; kto, co; nikt, nic; czyj, czyja, czyje; niczyj, a, e; jeden, jedna, jedno; wszystek, wszystka, wszystko* — i wszystkie z powyższych zaimków złożone lub też od nich pochodne.

Deklinacya Zaimkowa ma taksamo jak i rzeczowna, dwa wzorce. — Do Igo wzorca należy przedewszystkiém *kto* ze swoimi złożonymi (*ktoś, nikt* itd.); z pomiędzy innych zaimków te, co się kończą w rodzaju nijakim na *o*, np. *ten, ta, to* — z twardą spółgłoską przed tém *o*. — IIgi wzorec obejmuje zaimki, mające w rodzaju nijakim *e* — z miękką spółgłoską przed tém *e*, np. *mój, moja, moje; nasz, a, e*; już zapomniane *i, ja, je* itd. *)

Pierwszy wzorec: *kto — ten*.

§ 91. Ponieważ zaimek *kto* nie ma ani liczby mnogiej ani też osobnej formy dla rodzaju żeńskiego i nijakiego: zmuszeni przeto jesteśmy uzupełnić tu wizerunek deklinacyi i drugim jeszcze przykładem, t. j. formami zaimka *ten, ta, to*.

*) Te zaś zaimki, które jak np. *jaki, taki, każdy, który* itp. mają rodzaj nijaki (w nominat.) na *e* — z poprzedzającą twardą spółgłoską, te nie należą do deklinacyi zaimkowój, ale do przymiotnój.

Liczba pojedyncza.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	k-to, te-n	ta	to
„ II.	kogo, tego	tój	tego
„ III.	komu, temu	tój	temu
„ IV.	kogo, tego (albo ten)	te	jak Iszy
„ VI.	kim, tym	tą	tém
„ VII.	(w) kim, tym	jak IIIci	(w) tém.

Liczba mnoga.

Przyp. I.	ci	te	te
„ II.	tych	tych	tych
„ III.	tym	tym	tym
„ IV.	te	te	te
„ VI.	tymi	tymi	tymi
„ VII.	(w) tych	(w) tych	(w) tych.

* Tak jak mamy od *kto* — „*kogo, komu*“: tak też i od zaimka *ten*, *to* brzmiały formy te dawniej *togo, tomu, tom*, a dopiero z tych wynikły dzisiejsze *tego, temu, tém*. (Stąd to też przymiotniki z tego urobione brzmią do dziś dnia *potomny, przytomny*, a nie *przytemny*). Taksamo też i zamiast dzisiejszego *owego, owemu* — *onego, onemu* itd. były dawniej więcej prawidłowe formy *owogo, owomu* — *onogo, onomu* itd. To o znamionowało właśnie formy wzorca I.

Drugi wzorzec: *jego, jój, jego*.

§ 92. I tutaj uzupełniamy niektóre skłonniki tego zaimka „*jego, jój, jego*“, t. j. te których się już dziś nie używa, formami odnośnymi zaimka *mój, moja, moje* — ażeby okaz deklinacji był całkowity.

Liczba pojedyncza.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	(mój)	(moja)	(moje)
„ II.	<i>jego</i>	<i>jój</i>	<i>jego</i>
„ III.	<i>jemu</i>	<i>jój</i>	<i>jemu</i>
„ IV.	[<i>i</i>], <i>go, jego</i>	<i>ja, (moję)</i>	<i>je</i>
„ VI.	<i>nim</i>	<i>nią</i>	<i>niém</i>
„ VII.	(w) <i>nim</i>	(w) <i>niój</i>	(w) <i>niém</i> .

Liczba mnoga.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	(moi)	(moje)	(moje)
„ II.	<i>ich</i>	<i>ich</i>	<i>ich</i>
„ III.	<i>im</i>	<i>im</i>	<i>im</i>
„ IV.	<i>je</i>	<i>je</i>	<i>je</i>
„ VI.	<i>nimi</i>	<i>nimi</i>	<i>nimi</i>
„ VII.	(w) <i>nich</i>	(w) <i>nich</i>	(w) <i>nich</i> .

§ 93. Podług wzorca *ten, ta, to*, odmieniają się następujące inne: *on, ona, ono; ów, owa, owo; sam, sama, samo; tensam, tasama, tosamo; wszystek, wszystka, wszystko; jeden, jedna, jedno; niejeden, niejedna, niejedno*.

Podług drugiego zaś wzorca odmieniają się: *mój, twój, nasz, wasz; swój, czyj, niczyj; nadto nijakie co, coś, nic; nakoniec wszego, wszéj, wszego*, o ile zachowało jeszcze swoje formy.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 94. Zaimek *jego, jój, jego* postradał od bardzo dawnych już czasów swój nomin. sing., który brzmiał: *i* (lub też *jen*), *ja, je*; nomin. plur. (*i — ję — ja*), i męski accus. sing., który (jeszcze w XVI wieku) brzmiał *i*. — Dzisiaj zastępujemy te braki przez *on, ona, ono*, i przez *ten, ta, to*; w licz. mn. *oni, one, i ci, te*; — a zamiast *i* (accus. sing.) mówimy obecnie *go, jego*.

§ 95. W dalszych przypadkach, posiadamy obok czystych form *jego, jój, jemu* itd. także formy obłożone z przodu narostkiem *n*: *niego, niój, niemo; niemu, niój, niemu; niego, nią, nie; nich, nim, nimi* itd. Używamy tych form narostkowych w takich zawsze razach, kiedy zaimkiem (użyтым w tym lub owym przypadku) rządzi jaki przyimek: *dla niego, dla niój; ku niemu, ku niój; przez niego, przez nią, przez nie; w nim, w niój, w niém; do nich, ku nim, przez nich, o nic, w nich, przy nich*. W przyp. VI'tym obydwóch liczb zaś nie mówi się już i bez żadnego nawet przyimka inaczéj, jak tylko *nim, nią, niém*; i *nimi* na wszystkie 3 rodzaje. — Wiedzieć jednak należy, że w takich zwrotach, jak np. *do jego matki; w jój oczach; za ich winę; przez jego miasto; dla*

jój sąsiada, posługiwać się musimy przecie czystymi formami (nie *do niego matki*, lecz *do jego matki*), a to z tego powodu, ponieważ to „jego“ nie jest tu rządzone przez przyimek, ale zawisło od czego innego, t. j. od rzeczownika *matki*.

§ 96. W IIIcim przyp. rodzaju męsk. i nijak. mamy (obok *jemu* i *niemu*) i trzecią jeszcze formę, t. j. skrócone *mu*. Równie też i w męskim accus. sing. możemy obok formy *go*, posługiwać się dłuższem „jego“ (zapożyczonem z IIgo przyp.). Tych form krótszych *mu* i *go* używać jednak można w takich jedynie razach, kiedy w zdaniu żadnego na tych zaimkach kłaść nie chcemy przy-cisku; np. *ja go lubię*, *ja mu nie sprzyjam*. Przeciwnie: *ja wszystkim życzę dobrze*, ale *jemu nie sprzyjam*.

§ 97. *Przyp. IV licz. poj.* Podnosimy to pytanie: co to są za wyrażenia, tak często używane po dziś dzień: *przezeń*, *nań*, *weń*, *zań*, *oń*, a nawet *zeń*, *doń*, *dlań*? — Są to ostatnie ślady właśnie owego już dziś zapomnianego męskiego IVgo przyp. *i* (§ 94) — tylko że jest on tutaj obłożony narostkiem *n* i złączony z przyimkiem. Brzmiało to kiedyś całkowicie: *przeze-ni*, *na-ni*, *we-ni*, *za-ni* itd.; potem odpadło z tego końcowe *i* — i tak pozostało *przezeń*, *nań*, *weń*... Przyzwyczajwszy się do takich wyrażen, pozwalać sobie potem zaczęto mówić i *zeń*, *doń*, *dlań* (zamiast *z niego*, *do niego*, *dla niego*), chociaż te przyimki *z*, *dla*, *do*, nie IVtym, ale IIgim przypadkiem rządzą. Te wyrażenia, choć właściwie nieprawidłowe, tak się już ustaliły, że niech już sobie i nadal będą. Ale pamiętać należy, że z tego bynajmniej nie wynika, byśmy i w liczbie mnogiej mówili *weń*, *zań* itd. zamiast *w nich*, *w nie*; *za nich*, *za nie*; albo téż w rodz. żeńskim wyrażali się *zań*, zamiast *za nią*, *weń* zamiast *w nią*, albo zgoła *dlań*, zamiast *dla niej*. Mówienie takie jest stanowczo niegramatyczne, gdyż jest to tylko dozwolonem jedynie dla rodzaju męskiego, w samej tylko liczbie pojedynczej.

* Równie też i o owój skróconej formie *go* wiedzieć należy, że jakkolwiek *jój* już używamy powszechnie w zastępstwie jakiego męskiego rzeczownika, nie tylko żywotnego, ale i nieżywotnego (np. *oto pan Michał*, *czy go znasz?* *tam jest strumień*, *czy go*

widzisz? co to za koń, czyś go kupił?): to jednak nie możnaby sobie tego pozwolić i wtedy, kiedyby się to ściagać miało do jakiego rzeczownika rodzaju nijakiego. Źle więc mówią niektórzy tak np. *Byłeś na kazaniu, czyś go spamiętał?* (zamiast: *czyś je spamiętał*); albo *dziecię biegnie ku rzece, zatrzymaj go!* — Równie też błędne jest i w liczbie mnogiej używanie przyp. IIgo *ich*, zamiast IVgo *je* w rodzaju nijakim i żeńskim, np. w takich zdaniach: *moje dzieci* (albo *moje siostry*) *tu przechodziły, czy widziałeś ich?* Tylko bowiem same męskie, i to jedynie osobowe rzeczowniki przybierają w liczbie mn. zamiast przypadku IVgo *je*, formę *ich!* np. *słucham i poważam ich* (braci, wodzów, nauczycieli itd.); ale *karmię je* (konie, psy, ptaki, robaki) i *stawiam je* (gmachy, domy, kościoły itp.); porównaj § 61.

§ 98. **Przyp. IV lic. poj. rodzaju żeńskiego** kończy się tak w pierwszym wzorcu, jak w drugim zawsze na *ę*; stąd *moję, twoję, naszą, waszę, czyję; tę, onę, owę* itd. Jedynie od zaimka *jój, jego*, z wyjątkowych powodów jest natomiast forma *ją (nią)*, a *je* nigdy się nie używa.

Formy *moją siostrę, naszą, waszą, czyją matkę*, których niektórzy pozwalają sobie w mowie i piśmie, są to błędy stanowcze. Odwoływanie się do brzmienia *ją*, wyjątkowo urobionego, nie byłoby tu na miejscu.

§ 99. **Przyp. I lic. mn.** brzmi w rodzaju męskim *ci*, w żeńskim i nijakim *te*. Wdrugim wzorcu: *moi — moje*. W przyp. IVtym mamy na wszystkie trzy rodzaje *te, je, moje*.

Formę męskiego nominatiwu *moi, ci*, zatrzymały jednakże same tylko imiona męskie osobowe, *ci anieli* lub *aniołowie, ci rycerze, moi ludzie* itd. Wszystkie zaś nieosobowe męskie postradały *ją* (taksamo jak rzeczowniki), i zastępują stracony przyp. Iszy obecnie IVtym przypadkiem czyli tak zwaną rzeczową formą przypadku Igo; np. *te konie, te psy, moje skarby, te kamienie* itd. *te generaty, te anioły* itd. — Ta zamiana formy *ci* na *te*, a *moi* na *moje* nie pochodzi tu przeto stąd, iżby wyrazy *konie, psy, skarby, kamienie, anioły* itd. w liczbie mnogiej przechodziły na rodzaj nijaki, jak to niektórzy rozumieli; ale jest to tylko

forma przyp. IVgo, czyli forma rzeczowa, jak się to już (w § 58) wyłożyło przy rzeczownikach deklinacyi I.

§ 100. *Przyp. VI licz. mn.* ma zakończenie w obydwóch wzorcach, na wszystkie trzy rodzaje, bez różnicy, *ymi, imi*: np. *tymi, nimi, moimi*. A zatem mówić i pisać należy: ***tymi*** panami, ***tymi*** kobietami, ***tymi*** dziećmi; ***moimi*** zamkami, *wsiami* i *miastami* porówno; *nimi* także bez różnicy, czy się mówi o rzeczy męskiej, czy żeńskiej albo nijakiej.

Dodatkowe uwagi o deklinacyi zaimków.

§ 101. 1. O zaimkach dzierżawczych *mój, twój i swój* wiedzieć należy, że prócz form pełnych, posiadają one jeszcze także formy ściągnięte, jako to: *ma, twa, swa*; — *me, twe, swe*; — *mego, twego, swego*; — *memu, twemu, swemu*; — *mej, twej, swej*. W przypadku IVtym rodz. żeńskiego mają te formy ściągnięte zakończenie *a*: *mą, twą, swą* (zamiast *moję, twoję, swoją* — przedłużenie i pochylenie samogł. nosowej); — VIty przyp. *mym, twym, swym* — *mą, twą, swą* — *mém, twém, swém*. — Podobnie i w liczbie mnogiej: *me, twe, swe*; — *mych, twych, swych* itd. Tylko męski nomin. *mój, twój, swój*, — i w licz. mn. *moi, twoi, swoi*, nie ściągają się.

2. Zamiast zaimka względnego *który, która, które*, używamy też, bez względu na rodzaj i liczbę, w przyp. Iszym zaimka *co*, ale tylko w takich razach, gdzie rzeczownik lub też zaimek wskazujący, do którego się to *co* odnosi, wyraźnie jest położony: np. *oto mąż, co się zasłużył; oto kobiety, co mają rozum; oto ten, taki, ów, co to naprawi*. W dalszych przypadkach przybiera do siebie to *co*, nie odmieniając się samo, stósowny zawsze przypadek od zaimka *i* — *ja* — *je*, ale w formach skróconych, t. j. *go, mu, ich, jej* itd. Przeto mówi się zamiast *którego* — *co go*, zamiast *której* — *co jej*; zamiast *którą* — *co ją*, a po przyimkach *co nią* (np. *co przez nią*, zamiast *przez którą*); — zamiast *których* — *co ich*; zamiast *w których* — *co w nich* itd.

C. Przymiotniki.

§ 102. Imieniem przymiotném czyli PRZYMIOTNIKIEM (Adjectivum) nazywamy każdy wyraz, który służy na oznaczenie własności, pochodzenia, materyi, słowem jakiegokolwiek przymiotu rzeczowników; np. *dobry ojciec, królewski syn, srebrny pieniądz*.

Ponieważ rzeczowniki są albo męskie, albo żeńskie, albo nijakie; w liczbie pojedynczej lub mnogiej: stąd też i przydane im przymiotniki przybierają różne zakończenia, przez które stósują się do swoich rzeczowników w rodzaju, liczbie i przypadku. Innymi słowy: przymiotniki mają w témsamém rozumieniu swoją deklinacyą męską, żeńską i nijaką, jak rzeczowniki albo zaimki.

Oprócz przymiotników jest jeszcze pewna forma pochodząca od słowa, która się znaczeniem swoim wielce zbliża do przymiotnika, wyraża bowiem także przymiot osoby lub rzeczy; np. *kochający, a, e; kochany, a, e; poczerniały, widomy, mający nadzieję* itd. Nazywamy takie wyrazy IMIESŁOWAMI (participia). Otóż wiedzieć należy, że do deklinacyi przymiotników należą i imiesłowy, formując w tensam sposób swoje rodzaje, liczby i przypadki.

Nakoniec odmieniają się w tenże sposób niektóre zaimki, (§ 89), niemniej wszystkie liczebniki porządkowe (jak *pierwszy, drugi, trzeci* itd.), i liczebniki mnożne.

§ 103. Deklinacya przymiotników jest w obecnym stanie języka naszego tylko jedna, nazywa się przymiotnikowa czyli ZŁOŻONA; np. *dobry — dobra — dobre; przyp. IIgi dobrego, dobrój, dobrego* itd.

W dawniejszych wiekach był obok téj deklinacyi w języku naszym jeszcze inny sposób odmieniania przymiotników, który (jak

np. i w łacińskim języku) niczém się nie różnił od deklinacyj rzeczownikowych. Według téj deklinacyi „rzeczownej“ kończyły się więc przymiotniki w przyp. Iszym liczby poj. na —, *a*, *o*, i na —, *a*, *e*; np. *dobr*, *dobra*, *dobro*; *żyw*, *żywa*, *żywo*; *tań*, *tania*, *tanie*. W dalszych przypadkach przymiotnik męski *dobr* odmieniał się jak *bobr* lub *chłop*, t. j. przyp. IIgi *dobra* (chłopa); IIIci *dobru* (chłopu) itd. Przymiotnik żeński *dobra* odmieniał się jak *ryba*, miał więc w przyp. IIgim *dobry* (ryby); w IIIcim *dobrze* (rybie); w IVtym *dobrę* (rybę) itd. Również odmieniał się i przymiotnik nijaki *dobro* jak *żebro*, *dzieło*, przez wszystkie przypadki i liczby. Przymiotniki jak *tań*, *tania*, *tanie*, t. j. z miękką spółgłoską, stósowały się znowu do wzorców *koń*, *bania*, *pole*.

Ten sposób odmiany przymiotników wyszedł u nas w ciągu XV i XVI wieku z używania; wyparła go bowiem owa złożona deklinacya. Ale się pozostały wielorakie ślady pierwotnej deklinacyi rzeczownej, nie tylko w najdawniejszych piśmiennych pomnikach polskich, ale i w wyrażeniach, których potocznie wszyscy dotychczas używamy; np. (w przyp. Iszym liczby pojed.): *wesół*, *godzien*, *warto*, *powinno*; (w przyp. IIgim); *z lekka*, *z dawna*, *półtora*, *półtory*; (w przyp. IIIcim): *po matu*, *po polsku*; (w przyp. IVtym): *Bogumiłę*, *Polskę* itd.

§ 104. Dzisiejszy sposób przypadkowania przymiotników polega zatem jedynie na tak zwanéj DEKLINACYI ZŁOŻONÉJ. Oto jéj wizerunek:

Liczba pojedyncza:

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I. <i>dobry</i> ,	<i>tani</i>	<i>dobra</i> , <i>tania</i>	<i>dobre</i> , <i>tanie</i>
„ II. <i>dobrego</i> ,	<i>taniego</i>	<i>dobréj</i> , <i>taniéj</i>	<i>dobrego</i> , <i>taniego</i>
„ III. <i>dobremu</i> ,	<i>taniemu</i>	<i>dobréj</i> , <i>taniéj</i>	<i>dobremu</i> , <i>taniemu</i>
„ IV. jak Iszy albo IIgi,		<i>dobrą</i> , <i>tanią</i>	jak Iszy
„ V. jak Iszy		jak Iszy	jak Iszy
„ VI. <i>dobrym</i> ,	<i>tanim</i>	<i>dobrą</i> , <i>tanią</i>	<i>dobré</i> m, <i>taniém</i>
„ VII. (w) <i>dobrym</i> , <i>tanim</i> ,		<i>dobréj</i> , <i>taniéj</i>	<i>dobré</i> m, <i>taniém</i> .

Liczba mnoga.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	dobrzy, tani	dobre, tanie	— dobre, tanie.
„ II.	dobrych, tanich	}	jak rodzaj męski.
„ III.	dobrym, tanim		
„ IV.	dobrze, tanie		
„ V.	jak Iszy	jak Iszy	jak Iszy
„ VI.	dobrymi, tanimi	}	jak rodzaj męski.
„ VII.	(w) dobrych, tanich.		

* Z pomiędzy zaimków przypadkują się podług téj deklinacyi następujące:

jaki, jakiś, niejaki, nijaki, a, e; taki, takowy, a, e; owaki, a, e; który, któryś, niektóry, a, e; wszelki, wszelaki, a, e; jedyny, inny, inszy, a, e; każdy, żaden i pewien (quidam), pewna, pewne. (Porówn. § 89).

Uwagi o deklinacyi złożonej.

§ 105. Nazywa się ta deklinacya złożoną z tego powodu, ponieważ rzeczywiście każda jéj forma okazuje się być złożoną z dwóch części: z przymiotnika, o który właśnie chodzi — i z złączonej z nim pewnej formy od zaimka *i* — *ja* — *je* (§ 94). Tak np. dzisiejsze *dobry* — *dobra* — *dobrze* brzmiało dawniej *dobr-i* — *dobra-ja* — *dobro-je*; te zaś formy były złożone z nominatiwu przymiotnika urobionego podług dekl. rzeczownej (§ 103), i z przyczepionego doń nominatiwu zaimka *i* — *ja* — *je*. Taksamo formy *dobrego* — *dobréj* wytworzyły się z *dobrajego* — *dobryjéj*; to zaś było złożone z rzeczowno-deklinacyjnych genitiwów (tego) *dobra* i (w żeńskim rodz. téj) *dobry*, i z zaimkowych genitiwów *jego* i *jéj*.

Żeńska forma accus. sing. „*dobra*“, „*tania*“ (książkę) powstała w takisam sposób z *dobre-ją* i *tanie-ją*: po ściągnięciu następnie dokonaniem, dało to formy powyższe, zakończone na *a*. I to jest ostateczna przyczyna, dlaczego nasze przymiotniki mają w tym przypadku zawsze *a*, podczas gdy accus. rzeczowników i zaimków (z jedynym wyjątkiem samego *ja*, § 98) ukazują natomiast *ę*: *książkę*, *banie*; — *mię*, *cię*; *te*, *owę*, *moję*, *nasze*.

* To doczepianie form odpowiednich zaimkowych do przymiotnika praktykowało się pierwotnie w tym celu, ażeby omawiany przedmiot oznaczyć jako wiadomy, jako ten a nie inny. Zaimek *i* — *ja* — *je* miał tu znaczenie niejako artykułu, jakim w niemieckim jest *der, die, das*, w franc. *le, la*, a w greck. $\delta, \eta, \tau\acute{o}$. Tak np. *star* odpowiadało niemieckiemu *alt*, a *stary* dopiero tyle znaczyło, co *der alte*. Dlatego też i dziś np. *er ist gnädig* wyrażamy przez *on jest łaskaw*; ale *gnädiger Herr* albo *der gnädige Herr* — przez *łaskawy pan*, a nigdy przez *łaskaw pan*. Później wszelako zatarła się w polskim ta różnica w znaczeniu. Dzisiejsze nasze przymiotniki, jakkolwiek połączone z owym zaimkowym przyrostkiem, nie mają już takiego określonego, wskazującego znaczenia. W każdym razie jednak w téjto dawnéj właściwości języka należy upatrywać przyczynę, dla której się obywamy bez artykułu, a raczej wcale go nie potrzebujemy.

§ 106. Co się wyżej o rzeczownikach i zaimkach powiedziało co do ich formy w nomin. plur. osobowój i rzeczowój (*ci panowie* a *te pany*): to wszystko rozumieć dosłownie należy i o przymiotnikach. Forma *biedni* przy *niewolnicy* jest i tutaj nominatiwem osobowym, a *biedne* przy *niewolniki*, nominatiwem rzeczowym czyli właściwie accusatiwem (§ 99). — Równie też to samo i o przymiotnikowym VI-tym przyp. a raczej jego pisowni rozumieć powinniśmy (*dobrym ojcem* — *dobré m dzieckiem* — *dobrymi* zaś na wszystkie trzy rodzaje), cośmy wyrzekli o zaimku w § 100.

O rzeczownikach przypadkujących się podług
tój deklinacyi złożonój.

§ 107. Według deklinacyi złożonój odmieniają się także rzeczowniki, mające tylko znaczenie rzeczowne, a z rodu i formy będące właściwie przymiotnikami. Takimi są np. wyrazy *złoty, luty, służący, myśliwy, bliźni, budowniczy, leśniczy, woźny, karbowy, podstarości, podskarbi, podkomorzy, podstoli, krajczy, koniuszy*; — *królowa, księżna, bratowa, pisarzowa, doktorowa*; *Biała, Czerna, Mokra*

(wieś), *Wesoła* (ulica), (*rzecz*)*pospolita*; — szkolne, mostowe, meszne, strawne, pamiętne; *Głębokie*, *Długie*, *Dalekie* (sioło i t. p.); — następnie nazwiska osób na *ski*, *cki*, *ska*, *cka*, *owa*; jak *Krasicki*, *Kochanowski*, *Krasińska*, *Potocka*, *Chodkiewiczowa*, *Badeniowa*, *Antoniowa*; — tudzież nazwiska cudzoziemskie na *e*, *i*, *y*; jak *Göthe*, *Bandtke*, *Linde*, *Lamennais* (Lamene), *Sartini*, *Paganini*, *Wergili*, *Horacy*, *Batory*, *Motty*; — nakoniec imiona chrzestne na *i*, *y*: np. *Antoni*, *Marceli*, *Ignacy*, *Xawery*, itp.

Tylko przyp. Iszy liczby mn. urabiają sobie niektóre z nich, nie tak jak przymiotniki, ale podług deklinacyi Iszój rzeczowników, t. j. na *owie*, jeżeliby forma przymiotnikowa brzmiała dla ucha niemiło, albo też jeżeliby się dla jakiegokolwiek powodu liczba mnoga nie dała niczém odróżnić od pojedynczej. Mówi się zatem z tój właśnie przyczyny: *budownicowie* (bo *budowniczy* jest liczba pojed., a „*budownicy*“ powiedzieć nie można), *leśniczowie*, *podstarościowie*, *podskarbiowie*, *Sartiniowie*, *Antonowie*, *Ignacowie*, *Marcelowie*; podobnie też *Lindowie* (*Lindzi* brzmi jakoś szczególnie), *Bandtkowie* itd. do których to form się uciekamy tylko z potrzeby. Ale dalsze przypadki powracają do deklinacyi przymiotnikowój, mają więc w przyp. IIgim liczby mn. zakończenie *ich*, *ych*: *podkomorznych*, *podstolich*, *budowniczych*, *Antonich*, (jednakże *Lindów*, *Bandtków*); przyp. IIIci ma *im*, *ym*, itd.

* Imiona łacińskie na *ius* spolszczać należy w przyp. Iszym zawsze na *i*, *y*, i odmieniać podług tójże deklinacyi złożonej: a zatem *Wergili*, *Horacy*, *Ignacy*, *Pankracy*, *Walery*, *Konstanty*, *Propercy*; przyp. IIgi *ego*; IIIci *emu* itd. Gdzieby całość tak uformowanego wyrazu brzmiała niezręcznie, tam najlepiej zatrzymać łać. końcówkę *us*, którą mniej stósownie i zupełnie niepotrzebnie przeistaczają u nas czasem na *usz*, i mówić: *Ennius*, *Pompejus*,

Tarquinius; przyp. IIgi *Tarquinius*a; IIIci *Enniusowi* itd. Ale czego się bardzo wystrzegać należy, to odrywania w tak zakończonych imionach końcówki *ius* i mówienia: *Wergil, Ignac, Waler, Ovid, Konstant, Horac, Tarquin, Anton, Kornel* itp. Często wprawdzie zdarza się słyszeć w mowie potocznej, a nawet i czytać w pismach nie tylko te, ale i w dalszych przypadkach formy takie, jak *Horaca, Owida, w Wergilu, z Propercem, przez Kornela* itd. Jest to jednak źle po polsku, z niemiecka! Wolno w tych tylko razach tak mówić, gdzie w łacinie przed *us* nie ma *i*, jak *Tacitus* po polsku *Tacyt, Marcellus* — *Marcel*, (zaś *Marcellius* — *Marceli*), *August, Oktawian, Tybul* (albo lepiej i po polsku *Tibullus*), zresztą *Cezar* itd. Ale wyrażenia, jak np. „za panowania *Tulla Hostyla*“, albo „dzieła *Owida*“, brzmią fatalnie po polsku.

§ 108. Niektóre rzeczowniki męskie na *ia*, jak *hrabia, margrabia, burgrabia, sędzia*, mogą również według tej złożonej deklinacji formować przypadek IIgi, IIIci i IVty licz. poj. obok (mniej zwyczajnych) zakończeń podług deklinacji IIIciój (żeńskie), jak *ziemia*). Mówimy tedy od *sędzia*: *sędziogo, sędziem*, widzę pana *sędziogo*, zamiast mniej używanych form rzeczownych: *sędzi, sędzie*. Ale przypadek Vty i VIty jest tylko jeden: panie *sędzio!* z panem *sędzią*. Podobnie także odmienia się *hrabia, margrabia* itp. W liczbie mnogiej przechodzą te wyrazy do deklinacji Iszój, jako się powiedziało w § 78.

§ 109. Co się tyczy rzeczowników żeńskich, zakończonych na *na, ina, yna*, które wyrażają godność tytułarną albo też nazwę rodową, i właściwie także są tylko przymiotnikami (z domyślnym żoną, córką, pani), np. *hrabina, sędzina, wojewodzina, starościna, podczaszyna, Sapieżyna, Zarebina* itp. to wiedzieć należy, że je można odmieniać i jak przymiotniki i jak rzeczowniki. Równie gramatyczne są zatem formy przymiotne: *sędzina*, przyp. IIgi, IIIci i VII *sędzinój*; [IVty *sędziną*]; [Vty *pani sędzina!*]; Iszy i IVty licz. mn. *sędzine*; IIgi *sędzinych*; IIIci *sędzinym* itd. jak formy rzeczowne: przyp. IIgi licz. poj. *sędziny*; [IIIci *sędzinie*]; IVty *sędzinę*; Vty *sędzino!* przyp. Iszy, IVty i Vty licz. mn. *sędziny*; IIIci *sędzinom* itd. I jedne i drugie te formy bywają porówny używane, są równouprawnione; chociaż przeczyć temu nie

można, że w pewnych przypadkach forma rzeczowna — w innych znowu przymiotna na mocy zwyczajnego przeważa. (Mniej używane formy są tu ujęte w klamrę).

* Zato tylko podług rzeczownej deklinacji odmieniają się następujące: 1) żeńskie imiona własne, jak *Bogumita*, *Apolonia* itd. 2) nazwy tytułowe i nazwiska rodowe na *wna*, *anka*, jak *królowna*, *Radziwiłłówna*, *Batorówna*, *Skarbkówna*, *Sapieżanka*, *chorążanka*, *starościanka*, *wojewódzianka*, *hrabianka*, *szlachcianka* itd. 3) nakoniec wszystkie miejscowości (wsi, miasta itp.) zakończone na *in*, *yn*, *ów*; *ina*, *yna*, *owa*; *ino*, *yno*, *owo*; jak *Kraków*, *Lwów*, *Ostrów*; *Koźmin*, *Konin*, *Zakliczyn*, *Kostrzyn*; — *Skawina*, *Chęciny*, *Częstochowa*, *Dąbrowa*; — *Niniwo*, *Pajęczno*, *Odałanowo*, *Chrustowo*, *Pamiętkowo* itd. — Należy tedy mówić: *jadę do Dąbrowy*, *Skawiny*; *mieszkam w Dąbrowie*, *w Skawinie*; *zmierzam ku Dąbrowie*, *Skawinie*. Źle zaś jest *mieszkam w Dąbrowy*, *Skawiny*, albo *zmierzam ku Dąbrowy*, *Skawiny*; takie bowiem wyrażenia nie dają się pod żadnym skłonikiem deklinacyjny podciągnąć.

D. Liczebniki.

§ 110. LICZEBNIKAMI (nomina numeralia) nazywamy wyrazy, służące na oznaczenie ilości czyli liczby osób i rzeczy, np. czy ich jest dwie, trzy, więcej jeszcze, czy tylko jedna? — albo czy to jest rzecz w porządku pierwsza, druga, trzecia, czy jeszcze dalsza itd.

Ponieważ względu na podobne liczebne okoliczności mogą być nader rozmaite, mamy przeto w języku naszym bardzo rozliczne odcienie służące do wyrażenia tego wszystkiego, czyli innymi słowy: posiadamy bardzo rozmaite rodzaje liczebników.

Przedewszystkiém mamy liczebniki OZNACZONE i NIEOZNACZONE. Oznaczonymi nazywamy takie, jak *dwa*, *trzy*, *sto*, *tysiąc*, *drugi*, *setny*, *sześcioraki* itp., gdzie ilość jest wyrażona dokładnie; nieoznaczone liczebniki przeciwnie

tylko ją w przybliżeniu podają, np. *kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilka set, mało, wiele, ile, tyle, siła, ćma* itp.

Oprócz tego dzielimy liczebniki na klasy następujące:

§ 111. LICZEBNIKI GŁÓWNE (cardinalia). Kładą się na pytanie: *ile?*

Są to następujące:

jeden, jedna, jedno;	pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, itd.
dwaj, dwa, dwie;	sto, sto jeden, sto dwa itd.
obaj, oba, obie;	dwieście, trzysta, czterysta;
obydwaj, obydwa, obydwie;	pięćset, sześćset, siedmset itd.
trzej, trzy;	tysiąc, dwa tysiące itd.
czterej, cztery;	pięć tysięcy, sześć tysięcy;
pięć, sześć, siedm, ośm;	dziesięć, dwadzieścia tysięcy;
dziewięć, dziesięć;	dwieście tysięcy — albo: dwakroć
jedenaste, dwanaście itd.	sto tysięcy;
dwadzieścia, dwadzieścia jeden,	trzysta tysięcy — albo: trzykroć
dwadzieścia dwa, trzy, cztery itd.	sto tysięcy;
trzydzieści, czterdzieści;	milion, dwa miliony itd.

§ 112. Do téjże klasy głównych należą następujące liczebniki ZBIOROWE:

dwoje, oboje, obojgo;	dwanaścioro, trzynaścioro itd.;
troje, trojgo;	dwadzieścioro, trzydzieścioro,
czworo, pięcioro;	pięćdziesięcioro, sześćdziesięcioro,
sześcioro, siedmioro;	dwadzieścia dwoje, troje,
ośmioro, dziewięcioro;	trzydzieści dwoje, troje,
dziesięcioro, jedenaścioro;	trzydzieści czworo itd.

np. *oboje Osinscy* (mąż i żona, albo brat i siostra); *dwoje dzieci* (z których jedno może jest chłopiec, a drugie dziewczę); *troje zwierząt* (t. j. takich zwierząt, z których nie wszystkie do jednego gatunku należą; kiedy zaś mówię: *trzy zwierzęta*, to wyrażam, że albo mi nie zależy na ich różnicy płciowej lub téż gatunkowej, albo też że to są wszystko psy, albo same konie,

woły itp.); *dziesięcioro przykazań* (t. j. dziesięć różnych punktów rozkazania bożego) itp.

Z NIEOZNACZONYCH liczebników należą do klasy głównych takie, jak *ile, tyle, wiele, mało, parę, kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, kilka tysięcy* itd.

§ 113. Wszystkie te liczebniki — oprócz pierwszych czterech, t. j. oprócz *jeden, dwa, trzy i cztery*, które mają znaczenie przymiotników — a zatem wszystkie począwszy od *pięciu*, są pod syntaktycznym względem rzeczownikami. (Z téjto przyczyny mówi się: *jeden koń, dwa konie, trzy konie i cztery konie*; przeciwnie *pięć koni, sześć, dwadzieścia, sto koni* itd.). — Deklinacja zaś tych liczebników bardzo jest niejednostajna; u jednych skłania się bowiem więcej ku deklinacji zaimkowej, u drugich ku rzeczownej; dlatego trzeba nam się tu w niej szczegółowo rozpatrzeć.

§ 114. Liczebnik *jeden, jedna, jedno* ma deklin. zupełnie regularną: odmienia się podług *ten — ta — to*, zatem zaimkowo.

Według téjże zaimkowej deklinacji przypadkują się: *dwaj, dwa, dwie — obaj, oba, obie — obydwaj, obydwaj (obadwa), obydwie*. Odmieniają się wszelako nieco nieregularnie.

		rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
		osobowe	rzeczowe		
Przyp. I. i V.		dwaj, obaj, obydwaj,	dwa, oba, obydwa (obadwa)	dwie, obie, obydwie (obiedwie)	dwa, oba, obydwa (obadwa).
„ II. i VII.		dwóch (albo dwu),	obu,	obydwóch,	
„ III.		dwom,	obu,	obydwom,	
„ IV.		jak prz. II.		jak przypadek Iszy.	
„ VI.		dwoma, oboma (albo obu), obydwoma,		dwoma obiema (obu), obydwoma; albo jak rodzaj męski.	jak rodzaj męski.

§ 115. Liczebniki *trzej, trzy* — i *czterej, cztery*, mają obecnie następującą, także nader nieregularną deklinacją.

	rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I. i V.	trzej, czterej	trzy, cztery	trzy, cztery	trzy, cztery.
„ II. i VII.		trzech, czterech.		
„ III.		trzem, czterem.		
„ IV.	jak IIgi		jak przypadek Iszy.	
„ VI.		trzema, czterema.		

§ 116. Liczebniki *pięć, sześć, siedm* itd. aż do 99, toż nieoznaczone *kilka, kilkanaście, wiele, ile* itd. mają jeszcze inną, zgoła odrębną deklinacją i to nawet dwojaką — według tego czy liczebnik jest użyty przy rzeczowniku, czy też tylko sam, bez rzeczownika; np. *dałem jałmużnę pięciom*; a *dałem ją pięciu żebrakom*.

a) W takim razie, kiedy liczebnik użyty jest sam, bez rzeczownika: deklinacja jego jest urządzona na podobieństwo form *dwa, dwu, dwom, dwoma*, jak następuje:

	rodzaj męski:		żeński i nijaki:
	osobowe	rzeczowe	
Przyp. I. IV. i V.	pięciu, jedena- stu, kilku,	pięć, jedena- ście, kilka	pięć, jedena- ście, kilka.
„ II. i VII.	pięciu,	jedenastu,	kilku.
„ III.	pięciom,	jedenastom,	kilkom.
„ VI.	pięcioma,	jedenastoma,	kilkoma.

b) W drugim razie, t. j. kiedy liczebnik użyty jest łącznie ze rzeczownikiem, cała deklinacja jego ma tylko dwie formy, np. *pięć i pięciu, sześć i sześciu* itd. ale zato rzeczownik się przy-
padkuje, jako to:

		rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
		osobowe	rzeczowe	
Przyp.	I.	pięć wodzów,	pięć koni,	pięć ziem, pięć miast,
"	II.	pięciu wodzów,	koni,	ziem, miast,
"	III.	pięciu wodzom,	koniom,	ziemiom, miastom,
"	IV.	pięciu wodzów,	pięć koni,	itd. jak przyp. Iszy.
"	VI.	pięciu wodzami,	końmi,	pięciu ziemiami, miastami,
"	VII.	w pięciu wodzach,	koniach,	ziemiach, miastach.

* Niektórzy piszą w przypadku VI'tym: *pięcią wodzami, z sześcią końmi, kilką złotymi, wielą sposobami, jedenastą towarzyszymi* itd. zamiast *pięciu, sześciu, kilku złotymi, wielu sposobami, jedenastu towarzyszymi*. Jest to błąd, przeciwny gramatyce, którego się wystrzegać należy.

§ 117. Liczebnik *sto* odmienia się w duchu tychsamyh zasad, co powyższe: albo jako rzeczownik rodzaju nijakiego (w tym razie regularnie, podług *dzięto*), a to wtedy, jeżeli jest użyty bez rzeczownika — albo jako nieregularny liczebnik, jeżeli towarzyszy jakiemu rzeczownikowi. Ma tedy w pierwszym razie taką deklinację:

a) Liczba pojedyncza. Liczba mnoga.

Przyp.	I. i IV.	Sto,	Sta (np. trzy-sta),
"	II.	Sta,	Set (pięć-set),
"	III.	Stu,	Stom,
"	VI.	Stem,	Stami,
"	VII.	Ście.	Stach.

Liczba podwójna.

Przyp.	I. i IV.	Ście (np. dwie-ście),
"	II. i VII.	Stu (np. dwu-stu),
"	III. i VI.	Stoma.

b) W drugim razie, t. j. jeżeli *sto* położone jest przy rzeczowniku, ma ono deklinację o dwóch tylko zakończeniach w każdej liczbie, jako to:

Liczba pojedyncza.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I.	sto mężów,	sto koni,	sto zbroi,	sto siodła,
„ II.	stu mężów,	koni,	zbroi,	siodła,
„ III.	stu mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom,
„ IV.	jak IIgi	jak przypadek Iszy.		
„ VI.	stu mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„ VII.	(w) stu mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

Liczba podwójna.

Przyp. I. i IV.	dwieście	mężów,	koni,	zbroi,	siodła,
„ II.	dwustu	„	„	„	„
„ III.	dwustu	mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom,
„ VI.	dwustu	mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„ VII.	(w) dwustu	mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

* Zamiast *dwustu* (ale tylko w przypadku IIgim) mówimy też *dwóchset mężów, koni* itd. Zamiast zaś *dwieście mężów* (w przyp. IVtym) mówi się też *dwustu mężów*.

Liczba mnoga.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

	osobowe	rzeczowe			
Przyp. I.	trzysta mężów,	trzysta koni,	trzysta zbroi,	trzysta siodła.	
„ II.	trzechset mężów,	koni,	zbroi,	siodła,	
„ III.	trzem (lub trzech)	set mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom,
„ IV.	jak IIgi	jak przypadek Iszy			
„ VI.	trzystu mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,	
„ VII.	(w) trzechset	mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

* Zamiast *trzechset* mówi się równie dobrze także *trzystu*, i to w jakimkolwiek przypadku, oprócz Igo. W VItych używamy tylko *trzystu*.

Podług wzorca *trzysta* odmienia się także *czteryście*, bez różnicy żadnej.

** Liczebniki 500, 600 itd. deklinują się tak, jak okazano na wzorze liczebnika *pięć* — z dodatkiem zawsze formy *set*: *pięć set, pięciu set mężów, pięciu set mężom* itd.

§ 118. *Tysiąc i milion* przypadkują się regularnie, jak rzeczowniki rodz. męskiego, pierwszy podług wzorca *koń*, drugi podług *anioł*; a zatem *tysiąc, tysiąca, milion, miliona*; licz. mn. *tysiące, miliony, trzy tysiące, pięć tysięcy, sto tysięcy, dwakroć sto tysięcy* itd. Jeżeli wypadnie deklinować to *dwakroć, trzykroć sto tysięcy* itd. to odmienia się tylko *dwa i trzy*, a *kroć sto tysięcy* dodaje się nieodmiennie do tego; np.

<i>dwóch, trzech</i>	}	<i>kroć sto tysięcy...</i>
<i>z dwoma, trzema</i>		

§ 119. Pozostają nam jeszcze do przejrzenia odmiany liczebników z b i o r o w y c h: *oboje, dwoje, troje, czworo, pięcioro* itd.

Deklinacja tych liczebników jest taka:

- | | | | |
|----------------|-------------|------------|---|
| Przyp. I i IV. | Dwoje, | czworo, | kilkoro (ludzi, rzeczy). |
| „ II. | dwojga, | czworga, | kilkorga (ludzi, rzeczy), |
| „ III. | dwojgu, | czworgu, | kilkorgu (<i>ludziom, rzeczom</i>). |
| „ VI. | dwojgiem, | czworgiem, | kilkorgiem (ludzi, rzeczy). |
| „ VII. | (w) dwojgu, | czworgu, | kilkorgu (<i>ludziach, rzeczach</i>). |

* Powyższy wizerunek deklinacji tych liczebników okazuje, że przydany rzeczownik (*ludzi, rzeczy*) kładzie się przy nich zazwyczaj w przypadku IIgim. Tylko w IIIcim i VIIym przypadku, gdzie liczebnik ma w obydwóch razach zakończenie *u* (*dwojgu, czworgu*), przybiera rzeczownik dla odróżnienia przypadku zakończenie takie, jakiego właśnie potrzeba; więc: w IIIcim *dwojgu ludziom*, a w VIIym *w dwojgu ludziach*. Jeżeli jednak przed *dwojgu* znajduje się jaki zaimek albo przymiotnik, np. *temu dwojgu ludzi, w tém dwojgu ludzi*, natenczas rzeczownik *ludzi*, jak widzimy, wraca do przyp. Igo. Różnica przypadków bowiem dostatecznie już wtedy jest wyrażona przez ten zaimek *temu, w tém*.

§ 120. Według powyższego wzoru odmienia się także *oboje*, z tą atoli różnicą, że tu rzeczownik, jeżeli jest przydany, nie kładzie się w przyp. IIgim, ale deklinuje się w każdym przypadku porówny z liczebnikiem; np. *oboje Osieńscy, obojga Osieńskich, obojgu Osieńskim* itd. Przyczyną tego jest to, że w takich wyrażeniach *oboje* nie jest rzeczownikiem, ale przymiotnikiem; dlatego też i zaimek, jeżeli go poprzedza, nie stosuje się tu do liczebnika, ale do rzeczownika: (nie *to*, lecz) *ci oboje O., tych obojga O.* itd.

§ 121. Oprócz liczebników głównych, mamy w języku naszym następujące jeszcze inne liczebniki.

LICZEBNIKI PORZĄDKOWE (ordinalia), dlatego tak nazywane, ponieważ się kładą na pytanie: który w porządku? — wyrażają zatem, które miejsce w jakim szeregu rzecz lub osoba omawiana zajmuje. — Są to następujące:

pierwszy, a, e; drugi albo wtóry, a, e;
trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy, ósmy, dziewiąty,
dziesiąty jedenasty, dwunasty itd.
dwudziesty, dwudziesty pierwszy, drugi itd.
trzydziesty, czterdziesty, pięćdziesiąty itd.
setny, setny pierwszy, setny jedenasty albo sto jedenasty,
sto dwudziesty; — dwóchsetny (albo dwusetny),
trzechsetny, pięćsetny, tysiączny itd.

§ 122. Wszystkie liczebniki porządkowe, są to pod względem znaczenia przymiotniki, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki; a zatem *pierwszy, a, e*; przyp. IIgi *pierwszego, pierwszej, pierwszego*; *jedenasty, a, e*; przyp. IIgi *jedenastego, éj, ego* itd.

* Zamiast długich wyrażań, jak np. *tysiączny ósmsetny siedmdziesiąty dziewiąty*, mówimy zwykle krócej: *tysiąc ósmset siedmdziesiąty dziewiąty*; *tysiąc ósmset siedmdziesiątego dziewiątego*, i tak dalej przez wszystkie przypadki.

§ 123. Od liczebników porządkowych urabiają się na oznaczenie $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$ itd. formy: *półtora, półtory* (t. j. *półtora, półtory*), *półtrzecia, półtrzeci* (*półtrzeciéj*), *półczwarta, półczwarty, półpięta* itd. Są to (zawisłe od *pół*) formy przyp. IIgo liczby poj. podług deklinacyi rzeczownéj, § 103.

* Z porządkowych także tworzymy **liczebne przysłówki porządkowe**: *po pierwsze* (albo *najprzód*), *po drugie* (*powtóre*), *po trzecie, po czwarte, po piąte* itd.

§ 124. Liczebnikami **wielorakimi** albo **mnożnymi** (multiplicativa) w ogóle nazywamy takie, które wyrażają jakąś mnogość

albo rozliczność części, sposobów, własności, rodzajów itp. wchodzących do składu rzeczy; np. *linia geometryczna jest dwójaka, prosta albo krzywa; korzyść z nauk jest podwójna, dla siebie i dla drugich; motyle bywają głównie trojaki, latające za dnia, o zmierzchu i w nocy; z każdą sprawą połączone są wieloraki trudności.*

Oto są liczebniki tej klasy; niektóre z nich dzisiaj już się nie używają, dlatego je tu zamykamy w klamrze.

.	jednaki, a, e;	pojedynczy, a, e,
[dwój, a, e];	dwoisty, a, e,	dwojaki, a, e, podwójny, a, e,
[trój, a, e];	troisty,	trojaki, potrójny,
[czwór, a, e];	czworaki, poczwórny,
[pięcior, a, e];	pięcioraki, . . .
[sześciory, a, e];		sześcioraki, poszóstny.
itd.		siedmioraki, . . .
		ośmioraki, . . .
		dziwięcioraki, dziewiętny;

dziesięcioraki, dziesiętny, jedenaścioraki — dwudziestoraki itd. iloraki, tyloraki, kilkoraki, wieloraki itd.

* Wszystkie te liczebniki różnią się znaczeniem między sobą: co innego jest np. *podwójny* a *dwoisty* a *dwojaki*; określenie jednakże tej różnicy pozostawiamy słownikom.

** Tu pominąć tego milczeniem nie można, że *pojedynczy* znaczy tylko tyle, co z jednej części a nie z kilku złożony. Ci, którzy języka dobrze nie znają, używają tego wyrazu w znaczeniu *prosty, łatwy, zwyczajny* itp. uwiedzeni francuskim *simple* i niemieckim *einfach*. Mówią przeto: *to sprawa pojedyncza; miała ubiór pojedynczy* itp. A tymczasem w prawdziwej polszczyźnie *pojedynczy ubiór* znaczyłby chyba suknie bez podszewki.

§ 125. Wszystkie liczebniki mnożne są co do natury swojej przymiotnikami, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki.

* Mogą się też formować od nich **przysłówki liczebne mnożne** na *e* lub *o* zakończone, albo złożone z przyrostkiem *nasób*; np. *podwójnie, potrójnie; dwoiście, troiście; dwójako, trojako, kilkorako, wielorako; w dwójnasób, w trójnasób, w czwórnasób* itd.

§ 126. Na wyrażenie tego, co łacinnicy przez swoje *distributiva* (*singuli, bini, terni*), i przez *adverbia numeralia* (*semel, bis, ter*) wyrażają, nie mamy właściwych form w języku naszym; zastępujemy ten brak przez opisanie, albo też przez wyrażenia złożone: jako to:

- 1) Podziałowe liczebniki (*distributiva*) polskie są: po jednemu (jednym), po jednéj; po dwóch, po dwa, po dwie, po dwoje; po trzech, po trzy, po troje; po czterech, po cztery, po czworo; po pięciu, po pięć, po pięcioro itd. po dziesięciu, po dziesięć, po dziesięcioro; po stu, po sto; po tysiąc; po kilku, po kilka po kilkoro; po kilkunastu, po kilkanaście, po kilkanaścioro (mężów — kobiet, żrebiąt — rodzeństw). Liczebniki te oczywiście dalszej deklinacyi nie mają.
- 2) *Adverbia Numeralia*. Na pytanie ilekroć? ilerazy? odpowiadamy także opisowo:

raz, dwa razy, trzy razy — cztery, pięć, sześć, sto razy itd.
albo: *dwa kroć, trzy kroć, pięć kroć, sto kroć*, itd.

Są to przysłówkowe wyrażenia, przeto deklinacyi także nie mają.

* Ale się od nich tworzą właściwe tylko językowi polskiemu (wcale nieznanne w łacinie) przymiotniki takiego kroju:

jednokrotny, a, e, dwukrotny, trzykrotny, czterokrotny itd. *siedmiokrotny, dwudziestokrotny, pięćdziesięciokrotny, stokrotny, wielokrotny, kilkokrotny, tylokrotny* itd. które się odmieniają regularnie jak przymiotniki, i także tworzą znowu z siebie przysłówki: *dwukrotnie, stokrotnie, kilkokrotnie* itd.

ROZDZIAŁ II.

Konjugacya.

§ 127. Nazywamy KONJUGACYĄ cały zasób form, jakich zdolne jest słowo, odmieniając się przez tryby, czasy, liczby, osoby itd.

SŁOWEM zaś czyli CZASOWNIKIEM (verbum, Zeitwort) nazywamy tę część mowy, która wyraża czynność jakiej osoby lub rzeczy, będącej w zdaniu podmiotem (Subject). Tak np. w zdaniu: *wiatr wieje; strzelec zabił zająca; pies bywa bity*, są podmiotami *wiatr, strzelec, pies*; słowem zaś jest *wieje, zabił, bywa bity*, ponieważ każde z tych słów wypowiada czynność swego podmiotu.

§ 128. W każdym z tych trzech przykładów czynność podmiotu okazuje się być innego rodzaju: w zdaniu *strzelec zabił zająca* czynność strzelca, wyrażona przez *zabił*, jest czynnością przechodnią; takowa przechodzi bowiem ze strzelca na zająca. Przeciwnie w zdaniu *pies bywa bity*, czynność psa nie tylko nie przechodzi na nic drugiego, ale owszem pies sam bierze tu na się czynność kogoś drugiego i znosi tę czynność: to uległe zachowanie się, czyli ten stan bierny psa, który jest *bity*, jest więc zupełnie czém inném, aniżeli czynność strzelca, który zabija. Nakoniec w zdaniu *wiatr wieje*, odsłania nam się jeszcze inny rodzaj czynności; nie odbiera tu bowiem podmiot (*wiatr*) żadnej czynności od kogoś drugiego na się (jak *pies*); ani też swojego *wiania* nie wywiera na drugim przedmiocie, jak *strzelec* na *zającu* — lecz tylko *wieje*, i to *wianie* pozostaje przy podmiocie samym.

Są zatem następujące trzy różne rodzaje gramatycznej czynności:

- A. Czynność w prawdziwém tego słowa znaczeniu czyli czynność PRZECHODNIA, jak *zabić kogo*.
- B. STAN BIERNY czyli podleganie wywieranej przez coś drugiego czynności, jak *być bitym, zostać zabitym*.

C. Zachowanie się pośrednie, ani czynne ani bierne, a zatem NIJAKIE, czyli czynność NIEPRZECHODNIA, jak *wiać, spać, iść*.

§ 129. Według tego dzieli się też i słowa nasze czyli czasowniki na przechodnie — czynnie użyte lub biernie — i na nieprzechodnie.

1. SŁOWA PRZECHODNIE (verba transitiva) odpowiadają obydwom pierwszym rodzajom czynności gramatycznej. To jest:

a) W tych trybach, czasach i imiesłowach swoich, które razem stanowią w konjugacyi tak zwaną STRONĘ CZYNNĄ (Activum), wyrażają słowa przechodnie czynność przechodnią, przechodzącą z podmiotu na jakiś drugi przedmiot, położony na pytanie kogo? co? np. *zabić; stworzyć, czynić, chwalić, kochać*.

b) Przeciwnie w tych wszystkich trybach, czasach itd. które razem tworzą w konjugacyi t. zw. STRONĘ BIERNĄ (Passivum) wyrażają czasowniki przechodnie bierność czyli podleganie czyjéjś obcój czynności; np. *zostać zabitym, dopędzonym, stworzonym; być chwalonym, bitym, kochanym*.

2. SŁOWA ZAŚ NIEPRZECHODNIE czyli NIJAKIE (verba intransitiva, neutra), jak *wiać, stać, spać, być, leżeć, bić, ziewać, mdleć* itd. odpowiadają owemu trzeciemu rodzajowi czynności i wyrażają czynność nijaką, t. j. ani bierną ani też nie przechodzącą na żaden przedmiot położony na pytanie kogo? co?

* A zatem konjugacya słów przechodnich — w miarę tego lub owego znaczenia — dzieli się na dwa różne działy: na Stronę Czynną i na Stronę Bierną; np. *kochać — być*

kochanym; kochający — kochany. Odmiana zaś słów nieprzechodnich obejmuje wprawdzie formy obydwóch działów, lecz pozostaje tak w formach biernych, jak czynnych, przy jednym zawsze tylko znaczeniu, t. j. przy znaczeniu nijakiem: np. *ginący, zaginiony; płynący, upłyniony, płynie się* itd.

§ 130. Druga różnica między słowami, bez względu na to czy są przechodnie czy nieprzechodnie, polega na tém, że jedne z nich są DOKONANE, drugie NIEDOKONANE (verba perfectiva — imperfectiva). Dokonanymi słowami nazywamy np. *sieść, krzyknąć, zgnieść, przeczytać*, t. j. wszystkie słowa wyrażające czynność nie tylko rozpoczętą, ale i od razu dokonaną. Przeciwnie niedokonanymi słowami są np. *siedzieć, siadać, krzyczeć, gniesć, czytać*: takowe wyrażają czynność wprawdzie zaczętą, ale jeszcze nieukończoną. Kto np. *krzyczał*, ten może i jeszcze *krzyczy*; ale kto *krzyknął*, ten krzyknął raz i dał pokój dalszemu krzyczeniu, bo czynności swojej dokonał. —

Teraz rozpatrzmy się szczegółowo, jakich odmian czyli form słowo w języku naszym w ogólności jest zdolne, i jak się te formy nazywają.

Zasób form w konjugacji polskiej.

A. Strona Czynna (Activum).

§ 131. Przedewszystkiém spotykamy słowo w konjugacji w postaci rzeczownika, np. *widzieć, czynić, stać*. Nazywamy formy takie **bezokolicznikiem** (infinitivus).

§ 132. Następnie przedstawia nam się słowo w postaci **przymiotnika** albo **przysłówka**, np. *piszący, pisany, spisawszy*. Formy takie nazywamy **imiesłowami** (participia).

Imiesłowy w języku polskim mamy następujące:

1. **Imiesłów czasu teraźniejszego**, używa się albo jako przymiotnik, t. j. odmiennie przez wszystkie rodzaje, liczby i przypadki, np. *idący, idąca, idące*, — *kochający, będący*; — albo jako przysłówki, nieodmiennie, np. *idąc, kochając, będąc*.

Nazwijmy sobie te przysłówkowe formy **imiesłowem współczesnym**.

2. **Imiesłów czynny czasu przeszłego** na *ł, ła, ło* czyli tak zw. imiesłów posiłkowy, np. (od *czynić*) *czynił, ła, ło*. Posiłkujemy się tym imiesłowem w trybie warunkowym *czyniłbym*, w czasie przyszłym *będę czynił*, i w czasie przeszłym *czynił-em, czyniła-m, czyniło-m*, — *czynili-śmy, czyniły-śmy*.

3. **Imiesłów czasu przeszłego przysłówkowy** (nieodmienny) czyli właściwiej a krócej: **Imiesłów zaprzeczony**, np. *uczyniwszy, bywszy, zjadwszy, zbiegwszy*.

4. **Imiesłów czasu przyszłego**: formujemy go tylko przez złożenie wyrazu *mający, a, e* z bezokolicznikiem; np. *mający, a, e chwalić, przyjść, uczynić*.

A zatem posiadamy po stronie konjugacyi Czynnej imiesłówów w ogóle cztery.

§ 133. Właściwa konjugacya wszelako tam się dopiero poczyna, gdzie się słowo w stanowczym charakterze swoim jako czasownik ukazuje, t. j. w czasach, trybach i osobach.

Czas dzielimy, jak wiadomo, na teraźniejszy, przeszły i przyszły, wedle tego czy czynność, o której mówię, odbywa się w tej chwili kiedy o niej mówię, czy już się przedtym odbyła, czy też ma dopiero nastąpić. Ponieważ jednak możemy wyrazić i bliższe jeszcze okoliczności, znamionujące czynność w przeszłości: posiada zatem język polski w ogóle cztery gramatyczne czasy (tempora), a mianowicie:

1. **Czas teraźniejszy** (præsens), np. *czynię, idę, słyszę, zmiotę, spałę, będę*.

* Wiedzieć należy, że czas teraźniejszy tylko słów niedokonanych ma w języku polskim rzeczywiście znaczenie teraźniejszości; przeciwnie czas teraźn. słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszłego. Formy

zmiotę, spalę, będę, mają więc znaczenie czasu przyszłego; co do formy atoli są to tak dobrze czasy teraźniejsze, jak *miotę, palę, bywam*.

2. **Czas przeszły** (praeteritum), np. *czyniłem, czyniłam, czyniłom; zbiegłem, kochałem* itd.

* Obok tego mamy jeszcze i formę nieosobową: *zrobiono, kochano, napisano* (z domyślnem *jest*). Odpowiada to zupełnie łacińskiemu *factum, amatum, scriptum est*, ale ma znaczenie czynne.

3. **Czas zaprzyszły** (plusquamperfectum), np. *czyniłem był, czyniłam była, czyniłom było, — zbiegłem był, zbiegłam była, zbiegłom było* itd.

4. **Czas przyszły** (futurum); można go urabiać dwojako: albo np. *będę czynił, czytał, biegał, siał, tłukł, — będę czyniła, czytała, siała, tłukła, — będę czyniło, tłukło* itd. albo też *czynić będę; czytać, biegać, siać, tłuc, siedzieć będę*, nieodmiennie na wszystkie trzy rodzaje.

Tylko same słowa niedokonane mogą tworzyć takie czasy przyszłe złożone; słowa zaś dokonane mieć ich nie mogą i nie potrzebują: zawiera w sobie bowiem już ich czas teraźn. jak się wyżej powiedziało, właśnie znaczenie czasu przyszłego. A zatem nie mogą powiedzieć ani *stłuc będę*, ani też *będę stłukł*, ale jedynie *stłukę*.

§ 134. Okazało się tedy, że mamy cztery gramatyczne czasy w języku polskim, jeden teraźniejszy, dwa przeszłe, i jeden przyszły.

Między tymi czterema czasami, właściwie tylko jeden (czas teraźn., jest niezłożony; wszystkie inne zaś są to formy złożone, a to z posiłkowego słowa *być* i z imiesłowu na *t, ta, to* (a w czasie przyszłym także i z bezokolicznika). Że czas przyszły *będę czynił* lub *czynić będę*, i zaprzyszły *czyniłem był*, są złożonymi formami — to każdemu widoczne; ale nawet i cz. s. przeszły *czyniłem, czyniliśmy* itd. jest także formą złożoną, a to z imiesłowu *czynił, czynili* — i ze słowa posiłkowego, o чём nas przekonują najdawniejsza polszczyzna.

§ 135. Wszystkie cztery powyższe czasy składają Tryb Oznamujący (indicativus), którego znaczenie na tém polega, że wyraża on rzeczywistość, a nie warunkową lub też dopiero nakazywaną czynność podmiotu.

Trybów (Modi) mamy w języku naszym trzy.

1. **Tryb oznajmujący**, z czterech czasów złożony, któreśmy wyżej poznali.

2. **Tryb rozkazujący** (imperativus), który wyraża czynność rozkazaną, ale jeszcze nie wykonaną: np. *chóďź bracie! idźmy! idźcie!*

3. **Tryb warunkowy**, przez który wypowiadamy czynności nie rzeczywiste, ale tylko możliwe, przypuszczone, warunkowe itp. Jeżeli np. mówię *gdybym był poetą, napisałbym poemat*: to daję do rozumienia, że *napisanie poematu* rzeczywistęj bytności nie ma, i że zależy od warunku, którego rzeczywistość niepewna. Gdyby bowiem była pewna, nie mówiłbym: *gdybym był poetą*, ale: *jestem poeta — więc napiszę poemat*.

§ 136. Tryb warunkowy ma kilka podrzędnych odcieni; do ważniejszych między nimi należą następujące:

a) Odcień wyrażający życzenie; np. *obym się mógł czém krajowi przysłużyć!* Nazywamy to **zwrotem życzącym** (Optativus).

b) Odcień wyrażający czynność zamierzoną czyli cel; np. *postaram się, ażebym się czém krajowi przysłużył*: tu *przysłużenie się krajowi* jest dopiero zamiarem.

c) Trzeci odcień wyraża czynność warunkową czyli zawiśłą od jakiejś drugiey, nierzeczywistęj okoliczności; np. *dałbym ci jałmużnę, gdybym miał pieniądze*: tu *danie jałmużny* zależy od okoliczności, którey egzystencya jest tylko przypuszczona. To nazywamy **zwrotem warunkowym** (Conditionalis) w ściślejszém tego wyrazu znaczeniu.

* Różnica tych trzech odcieni polega, jak widzimy, tylko na przydanych spółnikach: w pierwszym razie (*o*)*by*m, w drugim (*a**że*)*by*m, w trzecim (*gdy*)*by*m, *by*m. Forma słowa jest wszędzie jedna i tasama; polega na słówku *by*m z dodanym imiesłowem na *ł*, np. *robił*by>m. Dlatego też i te trzy i wszystkie inne jeszcze, im pokrewne odcienie, stanowią jeden tylko tryb.

§ 137. Tryb warunkowy ma tylko dwa czasy gramatyczne, obecny czyli terażniejszy, i miniony czyli przeszły, który powstaje przez dodanie *był*, *a*, *o*, do czasu obecnego; np. *dał*by>m ci — *był*by>m ci *dał*; *obym* ci *mógł* dać — *obym* ci *był* *mógł* dać, itd.

§ 138. Teraz należy nam jeszcze poznać formy na wyrażenie osoby i liczby.

Oprócz form służących na wyrażenie wszystkich względów powyżej wyluszczonych, mamy bowiem w konjugacyi i sposób dobitnego wyrażenia, czy się czynność jaka ściąga do téj osoby, która mówi, t. j. do osoby pierwszej (*ja idę*); czy do osoby, do której się mówi, t. j. do osoby drugiej (*ty idziesz*); czy nakoniec do osoby, o której się mówi, t. j. do osoby trzeciej (*on, ona, ono idzie*).

Zarazem rozróżniają się przytém także jeszcze i liczby t. j. czy osoba pierwsza jedna jest, czy jest ich więcej (*idę — idziemy*); równie czy druga, i trzecia jest jedna, czy więcej niż jedna (*idziesz — idziecie; idzie — idą*). W dzisiejszój polszczyźnie mamy tylko dwie liczby: pojedynczą i mnogą. Dawniej była jeszcze i liczba podwójna, ta jednak wyszła już z używania.

§ 139. Rodzajów w konjugacyi właściwie nie rozróżniamy; *idę* mówi o sobie tak męska osoba, jak żeńska i nijaka. W tych jednak czasach, które się tworzą za pomocą złożonego ze słowem *być* imiesłowu posiłkowego, rozróżniają się i rodzaje, a to z powodu że imiesłów w każdym z trzech rodzajów osobne posiada zakończenie, n. p. *kochałem był, kochałam była, kochałom było*.

B. Strona Bierna (Passivum).

Wszystkie wymienione aż dotąd tryby, czasy, imiesłowy itd. przynależą, jak powiedziano, samój tylko stronie słowa Czynnej.

§ 140. **Strona bierna**, której wprawdzie po większój części niechętnie używamy w języku naszym, posiada także te formy. Ale oprócz imiesłowu biernego, który jest jednolity, wszystkie inne zasoby téj strony urabiają się tylko sztucznie, t. j. albo przez opisanie, omówienie czyli złożenie właśnie tegoto imiesłowu ze słowem posiłkowym *być*, a w pewnych razach i z innymi jeszcze czasownikami (*zostać, mieć*), albo też przez dodanie do form czynnych zaimka *się*.

§ 141. Poznajmyż przedewszystkiém ów imiesłów bierny jednolity:

Miewa on jedną z dwóch następujących postaci: albo (np. od słowa *bić, pojąć, kuć, wyzuć*): *bity, a, e, pojęty, kuty, wyzuty, a, e*, — albo też (np. od *znać, kochać, stworzyć*): *znany, a, e, kochany, stworzony, a, e*. — *Dźwignąć* i kilka innych jeszcze słów na *nąć* formują i *dźwignięty* i *dźwigniony, a, e*.

* Taki imiesłów bierny formuje się nawet i od niektórych słów nieprzechodnich, jak tego dowodzi np. *zaginiony, upłyniony* itd. tylko że w takim razie znaczenie jego oczywiście nie jest już bierne, ale nijakie. Nawet od słów, jak *chodzić, leżeć, bać się* itp. mamy takie pochodne formy: *chodzono, leżano, bano się*, uformowane od nieużywającego się zresztą imiesłowu na *ny, na, ne*.

§ 142. Poczet dalszych form biernych, które są już wszystkie złożone, spisujemy dla przejrzania, jak następuje:

Imiesłów bierny czasu przyszłego: *mający, a, e być pi-sanym, a, ém*; — *mający się pisać*; — *mający zostać napisa-nym*; *mający się napisać*.

Imiesłów bierny współczesny: *będąc pi-sanym, a, ém*, — *bywając pi-sanym, a, ém*; — *pisząc się*.

Imiesłów bierny zaprzeszy: *bywszy pi-sanym, a, ém*; — *zostawszy napisanym, a, ém*; — *napisawszy się*.

Bezokolicznik bierny: *być pi-sanym, a, ém*; — *pisać się*; — *zostać napisanym*; — *napisać się*.

§ 143. T r y b y: 1. Tryb oznajmujący:

Czas terażniejszy: *bywam pi-sany, a, e*, — *piszę się* (to ostatnie właściwie tylko używane jest w III osobie: *pisze się, pi-szą się*; — podobnie zaś i w wszystkich innych czasach).

Czas przeszły: *byłem pi-sany, a, e*; — *pisało się*; *zo-stałem napisany*; *napisało się*.

Czas zaprzeszy: tylko — *napisało się było*.

Czas przyszły: *będę pi-sany*; — *będzie się pisało* albo *pisać się będzie*; — *zostanę napisany*; *napisze się*. (Są to wszystko co do formy czasu terażniejszego słów dokonanych, ze znacze-niem atoli czasu przyszłego).

2. Tryb rozkazujący: *bądź pi-sany, a, e*; — *pisz się*; — *napisz się!*

3. Tryb warunkowy:

Czas obecny: *byłbym pisany, a, e*; — *pisaloby się*; — *zostałbym napisany*; — *napisałoby się*.

Czas miniony: tylko — *zostałbym był napisany*; — *napisałoby się było*.

Teoria konjugacji polskiej w ogóle.

§ 144. Z powyższego przeglądu wynika, że posiadamy w konjugacji zatem tylko następujące formy odrębne niezłożone: 1. czas teraźn.; 2. imiesłów czasu teraźn.; 3. tryb rozkazujący (te trzy formy stanowią razem, jak się to niżej pokaże, pokrewną sobie, odrębną grupę); 4. imiesłów posiłkowy czyli czasu przeszłego; 5. imiesłów zaprzeszły; 6. imiesłów bierny; 7. bezokolicznik (te cztery formy stanowią także taką ściślej złączoną ze sobą całość).

Wszystkie inne formy konjugacyjne są złożone i urabiają się z tamtych w połączeniu z słowami posiłkowymi.

Chodzi teraz o rozpoznanie: jak i z czego się urabiają te wszystkie formy konjugacyjne niezłożone czyli jednolite?

Urabiają się one wszystkie z tematu danego słowa, i z końcówek lub przyrostków konjugacyjnych. Pomiędzy temat z jednej strony, a końcówkę (lub też przyrostek) z drugiej, wchodzi jeszcze bardzo często w środek i wstawka.

§ 145. Przez **temat** (thema, Stamm) albo inaczej **źródłostów** rozumiemy owę pierwszą, z jednej albo i z kilku zgłosek złożoną część danej formy czasownej, która jako rdzeń całego wyrazu zostaje zawsze niezmienną i nieruchomą; np. w słowie *chwalić* jest tematem *chwali*, które pozostaje niezmiennie w *chwalisz*, *chwalimy*, *chwaliłem*, *chwaliwszy*, *chwał* (dawniej *chwali*), *chwałę* (niegdyś *chwalie*) itd. Podobnie jest temat *bi* takąż nieruchomą częścią wszystkich form konjugacyjnych od słowa *bić* urobionych, jak *biję*, *bijesz* itd. *biła*; *biłem*, *bij*, *biwszy*, *bity*, *bijący* itd.

Przeciwnie takie części, jak w powyższych czasach i imiesłowach zgłoski *ję*, *jesz*, *ła*, *łem*, *j*, *wszy*, *ty*, *jący* itp. stanowią

w ogólności owę drugą, ruchomą i prawie w każdej formie odmienną połowę czasownika. Są to właśnie owe:

- A. końcówki i przyrostki,
- B. wstawki konjugacyjne.

A. Kończówki i przyrostki konjugacyjne.

§ 146. Kończówki konjugacyjne czyli osobowe mamy następujące:

w liczbie pojed. osoba	I. ma końcówkę	<i>m,</i>
" "	II. " "	<i>sz</i> (lub <i>ś</i>),
" "	III. " "	—
mnogiej	I. " "	<i>my, m.</i>
" "	II. " "	<i>cie,</i>
" "	III. " "	—.

Zastósowanie tych końcówek widzimy np. w formach I osoby liczby pojed. *kocham, jestem, bym, byłem* i *będę* (= *będam*); w II osobie *kochasz, jesteś, byś, byłeś*; w III osobie tylko *jest* zachowało swoją dawną końcówkę *t*: w innych słowach np. *idzie, cierpi, kocha, kupuje*, już ta końcówka odpadła. — W I osobie liczby mn. mamy *kochamy, byśmy, jesteśmy, byliśmy, kochajmy*, — albo *idziem, widzimy*; w II osobie *kochacie, byście* itd. w III osobie *kochają* (niegdyś *kochająt*, któreto *t* odpadło).

§ 147. Przyrostki konjugacyjne wchodzą do składu tylko imiesłów i bezokolicznika.

Bezokolicznik ma za przyrostek *ć*, który się bezpośrednio do tematu słowa dodaje, np. *by-ć, zna-ć, dźwigną-ć, chwali-ć*.

§ 148. Imiesłów czasu teraźniejszego i imiesłów współczesny ma za przyrostek *c*, dodane do samogłoski *a* (wstawki), np. *id-a-c*.

§ 149. Imiesłów posiłkowy czyli czynny czasu przeszłego, ma przyrostek *ł*, bezpośrednio do tematu dodane; np. *by-ł, ła, ło; kocha-ł, robi-ł, szed-ł, mógł-ł*.

§ 150. Imiesłów zaprzeszły ma za przyrostek *szy*, np. *spadszy, chwaliwszy, poznawszy*.

* Słowa, których temat na samogłoskę się kończy, np. *bi*, *kłu*, *dźwigną*, *cierpia*, *pisa*, *pokocha*, *darowa* itp. ukazują ten imiesłów z przyrostkiem *w-szy*: *biwszy*, *kłuwszy*, *dźwignąwszy*, *cierpiawszy*, *pokochawszy*, *pisawszy*, *darowawszy*. Przeciwnie do tematów na spółgłoskę zakończonych, np. *spad*, *piek*, *wioz*, *zdar* itp. doczepia się samo *szy*, bez *w*, i daje formy *spadwszy*, *piekwszy*, *wiozwszy*, *zdarwszy*. — Powszechnie piszą się te imiesłowy (od niezbyt dawnego jednak czasu) przez *ł*: *spadłszy*, *piekłszy* itd. ale to jest pisownia niewłaściwa i należałoby jęj zaniechać.

§ 151. Imiesłów bierny ma za przyrostek *t* lub też *n*; np. *kut*, *ta*, *to*, i *kuty*, *a*, *e*; — *znany*, *znana*, *znane*; *wezwan*, *a*, *o*.

* Przyrostek *t* dodaje się do tematu zawsze bezpośrednio i służy tylko niektórym słowom pierwotnym, więc w Iszej klasie, np. mającym temat zakończony na *u*, *i*, *r*, *ł* — czasem i słowom na *nęć*, w IIgiej klasie. Stąd *kuty*, *bity*, *żęty*, *dęty*, *tarty*, *metty* i np. *dźwignięty*, *rznięty*.

Przyrostek *n* służy słowom, które tamtego przyrostka nie przybierają. Do tematów zakończonych na samogłoskę, doczepia się to *n* po największej części bezpośrednio: *zna-ny*, *wyśmia-ny*, *cierpia-ny*, *mia-ny*, *rozumia-ny*, *kocha-ny*, *pisa-ny*, *kupowa-ny*, *czytywa-ny*. Do tematów zakończonych na spółgłoskę, np. *nies*, *wiez*, *piek*, *plet*, doczepia się *n* dopiero po wstawce *e*: *niesieni* (nieś-e-ni), *wiezieni*, *pieczeni* (piek-e-ni), *plecieni*; *e* to jest miękkie i odpowiednio temu miękczy poprzedzającą spółgłoskę (§ 7 i 22). W liczbie pojed. mamy natomiast *niesiony*, *wieziony*, *dźwigniony*, *chwałony*, *rodzony*: natężenie *e* na *o*, z powodu że tu następujące po niem *n* jest twarde (§ 27).

B. Wstawki.

§ 152. W niektórych formach łączy się końcówka (lub przyrostek konjugacyjny) z tematem słowa nie bezpośrednio, lecz za pomocą samogłoski w środku, która się tu nazywa wstawką.

Wstawką taką może być *a*, *ę*, *e* (*o*), nakoniec *i*.

1. Wstawka *a* funkcjonuje w tych formach czasu teraźniejszego, które się kończą na *ę*: *idę*, *ciągnę*, *cierpię*, *kupuję*.

Tutaj *ę* (w myśl § 4) powstało z *am*: to *m* jest końcówką osobową, zaś *a* wstawką. — W takich formach jak *kupu-j-ę*, *bi-j-ę*, zostało i *j* jeszcze przybrane, dla uniknienia rozzewu (§ 18).

2. Wstawkę *ę* mamy w IIIciej osobie liczby mnogiej (*s|ę*, *id|ę*, *kupu|ję*); niemniej w imiesłowach na *ęc* i *ęcy*; *id-ęc*, *kupu-j-ęc*.

3. Wstawkę *e* mamy np. w *idziesz, idzie, idziemy, idziecie*. Nadto w tych imiesłowach biernych na *n*, o których się to już nadmienilo w § 151*: *niesieni, dźwignieni, rodzeni*.

§ 153. Wstawkę *i* znajdujemy w trybie rozkazującym.

W dzisiejszym jednak stanie języka ta wstawka *i* nigdy się tu już nie przedstawia w tym kształcie, lecz albo się całkowicie odrzuca, albo przekształca na *j*, albo się wreszcie wzmacnia na *ij*: *noś — bij — tnij*, zamiast dawniejszego *nosi, bii, tni!*

1. Odrzuca się *i*, przy tematach zakończonych na jaką pojedynczą spółgłoskę; np. od *ptyn-ę*, tr. rozk. *ptyń*, a dawniej *ptyni!* podobnie od *nieś-ć — niesi*, dzisiaj *nieś*; od *id-ę* — *idzi*, dzisiaj *idź*. Śladem dawniejszej bytności tego *i* na końcu form powyższych jest właśnie to zmiękczenie spółgłosek.

2. Przekształca się *i* na *j*, w połączeniu z tematami zakończonymi na samogłoskę; np. od *kuć-ć — kuj*, zamiast *kui*; od *kochać — kochaj*, zamiast *kochai*; od *pić — pij*, zamiast *pii!*

3. Wzmacnia się *i* na *ij*, przy takich tematach z kilku spółgłoskami na końcu, które w powyższy sposób — dla trudności brzmienia — nie mogłyby trybu rozkaz. formować; np. od *dźwign-ę*, *targn-ę*: *dźwignij, targnij*, zamiast dawnego *dźwigni, targni*; od *tr-ę* — *trzyj* (nie *trzej!*) zamiast dawnego *trzy* (t. j. *trzi*, § 12); od *dm-ę* — *dmij* (nie *dmićj!*), zam. dawnego *dmi*.

* Zresztą dodać tu należy, że nasz tryb rozkazujący w liczbie pojedynczej nie zachował żadnych osobowych końcówek. Osoby pierwszej wcale nie ma; druga i trzecia osoba (po stracie końcówek) stały się równobrzmiące; np. i dziś jeszcze mówimy; *święć się imię twoje; bądź pan łaskaw; dziej się wola boża; bądź-co-bądź; Bóg zapłać* itp. To są wszystko właściwie trzecie osoby. Dzisiaj jednak mówimy *proś, idź* itp. zwykle tylko do IIciej, a dla IIIciej używamy zwrotu opisowego: *niech prosi, idzie*; te formy *prosi, idzie*, są pożyczone od czasu terażniejszego. — W liczbie mnogiej końcówki osobowe *my, cie*, przyczepiają się do liczby pojedynczej: *proś-my, idź-my, prosćcie, idźcie!* — Trzecia osoba opisuje się i tu przez *niech, niechaj*, dodane do *idą, pójda, proszą*.

C. Formy konjugacyjne złożone.

§ 154. Ponieważ z form powyższych jednolitych tworzymy wszystkie nasze dalsze zasoby konjugacyjne, a to łącząc je z różnymi słowami posiłkowymi, a najczęściej z słowem *być*: przeto należy nam się z konjugacją tego czasownika bliżej tutaj zapoznać.

Słowo *być* jest nieregularne, a to z powodu, że się na jego konjugacją składają aż cztery różne tematy: *by, będ, jes i s*.

Konjugacya słowa posiłkowego *być*.

Bezokolicznik:	<i>by-ć.</i>
Imiesłów cz. teraźn. i współcz.:	<i>będ-a-cy, a, e; będąc.</i>
Imiesłów czasu przeszłego:	<i>by-ł, była, było,</i> <i>by-ły, były, były.</i>
Imiesłów zaprzeszły:	<i>by-wszy.</i>
Imiesłów bierny:	<i>(prze-, od-)by-ty, a, c.</i>
Imiesłów czasu przyszłego:	<i>mający, a, e być; mając być.</i>

T r y b O z n a j m u j ą c y :

Czas teraźniejszy I.

(niedokonany).

	Forma pierwotna:	późniejsza :
liczba pojedyncza, osoba	I. <i>jeś-m</i> , ✕	<i>jestem</i> ,
„	II. <i>jeś</i> ,	<i>jesteś</i> ,
„	III. <i>jes-t</i> ,	<i>jest</i> ,
liczba mnoga, osoba	I. <i>jes-my</i> ,	<i>jesteśmy</i> ,
„	II. <i>jeś-cie</i> ,	<i>jesteście</i> ,
„	III. <i>s-a</i> . ✕	<i>są</i> .

Czas teraźniejszy II.

(dokonany, ze znaczeniem czasu przyszłego).

liczba pojed. osoba	I. <i>będ-e</i> , ✕	licz. mnoga, osoba	I. <i>będź-e-my</i> ,
„	II. <i>będź-e-sz</i> ,	„	II. <i>będź-e-cie</i> ,
„	III. <i>będź-e</i> ,	„	III. <i>będ-a</i> .

Czas przeszły.

	Forma dawna:	późniejsza ściągnięta;
licz. poj.	I. <i>był, była, było jeśm</i> , ✕	<i>byłem, byłam, byłem</i> ,
	II. <i>był, a, o jeś</i> ,	<i>byłeś, byłaś, byłoś</i> ,
	III. <i>był, a, o jest</i> ,	<i>był, była, było</i> ,

	forma dawna:	późniejsza ściągnięta:
licz. mn. I.	<i>byli, były jesteśmy,</i>	<i>byliśmy, byłyśmy,</i>
II.	<i>byli, były jeście,</i>	<i>byliście, byłyście,</i>
III.	<i>byli, były są.</i>	<i>byli, były.</i>

Aoristus.

	forma dawna:	obecnie używana:
licz. poj. I.	<i>bych,</i>	<i>by-m,</i>
II.	<i>by,</i>	<i>by-ś,</i>
III.	<i>by,</i>	<i>by,</i>
licz. mn. I.	<i>bychom, (albo bychmy),</i>	<i>byśmy,</i>
II.	<i>byście,</i>	<i>byście,</i>
III.	<i>bychą, byszę.</i>	<i>by.</i>

Tryb Rozkazujący:

licz. poj. I.	—	licz. mn. I.	<i>bądź-my,</i>
II.	<i>bądź,</i>	II.	<i>bądź-cie,</i>
III.	— (niech będzie),	III.	— (niech będą).

Tryb warunkowy:

licz. poj. I.	<i>był-bym,</i>	<i>była-bym, było-bym,</i>
II.	<i>był-byś,</i>	<i>była-byś, było-byś,</i>
III.	<i>był-by,</i>	<i>była-by, było-by,</i>
licz. mn. I.	<i>byli-byśmy,</i>	<i>były-byśmy,</i>
II.	<i>byli-byście,</i>	<i>były-byście,</i>
III.	<i>byli-by.</i>	<i>były-by.</i>

Uwagi o poszczególnych formach téj konjugacyi.

§ 155. Zamiast *jestem, jesteś, i jesteśmy, jesteście*, mówiło się dawniej *jeśm, jeś, jesmy, jeście*. Te formy ustąpiły miejsca dzisiejszemu *jestem, jesteś* itd. które są zupełnie nieregularne.

§ 156. Czas przeszły *byłem, byłeś, był* itd. powstał w taki sam sposób z imiesłowu *był, a, o i z jeśm, jeś*, jak czas

teraźniejszy *jestem* powstał z *jest-jeśm*, a *jesteś* z *jest-jeś*. Podobnie też i *spadłem*, *zrobiłem* itd. powstały ze *spadł-jeśm*, *zrobił-jeśm*.

* Jedynie przeto w skutek tejto okoliczności, że nasz czas przeszły powstał z imiesłowu, mamy w tym czasie zakończenia rodzaju *bytem*, *byłam*, *byłom*; taksamo *spadłem*, *spadłam*, *spadłom* i tak dalej we wszystkich osobach i liczbach — podczas gdy w czasie teraźn. forma *jestem*, *spadnę*, *mówię*, *idę*, *będę* itd. służy na wszystkie trzy rodzaje.

§ 157. Otóż przez łączenie powyższych czasów słowa posiłkowego *być* z imiesłowami innych czasowników, powstają nasze formy konjugacyjne złożone. Mianowicie:

1. Urabiamy w ten sposób całą **stronę bierną**. Składamy imiesłów bierny ze słowem *być*, i tak otrzymujemy wszystkie niemal czasy, jakie posiadamy po stronie czynnej (ob. § 143).
2. Niemniej wytworzył się, za pomocą słowa *być*, z imiesłowu posiłkowego (na *ł*) **czas przeszły** i **czas zaprzeszły**: *robiłem* (powstało z *robił-jeśm*); *robiłem był* (*robił-był-jeśm*).
3. Prócz tego **czas przyszły** (słów niedokonanych): *będę robił*, *będę czytał*, albo *robić będę*, *czytać będę*.
4. Nakoniec i **tryb warunkowy**, we wszystkich swoich odcieniach, jest tylko formą złożoną: 1) z imiesłowu na *ł*; 2) z wykrzyknika *o! bodaj!* — albo ze spójnika *a*, *że*, *aże*, *gdy*, *jeżeli* itd. 3) z formy *bym* (dawniej *bych*), t. j. aorystu słowa *być*. To *bym* albo przyrasta do spójnika, albo też (w zdaniach, gdzie nie ma spójnika) do imiesłowu; np. *jeżelibym chwalił*; *jeżelibym był chwalił*; *gdybym go była znała*; — *szlibyśmy*, — *byłbyś szedł* itd.

Uwaga. W dalszych rozdziałach będziemy się zastanawiali nad samymi już tylko niezłożonymi formami konjugacyi. O złożonych bowiem zdaje się, że powyżej powiedziano wszystko, co było najważniejszego. Kto tylko wie, jak się od którego słowa formują imiesłowy, ten sobie poradzi i dalej; rzecz bowiem jest bardzo prosta i nie przedstawia żadnej nieregularności. Co się tyczy np. całej Biernej Strony konjugacyjnej, prawda jest, że wielkiej potrzeba wprawy, ażeby umieć taki zawsze wybrać tu sobie sposób

wyrażenia, jaki w danym razie najwięcej jest właściwy; ale to się nie tyczy budowy formy, lecz wyboru pomiędzy formami — należy przeto do innego rozdziału.

Rozkład słów na poszczególne klasy.

§ 158. Wyłożona w powyższych §§ ogólna teoria konjugacyi stanowi wprawdzie podstawę odmian wszelkich słów polskich, ale może nie wystarcza na wyjaśnienie tych wszystkich wątpliwości, jakie spotykamy w praktycznym odmienianiu danego czasownika. Znajdujemy bowiem w praktyce częstokroć niejednostajność w sposobie zastosowania owych zasad ogólnych; mamy też niemało słów takich, których konjugacya nie polega na tylko jednym temacie, ale na dwóch, mniej więcej różnych tematach: w takich razach jeden z nich służy za podstawę czasowi teraźniejszemu i pokrewnym z nim formom (§ 144), drugi służy bezokolicznikowi i jego towarzyszom. Słowa takie nazywamy dwutematowymi, np. *cierpi-sz* a *cierpie-ć*; *kupu-ję* a *kupowa-ć*.

Ponieważ ta cała niejednostajność zawisła od postaci tematu: należy nam zatem w tém miejscu poznać wszystkie kształty tematów słownych, jakie posiada nasz język.

§ 159. Wszystkie czasowniki polskie podzielić sobie możemy na ośm osobnych klas konjugacyjnych. Podstawę tego podziału tworzy odrębność tematów każdej klasie właściwa.

I klasa: Słowa z tematem jednozgłoskowym, który zarazem jest ich pierwiastkiem; np. *pas-ę*, *paś-ć*; *bi-ję*, *bi-ć*. Słowa te nazywają się pierwotnymi.

* Tematem nazywamy to, co we wszystkich (lub przynajmniej w kilku) formach pozostaje niezmienném; np. w *biega-m*, *biega-j*, *biega-jąc*, *biega-ł*, *biega-ć*, jest tematem *biega*; podobnie w *stan-ę*, *stan-ąc*, *stań*, *stań-my* jest ta zgłoska *stan* tematem — a w *staną-ć*, *staną-ł*, *staną-wszy*, jest tematem *staną*. Tak jak powyższe dwa słowa (*biegać* i *stanąć*), tak też i wszystkie inne

czasowniki bez wyjątku mają swoje tematy; lecz pamiętać o tém należy, że tylko w Iszėj klasie, t. j. w słowach t. zw. pierwotnych, tematy są zarazem i pierwiastkami (radix, Wurzel). Tak np. temat pierwotnego słowa *bieg-ę, bieg-ąc, bieg-ł, bić (= biegć), bieź, bieź-my*, t. j. ta zgłoska *bieg*, jest zarazem i jego pierwiastkiem. Równie też i temat pierw. słowa *sta-ć się, sta-ję się, sta-jąc się, sta-ł się, sta-wszy się*, t. j. zgłoska *sta*, jest pierwiastkiem. Jest nim zaś z téj przyczyny, że w tém *sta* i w tém *bieg* nie ma nic więcej, jak tylko to co ściśle do składu tych pierwiastków należy. Przeciwnie w tamtych tematach (*biega* tudzież *stan* i *staną*) widzimy do pierwiastka *bieg* i do *sta* poprzybierane i obce jeszcze żywioły, mianowicie w *biega* przyłgnęło do *bieg* to *a*, w *stan* weszło to *n*, a w *staną* ta cała sylłaba *na*. To przyczyna, że takich tematów już nie można uważać za pierwiastki. — Słowa zaś klasy IIgiej itd. aż do VIIIej, polegają wszystkie na takich to właśnie tematach, przeciwstawionych pierwiastkom. Są to też wszystko już czasowniki pochodne.

II klasa: Słowa z tematem zakończonym w czasie teraźn. i pokrewnych z nim formach na przyrostek *n*, w bezokoliczniku itd. zaś na *na*, np. *dźwign-ę* — *dźwig-na-ć*. Są to więc słowa dwutematowe.

III klasa: Słowa dwutematowe takiego kroju, jak *pisz-ę, pisa-ć; klekoc-ę, klekota-ć*.

Ich temat w formach terażniejszo-czasowych ukazuje swoje końcową spółgłoskę zawsze zmiękczoną — bez żadnej przybranéj tematowej końcówki, przeciwnie w bezokoliczniku i pokrewnych mu formach kończy się na *a*, przy twardéj spółgłosce.

IV klasa: Słowa o jednym tylko temacie, zakończonym na *a* przez całą konjugacyą: *dba-m, dba-ć; kocha-m, kocha-ć*.

V klasa: Słowa dwutematowe zakończone w czasie terażniejszym na *u*, np. *kupu-ję, czytu-ję*; w bezokoliczniku na *owa* albo *ywa*, np. *kup|owa-ć, czyt|ywa-ć*.

VI klasa: Słowa o jednym tylko temacie, zakończonym na przybrane *i*; np. *kupi-sz*, *kupi-ć*.

VII klasa: Słowa dwutematowe, z tematem w czasie teraźn. zakończonym na przybrane *i*, w bezokoliczniku na *e*: *cierpi-sz*, *cierpie-ć*.

VIII klasa: Słowa z tematem zakończonym przez całą konjugacją na przybrane *e*: *bole-ję*, *bole-ć*.

I. K l a s a.

§ 160. Obejmuje same SŁOWA PIERWOTNE. Temat tych słów, zawsze jednozłóskowy, jest zarazem i ich pierwiastkiem.

W tematach klasy I stanowi nakrawędną głóskę (Auslaut) albo spółgłóska albo samogłóska.

1. Oto poczet wszystkich słów takich, których temat ukazuje na krawędzi spółgłóskę:

A. Spółgłóskę zębowa *t, d*:

<i>gniść (gniet),</i>	<i>iść (id) ułomne;</i>
<i>kwiść (kwit) przestarzałe</i>	<i>jadę (jad) ułomne;</i>
= kwitnąć;	<i>kłaść (kład),</i>
<i>mieść (miet),</i>	<i>kraść (krad),</i>
<i>pleść (plet),</i>	<i>paść (pad) ułomne;</i>
<i>rość (rost) ułomne;</i>	<i>prząść (przęd),</i>
<i>bóść (bod),</i>	<i>sieść i siąść (sied),</i>
<i>będę (będ) ułomne;</i>	<i>szedł (szed) ułomne;</i>
	<i>wieść (wied).</i>

B. Spółgłóskę syczącą *s, z*:

<i>nieść (nies),</i>	<i>trząść (trzęs),</i>
<i>paść (pas),</i>	<i>grząść (grzęz),</i>

*gryść (gryz),
léść (lez),*

wieść (wiesz).

C. spółgłoskę gardłową *k, g*:

ciéc (ciek),

léc (leg),

z-łąc się (łęk) ułomne;

łąc (leg) ułomne;

piéc (piek),

móc (mog),

rzéc (rzek),

prząc (przeg),

siéc (siek),

siąc (sięg), np. dosiąc,

tluc (tluk),

strząc (strzeg),

wléc (wlek),

strząc (strzeg), = ustrzegać,

strzyc (strzyg),

biéc (bieg),

żéc (żeg), np. zażéc.

D. spółgłoskę nosową *m, n*:

dąc (temat d-m),

kląc (kl-n),

ź-dźąc (ź-m),

miąc (m-n) = gnieść,

jąc (im)

piąc (p-n),

i złożone wziąc, zdjąc...

ciąc (ć-n),

za-cząc (cz-n),

źąc (ź-n).

Po-mnę, pomnieć jest nieregularne.

* Wszystkie te ostatnie, na *m* i *n* zakończone tematy, są to sylaby z taką samogłoską w środku, która się nigdy w czystej postaci swojej nie daje słyszeć, ale się albo wyrzuca, np. w *dm|ę*, *pn|ę*, albo też (jeżeli to niepodobno) zlewa się z następującym po niej *m*, *n*, na samogłoskę nosową (§ 5), np. *dąć*, *piąć*.

§ 161. Wszystkie słowa powyżej wymienione urabiają swoje konjugacyjne formy wprawdzie jednako — podług danych powyżej ogólnych zasad; ale stósują się one przytém i do fonetycznych prawideł wyłożonych w głosowni, którym niekiedy jedna głoska inaczej, jak druga albo trzecia podlega. Dla dokładniejszego przeglądu tych drobnych różnic, dajemy tu wizerunek téj konjugacyi od razu na czterech obok siebie przykładach, po jednym wziętych z tych 4 grup, powyżej oznaczonych literami A, B, C i D.

W z ó r k o n j u g a c y i k l a s y I.

Temat:	<i>plet,</i>	<i>pas,</i>	<i>piek,</i>	<i>ć-n (t-n).</i>
Bezokolicznik	pleś-ć,	paś-ć,	pić (= piekć)	cią-ć,
Imieśl. posiłkowy	plót-ł,	pas-ł,	piek-ł,	cią-ł,
Imieśl. zaprzęsły	plót-szy,	pas-szy,	piek-szy,	cią-wszy,
Imieśl. bierny	pleć-e-n (pleciony),	pasiony,	pieczony,	cię-ty,
Imieśl. współczesn.	plot-ą-c,	pas-ą-c,	piek-ą-c,	tn-ą-c.

C z a s t e r a ż n i e j s z y.

liczba. poj. I osoba:	plot-ę,	pas-ę,	piek-ę,	tn-ę,
II "	pleć-e-sz,	paś-e-sz,	piecz-e-sz,	tń-e-sz,
III "	pleć-e,	pasie,	piecz-e,	tnie,
liczba mn. I "	pleć-e-my,	pasieamy,	piecz-e-my,	tnie-my,
II "	pleć-e-cie,	pasiecie,	piecz-e-cie,	tnie-cie,
III "	plot-ą,	pas-ą,	piek-ą,	tn-ą.

liczba poj. II osoba:	pleć,	paś,	piecz,	tn-ij,
III "	pleć (niech plecie),	(niech pasie),	(niech piecze),	(niech tnie),
liczba mn. I "	pleć-my,	paś-my,	piecz-my,	tn-ij-my,
II "	pleć-cie,	paś-cie,	piecz-cie,	tn-ij-cie,
III "	(niech plotą),	(niech pasą),	(niech pieką),	(niech tną).

T r y b r o z k a z u j ą c y.

Uwagi o poszczególnych formach.

§ 162. **Bezokolicznik.** Mamy tu *pleść* zamiast *pletć*, i podobnie *bósć* zamiast *bodć*, na mocy § 36; *paść* zamiast *pasć*, i podobnie np. *gryść* zamiast *gryźć*, na mocy § 33 i 32; *pić* zamiast *piekć*, i podobnie *móc* zamiast *mogć*, na mocy § 39. Tak jak *tnę*, *dme*, mają *ciąć*, *dać*, tak też *imę* ma *jąć* (= *im-ć*), w myśl § 5.

§ 163. **W imiesłowach** *plotąc*, *plotła*, podobnie jak w *wioząc*, *wiodąc*, i w *plotę*, *wiodę*, *wiozę*, *plotą*, *wiodą*, *wiozą*, widzimy uskutecznione natężenie brzmienia *e* na *o*, § 27. *Pletli*, *wieźli*, *wiedli* przeciwnie, równie jak *pleciesz*, *wiezie*, *wiedziemy* itd. ukazują *e* w czystej swojej postaci. (W *pletli* i *wiedli* pozostało *e* nienatężoném dla zgłoski *li*, jakkolwiek takowa przegrodzona jest od *e* przez twarde *t*, *d*; porówn. § 28).

Pochylenie samogłoski *o* na *ó* i *ę* na *ą* w *plótt*, *bódt*, *mógł*, *nióst* — *prządł*, *przysiągtł*, *ciął*, *dał* itd. podczas gdy w innych rodzajach i liczbach mamy natomiast otwarte *o*, *ę*: *plotła*, *bodli*, *mogło*, *niosła*, *niosło*, *przedli*, *cięli*, *dęli* i *dęty* — pochylenie to powtarzam opiera się na zasadzie wyłożonej w § 29 i 30.

§ 164. **Czas terażniejszy.** Mamy tu w *plotę*, *pasę*, *piekę*, *tnę*, twarde *t*, *s*, *k*, *n*, a w *pleciesz*, *pasiesz*, miękkie *ć*, *ś* itd. ponieważ położone przy nich *e* jest samogłoską miękką, a tam *ę* jest twardém brzmieniem.

§ 165. **Tryb rozkazujący** brzmiał dawniej *pleci*, *pieczy*, *niesi*, *tni*! § 153 (stąd też te spółgłoski widzimy tutaj zmiękczone). W trzech pierwszych kolumnach *i* podpadało; *tni* przybrało *j*.

Wyjątki i nieregularności.

§ 166. Niektóre czasowniki téj klasy są dziś już albo całkowicie nieużywane („przestarzałe“), albo używane tylko w niektórych formach („ułomne“), albo wreszcie nieregularne. Mianowicie:

Do I. kolumny: **Rość** (tem. *rost*) miało dawniej formy *rostę*, *rościesz*, *roście* itd. *rosta* — obecnie nieużywane. — **Kwiść**,

tosamo znaczące co kwitnąć, także już dzisiaj przestarzałe. — **Paść** ma *padnę, padnij* — zamiast spodziewanego *padę, padź*; natomiast nie używamy *padnąć, padnął*, ale jedynie *paść, padł*. — **Będę** ma w bezokol. itd. *być, był, bywszy*; tak *być*, jak *będę* są ułomne i uzupełniają się słowem *jestem*. — **Jadę**, *jadąc, jedź* nadstawia resztę form swoich słowem *jechać, jechał, jechawszy*, które znowu czasu teraźn. od tematu swego nie tworzy. — **Sieść** ma *siędę, siądz*; imiesłów *siadt*; bezokol. *sieść* albo i *siąść* (Tryb rozkazujący *siedz* należy do *siedzieć*).

Do II. kolumny: **Grząść** ma w czasie teraźn. tylko *grzęzną*, w rozkazuj. *grzęźnij*, w imiesł. *grzęznąć*; formy *grzęzę, grzęząc, grząź* nieużywane!

Do III. kolumny: Od tematu **łęk** urabiamy tylko słowa złożone, np. *złąkt się, uląkszy się, przełkły* itd. W czasie teraźn. tylko *-lęknę się, -lęknij się*, a *-lękę, -lącz* nieużywane. — **Bięc**, *biegt* (nigdy *biegnąć, biegnął*) ma w czasie teraźn. tylko *biegnę, biegnąc, biegnij*; (*biegę, bieżesz* itd. nieużywane). — **Lęc**, *polęc*, imiesł. *legł, legszy*, ma dziś czas teraźniejszy tylko *legnę*, rozkazuj. *legnij!* (Forma *leż!* należy do *leżeć*).

Do IV. kolumny: **Wziąć** jest to słowo złożone z *wz* i *jąć*. Czas teraźn. *wzję*; tryb rozk. *węź* (z odrzuconém *m*), mówi się jednak i *węźnij*, ale mniej zwykle. Pokątne wyrażenia: *węzną* zam. *wzję*, *wziąć* zam. *wziąć*, i *wzión, wziena, wzieni*, zamiast *wziął, wzięła, wzięli*, są niegramatyczne, o czém szczególnie co do bardzo już zagęszczonego *wziąć* należy pamiętać. —

§ 167. 2. Poznajmy teraz poczet słów klasy I. z tematem o nakrawędnej samogłosce:

*dać, (temat <i>da</i>),	bić (<i>bi</i>),
stać, stać się (<i>sta</i>),	gnić (<i>gni</i>),
znać (<i>zna</i>).	pić (<i>pi</i>),
	wić (<i>wi</i>),
*przeć (<i>prze</i>),	
śmieć (<i>śmie</i>) <i>audere</i> ,	żyć (<i>ży</i>),
źrzeć (<i>źrze</i>) = <i>dojrzewać</i> ,	być (<i>by</i>), ułomne,

<i>kryć</i> (kry),	<i>knuć</i> (knu),
<i>myć</i> (my),	<i>kuć</i> (ku),
<i>ryć</i> (ry),	<i>pluć</i> (plu),
<i>szyć</i> (szy),	* <i>pruć</i> (pru),
<i>tyć</i> (ty),	<i>psuć</i> (psu),
<i>wyć</i> (wy),	<i>szczuć</i> (szczu),
	<i>snuć</i> (snu),
<i>czuć</i> (czu),	<i>truć</i> (tru),
<i>kluć</i> (klu),	-uć, np. <i>obuć</i> (temat <i>u</i>),
* <i>kłuć</i> (kłu),	<i>żuć</i> (żu).

* Niektóre ze słów powyższych, t. j. wszystkie opatrzone tutaj gwiazdkami, mogą się konjugować i podług innych konjugacyjnych klas; mają one w takim razie jednak inną budowę tematu, a częstokroć i odmienne znaczenie.

§ 168. Wszystkie słowa powyższe czasują się podług tych samych zasad, co w pierwszym wzorcu (*pleść*, *paść* itd.), tylko że od *znać* mamy obok *-znaję*, np. *poznaję*, *wyznaję* itd. i krótszą formę *znam*, a od *śmieć* tylko *śmiem*, a nie *śmieję*. (*Śmieję się* zaś należy do *śmiać się*, w III klasie).

Wizerunek konjugacyi tych czasowników podajemy na stronie 102.

Poszczególne uwagi.

§ 169. Imiesłów bierny od *znać* i od innych na *a* i *e* zakończonych tematów ma przyrostek *n*: *zna|ny*; przeciwie tematy na *i*, *y*, *u* zakończone ukazują (w *bity*, *kryty*, *kuty*) przyrostek *t*.

W formach *śmiał*, *śmiawszy* i *śmiano* widzimy *e* natężone na *a*, § 27.

W formach *teraźniejszoczasowych* widzimy jotę między tematem a wstawką: *zna-j-ąc*, *śmie-j-ąc*, *bi-j-ę*, *czu-j-ąc*. Spowodowała to zasada dotycząca rozziwu, § 18.

Wyjątkowości.

§ 170. Formy *dam*, *znam* i *śmiem* są urobione krócej, i tak to jest i w dalszych osobach — oprócz IIIciej w licz. mn. która

Temat:	<i>zna</i> ,	<i>śmie</i> ,	<i>bi</i> ,	<i>czu</i> .
Bezokolicznik	zna-ć,	śmie-ć,	bi-ć,	czu-ć.
Imiesł. współczesn.	zna-ją-c,	śmie-ją-c,	bi-ją-c,	czu-ją-c.
Imiesł. przeszły	zna-ł,	śmie-ł,	bi-ł,	czu-ł.
Imiesł. zaprzestły	zna-wszy,	śmie-wszy,	bi-wszy,	czu-wszy.
Imiesł. bierny	<i>zna-ny</i> ,	(<i>śmie-no</i>),	bi-ty,	czu-ty.

Czas terażniejszy

liczba poj. I. osoba:	<i>zna-m</i> , (sta-ję),	<i>śmie-m</i> , (prze-ję),	bi-ję,	czu-ję.
II. "	zna-sz, (sta-ję-sz),	śmie-sz, (prze-ję-sz),	bi-ję-sz,	czu-ję-sz,
III. "	zna, (sta-je),	śmie, (prze-je),	bi-je,	czu-je,
liczba mn. I. "	zna-my, (sta-je-my),	śmie-my, (prze-je-my),	bi-je-my,	czu-je-my,
II. "	zna-cie, (sta-je-cie),	śmie-cie, (prze-je-cie),	bi-je-cie,	czu-je-cie,
III. "	zna-ją, (sta-ją),	śmie-ją, (prze-ją),	bi-ją,	czu-ją.

liczba poj. II. osoba:	zna-j,	śmié-j,	bi-j,	czu-j,
III. "	znaj, (niech zna),	śmiéj, (niech śmie),	bij, (niech bije),	czuj (niech czuje),
liczba mn. I. "	zna-j-my,	śmie-j-my,	bi-j-my,	czu-j-my,
II. "	zna-j-cie,	śmie-j-cie,	bi-j-cie,	czu-j-cie,
III. "	(niech znają),	(niech śmieją),	(niech biją),	(niech czują).

Tryb rozkazujący

brzmi *da-j-a*, *zna-j-a* i *śmie-j-a*. — Zupełnie błędnie jest mówić *oni „śmieć”*, zam. *śmieją* (równie jak wadliwem jest i „*ja śmieć*”, zam. *śmiejem*). — Obok *dam* i *znam*, są jednak w używaniu i formy: *daję*; (*po-*, *wy-*, *roze-*)-*znaję* itd.

§ 171. Słowo *stać się* i *-stać* (np. *wstać*, *dostać*, *zastać*, *ustać* itp.) urabia czas terażniejszy dwojako: albo *stanę się*, *stanę*, *wstanę*, (*do-*, *za-*, *u-*)-*stanę* — albo też *staję się*, *staję* itd. Formy na *nę* są dokonane — na *ję* niedokonane.

§ 172. 3. Zestawiamy tu nakoniec poczet takich słów klasy I, które są nieregularne: temat ich kończy się na *r*, *ł*:

<i>držć</i> (tem. dr),	(rozpo-) <i>strzć</i> (str),	{ <i>pruć</i> (pr),
<i>mrzć</i> (mr),	<i>wrzć</i> (wr),	{ <i>kłuć</i> (kł),
<i>przć</i> (pr),	<i>źrć</i> (źr),	{ <i>mlć</i> (mł),
<i>trzć</i> (tr),	<i>gorć</i> (gr, gor),	{ <i>plć</i> (pł).

Podajemy na str. 104 wizerunek konjugacyi tych czasowników na przykładzie słowa *plć*, podług którego idzie i *mlć*; następnie na przykładzie słowa *kłuć*, z którym jest zgodne i *pruć*; dalej *gorć*, które jest samotne; nakoniec na przykładzie *trzć*, podług którego odmienia się cała reszta tych czasowników.

Poszczególne uwagi.

§ 173. Zamiast *pełę*, *mełę*, *pelony*, *melony*, *pel* i *mel*, mówią w niektórych okolicach i *piełę*, *miełę*, *pielony*, *mielony*, *piel*, *miel*. Jedno i drugie jest równie dobre.

II KLASA.

§ 174. Słowa z dwojakim tematem, zakończonym w formach terażniejszo-czasowych na przybrane *n*, w bezokolicznych zaś na *nę*, *ną*, np. *dźwignę*-ę, *dźwigną*-ć.

np. kwitnąć, złąknąć się, lęgnąć, grzęznąć, dernąć, stanąć, płynąć, słynać, zwyknąć, zwinąć, targnąć, brnąć, schnąć, kiwnąć, ziewnąć, grzmotnąć, dźwignąć, rznać itd.

W z ó r k o n j u g a c y i t e m a t ó w :

	<i>pt,</i>	<i>kt,</i>	<i>gor,</i>	<i>tr,</i>
Bezokolicznik	pléc,	kłuc,	goréc,	trzcć,
Imiesł. postłkowy	peł,	kłuł,	gorzał,	tarł,
Imiesł. zaprzeszły	pełszy,	kłwwszy,	gorzawszy,	tarszy,
Imiesł. bierny	pełty i pelony,	kłuty,	—	tarty,
Imiesł. współczesn.	pełąc,	koląc,	gorąc i gorejąc,	trąc.

C z a s t e r a ż n i e j s z y .

liczba poj. I osoba:	pełę,	kolę,	gorę, goreję,	trę,
II "	pelesz itd.	kolesz itd.	goresz, gorejesz itd.	trzesz itd.
liczba mn. III "	pełą,	kolą,	gorą i goreją,	trą.
liczba poj. II osoba:	pel,	kol,	górz,	trzyj.
			odpowiednio temu i dalsze osoby.	

Tu należą także *giąć* i *odpocząć*, *spocząć*, jakkolwiek formy bezokolicznikowe urabiają się tu wyjątkowo na modłę słów *ciąć* i *dąć* w Iszej klasie, a „*gnąć*“ i „*odpocznąć*“ nieużywane. Niemniej należą do tej klasy w formach terażniejszo-czasowych słowa *topnę*, *pachnę*, *brzydnę*, *zółknę*, *istnę* i *blednę*, podczas gdy ich bezokolicznik ma obok formy *topnąć*, *pachnąć*, *zółknąć* itd. także i *topnieć*, *pachnieć*, *zółknieć*, *istnieć* i *blednieć*.

Wzór konjugacyi IIgiej klasy.

Temat: *dźwign* — *dźwigną*.

Bezokolicznik: *dźwigną-ć*.

Imiesłów posiłkowy: *dźwigną-ł*, *ła*, *ło*.

Imiesłów zaprzeszły: *dźwigną-wszy*.

Imiesłów współczesny: (*dźwign-ąc*).

Imiesłów bierny: *dźwign-e-ny* (*dźwigniony*), i także *dźwignięty*, *a*, *e*.

Czas terażniejszy:

Tryb rozkazujący:

liczba poj.	I	<i>dźwign-ę</i> ,	—
	II	<i>dźwign-e-sz</i> ,	<i>dźwign-ij</i> ,
	III	<i>dźwign-e</i> ;	<i>dźwign-ij</i> ;
liczba mn.	I	<i>dźwign-e-my</i> ,	<i>dźwign-ij-my</i> ,
	II	<i>dźwign-e-cie</i> ,	<i>dźwign-ij-cie</i> .
	III	<i>dźwign-ą</i> .	—

Poszczególne uwagi.

§ 175. W imiesłowie posiłkowym na *ł*, używamy po największej części form krótszych, zamiast form zakończonych na *nął*, *nęła*, *nęło*; np. zamiast *kradnął* — *kradł*; zamiast *kładnął*, *schudnął*, *głuchnął*, *rzeknął*, *dźwignęła*, *gasnęła* itd. mówimy: *kradł*, *schudł*, *głuchł*, *rzekł*, *dźwignęła*, *gasła*. Często się i obydwaj zakończenia używają, jak np. *zgasnął* i *zgasł* itd. Zdarza się to szczególnie w męskim rodzaju.

Co się zaś w tej mierze powiedziało o imiesłowie posiłkowym, to rozumieć należy i o zaprzeszłym na *szy*.

III Klasa.

§ 176. Słowa z dwojakim tematem, zakończonym w bezokoliczniku na przybrane *a*, w czasie terażn. itd.

przeciwnie nie przybierającym żadnej takiej przystawki; np. *ss-ę*, *ssa-ć*, *pisz-ę*, *pisa-ć*.

Klasa III rozpada na dwie gromady. Pierwsza, mniej liczna gromada obejmuje takie słowa na *ać*, które w czasie teraźn. ukazują przed końcówką *ę* spółgłoskę twardą, np. *ss-ę*, *bior-ę*, albo też jotę (przybraną tu dla rozziewu), np. *ba-j-ę*, *ku-j-ę*. Przeciwnie drugiej gromady słowa na *ać* ukazują w czasie teraźn. zawsze spółgłoskę zmiękczoneą, np. od *klama-ć*, *ora-ć* — *klamię*, *orzę*; od *klekota-ć* — *klekoć-ę*, od *pisa-ć* — *pisz-ę*, od *plakać* — *placze*.

(Słowa pierwszej gromady zakrawają pod różnymi względami na słowa już nieregularne).

§ 117. Klasy IIIciej pierwsza gromada: *ssę* — *ssać*:

1. <i>ss-ę</i>	<i>ssa-ł</i>	<i>ssa-ć</i>	tematy: <i>ss (słs)</i> , <i>ssa</i> .	
łgę	łgał	łgać	łg	łga.
*rzę	rzał	rzać	rz	rza.
<i>ba-j-ę</i>	<i>baja-ł</i>	<i>baja-ć</i>	<i>ba</i> ,	<i>ba-j-a</i> , § 18.
kaję się	kajał	kajać się	<i>ka</i> ,	<i>kaja</i> .
kraję	krajał	krajać	<i>kra</i> ,	<i>kraja</i> .
łaję	łajał	łajać	<i>ła</i> ,	<i>łaja</i> .
taję	tajał	tajać	<i>ta</i> ,	<i>taja</i> .
2. <i>ku-j-ę</i>	<i>kowa-ł</i>	<i>kowa-ć</i>	<i>ku</i> ,	<i>kow-a</i> .
knuje	knował	knować	<i>knu</i> ,	<i>knowa</i> .
psuje	psował	psować	<i>psu</i> ,	<i>psowa</i> .
snuje	snował	snować	<i>snu</i> ,	<i>snowa</i> .
3. <i>žen-ę</i>	<i>gna-ł</i>	<i>gna-ć</i>	<i>žen</i> ,	<i>gna</i> .
biorę	brał	brać	<i>bier</i> ,	<i>bra</i> .
piorę	prał	prać	<i>pier</i> ,	<i>pra</i> .
4. <i>rw-ę</i>	<i>rwa-ł</i>	<i>rwa-ć</i>	<i>rw</i> ,	<i>rw-a</i> .
<i>zow-ę</i> , <i>zwę</i> , <i>zwał</i>		<i>zwać</i>	<i>zw</i> ,	<i>zwa</i> .

5. le-j-ę	la-ł	la-ć	le,	leja.	} zawsze ściągane na <i>tu</i> , <i>chwia</i> , <i>pia</i> itd.
(chwieję)	chwiał	chwiać	chwie,	chwieja.	
pieję	piał	piąć	pie,	pieja.	
śmieję się,	śmiał	śmiać się,	śmie,	śmieja.	
sieję	siał	siać	sie,	sieja.	
zieję, ziaję,	ział	ziać	zie,	zieja.	
6. dzieję się,	dział	dziać się,	dzie,	dzieja.	
grzeję	grzał	grzać	grze,	grzeja.	
wieję	wiał	wiać	wie,	wieja.	
wrzeję	wrzał	wrzać	wrze,	wrzeja.	

Poszczególne uwagi.

§ 178. Wizerunku konjugacyi tu nie dajemy, gdyż byłoby to po takim zestawieniu słów tych zbytęcznym.

O Iszėj oddziałce to tylko mamy do nadmienia, że słowo **rzać** jest nieregularne: urabia swoje formy terażniejszo-czasowe (zam. spodziewanego *rzę*, *rziesz* itd.) *rżę*, *rżysz* itd. *rżą*; *rżąc*, *rżyj*.

W Vtej i VItej oddziałce mamy w formach bezokolicznikowych, w które *a* wchodzi, t. j. w *lejał*, *lejawszy*, *lejany*, *lejać* itd. zawsze ściągnięcie tego *eja* na *a*: *łał*, *łali*, *ławszy*, *łany*, *łani*, *łanie*, *łać*.

§ 179. Słowo **łgać**, *łgę*, *łżesz* itd. *łgą*, *łgąc*, urabia te formy także i podług zasad II gromady klasy niniejszej, t. j. tak jak *pisać*: *łżę*, *łżesz* itd. *łżą*, *łżąc*; a nawet daje się nieraz słyszeć i bezokolicznik *łżec*. Tryb rozkazujący jest *łżyj*.

§ 180. Klasy IIIciej druga gromada: *pisz-ę* — *pisa-ć*.

Tu należą np. *orać*, *karać*, *ślać* — *śle* (*mittere*), *ślać* (zamiast *stłać*) — *ściełę* (*sternere*), *wikłać*, *paplać*, *łamać*, *kłamać*, *dybać*, *skubać*, *chrapać*, *sapać*, *drapać*, *klekotać*, *deptać*, *chłostać*, *głodać* (= *ogryzać*, *gryść*, *przestarz.*), *gwizdać*, *gwazdać*, *plakać*, *skakać*, *strugać*, (*łgać*), *krzesać*, *pisać*, *kazać*, *mazać* itd. itd.

Wzór konjugacyi IIItej klasy, 2 gromady.

Temat: *pisz* (zamiast *pis*) — *pisa*.

Bezokolicznik: *pisa-ć*.

Imiesłów posiłk.: *pisa-ł*.

Im. zaprzeszły: pisa-wszy.

Im. bierny: pisa-ny.

Im. terażniejszy: pisz-ąc.

Czas terażniejszy:		Tryb rozkazujący:
licz. poj. os.	I pisz-ę,	—
	II pisz-e-sz,	pisz,
	III pisz-e,	pisz (niech pisze),
licz. mn.	I pisz-e-my,	pisz-my,
	II pisz-e-cie,	pisz-cie,
	III pisz-ą.	— (niech piszą).

Szczegółowe uwagi.

§ 181. Pewna liczba słów téj klasy urabia jednak już dzisiaj swój czas terażn. i na podobieństwo słów klasy IVtój (kochać); np. *klekocę* albo *klekotam*; *druzgocę* albo *druzgotam*; *betkocę*, *gwizdżę*, albo i *betkotam*, *gwizdam*; *skaczę*, *struję*, *guzdrzę się* — albo *skakam*, *strugam*, *guzdram się*; *kołacę* albo *kołatam*.

Inne słowa chwieją się znowu między tą IIIcią klasą a VIIką (cierpieć); mianowicie mówimy: albo *chrapać chrapie*; *sapać*, *sapie*; *kaszlać*, *kaszle* — albo też *chrapieć*, *chrapi*; *sapieć*, *sapi*; *kaszleć*, *kaszli*. — *Łgać* ma *łgę* (§ 179) albo *łżę*.

IV K l a s a.

§ 182. Słowa z tematem zakończonym na przybrane **a** przez całą konjugacyą, a zatém słowa na *am*, *ac*, jako to:

1. drgać, dbać, trwać, pchać, łkać, tkać, żgać, ufać, szczwać;
2. *takie jak* działać, konać, jednać, dmuchać, kochać, igrać, grać, wachać, bratać się, płasać, gniewać się, strachać się, witać, uragać, wieszcząć, korzystać, pamiętać, uśmiechać się itd.

3. *nakoniec częstotliwie* śpiewać, po-drygać, spychać, połykać, zatykać, podżegać, spluwać, wyszczuwać, wysysać, wzrastać, czytać, bywać, ubolewać, wracać, dźwigać, jadać, badać, czekać, wygrywać, zmuszać — *ułomne* widać i słyhać, itp.

Wzór konjugacyi IVéj klasy.Temat: *kocha*.Bezokolicznik: *kocha-ć*.Imiesłów współczesny: *kocha-j-ąc*.Im. posiłkowy: *kocha-ł, ła, ło*.Im. zaprzeszły: *kocha-wszy*.Im. bierny: *kocha-ny, a, e*.

Czas terażniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I <i>kocha-m,</i>	—
	II <i>kocha-sz,</i>	<i>kocha-j,</i>
	III <i>kocha;</i>	<i>kocha-j;</i>
licz. mn.	I <i>kocha-my,</i>	<i>kocha-j-my,</i>
	II <i>kocha-cie,</i>	<i>kocha-j-cie.</i>
	III <i>kocha-j-ą.</i>	—

V K l a s a .

§ 184. Słowa z tematem dwojakim: zakończonym w czasie terażniejszym na przybrane *u*, w bezokoliczniku itd. na *owa* (lub *ywa*), jako to:

bied|u-ję, bied|owa-ć; wojować, królować, nocować, pieczętować, chorować, kupować, nicować, rysować, malować, obcować, miłować, panować, ofiarować itd. — *wygadu-ję, wygadywać; wykopywać, spisywać, przysłuchiwać się, poszukiwać, wylegiwać, zwoływać, czytywać* itd.

* Słowa zakończone na *ywać* (a po spółgłoskach gardłowych na *iwać*, gdzie *i* zastępuje tylko samogłoskę *y*, obacz § 7.*) są to same słowa częstotliwe. Niektóre z nich formują czas terażniejszy równocześnie na *ywam* i na *uję*, np. *podpisywam* i *podpisuję*, *wywoływam* i *wywołuję*, *rozczytywam* i *rozczytuję*, *zaniedbuję* i *zaniedbuję* itd. — albo nawet tylko na *ywam*, np. *wykonywam, wygrywam, porównywam* itd. (w duchu klasy IV).

Wzór konjugacyi. Temat: *kupu* — *kupowa*.

Bezokolicznik: *kupowa-ć*.

Imiesłów posiłkowy: *kupowa-ł, ła, ło*.

Im. zaprzeszły: *kupowa-wszy*.

Im. bierny: *kupowa-ny, a, e*.

Im. współczesny: *kupu-j-ąc*.

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj. os.	I	<i>kupu-j-ę,</i>	—
	II	<i>kupu-je-sz,</i>	<i>kupu-j,</i>
	III	<i>kupu-je;</i>	<i>kupu-j;</i>
licz. mn.	I	<i>kupu-je-my,</i>	<i>kupu-j-my,</i>
	II	<i>kupu-je-cie,</i>	<i>kupu-j-cie.</i>
	III	<i>kupu-ją.</i>	—

Poszczególne uwagi.

§ 185. Między słowami zakończonymi na *ować* nie ma częstotliwych; wyjątek stanowią tylko *występować, zajmować* i *znajdować* (wraz z innymi słowami z *-stępować, -imować* i *-idować* zliczonymi).

VI K l a s a.

§ 186. Słowa z tematem zakończonym w bezokoliczniku itd. na przybrane *i*, zatrzymujące tę głoskę w tej postaci i w formach teraźniejszo-czasowych; jako to:

palić, chwalić, warzyć, burzyć, ganić, ranić, plamić, wabić, łupić, (u)tkwić, bawić, trafić, wrócić, czcić, puścić, odwiedzić, wodzić, słodzić, bogacić, skamienić, potroić, przyswoić, zawiesić, jeździć, uczyć, tyczyć się, skarżyć, srożyć się, straszyć, wozić, kosić, taić itd.

Są to po największej części słowa przechodnie, z wyjątkiem takich, które zaimek *się* przybierają, np. *łasić się*, i kilkunastu jak *dymić, walczyć, wątpić, grzeszyć, kroczyć* itp.

Wzór konjugacyi. Temat: *bawi* — *wróci*.Bezokolicznik: *bawi-ć, wróci-ć.*Imiesłów posiłkowy: *bawi-ł, wróci-ł, a, o.*Im. zaprzeszły: *bawi-wszy, wróci-wszy.*Im. bierny: *bawi-o-ny, wróc-ony, a, e.*Im. współczesny: *bawi-ąc, wróc-ąc.*

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj.	I <i>bawi-ę,</i>	<i>wróc-ę,</i>	—	—
	II <i>bawi-sz,</i>	<i>wróci-sz,</i>	<i>baw,</i>	<i>wróć,</i>
	III <i>bawi;</i>	<i>wróci;</i>	<i>baw;</i>	<i>wróć;</i>
licz. mn.	I <i>bawi-my,</i>	<i>wróci-my,</i>	<i>baw-my,</i>	<i>wróć-my,</i>
	II <i>bawi-cie,</i>	<i>wróci-cie,</i>	<i>baw-cie,</i>	<i>wróć-cie;</i>
	III <i>bawi-ą,</i>	<i>wróc-ą.</i>	—	—

VII K l a s a.

§ 187. Słowa z dwojakim tematem: w formach teraźniejszoczasowych zakończonym na przybrane *i*, w bezokoliczniku i pokrewnych z nim imiesłowach przekształcające to *i* na *e*, jako to:

cierpieć, wisieć, widzieć, świerzbieć, skrzypieć, lecieć, siedzieć, kłęzcę, słyszeć, musieć, myśleć, leżeć, dojrzeć, wejrzeć itd., [chrapieć, sapieć, kaszleć, § 181], *tleć, grzmieć, tkwieć, drzeć; bać się (= bojeć się), stać (= stojeć); ułomne boli mię; nieregularne wiedzieć, wspomnieć, chcieć i mieć.*

Są to prawie same słowa nijakiego (nieprzechodniego) znaczenia.

Wzór konjugacyi VII-jej klasy:Temat: *cierpi, siedzi* — *cierpie, siedzie.*Bezokolicznik: *cierpie-ć, siedzie-ć.*Imiesłów posiłkowy: *cierpia-ł, siedzia-ł.*Im. zaprzeszły: *cierpia-wszy, siedzia-wszy.*Im. bierny: *cierpia-ny, (siedzia-ny) a, e.*Im. współczesny: *cierpi-ąc, siedz-ąc.*

Czas terażniejszy:		Tryb rozkazujący:	
licz. poj.	I cierpi-ę, siedz-ę,	—	—
	II cierpi-sz, siedzi-sz,	cierp,	siedz,
	III cierpi, siedzi,	cierp,	siedz,
licz. mn.	I cierpi-my, siedzi-my,	cierp-my,	siedz-my,
	II cierpi-cie, siedzi-cie,	cierp-cie,	siedz-cie.
	III cierpi-ą, siedz-ą.	—	—

Wyjątkowości i archaizmy.

§ 188. **Wiedzieć** formuje czas terażn. *wiem* i tryb rozkaz. *wiedź* według zasad konjugacyi bezwstawkowej (§ 191); w innych formach zaś do téj klasy należy. — **Chcieć** jest nieregularne: ma czas terażn. *chcę, chcesz, chce* itd. *chcą*; tryb rozkaz. *chciej*: w innych zaś formach odmienia się regularnie: *chcieć, chciał, chciany, chciawszy* itd. — **Chrapieć** i **sapieć** należą i do téj klasy i do III, 2 (*chrapać, sapać*). — **Bać się** i **stać** mają w bezokol. i imiesłowie posiłkowym tylko same ściągnięte formy: *bał się, stał, bać się, stać, bałem się, stałem*, zamiast *bojeć się, stojeć, bojał, stojał* itd. (mówi tak tylko jeszcze lud prosty, i znajdują się także te formy nieściągnięte u niektórych naszych dawnych pisarzy); przeciwnie w czasie terażn. formy *bojąc, stojąc, boję, stoję* itd. nie mogą się ściągać. — **Pomnieć**, **wspomnieć** itp. ma wspomnę, wspomną — nie *wspomnie, wspomnią*; są to formy od pierwotnego, już dziś zapomnianego słowa *po-miąć, po-mnę*, (jak *piąć, pnę*). Dalsze osoby albo *wspomniesz, wspomni* itp. a więc regularnie w duchu niniejszej klasy VIIImej, albo też *wspomniesz, wspomnie* itd. na modłę klasy Iszej. (Bezokolicznik „wspomnąć“, niekiedy używany, jest zupełnie wadliwy; jest to jak kiedyby kto chciał mówić *pnąć, tnąć*). — Nieosobowe **boli**, **boleło**, **będzie boleć**, należy do klasy niniejszej; jako osobowe (*boleję* itd.) do następnej VIIIImej. — **Mieć** jest zupełnie nieregularne: tylko *mieć, miał, miawszy* i *miany* przynależą do klasy niniejszej, do której słowo to całym krojem swoim i znaczeniem należy. Tryb rozkazujący *miej* (tak jak od *chcieć, chciej*) jest urobiony na modłę klasy VIIIImej (jak *umięj*); a cały czas terażn. (*mam, masz* itd. *mają*,

mając) wykoleił się do klasy IVtėj (*kochać*), jak gdyby z tematem *ma*.

VIII Klasa.

§ 189. Słowa z tematem przez całą konjugacją zakończonym na przybrane *e*, jako to:

bole-ć, kamienieć, dzień, okaleczyć, pęcznieć, wyspieć, niszczyć, siwieć, ubożyć, starzeć się, istnieć, czerwienieć, mdleć, oniemieć, wilgnieć itd.

Tu należy i *umieć*, *rozumieć*.

Są to same słowa niedokonane, prawie wyłącznie nijakiego znaczenia.

Wzór konjugacji VIIIej klasy.

Temat: *kamienie*.

Bezokolicznik: kamienie-ć.

Imiesłów współczesny: kamienie-j-ąc.

Im. posiłkowy: kamienia-ł, a, o.

Im. zaprzeszły: kamienia-wszy.

Im. bierny: (umia-ny, a, e).

Czas terażniejszy:

Tryb rozkazujący;

liczba poj. I kamienie-ję,

—

II kamienie-je-sz,

kamienie-j,

III kamienie-je;

kamienie-j;

liczba mn. I kamienie-je-my,

kamienie-j-my,

II kamienie-je-cie,

kamienie-j-cie,

III kamienie-ją.

—

Poszczególne uwagi.

§ 190. Słowo *umieć*, *rozumieć*, stanowi tu o tyle wyjątek, że tworzy (po za IIIcią osobą liczby mn. *umie-ją*) wszystkie swoje formy krócej: *umie-m*, *umie-sz*, *umie*, *umie-my*, *umie-cie*. Zage-szczone w Galicyi „*ja umieę*, *rozumieę*“ zamiast *umiem*, i „*oni umięą*,

rozumia“, „*umiąc, rozumiać*“, zamiast *umieją, rozumieją, umiejąc, rozumiejąc*, są to formy wadliwe, niegramatyczne.

Szczątki konjugacyi t. zw. bezwstawkowój.

§ 191. Mamy w polskiem cztery słowa, które swój czas terażn. (z wyjątkiem IIIciej osoby w licz. mn.) urabiają wyjątkowo bez wstawki: są to słowa *wiem, jem, dam* i *jeśm, dzisiejsze jestem*.

Odmiany słowa posiłk. *jestem* są nam już znane: podaliśmy je w § 154. Pozostaje zatem tylko jeszcze ukazać tu formy słów *jeść, wiedzieć* i *dać*, o ile takowe się tworzą podług zasad „konjugacyi bezwstawkowój“.

Formy te wyjątkowego zakresu dajemy poniżej pochyłymi czcionkami. Urobione zaś zwykłym sposobem, zamykamy w klamrę.

Tematy: *wied, jed, dađ*,

Czas terażniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj. I *wie-m, je-m, da-m*,

—

II *wie-sz, je-sz, da-sz*,

wiedz, jedz, [daj],

III *wie, je, da*;

(niech *wie, je, [da]*),

licz. mn. I *wie-my, je-my, da-my*,

wiedz-my, jedz-my, [dajmy],

II *wie-cie, je-cie, da-cie*,

wiedz-cie, jedz-cie, [dajcie].

III *wiedzą, jedzą, dadzą*.

—

Imiesłów współczesny: *wiedząc, jedząc* [dając].

Im. posiłkowy: [wiedział, jadł, dał].

Im. zaprzeszły: [wiedziawszy, jad-szy, dawszy].

Im. bierny: [wiedziany], *jedzony*, [dany].

Bezokolicznik: [wiedzieć, jeść, dać].

Poszczególne uwagi.

§ 192. Z tematów *dad*, *wied* i *jed*, nakrawędne *d* we wszystkich formach bezwstawkowych (z przyczyn fonetycznych) odpada: zamiast *wiedm*, *dadm*, *jedm*, mamy *wiem*, *dam*, *jem* itd. Tylko w *dadzą*, *wiedzą*, *jedzą*; *wiedząc*, *jedząc*, i *jedzony*, ślad tego *d*, w postaci *dz*, zachował się.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Etymologia.

§ 193. W pierwszej części gramatyki, w Głosowni, mówiliśmy o pojedynczych głoskach. W drugiej części, w Flexyi, mieliśmy przed sobą już całkowite, z tychże głosek złożone wyrazy i poznaliśmy wszelkie możliwe tychże wyrazów odmiany czyli formy (deklinacya i konjugacya). Obecnie przystępujemy do części trzeciej, nazywanój **Etymologią**, Słowotwórstwem albo i Słoworodem (Wortbildungslehre), której zadaniem jest okazać: w jaki sposób dają się z pojedynczych głosek składać całkowite wyrazy? jak z tych wyrazów rodzą się nowe wyrazy?

* Nauka Etymologii jest najtrudniejszą i najrozleglejszą ze wszystkich części gramatyki. Gdyby jej przedmiot miał tu być wyczerpnięty do gruntu, wymagałoby to opracowania o wiele przechodzącego zakres książki szkolnej. Dlatego zastanowimy się tutaj tylko nad niektórymi punktami tej całej nauki, mianowicie nad pytaniami, które albo w najbliższym zostają związku z praktyczną stroną języka, albo też najprędzej dać mogą bodaj ogólne wyobrażenie o wewnętrznym składzie rzeczowników, przymiotników i słów w naszym języku; na te to bowiem części mowy jako na najważniejsze chcielibyśmy głównie zwrócić tutaj uwagę.

Słoworód wyrazów pojedynczych.

§ 194. Wyrazy albo są pojedyncze albo złożone.

Przez **złożone** (composita) rozumiemy tutaj tylko takie wyrazy, które się dają rozłożyć na dwie albo i więcej takich części składowych, z których każda i z osobna jest całkowitym, używanym, każdemu zrozumiałym wyrazem; np. *górnolotny*, *kołodziej*, *drepcikura*,

bruko-tluk, *samo-chcąc*. O tych wyrazach pomówimy dopiero na końcu tego rozdziału, obecnie zaś zapoznać się mamy z wyrazami pojedynczymi.

* Wprawdzie i pojedyncze wyrazy okażą nam się niżej być także już połączeniem różnych części składowych, ale w ten sposób, że my tego już nie czujemy. — Do pojedynczych odnosimy tu i takie (właściwie złożone) wyrazy, jak *wezbrać*, *rozbiór*, *wstrzymać*, *podstęp*, *wstęp* itp. t. j. połączone z przyimkami i w ogóle partykułami z przodu; gdyż bardzo często się zdarza, że i tych wyrazów bądź to pierwsza, bądź druga częśćka, a niekiedy nawet i obie, nie dałyby się z osobna użyć; np. *wesz-(brać)*, *(pod)-stęp*, *roz-prząc* albo *roz-przegać* itp.

Składniki wyrazów pojedynczych.

§ 195. Wyrazy nasze w ogólności tworzą pomiędzy sobą niejako osobne rodziny. Wyrazy należące do jednej i téjsaméj rodziny są związane ze sobą po pierwsze: pewną powtarzającą się w nich wszystkich zgłoską lub częstką zgłoski; powtóre, pewném znaczeniem, które jako wspólny i pierwotny punkt wyjścia przywiązane jest mniej więcej do wszystkich. Tak np. *mrzć*, *umierać*, *śmierć*, *śmiertelny*, *śmiertelność*, *śmiertelnik*, *mór*, *morze*, *morzyć*, *umarzać*, *morowy*, *morda*, *mord*, *mora*, *mara*, *martwy*, *martwiec* itd. wszystko to należy do jednej rodziny, co widać i z znaczenia tych wyrazów i z właściwego im wszystkim posiadania w składzie swoim brzmienia *mr*. To *mr* jest właśnie źródłem tego znaczenia.

Pokrewieństwo pomiędzy wyrazami jednej i téjsaméj rodziny jest niejako genealogiczne: jeden wyraz rodzi się z drugiego, z niego znowu rodzi się trzeci itd. Tak np. *śmiertelność* i *śmiertelnie* i *śmiertelnik* zrodziły się z *śmiertelny*, a *śmiertelny* ma coś wspólnego ze *śmiercią*, a *śmierć* pochodzi od *mre*; *martwica*, *martwić* i *martwiec* pochodzą od *martwy*, a *martwy* polega na *mart*, a *mart* odsyła także do *mre*; — podobnie i *umierać* wskazuje na słowo *mre*, jako na najbliższe owego źródła, z którego wszystkie wynikły. Samo zaś *mre* nie potrafi wskazać gdzieindziej swojego początku, jak tylko w własnym swoim zawiązku, to jest: otrząśnijmy je z konjugacyjnych wstawek i końcówek, a otrzymamy

temat *mr*, który jest pierwiastkiem i słowa *mrę* i wszystkich wyrazów z tego słowa idących. Z powyższego wynika że:

Wszystkie (nawet i pojedyncze) wyrazy nasze podzielić można na dwa odrębne działy. Do jednego z nich należą takie, które od czegoś pochodzą, np. *umierać*, *martwy*, *śmierć* (pochodzące od *mrę*): takich wyrazów jest w każdym języku bez porównania najwięcej. Drugi dział obejmuje te słowa, które jak *mrę*, początek swój mają w własnym swoim temacie i nie pochodzą od innego wyrazu. Dział tamenten nazywamy wyrazami **POCHODNYMI**, **POCHODNIKAMI** (abgeleitete Wörter); ten zaś dział obejmuje wyrazy **PIERWOTNE** czyli krócej **PIERWOTNIKI** (Wurzelwörter). Ów zaś związek słowa pierwotnego, jakim np. jest *mr* w składzie słowa *mrzeć*, nazywa się **PIERWIASTKIEM** (radix, Wurzel) względem téj całej rodziny wyrazów, które z niego biorą początek.

Pierwiastek jest zatem nietylko konieczną w każdym wyrazie, ale i najważniejszą częścią jego; stanowi bowiem zaród jego budowy i pierwsze źródło jego znaczenia. — Dla oszczędzenia sobie miejsca będziemy ten wyraz „pierwiastek“ odtąd wyrażali takim znakiem: √.

§ 196. Pierwiastek, właśnie przeto że jest tylko częścią wyrazu i pierwszym źródłem znaczenia do niego przywiązanego, nie tworzy nigdy sam przez się jeszcze całego imienia lub czasownika.

* Moznaby wprawdzie wyjątkowo przytoczyć tutaj sporą ilość takich przykładów, w których ta albo owa forma deklinacyjna, lub też z konjugacyi wybrana, nie ukazuje w całym składzie swoim już obecnie nic więcej, jak sam √. Pierwiastek ten ukazuje się w nich już to w czystej i że tak powiem wierzytelnej czyli autentycznej swojej postaci, już też (co najczęściej bywa) w stanie nieco przekształconym. Tak np. następujące formy:

bieg, ciecz, tok, mór, ós, (tych) *os*, *łak*, (tych) *wiek*, *włók*, *kup*, *ucz*, *paś*, *więdz* itp. nie obejmują w sobie nic więcej, jak sam tylko \surd . Trzy między nimi, mianowicie *bieg*, (tych) *os*, i *kup*, ukazują swoje pierwiastki w ich postaci właściwej; *tok*, *mór*, *łak*, i *włók* ukazują je z niejaką już zmianą, dokonaną na samogłosce w pośrodku, gdyż właściwa postać ich pierwiastków jest *ciek*, *mr*, *lęk* i *wlek* (*włk*); formy *ós*, *ucz* i *paś* ukazują znowu swoje pierwiastki z pewną zmianą dokonaną na spółgłosce z końca, gdyż rzeczywiste brzmienie takowych nie jest *ós*, *ucz*, *paś* — ale *os*, *uk*, *pas*; наконец forma *więdz*, pochodna od *wiem*, z \surd *wid*, ukazuje nam ten \surd *wid* i w pośrodku i z końca, t. j. tak co do samogłoski, jak i spółgłoski, w stanie już przekształconym. Rzeczy to jednak nie zmienia: pomimo tych wszystkich różnych przekształceń, są to wyrazy, tak jak je tutaj widzimy, ze samych tylko utworzone swoich \surd \surd . Ale są to przecież tylko wyjątkowe zjawiska; najprzód bowiem jest wyrazów takich w porównaniu z drugimi niewiele; powtóre zdarzać się to może tylko w tych jedynych formach, w których tu okazy powyższe przytoczyliśmy, mianowicie: 1) w Iszym przyp. licz. poj. męskiego rodzaju (*bieg, tok, mór*); 2) w Iszym przyp. licz. poj. takich żeńskich rzeczowników, jak *ós* albo *ciecz*; 3) w Iigim przypadku liczby mn. takich żeńskich i także nijakich rzeczowników, jak *łak, włók, os, wiek*; nakoniec 4) w trybie rozk. licz. tylko poj. jak np. *kup, ucz, paś*. We wszystkich zaś dalszych przypadkach i liczbach (np. *biegu, toku, morowi, osi, cieczą, łaka, włoki, osie, wiekiem* itd.) okazuje się natychmiast, że te rzeczowniki już i coś więcej w sobie mieszczą, jak sam tylko \surd ; podobnie też i w liczbie mn. trybu rozk. mamy *kupmy, uczcie, paśmy, wiedzcie*, a to samo i w innych jakichkolwiek formach koniugacyjnych, np. *kupię, kupiwszy, kupić, uczył, pasie, wiedzieć* itd. wszędzie spostrzegamy już i coś więcej, jak sam tylko \surd . W dawniejszym stanie języka naszego, kiedy w nim jeszcze było więcej prawidłowości i zupełności pierwotnej niż dzisiaj, posiadały też nawet i tamte wszystkie wyżej wymienione formy, obecnie z samego tylko utworzone \surd , na krawędzi swojej końcowej takie samogłoski (końcówki), które dopiero później zaczęły się w nich niedomawiać i nareszcie odpadły; np. zamiast *paś* mówiło się *pasi*; zamiast *ucz, kup* — *uczy, kupi*; zamiast *ós* — *osi* itd.

i dlatego to tylko, że się te tutaj podane przykłady niegdyś na *i* kończyły, mamy w nich do dziś dnia *ś* zamiast *s* — *cz* zamiast *k* itd.

Otóż z tego wszystkiego wynika, że jest to tylko wyjątkowa i jedynie terażniejszej dopiero polszczyzny dotycząca taka właściwość, iż niektóre wyrazy nasze — po skróceniu, jakiego w ciągu wieków doznały — w pewnych formach swoich sam tylko ukazują \surd , bez wszelkich innych dodatków. W ogólności zaś i zasadniczo uważać należy za regułę, że \surd sam przez się jest tylko dopiero zarodem wyrazu; że koniecznie potrzebuje innych jeszcze żywiołów, ażeby jako żywe słowo stał się nazwą czy to rzeczy jakiej, czy przymiotu, czy wreszcie pewnej czynności, i żeby wedle tego przedstawił nam się albo jako rzeczownik lub przymiotnik albo jako czasownik.

§ 197. Poznajmy teraz owe „inne żywioły“, które się z \surd połączyć muszą, aby z niego całkowity wyraz utworzyć. Niektóre pomiędzy nimi wchodzi do składu każdego całkowitego wyrazu; są to przeto (tak jak \surd) niezbędne, konieczne jego składniki. Inne znowu znachodzimy tylko w pewnym zakresie wyrazów.

Wymienimy tu składniki rzeczone w takiej kolei, w jakiej one w naszych wyrazach zwykle po sobie następują.

1) Najpierwsze miejsce w wyrazie (jednakże nie każdym) zajmuje zawsze PRZYBRANKA (præfixum, Vorsilbe). Jest to partykuła, najpospolicij przyimek, bądź rozłączny, bądź nierozłączny (§ 246), kładący się zawsze przed \surd , np. *z*badać, *w*plyw, *u*bieg, *za*toka, *roz*darty, *prze*bić, *wy*łom, *ode*brać, *wesz*brać, *pod*bródek.

Przybranki zdarzają się tak w imionach, jak w czasownikach — a taksamo i w przysłówkach, np. *z*właszcza, *za*wsze, *ws*tecz. Niekiedy spotykamy ich w jednym wyrazie więcej, aniżeli jedną, np. *po-roz*stawiać, *u-ś*miercić, *za-po*biegliwy, *po-wy-na*idować (*powynajdować*).

Przybierają się tak do wyrazów pochodnych, jak do pierwotnych, np. *utoczy*ć, *z*atoka, *u*cić; *u*morzę, *u*mrę. Posiadanie

albo nieposiadanie przybranki nie rozstrzyga zatem bynajmniej o tém, czy wyraz jest pierwotny, czy pochodny, gdyż to od czego innego zależy; np. *umrę*, choć złożone z tém *u*, jest taksamo słowem jeszcze pierwotném, jak *mre*: te dwa więc słowa tém się jedynie od siebie różnią, że jedno jest pojedyncze (verbum simplex), drugie złożone (compositum), ale nie żeby *umrzeć* było pochodném od *mrzeć*.

Koniecznym, to jest każdemu wyrazowi potrzebnym składnikiem etymologicznym przybranka w ogólności nie jest, bo wszakże posiadamy mnóstwo słów i imion bez niej, np. *bieg*, *łączny*, *dzielny*, *pan*, *mrzeć*, *dać* itd. Jednakże w poszczególnych wypadkach stanowi przybranka o tyle niezbędną w składzie danego wyrazu cząstkę, że bez niej alboby nie miał on tego znaczenia, o jakie właśnie chodzi, albo też czasem wcaleby użyty być nie mógł. Np. *bieg* zupełnie co innego znaczy, jak *wybieg*, *przebieg*, *ubieg*, *zabiegi*; *dzielny* samo (tüchtig) zostaje w związku tylko ze słowem *działać*, a dopiero *roz-dzielny*, *po-dzielny*, *od-dzielny* itd. nawiązuje te przymiotniki ze słowem *dzielić* i nadaje im te inne odrębne znaczenia; od *pan* można tylko utworzyć pochodnik *wspaniały*, ale samo *paniały* nieużywane; nieraz całe rodziny wyrazów, np. ta rodzina, której \surd jest *u*, nigdy się bez przybranek nie obywają: mówimy *obuć*, *przezuć*, *wyzuć*, *obuwie* — lecz samo *uć*, *uwie* nie dałoby się powiedzieć.

§ 198. Drugie miejsce w wyrazach opatrzonych przybranką, a pierwsze miejsce w wyrazach bez przybranki, zajmuje zawsze pierwiastek, jako zaród i konieczna w każdym wyrazie cząstka.

Jest to zawsze jedna tylko zgłoska, ze spółgłoski (lub też kilku spółgłosek) i samogłoski złożona, która jak każda sylłaba, albo się kończy na samogłoskę albo na spółgłoskę. Tak np. *zna* w *znać*, *wi* w *wić*, *ku* w *kuć*, *pie* w *pieśń* i *piąć*, *my* w *myć*, *dzie* w *dziać* i *dzieje*, są to $\surd\surd$ zakończone na samogłoskę. Na spółgłoskę kończy się np. \surd *wład* w *władza*, *władzić*; *kaz* w *kazać*, *wis* w *wisic*, *skub* w *skubać*, *uk* w *wyknąć*, *uczyć*, *na-uka* itd.

Niekiedy i jedna głoska już sama \surd stanowi, np. *a* w *jaje*; *u* w *ob-uć*; *i* w *ić* i w zaimku *jěj*, *jego*, *im*, *ich*. Te trzy

pierwiastki są utworzone z pojedynczych samogłosek. Mamy pierwiastki nawet i z jednej tylko złożone spółgłoski, a to głównie w obrębie zaimków i partykuł, np. $\surd t$ w *ten*, *też*; $\surd k$ w *kto*; *m* w *mój*, *n* w *nasz* itd.

§ 199. Pierwiastki widzimy w składzie wyrazów albo w tym kształcie, jakim jest właściwe czyli autentyczne ich brzmienie, albo też już w postaci mniej więcej przekształconej. Tak np. w wyrazach *bić*, *bity*, *bitny*, *bitwa*, *bijatyka*, *rozbijać*, *rozbicie*, *rozbitek*, *rozbijanie* itd. widzimy $\surd bi$ w jego brzmieniu właściwem; przeciwnie w *bój*, *zabójca*, *bojowy*, *bojowica*, *pobojowisko*, widzimy go w postaci przekształconej — na *bój*. W wyrazach *leżeć*, *legać*, *leż*, *legawcy*, *legawiec*, *podległy*, *równoległość*, *legnę*, *nalegliwy*, *uleżałka*, zimowe *leże* itp. mamy $\surd leg$ w postaci autentycznej, z zamieniającem się tylko niekiedy *g* na *ż*, a to w skutek położonej w takich razach po tém *g* jakiej samogłoski miękczącej; przeciwnie w wyrazach z tegosamego \surd utworzonych *nałóg*, *wyłogi*, *nałogowy*, *łóżyć*, *łóże*, *łogas*, *połężę*, *łąc*, *przyłgnę* itp. widzimy ten sam $\surd leg$ już przekształcony i to na kilka coraz innych odmianek: *łog*, *łag*, *leg*, *lg*, a jeżeli do tego bezpośrednio dotyka jaka miękka samogłoska, to się z tego *łog* i *leg*, jeszcze i *łoż*, *leż* itd. wytwarza. Taksamo też w *śmierć* i *umierać* mamy $\surd nr$ rozszerzony na *mier*, a w *martwić* i *umarzać* — na *mar*.

Zakres gramatyki niniejszej i zadania szkolnego nie pozwala nam tu wdawać się w wykład zasad nader subtelnych, podług których w pewnych razach to przechodzenie pierwiastków ze swjej postaci właściwej w brzmienie mniej więcej odmienne się uskutecznia. Nam w ogólności tylko wiedzieć i pamiętać należy o tem tak pospolitém w etymologii naszej zjawisku, i mieć sobie za zasadę, że każdy \surd uznawać i nazywać trzeba pierwiastkiem, czy go w wyrazie widzimy w stanie jego pierwotnym, czy przekształconym. Czém np. dla wyrazu *podległy* jest zgłoska *leg*, témsamém dla wyrazu *nałogowy* jest *łog*. Są to w tych obydwóch całościach części równie rdzenne, w równym stopniu stanowiące i podstawę ich zewnętrznej budowy i pierwsze źródło ich wewnętrzznego znaczenia.

§ 200. Jeszcze dalsze i w ogóle ostatnie miejsca w wyrazach zajmują KOŃCÓWKI — a to albo końcówki same, albo też w połączeniu z PRZYROSTKAMI (suffixum).

Tak np. *wod-a*, *na-uk-a*, *szy-j-a*, *na-dzie-j-a*; *ok-o*, *pi-w-o*, *uch-o*; *pi-j-e*, *piek-e*, *pas-e*, *u-ży-j-e*: w tych przykładach mamy doczepione do √ końcówki same — bez żadnego przyrostka (*j* w *szyja* i *w* w *piwo* zostało dodane tylko dla uchylenia roz-ziewu, § 18).

Takie wyrazy, z samego tylko √ i końcówki złożone, nazy-wamy pierwotnikami, ponieważ zostały one urobione bezpo-średnio z √, i z nich to dopiero rodzą się dalsze formacje, stano-wiące zasób słów i imion naszych pochodnych. (Przybranka do wyrazów takiego składu dodana lub nie dodana, nie stanowi między nimi pod tym względem żadnej różnicy).

W wyrazach następujących: *wód-ka*, *usz-ko*, *piw-ko*, *piw-sko*, *na-ocz-ny*, *sta-ry*, *dźwig-nę* itp. mamy na końcu wyrazu końcówkę już w połączeniu z przyrostkiem, t. j. najprzód przyrostek (grubszymi wyrażony tu literami), a potem następuje końcówka. Takie całości, z pierwiastka, przyrostka i końcówki złożone, są to już wyrazy pochodne czyli pochodniki; ponieważ uważać je na-leży za formacje, nie tak jak tamte, ze samego √ urobione, ale już z jakiego całkowitego imienia lub też słowa pierwotniejszego, t. j. z takich wyrazów, jakimi są *woda*, *ucho*, *piwo*, *oko*, *stać* (i już dziś nie używane *dźwig-e*).

* Zwróciliśmy wyżej (§ 196*) na to uwagę, że w niektórych formach dzisiejszego naszego języka końcówka z wyrazach pier-wotnych odpadła, tak iż w nich tutaj nie pozostało nic więcej, jak sam √. W takisam sposób odpada z form tych końcówka i w obrębie wyrazów pochodnych; w takich razach kończą się te formy na przyrostek już ogołocony z końcówki, np. *stolek*, *podbródek*, *stan*, *przystań*, *część*, *maść*, *wódek*, *nazwisk* itp. W formach takiego składu nie ma już przynależnej końcówki; ich zakończenie stanowią przyrostki same, a są nimi tutaj np. spół-głoski *k*, *n*, *ń*, *ć*, *sk*. W dalszych jednak przypadkach (np. *pod-bródka*, *stanu*, *maści*, *nazwiskom*) końcówki skłonnikom tym

odpowiednie zostały i stanowią samę krawędź wyrazu, tak jak tego wymaga prawidłowość.

§ 201. Odpowiedzieć nam teraz należy na następujące pytanie: Czy spotykamy w wyrazach naszych jeden zawsze tylko przyrostek, czy przeciwnie może ich być w nich naraz i więcej?— Każdy wyraz pochodny ma wprawdzie zawsze jeden tylko własny przyrostek; przyrostek ten tworzy razem z końcówką, ostatnią zawsze tego wyrazu zgłoskę. Jeżeli jednak zrodził się jaki wyraz z takiego wyrazu pierwotniejszego, który i sam był już w posiadaniu przyrostka: to wtedy ten nowy wyraz, oprócz własnego swego przyrostka, bierze i tamten przyrostek niejako w spadku. A jeżeli się z tego wyrazu o dwóch przyrostkach urodzi jaki jeszcze dalszy wyraz, który znowu mieć musi swój własny przyrostek: to ten już będzie posiadał aż trzy różne przyrostki. I tak ten rozród wyrazów postępuje i dalej jeszcze, w skutek czego wyrazy nasze nieraz ukazują w składzie swoim nie tylko dwa, trzy, ale i jeszcze więcej przyrostków — każdy ze swoją końcówką, lub też i bez niej (jeżeli ona wyrzucona już została z wyrazu); np. *ma-t-ka*, *ma-te-cz-ka*, *ma-te-cz-n-y*, *ma-te-cz-ni-k*; albo *ma-cie-rz*, *ma-cie-rzy-ń-ski*, *macie-rzy-ń-stw-o* itp. W tych wszystkich przykładach, √ jest tylko samo to *ma*; wszystkie dalsze tych wyrazów sylaby są to już przyrostkowe przybory, mianowicie albo przyrostki w połączeniu z swoją końcówką, albo też przyrostki z końcówką już odpadłą, a zatém przyrostki same. Tak np. w *ma-t-ka* *ma-te-cz-ni-k*, widzimy *t*, *cz*, *k*, jako przyrostki już pozbawione swoich końcówek; przeciwnie całkowite zgłoski *ka* w *matka*, a *te* i *ni* w *matecznik*, są to przyrostki ze swoimi końcówkami jeszcze zachowanymi. Taksamo też i na końcu wyrazu *macierz* mamy *rz* z odpadłą końcówką: było nią *i*, i widzimy to *i* jeszcze całkowicie zachowane w *macie-rzy-ński* (*rzy* tu tyle znaczy co *rzi*, na mocy § 12).

Im więcej jaki wyraz takich dodatkowych sylab, takich przyrostków zawiera, t. j. im bardziej jaki wyraz jest długi: tém też bardziej za pochodny go uważać należy. Są bowiem bardzo rozmaite stopnie téj pochodności wyrazów, skoro jeden stopień drugie, a te znowu jeszcze dalsze stopnie z siebie wydają. Tak np. (aby

zostać już przy tych przykładach) i *mać* (niegdyś *mati*) jest już pochodnym imieniem; boć nie można go pierwotnym nazywać, skoro się składa z \sqrt{ma} , przyrostka *ć* i końcówki (obecnie odpadłej) *i*. Ale względem urobionego z tego *mać* (*mati*) *matka*, jest *mać* względnie pierwotnikiem, t. j. pierwotniejszym wyrazem; a znowu *matka* jest rodzicielką wyrazów *mateczka* i *mateczny*; a to znowu *mateczny* jest pierwotnikiem dla *matecznika*. *Matecznik* zatem jest z tych wszystkich wyrazów najwięcej czyli najdalej pochodnym, a cechą tego dalekiego stopnia jego formacji jest właśnie to, że w swoim składzie aż 4 przyrostki zawiera: *t*, *cz*, *n*, *k*.

§ 202. Rozróżnianie w tej ostatniej, do $\sqrt{\quad}$ doczepionej części słoworodowej przyrostka i końcówki jako dwóch osobnych żywiół, jakkolwiek w zasadzie zupełnie słuszne, bardzoby nam jednak utrudniało dalszy wykład tego tylko ogólnego zarysu etymologii. Dałoby się to przeprowadzić tylko w przedstawieniu wyczerpującem wszystkich z przedmiotem niniejszym powiązanych szczegółów i wymagałoby takiego obeznania się z całą przeszłością języka, jakie nie może być zadaniem szkolnej nauki. Z tej przyczyny, nie zadając się tu już w tę sprawę to zachowanych, to odpadających końcówek, będziemy w dalszych ustępach tego rozdziału mówili o przyrostkach i końcówkach imion jako tylko jednej w składzie wyrazów części i będziemy onę całość nazywali w ogólności przyrostkiem (w obszerniejszym tego słowa znaczeniu). Przyrostkami w takim sensie są np. zgłoski: *ka* w *matka*, *eczka* w *mateczka*, *eczny* (*ecz* i *ny*) w *mateczny*; *ik* w pochodnym od tego „*mateczny*“ *matecznik*; *erz* w *macierz*, *in* w (nieużywanym już dziś) *macierzyn*; *ski* w urobionym z tego „*macierzyn*“ *macierzynski*; *stwo* w *macierzynstwo*.

§ 203. Te to przyrostki *ka*, (*ecz*)*ka*, (*ecz*)*ny*, *ik*, *erz*, *in*, *ski* i *stwo*, a posiada im podobnych język nasz niezliczone mnóstwo, są to właśnie owe etymologiczne żywioly, za pomocą których przychodzi każdy z tych wyrazów do znaczenia, jakie właśnie posiada, będąc np. przymiotnikiem lub rzeczownikiem — rzeczownikiem męskim lub żeńskim albo nijakim — imieniem zbiorowym lub jednostkowym — zdrobniałym lub pospolitym; słowem otrzymując to odrębne zabarwienie wewnętrzne, przez które się różni od wszystkich

innych, z tegosamego \surd co on pochodzących wyrazów. Pierwiastek jest pierwszym źródłem znaczenia dla każdego wyrazu, ale to znaczenie jest jakby tylko tło bladéj barwy, na którém dopiero przyrostek dopełniające swoje piętno wyciska.

Przegląd niektórych przyrostków.

Słownik Imion.

§ 204. Jakkolwiek nie mamy tu zamiaru wdawać się w wyczerpujące rozpoznanie wszystkich przyrostków, to jednak choćby dla samego tylko przykładu, ogólne dać mającego o tém wyobrażenie, jak się za pomocą właśnie przyrostków jeden wyraz z drugiego rodzi, uważamy za pożądane przypatrzeć się temu działowi słoworodu naszego o tyle bliżej, że podejmiemy tu kilka z tego właśnie działu wyjętych, szczególnie ważnych pytań, a mianowicie następujące:

I. W zakresie rzeczowników:

Jak się ze słowa, lub też z rzeczownika danego, urabiają imiona odnośnej osoby działającej? — Jak się z imienia męskiego tworzy odpowiedni żeński rzeczownik? — Jak formujemy rzeczowniki, wyrażające pochodzenie czyje miejscowe? — Które przyrostki znachodzimy w t. zw. patronymikach, t. j. imionach rodowe pochodzenie czyje znaczących? — Jak urabiamy nasze zgrubiałe i zdrobniałe wyrazy? — Nakoniec co wyrażają rzeczowniki zakończone na *nia*, *dło* i *stwo*?

§ 205. Imiona osób działających tworzymy najpospolićj, dodając do tematu odpowiedniego słowa albo imienia pierwotniejszego, przyrostek *arz*, *acz*, *ca*, *ec*, *nik* albo *ciel*.

Np. piekarz, pisarz, włódarz, łgarz, garnarcz lub garnczarcz, owczarz, moczcz, skotarcz (pastuch, od *skot* bydłę) lekarz, żniwiarz, kotlarz, pa-skudziarz; —

krzykacz, wyjadacz, posiadacz, rozbijacz, gracz, matacz, rębacz, oracz, tułacz, poganiacz; —

zbójca, mówca, bałwochwalca, zdzierca, kłamca, oprawca, obrońca, sprawca, zdrajca, dowódzca (te imiona na *ca* urabiamy ze samych tylko słów); —

strzelec, łowiec, goniec, żeniec, wędrowiec, krawiec, szewc (zam. szewiec), latawiec, kupiec, jeździec, powstaniec, szaleniec, opętaniec; —

marnotrawnik, czarno-księżnik, szkodnik, szkolnik, ogrodnik, grzesznik, cześnik, pośrednik, leśnik, bartnik, rzeźnik, rzemieślnik; —

czciiciel, chrzciciel, wielbiciel, zbawiciel, posiadziiciel, właściciel, przyjaciół, obywatel (z czesk., zamiast *obywaciel*).

§ 206. Z imion ludzkich i zwierzęcych męskich wywdzimy odpowiednie żeńskie imiona najczęściej za pomocą przyrostka *ka*; czynią nam jednak tesame czasem posługi i te: *i*, *ni*, *yni*, *ini*, stanowiące jednę pozycyą — wreszcie *ina*, *owa* i *ica*.

np. chłopka, kotka, malarka, piekarka, łgarka, lekarka, żniwiarka; — poganiaczka, pomywaczka, żebraczka, zamiataczka; — czciicielka, właścicielka, wielbicielka, obywatelka, przyjaciółka; — samka, pośredniczka, opiekunka, urzędniczka, dziedziczka, jedynaczka itd.

pani, ksieni, mistrzyni, bogini, twórczyni, sprawczyni, zabójczyni, zbawczyni, prorokini, gospodyni.

piekarczowa, Pawłowa, Janowa, krawcowa, szewcowa, kupcowa, Fredrowa, Jundziłowa, Millerowa, Radziwiłowa, cześnikowa, burmistrzowa, aptekarzowa (są to tylko imiona żon, i właściwie przymiotniki);

starościna, podkomorzyna, podczaszyna, sędzina, podstolina, hrabina, margrabina, Zaregina, Ostrorożyna, Turnina, Sapieżyna (i to są imiona żon i właściwie przymiotniki);

latawica, samica, głupica, rodzica, marnotrawnica, grzesznica, wyrobница, zbytównica, lwica, kocica, jałowica, gołębica, oślica, wróblca, pawica, karlica, dyablica.

§ 207. Na wyrażenie miejscowego pochodzenia czyjego, to jest przynależności do miasta, kraju, narodu, stanu, zwolennictwa jakiego itp. mamy rzeczowniki z przyrostkiem: w rodzaju męskim *in*, *an*, *an-in*, *ak* albo *czyk*; w żeńskim *inka*, *anka*, *aczka*, albo samo *ka*.

np. tatarzyn, tatarka; żydowin, żydówka; bułgarzyn, bułgarka; greczyn, greczynka; rusin, rusinka; — bisurman, bisurmanka; hiszpan, hiszpanka; dominikan lub dominikanin, dominikanka; franciszkan lub franciszkanin, franciszkanica; — poganin, poganka; rzymianin, rzymianka; krakowianin, krakowianka; lwowianin, warszawianin, elblązanin, mieszczanin, dworzanian, włościanin, chrześcijanin, parafianin, Augustyanin, mahometanin,

muzułmanin, galicyanin, — w rodz. żeńskim *lwowianka*, szlachcianka, galicyanka itd. (zawsze *anka*, nigdy *aninka*).

krakowiak, warszawiak, poznaniak, lubliniak, polak, kujawiak, słowak, wieśniak itd. (W rodzaju żeńskim nie ma tu odpowiedniego przyrostka; zastępuje go i tu *anka* albo samo *ka*, np. krakowianka, kujawianka, słowianka, polka, wieśniaczka);

londyńczyk, krakowczyk, poznańczyk, głogowczyk, neapolitańczyk, angielski lub angielski, irlandczyk, towiański, koźmiańczyk, zborowczyk, zamojszczyk itd. (w rodzaju żeńskim i tu nie ma odpowiedniego osobnego przyrostka).

§ 208. Rodowe pochodzenie wyrażają rzeczowniki z przyrostkiem w rodzaju męskim *ic*, częściej *icz*; w żeńskim *anka* lub *ówna*.

np. dziedzic, starościc, wojewodzie, podstolic, kasztelan, szlachcic — panicz, hrabicz, królewicz albo królewic, stolnikiewicz, prezesowicz, cesarzewicz, Szymonowicz, Józefowicz, Chodkiewicz, Mickiewicz.

W rodzaju żeńskim: starościanka, wojewodzianka, podstolanka, kasztelanka, szlachcianka, hrabianka, sędzianka, Turnianka, Sapieżanka, Ostrorożanka;

prezesówna, generałówna, stolnikówna, królowna, krawcówna, szewcówna, namiestnikówna, Jundziłówna, Millerówna, Chodkiewiczówna, Szymonowiczówna, Fredrówna, Polówna itd.

(Zasady na to, kiedy się mówi np. *Turnianka*, a kiedy *Fredrówna*, podać w ogólności nie można, zależy to jedynie od przyjętego zwyczaju).

§ 209. Prawie każdy nasz rzeczownik może być wypowiedziany w formie zgrubiałej (a w takim razie bardzo często pogardliwej albo też politowanie mającej wzbudzić); a jeszcze łatwiej i rozmaiciej możemy go wysłowić i we formach zdrobniałych.

Zgrubiałe rzeczowniki mają za przyrostek *sko*, *isko* — oprócz tego niekiedy (ale tylko w żeńskim rodzaju) *ica*.

Zdrobniałe mają *ina*, a jeszcze częściej w rodzaju męskim *k*, *ek*, *ik* — w żeńskim *ka* — w nijakim *ko* lub *ę*.

np. chłopisko, księżysko, mężysko, biedaczysko, człeczysko, żołniersko, Janisko, Michalisko, konisko, psisko, kocisko, szczupaczysko, robaczysko, nożysko, bacisko, gwoździsko, stolisko, kapeluszyisko. (Są to wszystko rodzaju nijakiego wyrazy, choć pochodzą od męskich; wyjątkowo chyba słyszemy czasem i *ten chłopisko*, *ten biedaczysko*, co jednak bardzo rzadko się zdarza).

babsko, pannisko, kobiecisko, matczyisko, żonisko, suczysko, kurzysko, suknisko, studnisko, łopacisko; — mieścisko, mrowisko, błocko zamiast *blócisko*, mięsisko, imienisko, uszysko itp.

pannica, przepierzycza, szablica, ziemica, szklenica, kocica itp.

Zdrobniałego znaczenia są np. następujące na *ina*:

księżyna, chłopczyzna, dziadowina, dziadzina, szewczyzna, człowieczyzna, psina, kocina, (rodz. męski i tu imionom tym pozostaje); — deszczyzna, kobiecina, dziewczyzna, drożyna, dziecina, głowina, buzina, krowina, ptaszyna itd. (te są rodz. żeńsk.).

Najczęściej jednak urabiamy zdrobniałe takim krojem:

dołek, worek, Janek, gołąbek — kamyk, rzemyk, płomyk, promyk — stolik, nożyk, bacik, sklepik; — panienka, robótka, rączka; nóżka; — jajko, jabłko, miasteczko, uszko, oczko.

Kocię, dziewczę, dziecię, orle, — oczęta, nożęta, rączęta itp.

* Inne, jeszcze bardziej dany wyraz zdrobniające przyrostki są: *iczek, eczek, yczek, yszek, iszek, uszek, iczuszek* (np. paniczuszek), *unio, ś, uś*. — W rodz. żeńskim *iczka, eczka, uszka, iczuszka, ula, ulka, uleczka, uchna, usia, nia* (Marynia, ciotunia). — W nijakim *qtko, eczko, eńko, uszko*.

§ 210. Jeżeli chodzi o uformowanie rzeczownika, wyrazić mającego narzędzie albo miejsce jakiej czynności, to mamy na to w pierwszym razie przyrostek *dło*, w drugim *nia*.

np. radło, szydło, mydło, kadzidło, straszydło, motowidło, bielidło, czernidło, zwierciadło, wędzidło itp.

piekarnia, kuchnia, pralnia, psiarnia, kawiarnia, winiarnia, drukarnia, księgarnia, lodownia, wozownia, zbrojownia, sypialnia, gorzelnia, pracownia itd. Wyrazy te znaczą miejsce, gdzie się coś czyni lub przechowuje.

§ 211. Przyrostek *stwo* ma dwa znaczenia: Po pierwsze jest on prawie to samo znaczący, co przyrostek *ość, oć, ota*, i tworzy rzeczowniki ogólnego znaczenia, np. wyrażające przymiot, własność, zawód itp. Powtóre służy *stwo* na wyrażenie męszczyzny i kobiety połączonych w jedną parę i w jedno nazwanie. W pierwszym razie otrzymujemy rzeczowniki na *stwo* rodzaju nijakiego; w drugim, są to imiona mnogoliczebne rodz. męskiego.

Do tej drugiej kategorii należą np. ci *państwo* (= pan i pani); ci *wujostwo* (zamiast wujowstwo); *stryjostwo*, generalstwo, dziadostwo, szwagrostwo; ci hrabstwo, księstwo; ci namiestnikostwo, Schmidostwo, Müllerostwo, Radziwiłlostwo, Jundziłostwo, oboje cesarstwo, gospodarstwo,

podkomorstwo, braterstwo itd. (W dalszych przypadkach: tych państwa, tym państwu, z państwem Zaleskimi, do tych państwa Zaleskich, łaskawym państwu).

Pierwszą zaś kategorią stanowią wyrazy, jak *to państwo* (dominium, albo Staat, np. państwo niemieckie, austryackie, rada „państwa“ itd.); *to wujostwo* (np. w zdaniu: nie jest wcale dla mnie zaszczytne); *to generalstwo* (Generalstand), *to hrabstwo, księstwo* (comitatus, ducatus); *to namiestnikostwo* lub (przy inném znaczeniu) *namiestnictwo*; *to braterstwo* albo *to bractwo*; *to królestwo, macierzyństwo, dostojęństwo, głupstwo, bogactwo, ubóstwo, bóstwo, męstwo*; *to gospodarstwo, towarzystwo* itd. — Mówi się także tylko *to małżeństwo* (Ehestand i Eheleute), choć oczekiwacby należało w tém drugiem znaczeniu ci *małżeństwo*.

* Od wszystkich tych nijakich rzeczowników na *stwo* niewiele się co do znaczenia swojego różnią żeńskie zakończone na *oć, ość, ota*. Tak np. *prostota, głupota, cnota; dobroć, złość, mądrość*, stoją zupełnie na równi z wyrazem *głupstwo, szaleństwo, ubóstwo; niedołężność i niedołość* — *bezecność i bezecenstwo* mają prawie to samo znaczenie. W innych razach jednak, np. między *boskość* a *bóstwo*, między *męskość* a *męstwo*, jest stanowcza różnica. Nakoniec też i to zauważyć należy, że wiele wyrazów na *stwo* łączy w sobie (nawet przy rodzaju nijakim) po dwa różne znaczenia: jedno równe rzeczownikom na *ość*, a drugie odrębne; np. *dostojęństwo* = 1. godność, i 2. wysoki urząd; *królestwo* = królewskość, i kraj (regnum); *maleństwo* = maleńkość, i to maleńkie; *duchowieństwo* = stan duchowny jako przymiot, i ogół osób duchownych; *obywatelstwo* = prawo obywatelskie, i zbiór wszystkich obywateli; *szlachectwo* albo jest „szlachectwem duszy“ albo takiem na pergaminie itd.

II. Przyrostki w zakresie przymiotników.

§ 212. Przymiotniki, taksamo jak rzeczowniki, są albo pierwotne albo pochodne. Pierwotne, np. *zły, miły, suchy, boży*, składają się tylko z *√* i końcówki. Do składu pochodnych wchodzi prócz tego jeszcze przyrostek. — Przymiotniki pochodne są urobione z rzeczowników, ze słów, albo z przymiotników pierwotniejszej formacyi: *pański, boski* — *ładowny, bitny* — *bladawy, bledszy*.

Takich przyrostków, za pomocą których rodzą się z tych wszystkich pierwotników przymiotniki wszelakiego znaczenia, jest

znowu ilość i rozmaitość tak wielka, że jak w słoworodzie rzeczownym, tak też i tutaj poprzestać nam wypadnie na ogólnych tylko o nich uwagach. Mianowicie będziemy tu sobie pamiętali te dwie zasadnicze uwagi:

po pierwsze: że jedne z tych przymiotnych przyrostków są to *tesame* przyrostki, które nam czynią posługi i w słoworodzie rzeczownym; tak np. *ki*, *ka*, *kie*, które mamy w *dziki*, *giętki*, *wąski*, *a*, *e*, jest to *tensam* przyrostek, któremu zawdzięczają istnienie swoje np. rzeczowniki *dołek*, *wątek*, *puszka*, *łapka* i *ziółko*, *łożko*; taksamo też i przyrostek *uś*, np. w *dziadus*, *babusia*, i w *malus*, *malusi*, *malusia*, *malusie*, jest to jeden tylko przyrostek; przeciwnie drugie przyrostki przymiotne znajdujemy tylko w obrębie samych przymiotników, i te nie mają w słoworodzie rzeczownym żadnego zastosowania; tak np. *szy* w *grubszy*, *milszy*, *dzisiejszy*, wcale nie tworzy rzeczowników.

Drugie co tu ⁴⁰⁰wiedzieć należy, jest to, że pomiędzy przyrostkami, za pomocą których w ogólności przymiotniki tworzymy, daje się zrobić podział na dwie całkiem odrębne kategorie w tym sensie, że jedne z nich mają tylko za zadanie dany przymiotnik zdrabniać, wzmacniać, cieniować czyli jednem słowem stopniować, np. *malenki*, *mały*, *maluchny*, *mniejszy*, *najmniejszy*; drugie przeciwnie wnoszą w swoje przymiotniki zabarwienie takie, przez które się one co do samej istoty znaczenia swojego różnią od drugich, a nawet i nie porównywane z drugimi, wyrażają pewien przymiot gatunkowo odrębny; tak np. *złośliwy* wyraża zupełnie inny odcień tej niedobrej własności, jak *zły*; *trędowaty* raz na zawsze wyraża w swoim zakresie obfitość; a między przymiotnikami *górnny*, *górnski*, *górzysty* i *górniczny* — albo między *drzewny* lub *drewny*, *drewniany*, *drewnowaty*, *drwalny*, *drzewowy*, *drzewisty*, *drzewiasty* itd. spostrzegamy takie różnice, które nie stopień tych własności miarkują, ale aż do rdzeni samej ich istoty sięgają.

§ 213. Pomiedzy przyrostkami, nadającymi przymiotnikom taką to gatunkowo-odrębną barwę, jest kilka takich, którym z różnych przyczyn ubocznych warto mimochodem przypatrzeć się nieco bliżej, skoro się obecnie zdarza do tego sposobność. Mianowicie:

1. Wewnętrzna własność czyli przymiot pewnej osoby lub rzeczy wyrażają przymiotniki, urobione od rzeczowników odnośnych za pomocą dodanej do nich samej tylko końcówki *i, a, e*;

np. *człowieczy, psi, kozi, koci, orli, niewieści, kobiecey, kmieczy, twórczy, zajęczy, gończy, młodzieńczy — podstoli, podkomorzy.*

Zewnętrzna własność (przynależność) znaczą przymiotniki t. zw. dzierżawcze, opatrzone przyrostkiem *in, ina, ino*, niemniej *ów, owa, owo*:

Jakubów, Jakubowa, Jakubowo; synów, synowa; Kraków, ojców albo ojcowy, a, e; ogrodowy, zimowy, polowy, dębowy; — matczyn, ciocin, siostrzyn, babusin, starościn, wojewodzin, Mikorzyn, Zarebina, Sędziny itd.

Tak wewnętrzną jak i zewnętrzną własność wyrażają przymiotniki z przyrostkiem *ski, a, e*:

pański, babski, ojcowski, braterski, boski, rajski, niebieski, koński, saski, niemiecki (*zamiast* niemiec-ski, § 38), Ostrowski (pan wsi Ostrów), Ostroski (pan wsi Ostróg), Wałecki, żydowski, królewski itd.

2. Materyą, z której co zrobione, wypowiada głównie przyrostek *any*; wyraża niekiedy jednak to samo i przyrostek *ny*, i także czasem *owy, a, e*:

wełniany, włosiany, drewniany albo drzewiany, szklany, dróciany, miedziany, skórzany itd. (Nie należy nigdy mówić *wełnianny, szklanny!*);

żelazny, sukienny, płócienny, srebrny, kamienny itd.

dębowy, bukowy, brzoźowy, cisowy — granitowy, brylantowy, marmurowy — łojowy, woskowy itd.

§ 214. Skłonność do jakiej już to czynnej, już też bierniej czynności — lub też przeobfitość tego co pierwotnik wyraża, wypowiadają przymiotniki zakończone na *iwy, liwy*:

mściwy, chciwy, obelżywy, możliwy, myśliwy, chodziwy, godziwy, staropolskie *psuiwy* (= łatwo się psujący), zabiegliwy, tęskliwy, dokuczliwy, trwożliwy, straszliwy i strachliwy (od straszyć i od strachać się), urażliwy, tkliwy, gorliwy, żartobliwy, kłamlivy, cierpliwy; — boleściwy, miłościwy, prawdziwy, robaczywy, parszywy, szczęśliwy, bojaźliwy, bekliwy, chorobliwy, złośliwy, dobrotliwy, hałaśliwy.

§ 215. Obfitowanie w to, co pierwotnik wyraża, mamy jednak i w innych jeszcze przymiotnikach, mianowicie w urobionych za pomocą przyrostka *awy, aty, ity, i asty, isty*.

dziurawy, krwawy, krostawy, rdzawy, kędzierzawy, jaskrawy itd.

sękaty, dzióbaty, zębaty, rogaty, brodaty, chrościaty, ospowaty, wrzodziaty, trędowaty; — gąbczasty, głowiasty, palczasty, sumiasty, kiciasty, liściasty, kraciasty, cebulasty, ogoniasty itp.

jadowity, piaszczyty, mączyty, rzęsity, obfity, pracowity; — piaszczysty, mączysty, rzęsisty, kłosisty, śnieżysty, barczysty, zamczysty, ognisty, złocisty, żelazisty itd.

* Przyrostki *awy* i *aty* mają jednak oprócz tego i stopniujące znaczenie, mianowicie jeżeli je przybiera taki przymiotnik, który się rodzi nie z rzeczownika ani słowa, lecz z przymiotnika, np. *bladawy*, *głupowaty*, *marsowaty*.

W ogóle i o wszystkich innych przyrostkach, tak w słoworodzie rzeczowników, jak i przymiotników funkcjonujących, wiedzieć to raz na zawsze należy, że nie poprzestają one nigdy na jednym tylko znaczeniu. Oprócz tego jednego, głównego swego znaczenia, przybierają one w pewnych razach poszczególnych i inne jeszcze najrozmaitsze, przypadkowe i obojętne znaczenia. Ująć tego jednak pod jeden widok w żaden sposób nie można.

Stopniowanie przymiotników.

§ 216. Przechodzimy teraz do przyrostków, które na sam tylko stopień wyrażanych przez przymiotniki własności wpływają, to jest podnoszą lub też zniżają znaczenie danego przymiotnika, nie tykając samej jego istoty. Tak np. *mały*, *maluchny*, *maleńki*, *mniejszy*, *najmniejszy*, mają co do istoty to samo znaczenie *parvus*, ale różnią się co do stopnia tej własności. Jedne z nich bowiem wyrażają *małość* w większej sile, inne znowu w pomniejszej.

Przechodzić zatem może jeden i tensam przymiotnik całą jakby drabinę różnych stopni swojego znaczenia. Tę stopniowość, ten zasób wszelkich odcieni, przez jakie dany przymiotnik w tej mierze przechodzić może, nazywamy stopniowaniem (*gradatio*, *Steigerung*).

§ 217. STOPNIOWANIE przymiotnika jest albo porównawcze, albo bezwzględne.

PORÓWNAWCZE stopniowanie (vergleichende Steigerung) wtedy ma swoje zastosowanie, kiedy rzecz jaką porównujemy z innymi rzeczami, które są teje samej własności co tamta, ale ją mają może w innych stopniach; np. *wiosna jest przyjemniejsza od zimy. Człowiek ze wszystkich stworzeń na ziemi jest najdoskonalszym.*

BEZWZGLĘDNE zaś stopniowanie (absolute Steig.) stanowią takie odcienie danego przymiotnika, jak np. *śliczny dzień, śliczniuchny robaczek, prześliczny obraz, jak najśliczniejszy widok* itd. Tu bowiem podnosimy i zniżamy przymiot rzeczy samej w sobie — bez względu na to, czy tam coś drugiego jest od niej śliczniejsze, czy nie.

A. Stopniowanie porównawcze.

§ 218. Rozróżniamy trzy różne stopnie własności przywiązanej do jakiego przedmiotu, w porównaniu z innymi rzeczami obdarzonymi taką samą własnością.

Każdy z tych trzech stopni wyraża się przez jeden i tensam przymiotnik; ale takowy pojawia się w każdym stopniu w innej postaci.

Te różne postaci danego przymiotnika nazywamy: stopień równy (positivus) np. *długi* — stopień wyższy (comparativus) np. *dłuższy* — i stopień najwyższy (superlativus) np. *najdłuższy*.

§ 219. Przez formę STOPNIA RÓWNEGO dajemy do rozumienia, że własność téj rzeczy, o której mowa, zupełnie dorównywa własności jakiego drugiego przedmiotu.

np. *Była to dziecina piękna, jak anioł. — Nasz marszałek poważny, jak senator, a mądry, jak Salomon.*

Przez STOPIEŃ WYŻSZY wyrażamy, że własność, o jaką chodzi, jest w jednej rzeczy w pełniejszej mierze i w większej sile, aniżeli w jakim drugim przedmiocie.

Słońce jest większe, niż ziemia. Jakób jest starszy od Pawła.

Przez STOPIEŃ NAJWYŻSZY nareszcie wypowiadamy, że rzecz jakaś posiada pewną własność w największej sile między wszystkimi przedmiotami, z którymi ją porównujemy.

Ten ze wszystkich najszcześliwszy, który łaski drugich nie potrzebuje. — I papier jest biały, i kreda biała, ale śnieg ze wszystkiego najbielszy.

§ 220. Wiedzieć należy, że sposób spajania dwóch albo więcej przedmiotów, z sobą porównywanych, przy każdym stopniu jest inny.

W stopniu równym używamy do tego jedynie spójnika *jak*; np. *silny, jak lew; mały, jak mrówka.*

W stopniu wyższym można myśl oddać rozmaicie: albo przez spójniki *niż, niżeli, aniżeli, niżli*, zamiast których czasem też i tutaj używają *jak* (np. *miał więcej wojska, jak trzy tysiące*), choć tego chwalić nie można; albo za pomocą przyimków *nad, od*, — albo wreszcie przez sam Igi przypadek.

np. „Trzy rzeczy w szlacheckim mieście naganne: dwór wyższy, niżeli kościół; karczma okazalsza, niż ratusz; psiarnia budowniejsza, niżli szpital“. Rysiński. Zamiast tego możnaby także powiedzieć: „dwór wyższy nad kościół; karczma okazalsza od ratusza“; — sam zaś przyp. Igi przywiązany jest tylko do pewnych wyrażań, np. *mur wyższy dziesięciu sążni; miał wojska więcej ysiąca* td.

Jeżeli jednak przy stopniu wyższym położona jest negacya, np. *ten dwór nie jest wyższy, jak kościół; ta karczma nie jest okazalsza, jak ratusz*: — wtedy nie używamy już spójników *niż, niżeli, aniżeli*, lecz jedynie *jak*. Myśl bowiem w takich razach jest ostatecznie taka, że skoro coś nie jest od drugiego większym ani mniejszym, przeto mu jest równym; porównanie takich dwóch rzeczy

wyraża się zatem, jakby było przez zwyczajny stopień równy oddane. Przyimki *nad*, *od* mogą się zaś używać i w takich razach, tak jakby przeczenia nie było; np. *dwór nie jest okazalszy od ratusza* itd.

W stopniu najwyższym nakoniec używamy przyimków: *z*, *między*, *pośród*, *z pomiędzy*.

Sokrates był uznany za najmędrszego z Greków. Stal najtwardsza jest między wszystkimi kruszcami (albo: z pomiędzy wszystkich kruszców).

§ 221. Teraz zobaczmy, jak się ze stopnia równego tworzą formy, wyrażające własność jaką w stopniu wyższym i najwyższym.

Stopień wyższy i najwyższy tworzą się jednako, a to za pomocą przyrostków *ejszy* i *szy*, które się przyczepiają do tematu stopnia równego; np. od *słaby* — *słabszy*, *najsłabszy*; *ściśły* — *ściśl-ejszy*, *najściślejszy*. Między stopniem wyższym a najwyższym taka więc tylko jest różnica, że ostatni ma jeszcze z przodu narostek *naj*.

§ 222. Które przymiotniki stopniują się za pomocą przyrostka *szy*, a które za pomocą *ejszy*? — tego oznaczyć inaczej niepodobna, jak tylko w najogólniejszej zasadzie. Mające temat zakończony na pojedynczą spółgłoskę, jak *słab*, albo na takie dwie, które się łatwo razem dają wymówić, jak *mądr* — przybierają po większej części *szy*: *słabszy*, *mędrszy*; — przeciwnie tematy zakończone na więcej spółgłosek, aniżeli dwie, jak *bystr-y*, albo też na dwie razem do wymówienia trudniejsze, jak *piękn-y*, przybierają najczęściej przyrostek *ejszy*: *bystrzejszy*, *piękniejszy*.

Są i takie wyrazy, które tworzą stopień wyższy na obydwu sposoby; należą do nich: *gesty*, *cienki*, *bystry*, *czysty*, *żółty*, *hardy*, *twardy*, *mądry*, *prosty*, *tłusty*, *miękki*, *grzązki*, *miły* itd.; np. *miłszy* i *milejszy*, *najmilejszy*; *czystszy* i *czyściejszy*.

§ 223. Przyrostek *ejszy*, jako poczynający się od *e* miękkiego, zmiekcza poprzedzającą spółgłoskę: stąd *piękn-ejszy* wymawiamy *piękniejszy*; *mił-ejszy* — *milejszy*; *bystr-ejszy* — *bystrzejszy*; *łatw-ejszy* — *łatwiejszy*; *prost-ejszy* — *prościejszy* itd.

Przyrostek *szy*, przyczepiając się do tematu danego przymiotnika, pociąga za sobą także w pewnych razach niejaki zmiany w brzmieniu końcowej tegoż spółgłoski:

np. *biały* — *bielszy*, *stały* — *stalszy*, *ranny* (dawniej *rany*) *rańszy*, *kochany* — *najukochańszy*; *wązki* — *węższy*, *blizki* — *bliźszy*, *srogi* — *sroższy*. — *Gorący* — *gorętszy*; *jarzący* — *jarzętszy*. — Inne tematy zostają nienaruszone: *gruby* — *grubszy*, *twardy* — *twardszy*, *dziki* — *dzikszy*, *świeży* — *świeższy*, *nakoniec lichy*, *cichy*, *głuchy*, *płochy* itd. mają albo *liszszy*, *ciszszy*, *płoszszy*, *głuszszy*, albo co dzisiaj najużywańsze: *lichszy*, *cichszy*, *głuchszy*. *Mądry* ma *mędrszy*, *skąpy* — *skepszy*.

§ 224. Niektóre przymiotniki mają stopnie wyższe urobione od skróconych tematów, albo od innych zgoła wyrazów.

Najprzód należą tu wszystkie zakończone na przyrostek *ki*, *oki*, *eki*, które go w stopniach wyższych odrzucają.

<i>gładki</i> — <i>gładszy</i> ,	<i>lekki</i> — <i>lżejszy</i> (nie <i>lekszy</i> !)
<i>słodki</i> — <i>słodszy</i> ,	<i>szeroki</i> — <i>szerszy</i> ,
<i>wązki</i> — <i>węższy</i> ,	<i>miękki</i> — <i>miększy</i> ,
<i>cienki</i> — <i>cieńszy</i> ,	<i>głęboki</i> — <i>głębszy</i> ,
<i>nizki</i> — <i>niższy</i> ,	<i>daleki</i> — <i>dalszy</i> itd.
<i>miałki</i> — <i>mielszy</i> ,	Jednakże <i>dziki</i> ma <i>dzikszy</i> .

Następujące formują stopień wyższy od innego wyrazu:

wielki — *większy*, dawniej *więtszy*, przysówek *więcój*.
mały — *mniejszy*,
dobry — *lepszy*,
zły — *gorszy*,
wysoki — *wyższy*, przysówek: *wyźój*.

Czerwony ma *czerwieńszy*; *wesoły* — *weselszy*.

§ 225. Jest kilka przymiotników tylko z przyrostkiem *szy*, *ejszy* używanych, ale niemających znaczenia stopnia wyższego; należą tu *mięźszy*, *piérwszy*, *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, *wczorajszy*, *onegdajsz*, *tutejszy*, *tamtejszy*, *teraźniejszy*. — *Inszy* pochodzi od *inny* (*iny*), ale także nie ma znaczenia stopnia wyższego, znaczy bowiem to samo co *inny*.

Niektóre przymiotniki nie stopniują się wcale, a to z powodu swego znaczenia; np. *złoty, słomiany, marmurowy; niemy, ślepy; sypialny, jadalny; białawy, żółtawy; ojcowski, synowski; coroczny*, itd.

Z pomiędzy imiesłów w te tylko mogą się stopniować, które zupełnie już przybrały znaczenie przymiotne; np. *uczony — uczęszczy; kochany — najukochańszy; ciągły — ciąglejszy; czuły — czulszy; gorący — gorętszy*, itd.

§ 226. Oprócz tego porównawczego stopniowania, jest jeszcze drugie, tak zwane **opisowe**. Do stopnia równego dodaje się natomiast przysłówki *bardziej* lub *więcej*, a w stopniu najwyższym *najbardziej*, *najwięcej*; np. *szczęśliwy — bardziej szczęśliwy — najbardziej szczęśliwy*. Używamy tego opisowego stopniowania mianowicie wtedy, kiedy chodzi o imiesłów, który się zwyczajnym sposobem stopniować nie daje, np. *bity, chwalony, celujący, pracujący* itd. albo też o przymiotnik, jak *gibki, szorstki, rączy, ciecplki, ochoczy* itp. które rzadko znajdujemy stopniowane zwykłym sposobem.

B. Stopniowanie przymiotników bezwzględne.

§ 227. Bezwzględne (nieporównawcze) podnoszenie i zniżanie własności wyrazić można w ogóle w czworaki sposób:

1. za pomocą stopnia równego i najwyższego;
2. przez przyrostki;
3. przez przybranki;
4. opisowo.

1. Za pomocą stopnia równego przypisujemy danej rzeczy własność nie tylko w sensie porównawczym, ale nawet i wtedy, kiedy jej z czem drugim a onej równem wcale nie porównujemy; np. *piękny koń, wielkie miasto, rozumny człowiek*. Jeżeli zaś chcemy dać do zrozumienia, że rzecz posiada ten przymiot w bardzo wysokim stopniu, używamy wtedy (jak i w łacinie) stopnia najwyższego; np. *najzacniejszy człowiek; pędził życie najszczęśliwsze; było to miasto położone w najpiękniejszej okolicy*.

§ 228. 2. Przyrostki, które stopień własności przymiotnikowi podłożonej zdrabniają, w przybliżeniu podają lub też podnoszą, są następujące: *eńki, iuchny, iutki, iuczki, iuśki, ineczki, iusienki, iutenki, iusineczki, iutineczki, iutineczuszki* (łacińskie: *olus, ulus, culus, ellus*) — *awy, aty* itp.

np. *mały, maleńki, małuchny, małutki, małuczki, małuśki, malineczki, malusinki, malusienki, malutenki, malusineczki, malutineczuszki*; — *żółtawy, bladawy, rudawy, czerniawy, okrągławy, cisawy, tłustawy, twardawy*, — *jajkowaty, lejgowaty, wilczaty, dropiaty, głupowaty, podługowaty* itd.

* Nie wszystkie jednak przymiotniki mają po temu znaczenie, żeby się w ten sposób cieniować mogły. *Tłusty, głupi, drobny, ładny* itp. można tak naginać. Ale *wzniosty, anielski, boski, szatański, potężny, okropny* itp. nie pozwalają na to. Zresztą wiedzieć należy, że powyższych wyrażań używamy właściwie tylko w mowie potocznej.

§ 229. 3. Przybranki, za pomocą których określamy stopień jakiej własności, są następujące:

<i>przy, prze, za,</i>	ze stopniem równym,
<i>co</i>	" " wyższym,
<i>jak, prze</i>	" " najwyższym.

np. *przyciężki, przytwardy, przytępy* (= nieco ciężki, trochę twardy); — *przewielebny, prześliczny, przemądry, przebiegły* (= bardzo piękny, aż zbyt mądry); — *zaciężki, zatwardy, zaskryty* (z nadto, zbyt).

co większy, co przebrańszy, co rozumniejszy (znaczy tyle *co większy, rozumniejszy*, ale bez porównawczego znaczenia, np. *mieszczą się w tym zbiorze mowy co przebrańsze*).

jak największy, jak najpiękniejszy; — *przenajświętszy, przenajskrytszy* (podnosi własność rzeczy do najwyższej potęgi, jaka być może).

4. Opisowe cieniowanie stopnia przymiotników uskuteczniamy przez dodawane do stopnia równego przysłówki: *bardzo, mało, zbyt, nader, trochę, nieco, arcy* itp. — np. *bardzo mądry, arcydowcipny, nieco czarny* itd.

Słoworód czasowników.

§ 230. Tak jak imiona (rzeczowniki i przymiotniki), tak też i czasowniki rozpadają na słowa pierwotne i na pochodne.

Słowa pierwotne stanowią I klasę konjugacyjną; mają za temat, sam swój \surd , i nie ukazują w składzie przeróżnych form swoich nic więcej, jak tylko to, z czego się składa i każdy pierwotny rzeczownik albo przymiotnik, mianowicie: \surd (z przybranką lub bez przybranki) i końcówkę. Czém więc w imieniu pierwotném jest końcówka deklinacyjna, znamionująca rodzaj, liczbę i przypadek: tém w czasowniku jest owa cząstka ruchoma, za pomocą której tutaj tryb, czas, liczbę i osobę znaczymy; taką zaś cząstkę stanowi w jednych formach końcówka osobowa z towarzyszącą jój prawie zawsze wstawką — w drugich (w bezokoliczniku i imiesł.) stanowi ją przyrostek konjugacyjny.

Jeżeli zatem jaki czasownik o takich tylko składnikach całą swoją konjugacją urabia, a obcych t. j. jeszcze innych żywiołów (prócz końcówki osobowej, lub też przyrostka, i towarzyszącej im wstawki) do żadnej formy swojej nie dopuszcza: wtedy go nazywamy słowem pierwotném. Takich to tylko czasowników tematy są zarazem i pierwiastkami, i z nich jedynie składa się nasza I klasa konjugacyjna.

Słowa pozbawione téj cechy czasowników pierwotnych, zapełniają nasze dalsze klasy, mianowicie IIgą, IIIcią itd. aż do VIIImej. Czasowniki do tych klas policzone nazywają się zazwyczaj i w ogólności słowami pochodnymi. W ściślejszym sensie rozróżniałby jednak należało między nimi dwa najzupełniej różne, choć pomieszane ze sobą rodzaje, mianowicie:

1. słowa rzeczywiście od jakiego już gotowego imienia, albo od czasownika (klasy I) pochodne, np. od *noc nocować*, od *ubogi ubożyć* i *ubożać*, od *paść wypasać*, *popasać* itd. i

2. takie czasowniki, które od żadnego istniejącego wyrazu nie są uformowane i tylko z tego powodu za pierwotne już nie mogą uchodzić, ponieważ ich tematy, bądź przez całą konjugacją, bądź też w pewnych tylko formach (np. w bezokoliczniku i imiesłowach) takie sobie głoski lub sylaby podoczepiały, które się ani do owych w każdej konjugacyi koniecznych składników nie liczą ani też nie

należą do ich \surd ; np. *zwis-ną-ć*, *ła-ja-ć*, *pis-a-ć*, *koch-a-ć*, *kup-owa-ć*, *kup-i-ć* i *wis-e-ć* czyli *wisieć*. Czém więc w składzie rzeczowników i przymiotników pochodnych jest etymologiczny przyrostek, zdradzający właśnie tych wyrazów pochodność: témsamém prawie w czasownikach téj kategorii są te sylaby i głoski *ną*, *a*, *owa*, *i*, *e*, powkładane w sam środek odnośnej formy, między końcówkę a \surd , a zatém na sam koniec tematu. Nie można wprawdzie tego wręcz utrzymywać, żeby te słowa *zwisnąć*, *wisieć*, *łajać*, *pisać*, *kochać*, *kupować* i *kupić* rzeczywiście „pochodziły“ od rzeczownika albo też od słowa *wis*, *wisć*, — od *łaj*, *łać* — *pis*, *piść* — *koch*, *koc* (kochć) — i od *kup*, *kupć*: ponieważ ani rzeczowników ani też słów takich nie mamy. Jednakowoż w dawniejszym stanie języka istniały te słowa *wisć*, *łać*, *piść*, *kochć* i *kupć* jako czasowniki pierwotne najniewątpliwiej, i oneto właśnie z czasem przekształciły się w te przedłużone już formy dzisiejsze, a w dawniejszej swojej postaci zaprzestały się używać. Są to wszystko zatém pochodniki, że tak powiem, z samych siebie zrodzone — nie z tamtych słów, ale zamiast nich będące w obiegu, i zajmują jakby środek między czasownikami rzeczywiście od czegoś drugiego pochodnymi, a pierwotnymi.

Takich słów „od samych siebie pochodnych“ jest obecnie ilość nierównie znaczniejsza, aniżeli czasowników pierwotnych Iszej klasy. Dzisiejszy zasób klasy I jest to ostatni, stosunkowo nader drobny, ocalony szczątek téj niezliczonej masy pierwotników czasownych, które kiedyś żyły w języku, zanim przybrały owe postaci przerobne, lub też i całkiem poszły w niepamięć, pozostawiając ślad bytu niegdyś swojego tylko w różnych, z nich zrodzonych — imionach.

Przegląd naszych 8 klas konjugacyjnych.

§ 231. Tak jak w słoworodzie imion zawisło znaczenie ostateczne wyrazu bardzo często od wchodzącego do jego składu przyrostka: tak też i słowa różnią się między sobą znaczeniem po największej części wedle tego, do której klasy konjugacyjnej należą, czyli na jaką głoskę lub też przybraną sylabę ukazuje się być zakończonym ich temat.

Słowa klasy I, jako słowa pierwotne, mają tematy wolne od wszelkich obcych przydatków. Ich tematem jest zawsze sam ich $\sqrt{\quad}$. Właśnie przeto nie ma też i w znaczeniu tych czasowników żadnej (wspólnej im wszystkim) charakterystycznej zabarwy.

§ 232. Słowa klasy II, mające temat zakończony na przybrane *n* i *ne* (*na*), np. *milknę*-ę, *peknię*-ę — *milkną*-ć, *pekną*-ć, są to po największej części czasowniki albo doraźne albo poczynające (inchoativa). Jedne i drugie wyrażają czynność chwilową: poczynające dają tę czynność w samej chwili jej rozpoczęcia, np. *milknę*, *niknę*, *tegnę*, *głuchnę*; doraźne wyopowiadają czynność w samej chwili jej ukończenia, np. *peknę*, *pchnę*, *stanę*, *minę*, *dźwignę*.

Słowa poczynające są zawsze niedokonane; doraźne, zawsze dokonane.

* Oznaką zewnętrzną dokonanego czasownika jest zawsze jego czas terażniejszy. Jeżeli takowy, np. *milknę*, *niknę*, *topnę*, *głuchnę*, rzeczywiście wyraża terażniejszość: to taki czasownik jest niedokonany; jeżeli przeciwnie jego czas terażniejszy jest tylko co do formy terażniejszym, co do znaczenia zaś przyszłym, np. *peknę*, *pchnę*, *stanę*, *minę*, *dźwignę*: to takie słowa są dokonane.

Mamy jednakże wyjątkowo niemałą ilość i takich słów na *nąć*, np. *plynę*, *ginę*, *słynę*, *tonę*, *brnę* itd. które w obecnym stanie języka nie są już ani doraźne ani poczynające, i wyrażają tak samo jak słowa innej jakiegokolwiek klasy, tylko czynność w ogólności niedokonaną.

§ 233 Słowa klasy III, IV i V, zakończ. na *a-ć*, *owa-ć* (*ywa-ć*), stanowią razem jedną grupę; ukazują przybrane do tematu swojego *a*, a to albo w samym tylko bezokoliczniku i pokrewnych z nim imiesłowach (klasa III i V), lub też przez całą konjugacją (klasa IV) — i mają tę wspólną im wszystkim cechę, że wyrażają same czynności niedokonane.

Niektóre pomiędzy nimi, ale tylko w klasie IV i V, są to słowa niedokonane w wyższej że tak powiem potędze: te zwiemy częstotliwymi (frequentativa, iterativa), ponieważ wyrażają

czynność często powtarzaną, np. *bywać*, *splatać*, *sypiać*, *pisywać*, *czytywać*, *znajdować*, *pojmować*. — Słowa częstotliwe pochodzą tylko od czasowników, pierwotnych lub też dalszo-klasowych.

§ 234. Słowa klasy VI, z przybraném *i* na końcu swego tematu, np. *zawiesić*, *plawić*, *palić*, *gnoić*, mają po największej części znaczenie przechodnie. Są urobione albo z imion albo z czasowników, lecz jeżeli z czasowników, to tylko z pierwotnych (aż zbyt często już skądinąd zapomnianych w naszym języku). Tak np. od imion pochodzi *zbrzydzić*, *czerwienić*, *bielić*, *czernić*, *skamienić*, *plamić*, *straszyć*, *walczyć*; od słów pierwotnych są urobione *plawić*, *sławić*, *kwapić*, *wodzić*, *prowadzić*, *sadzić*, *zawiesić*, *trapić*, *odwiedzić* (nie *odwidzić!*) itd.

§ 235. Tym słowom klasy VI jako po największej części *i* z zasady przechodnim, są przeciwstawione:

Czasowniki klasy VII-mej (*siedzę*, *siedzieć*) i klasy VIII-mej (*bieleję*, *bieleć*), jako formacye jak najściślej sobie pokrewne, służące zasadniczo na wyrażenie czynności nijakich. Te słowa tak się mają do słów klasy VI-tój, jak się np. w grec. konjugacyi ma medium do activum (*wisieć*, a *powiesić*; *bieleć*, a *bielić*). Pomiedzy sobą tém się zaś różnią słowa VII-mej a VIII-mej klasy, że 1. temat pierwszych kończy się na takie przybrane *i*, które tylko w bezokoliczniku i pokrewnych z nim formach przechodzi na *e* — drugich zaś temat ma to *e* (z owego *i* wytworzone) przez całą konjugacyą; powtóre różnią się te dwie klasy od siebie i przez to, że VII-ma obejmuje tylko same ze słów pierwotnych wydobyte słowa nijakie, a klasę VIII-mą zapełniają same tylko pochodniki z rzeczowników i przymiotników wynikię.

Słowa dokonane i niedokonane.

§ 236. Spotykaliśmy się w tym przeglądzie klas naszych konjugacyjnych z przeróżnymi rodzajami czasowników pomieszczonych w tych klasach. Poznaliśmy słowa przechodnie i nieprzechodnie; dokonane i niedokonane. Między dokonanymi niektóre są doraźne; pomiędzy niedokonanymi znowu niektóre są poczynające, jeszcze inne częstotliwe...

Są jednak i takie słowa (np. *cierpieć*, *chcieć* i niezliczona ilość innych), które się ani do doraźnych nie liczą, ani do poczynaających, ani do częstotliwych; te trzy odcienie bowiem nie dzielą pomiędzy siebie bynajmniej całego zapasu czasowników. Przeciwnie zato rzecz się ma z działami na przechodnie i nieprzechodnie, tudzież na dokonane i niedokonane. Tutaj każde słowo musi stać albo po jednej albo po drugiej stronie, jest z konieczności przechodniem albo nieprzechodniem, dokonaniem albo niedokonanem.

Podział słów na dokonane i niedokonane dlatego szczególnie jest ważny, że się na tém, jak to zobaczymy niżej (§ 401), opiera cała możność z upełnego czasowania w języku naszym.

Słowa niedokonane i dokonane stanowią bowiem wzajemnie uzupełniające się pary. Na oddanie każdej czynności, potrzebne nam są zawsze takie dwa czasowniki; z tych jeden wyraża ją w stanie trwającym, drugi w spełnionym, np. *płynąć* i *zapłynąć*; *cierpieć* i *wycierpieć*; *dźwigać* i *dźwignąć*; *chwycić* i *chwycić*.

Zależy na tém, ażebyśmy tu sobie zdali dokładną sprawę z zasad, podług których w praktycznym użyciu dobieramy sobie instynktowo do każdego danego słowa drugie słowo dopełniające: do niedokonanego dokonane; a do dokonanego niedokonane.

§ 237. Stawmy przed sobą najprzód pytanie, które to słowa w języku naszym w ogólności są niedokonane? i jak się takie słowa w razie potrzeby zamieniają na dokonane?

Słowami niedokonanymi wiemy już, że są te wszystkie, których czas terażniejszy rzeczywiście terażniejszość wyraża.

Do takich słów należy:

prawie cały zasób czasowników pierwotnych, gdyż tutaj tylko te 7: *dam*, obok niedokonanego *daje*; *stanę* (i *stanę się*) obok niedok. *staje*; następnie *padnę*, *legnę*, *rzekę*, *będę* i *siedę* mają dokonane znaczenie;

w klasie IIgiej jedna trzecia całego zasobu, t. j. wszystkie oprócz „doraźnych“, mają znaczenie niedokonane;

w klasie IIIciej, IVtej i Vtej należą tu (oprócz słowa *daruję*) wszystkie;

w klasie VItej prawie wszystkie (bo tylko te 14: *chwycę, chybię, kupię, puszczę, ruszę, rzucę, skoczę, spoję* (połączę), *stapię, stawię, strzelę, tręcę, trafię* i *wrócę*, niewiadomo dlaczego, mają dokonane znaczenie);

nakoniec wszystkie w klasie VIImej i VIIImej.

Rozumieć to jednak należy jedynie o samych tylko słowach niezłożonych (bez przybranki); gdyż tylko same czasowniki przyimkami nie obłożone mają tutaj to niedokonane znaczenie.

§ 238. Właśnie przeto, że słowa powyższe wyrażają więc daną czynność jedynie i wyłącznie w jej stanie niedokonanym, zmuszeni jesteśmy ich np. czas przeszły (albo przyszły) dokonany, nie od tych już słów formować, ale od innego, każdemu z nich odpowiedniego słowa dokonanego.

Takowe zaś donajdujemy lub dorabiamy sobie w sposób trojaki; a mianowicie:

1. przez to, że np. zamiast *siekę* powie się *sieknę*; zamiast *dźwigam, dźwignę*; zam. *targam, targnę*; zam. *wspominam, wspomnę*; zam. *padam, padnę*; zam. *mruczę, mruknę*; zam. *kropię, kropnę*; zam. *lęję, lęgnę*; zam. *pcham, pchnę*; zam. *siadam, siedę*; zam. *daję, dam*; zam. *staję się, stanę się*; zam. *powiadam* albo *mówię, powiem*; zam. *kupuję, kupię*; zam. *chwytam, chwycę*; zam. *skakam, skoczę*; zam. *rzucam, rzucę* itd. To jest: szukamy sobie albo między doraźnymi IIgiej klasy, albo między owymi 14 dokonanymi VItej kl., albo między owymi siedmioma I klasy, czasownika z dokonaném znaczeniem, właśnie odpowiedniego naszej potrzebie, i jeżeli go tam znajdziemy, zabieramy go do pary ze słowem, o którego dopełnienie nam chodzi.

Na tej drodze jednak stósunkowo w rzadkich tylko razach trafiamy do celu, gdyż najczęściej klasy rzeczzone nie posiadają wcale takiego wyrazu. Wtedy

2. zamieniamy słowo niedokonane na dokonane w ten sposób, że mu dajemy z przodu jaką, najbliżej naszej myśli odpowiednią przybrankę; np. *niosę* — *zanosę, wyniosę, uniosę, odniosę* itd. (to lub owo, wedle potrzeby); *biję* — *zbiję, pobiję, wybiję*; *tracę* — *stracę, utracę*; *miotę* — *zmiotę, zamiotę*; *płynę* — *zapłynę, popłynę, spłynę*; *piszę* — *napiszę, spiszę, wypiszę* itd.;

leję — *naleję, poleję*; kocham — *pokocham*; nocuję — *przenocuję, zanocuję*; pędzę — *popędzę, spędzę*; trudzę — *strudzę, utrudzę*; cierpię — *wycierpię, ścierpię*; siedzę — *posiedzę, wysiedzę*; bieję — *wybieję, zbieję*; kamienieję — *skamienieję*; rozumiem — *zrozumiem*. W ten sposób np. nawet i zamiast *sieknę* (do *siekę*) można powiedzieć *zsiekę, osiekę, wysiekę*, jeżeli to co mam właśnie wysłować, zgadza się z znaczeniem tego słowa złożonego.

Manipulacya ta polega na tój zasadzie, że wszystkie nasze słowa niedokonane, do jakiegokolwiek takowe klasy należą, natychmiast przeskakują w dokonane, skoro tylko się połączą z przybranką. Jedyne słowa częstotliwe stanowią od tój reguły wyjątek. Tak np. *odprowadzam, zawieszam, wywracam, wyszukuję, wywiaduję się* — *donoszę, przewożę, wychodzę*, wszystko to, jak widzimy, są jeszcze niedokonane czynności. Co większa, niemała liczba jest i takich słów częstotliwych, których bez przybranek wcale użyć nie można; np. *zagrażać, rozmyślać, poszukiwać* — a samego *grażać, myślać, szukać*, wcale nie używamy. Otóż wszystkie te słowa częstotliwe otrzymują znaczenie dokonane dopiero za powtórném złożeniem słowa z jakim przyimkiem drugim, np. *pod* lub *na*: *po-odprowadzam, po-zawieszam, na-przewracam, na-wyszukuję, po-rozdzielam* itd.

3. Jeżeli nakoniec taki zachodzi wypadek, że ani w jeden, ani też w drugi sposób nie dochodzimy do celu: wtedy nic nam nie pozostaje, jak uzupełnić dany niedokonany czasownik zupełnie inném, ale to samo znaczącém słowem dokonanego znaczenia. Tak np. zamiast *jestem*, mówimy *będę*; zamiast *mówię* — *rzekę* lub *powiem*; zamiast *leżę* — *położę się* lub *legnę*; zamiast *chodzę* — *pójdę*; zamiast *widzę* — *zobaczę* lub *ujrzę*; zam. *biorę* — *wezmę*; zamiast *dzieje się* — *stanie się*; zam. *doglądam* — *dojrzę*; zam. *mogę* — *potrafię*; zamiast *kładę* — *położę*; zam. *jeżdżę* albo *jeżdżiłem* powiemy *pojadę, pojechałem* itd.

Zmuszeni jesteśmy do takiego postępowania, ilekroć mamy do czynienia z czasownikami, które (jak właśnie te co tylko tu przytoczone *mówić, leżeć, chodzić, widzieć* itd.) po spojeniu się z jakąkolwiek przybranką, przeskakują zaraz w pewne takie szczególne znaczenia, z których my w razie danym żadnego

zrobić nie możemy użytku. Tak np. *wymówię*, *odmówię*, *przemówię*, *namówię*, *zmówię*, *zamówię* itd. wszystko to już coś więcej wyraża, aniżeli samo *mówić* w czystej swjej dokonanej czynności; taką bezbarwną dokonaną czynność znaczy tylko *powiem* lub *rzekę* albo *rzeknę*.

* Pomimo tylu różnych sposobów dobierania sobie czasowników dokonanych, są jednak w języku naszym takie słowa niedokonane, które odpowiedniej czynności dokonanej nie mogą w żaden sposób wyrazić. Należą do nich następujące: *dbać*, *mieć*, *musieć*, *raczyć*, *woleć*, *łasić się* itd. Od takich słów też dokonanego czasu przyszłego i dokonanej przeszłości uformować wcale nie można.

§ 239. Przejdźmy teraz do odwrotnego pytania: w jaki sposób z danego słowa dokonanego urabiamy albo też donajdujemy do niego czasownik, to samo znaczący — niedokonany? Tak np. przy urabianiu czasu teraźniejszego z rzeczywiście teraźniejszym znaczeniem, albo też chcąc czas przyszły niedokonany wyrazić, musimy koniecznie mieć słowo niedokonane, gdyż przez dokonane wyrazić tego nie można.

Słowami dokonanego znaczenia są po pierwsze wszystkie nasze słowa złożone (prócz częstotliwych); powtórę wszystkie doraźne, stanowiące prawie dwie trzecie całego zasobu naszej klasy II; na koniec należy tu owe 14 słów klasy VI (*chwycę*, *chybię*, *kupię* itd.) i 7 czasowników pierwotnych, o których się już wyżej powiedziało, że nawet i bez przybranek mają dokonane znaczenie.

Tym wszystkim słowom odpowiadają jako niedokonane:

1. Słowa pojedyncze, pozbawione przybranki; np. słowu *upiekę* odpowiada *piekę*, słowu *zbieleję* — *bieleję* itd.

2. Jeżeli chodzi o odnalezienie pary takiemu słowu dokonanemu, które nie ma żadnej przybranki, np. *mruknąć*, *krzyknąć*, *ryknąć*, albo *chwycić*, *chybić*, *kupić*, albo *siąść*, *rzec*, *dać*: to szukamy takiego czasownika już chyba po innych klasach. Tak np. owemu *mruknę*, *krzyknę*, *ryknę*, dostarcza towarzysza klasa VII (*mruczeć*, *ryczeć*, *krzyczeć*); słowu *golnę*, *kropnę*, *palnę*, *walnę* itd. dostarcza go kl. VI (*golić*, *kropić*, *palić*, *walić*); słowu *pchnąć*,

drgnąć dostarcza go kl. IV (*pchać, drgać*); słowu *zionę, wionę, lunę* — klasa III (*ziać, wiać, lać*); słowu *sieknę, plunę*, dostarcza go kl. I (*siekę, pluje*). A jeżeli takich słów niedokonanych w żadnej klasie znaleźć nie można, to pozostaje nam nareszcie:

3. sposób, który nie zawodzi nigdy, t. j. dobieramy sobie natomiast odnośny czasownik częstotliwy. Tak np. słowom *chwycę, chybię, kupię*, przeciwstawiamy *chwytam, chybiam, kupuję*; słowom *siędę, dam*, przeciwstawiamy *siadam, będę siadał, będę dawał*; taksamo też słowa *szepnę, dźwignę, minę, błysnę, targnę, klasnę* itp. posiłkujemy przez odnośne częstotliwe *szeptam, dźwigam, mijam, błyskam, targam* i *klaskam*.

Ten trzeci sposób okazuje się koniecznością mianowicie w takich wypadkach, kiedy chodzi o przeciwstawienie słowa niedokonanego takiemu dokonanemu, które posiadając przybranekę, musi ją zatrzymać i jako niedokonane. Tak np. od *dokuczyć, otworzyć, zlecić, uderzyć, sprzątnąć, zacząć, obiecać, rozpostrzeć, obuć*, nie można inaczéj czynności niedokonanej wyrazić, jak tylko za pomocą częstotliwego *dokuczam, otwieram, zlecam, uderzam, sprzątam, zaczynam, obiecuję, rozpościeram, obuwam* — ponieważ samo *kuczyć, worzyć, lecić, derżyć, biegać* a raczéj *wiecać, przątnąć, cząć, strzec* i *uć* nigdy się nie używają.

Taksamo też i od *wymówić* (np. jaki wyraz), *spleść, rozpleść, ugiąć, przebieć, rozbić* itd. muszę koniecznie i w czasie np. terażniejszym powiedzieć *wymawiam, splotam, rozplotam, uginam, przebiegam, rozbijam* — ponieważ gdybym tylko powiedział *mówię, plotę, gnę, biege* albo *biegnę, biję*, to wyraziłbym wprawdzie czynność niedokonaną, jednakże nie tę, o którą mi tu koniecznie chodzi.

O słowach częstotliwych.

§ 240. Z powyższego § wynika, że nasze słowa częstotliwe mają zatém dwa różne do spełnienia zadania:

1. wyrazić czynność, która się często powtarza, np. *bywam u sąsiada mojego codziennie; odpisuję na każdy list do mnie pisany*;

2. wyrazić czynność niedokonaną choćby i jednorazową, jeżeli jój za pomocą żadnego innego słowa wypowiedzieć nie można, np. *odpisuję na list twój, po raz pierwszy i ostatni, jak powiadasz, do mnie pisany.*

W pierwszym razie występuje słowo częstotliwe w funkcji swojej właściwej; w drugim razie wypowiada czynność tylko jednorazową, stoi na równi z każdym innym czasownikiem niedokonanym i funkcjonuje tylko w zastępstwie.

§ 241. Teraz chodzi o odpowiedź na dwa następujące pytania: jak urabiamy słowa częstotliwe? i czy je możemy od każdego czasownika urabiać?

Co się tyczy tego drugiego pytania: wiedzieć w ogólności należy, że tworzymy nasze słowa częstotliwe jedynie w miarę możliwości i koniecznej potrzeby. Mamy bowiem i takie czasowniki, które dla samego już znaczenia swojego nie są zdolne do wydania ze siebie słowa częstotliwego. Mianowicie słowa doraźne, np. *pęknąć, krzyknąć*, równie jak i poczynające, np. *blednąć, mięknąć*, a więc słowa w ogóle klasy II, jako wyrażające czynności tylko chwilowe i jednokrotne, nie dostarczają żadnych częstotliwych. *Urzywać* od *rznąć* jest jedynym (niewiadomo dlaczego) od tej reguły wyjątkiem. (Słowo zaś częstotliwe *pękać*, a taksamo i każde inne tej kategorii, nie pochodzi, jakby się może zdawało, od *pęknąć, pęknąć*, ale od pierwotnego *pękt* — z formami *pęc* i *pękę* już po dziś dzień zapomnianymi). — Taksamo też słowa klasy VII i VIII, np. *cierpieć, siedzieć, i ubożać, kamienieć*, jako słowa po największej części nijakiego znaczenia, a zatem nie tyle czynność, ile raczej stan (i bez tego już ciągły) wyrażające, nie dostarczają nam także słów częstotliwych z powodu już samego swego znaczenia. Kilka takich, jak *zagrzewać* od *grzmieć*, *nabrzewać* od *brzmieć*, *omdlewać* od *mdleć*, *zdumiewać się* od *zdumieć się*, *dorozumiewać się* od *rozumieć*, i *miewać, zachiewać*, od nieregularnego *chcieć* i *mieć*, stanowią i tutaj wyjątkowe tylko zjawiska.

Dla braku znowu potrzeby koniecznej, nie formujemy częstotliwych od bardzo wielu słów klasy III, np. od *ssać, rwać, kować* i innych do tejsze I gromady należnych, niemniej od *karać*,

chłostać, chrupać, chrapać, klekotać, kolebać itd. w drugiej gromadzie téj klasy; nakoniec nie formujemy ich po największej części i od słów klasy V, np. *panować, objadować, malować, próżnować*. Słowa bowiem częstotliwe *wysysać, zarywać, okuwać* itd. nie pochodzą od *ssać, rwać, kować*, ale od *ryć, kuć* i już zapomnianego *syść*, z którychto czasowników pierwotnych i tamte ich pochodniki wynikły. Mając zatem częstotliwe od pierwotników, choćby i już obecnie nieużywanych, nie potrzebujemy ich ponownie urabiać od tych pochodnych. Takie znowu słowa jak *karać, chłostać* itp. albo jak te wszystkie na *ować* (*panować, malować* itd.), wyrażają już i same przez się takie czynności niedokonane, które od biedy mogą i częstotliwość zastąpić, więc konieczności osobnych częstotliwych nie było i tutaj. W tych zaś razach poszczególnych, gdzie zachodziła taka potrzeba, np. przy *orać, łamać, kłamać, zdybać* itp. tam dorobiono *worywać, okłamywać, rozłamywać, zdybywać*. Nawet od niektórych słów klasy V zdarzają się wyjątkowo ich częstotliwe, np. od *pieczętować rozpieczętuję*, od *przygotować przygotowuję*, i taksamo też *przenocowuję, zastósowuję, rozdarowuję*; wszelako są to tylko wyjątki i rzadko kiedy rzeczywiście robimy z nich w mowie potocznej użytek.

Z tego wynika, że słowa częstotliwe głównie tylko formujemy: 1. od słów pierwotnych (bądź używanych, bądź też jak owo *syść, pęc, dźwic* itp. już wyszłych z używania); 2. od słów klasy VI (*trwonić, moczyć*); nakoniec 3. od słów klasy IV i III (na *ać*), o ile takowe znaczeniem swoim się nadają do tego i nie wyrażają już i same częstotliwej czynności; (np. *maczać* w kl. IV już jest częstotliwem od *moczyć*, więc nowego *maczywać*, tak jak się od *pamiętać* mówi *rozpamiętywać*, urobić już od niego nie można).

§ 242. Przechodzę teraz do pytania, jak się z tych wszystkich słów formują częstotliwe? — Formują się za dodaniem do tematu tych czasowników głoski *a*, jako cechy częstotliwości; np. od *pasę* (temat *pas*) mamy *pas-a-ć*; od już nieużywanego *włascić* (temat *wład*) mamy *władać*; od *sieć* — *siekać*; od *móc* — *wz-magać, po-magać*; od *pieć, bić* — *pi-j-a-ć, zabijać* (§ 18); od *stać, pluć, myć* — *sta-w-a-ć, spluwać, umywać*; od *chwalić* (temat *chwali*)

smamy *wychwalać* (niegdyś *wychwaliać*); od *bronić* — *zabraniać*; od *wrócić* — *wracać*; od *spuścić* — *spuszczać*; nakoniec od *kłamać*, *działać* (temat *kłama*, *działa*) było dawniej *okłama-w-ać*, *oddziała-w-ać* (§ 18); dziś *okłamywać*, *oddziaływać*.

§ 243. Wyjątkowo podkładamy znaczenie słów częstotliwych siedmiu zakończonym nie na *ać*, ale na *ić*, mianowicie:

w przeciwstawieniu do	<i>idę</i> — <i>chodzić</i> ,	do	<i>niosę</i> — <i>nosić</i> ,
	„ <i>jadę</i> — <i>jeździć</i> ,	„	<i>wiodę</i> — <i>wodzić</i> ,
	„ <i>leżę</i> — <i>łazić</i> ,	„	<i>wiożę</i> — <i>wozić</i> ,
	do <i>wlekę</i> , — <i>włóczyć</i> (ale jest i <i>po-,wy-,za-wlekać</i>).		

§ 244. Należą zatem nasze słowa częstotliwe w ogólności albo do klasy IVtój albo Vtój albo wyjątkowo do VIItój. Mianowicie: zakończone na *am*, *ać*, np. *pasam*, *pijam*, *bywam*, *spluwam*, *pochwalam*, *spuszczam*, *wygrywam*, te należą do kl. IVtój; zakończone na *uję*, *ywać*, np. *okłamuję*, *oddziałuję*, *widuję* — w bezokol. *okłamywać*, *oddziaływać*, *widywać*, te wszystkie należą do Vtój. Do VIItój zaś klasy należy owe siedm wyjątkowo zakończonych na *ić*: *chodzić*, *jeździć*, *łazić*, *nosić*, *wodzić*, *wozić* i *włóczyć*.

* Ponieważ do każdej z tych trzech klas, częstotliwe słowa w sobie mieszczących, należy drugie tyle albo i więcej jeszcze czasowników, nie mających znaczenia częstotliwego, ale taksamo jak tamte zbudowanych: więc zachodzi tu jeszcze pytanie, jak między nimi jedne od drugich odróżnić?

Daje się to bardzo łatwo skutecznie w ten sposób: jeżeli słowo klasy IVtój, Vtój lub VIItój, połączone z jaką przybranką, ma w czasie terażn. rzeczywiście terażniejsze znaczenie: wtedy to jest częstotliwy czasownik; np. *wypasam*, *pomagam*, *wypijam*, *umywam* — *zachwalam*, *wzbraniam*, *przewracam*; *okłamuję*, *wynajduję*, *pojmuję*; *wychodzę*, *przetążę*, *zanoszę*, *uwodzę*, *przewożę*, *nautóczę*. Jeżeli przeciwnie takie słowo złożone przeskakuje w czasie swoim terażniejszym w czas przyszły: to jest to znakiem, iż się ono nie może liczyć do częstotliwych (np. *pokochoam*, *prze-czytam*, *podaruję*, *zanocuję*, *ogolę*, *wyszydzę* itd.).

O wyrazach złożonych.

§ 245. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach najważniejsze zasady, podług których z wyrazów pierwotniejszych tworzą się pochodne. Zwróciliśmy tam głównie uwagę na przyrostki, to jest zgłoski nie mające same przez się żadnego wprawdzie znaczenia, za pomocą których jednak z danego pierwiastka rodzą się wyrazy dalsze, coś nowego znaczące. Ten sposób urabiania coraz nowych wyrazów stanowi właśnie w ścisłym sensie to, co nazywamy *słoworodem*.

Oprócz słoworodu, jest jednak jeszcze drugi sposób tworzenia się coraz innych wyrazów. Można złączyć nieraz w jedno dwa wyrazy takie, z których każdy i sam przez się coś znaczy, np. *górnny* i *lotny*. Powstający w ten sposób trzeci wyraz (*górnolotny*) zawiera w sobie myśl jedną, odmienną od znaczenia każdego z wyrazów do utworzenia jego użytych, a nazywa się *wyrazem złożonym*.

§ 246. Wiadomo nam już, że najczęściej do składania wyrazów używamy przyimków, które w takiem użyciu zowiemy przybrankami. Są to albo takie przyimki, które się i osobno kłaść mogą przed imionami, np. *na stole*, *pod stół* (przyimki rozłączne) — albo takie, które jedynie w połączeniu z drugimi wyrazami napotyamy, np. *wesz-brać* (przyimki nierozłączne).

Rozłączne przyimki, za przybranki służyć mogące, są te: *bez, do, na, nad, o, od, po, pod, przed, przy, u, w, z, za*.

Nierozłączne zaś są następujące: *ob, prze, roz, wy, wz, pro*: *obowiązek, obłok, obrotny, obstawić; przepis, przewrotny, przetożyć; rozdzwięk, rozdroże, rozliczny, rozłamać; wychód, wymierny, wysadzić; wschód, wzrost, wzniosły, wziąć, wzniesić, wzbić się* (kierunek ku górze); *prorok, prowadzić*.

§ 247. Oprócz przyimków, jest także do składania wyrazów wielce przydatnym przeczący przysłówek **nie**; takowy atoli

spaja się w jedno właściwie tylko z imionami; — z czasownikami zaś chyba tylko o tyle, o ile one są urobione od już złożonego w ten sposób imienia. Np. *niemoc*, *nierozum*, *nietad*, *niecnota*, *niedowiarzek*; — *niewinny*, *niemądry*, *nirozmyslny*, *niewielki*; *nieprzebrany*, *niewidomy*, *niechący*, *niedowarzony*; — *niejeden*, *nietaki*, *niektóry*, *nieco*, *nieinny* itd. — *unieśmiertelnić*, *unicwinnić*, *zniedołążnić*, *zniechęcić się*.

* We wszystkich tych przykładach negacya *nie* spływa z wyrazem w jedno wyobrażenie, wręcz przeciwne temu, co znaczy wyraz bez téj negacyi użyty, odpowiada zatem niemieckiemu *un*, łacińskiemu *in* (*unschuldig*, *innocens*). Dlatego też nie pisze się ona w takich razach osobno, ale razem — jako jeden wyraz. Przeciwnie, zaprzeczone czasowniki, jak *nie mieć*, *nie jest*, *nie dać*, *nie widzieć*, należy zawsze pisać osobno, ponieważ do złożonych wyrazów one nie należą. Również i przymiotniki osobno się pisać powinny, jeżeli przymiot ma być tylko zaprzeczony, a nie zniesiony i zamieniony w przeciwieństwo. Co innego zatem jest *nie piękny* a *niepiękny*, *nie czuły* a *nieczuły*, *nie szczęśliwy* a *nieszczęśliwy*, *nie godny* a *niegodny*. Pierwsze tylko znaczą: *nicht schön*, *non felix*, *non dignus*; a drugie *unschön* (*hässlich*), *infelix*, *indignus*.

§ 248. Niemniej często używaną do składania wyrazów jest także partykuła **pół**. Był to niegdyś rzeczownik, dziś zszedł do rzędu nieodmiennych części mowy. Służy znacznej ilości imion, zwłaszcza rzeczownych.

półbożek, *półgłówek*, *półmisek*, *półsetek*, *półgłupek*, *półkoszulcze*, *półudnie*, *półpoście* — *półwetniany*, *nawpółtrzęzwy*, *półtroczy* itd.

§ 249. Składanie wyrazów w ścisłym sensie tam się jednak dopiero poczyna, gdzie do spojenia dwóch słów ze sobą bierze się np. dwa rzeczowniki, albo rzeczownik z przymiotnikiem, albo przymiotnik lub rzeczownik z czasownikiem, w ogóle takie dwa wyrazy, z których każdy i z osobna daje już jakieś samodzielne i odrębne wyobrażenie. Takich złożonych wyrazów jednak język nasz niewiele posiada; przynajmniej bez porównania

trudniej nam jest je tworzyć, aniżeli np. w języku niemieckim albo greckim.

Z téj przyczyny trzeba się też bardzo wystrzegać, abyśmy się zaraz nie kusili składać polskie wyrazy, gdzie widzimy złożone niemieckie. Wyrażenia bowiem jak *deszczochron* (Regenschirm), *parostatek* (Dampfschiff), *deszczołuk* (Regenbogen), *międzyczas* (Zwischenzeit), *przedmowca* (Vorredner), byłyby przeciwne duchowi języka; zwłaszcza że przy łatwości tworzenia coraz nowych wyrazów za pomocą przyrostków, i przy wielkiej obfitości w wyrazy pochodne, możemy to wszystko inaczej oddać, a nieraz jeszcze dobitniej i krócej, niż w innych językach. I tak, zamiast *parostatek* powiemy lepiej *parowiec*; na *Regenbogen* mamy osobny wyraz *tęcza*; nakoniec lepiej w ostatecznym razie rzecz opisać dwoma wyrazami, np. *iglica magesowa* (Magnetnadel), albo pozostać przy wyrazie obcym, jak np. *parasol*, skoro już jest utarty, aniżeli kuć *deszczochrony* i *międzyczas* na własną, niepowołaną do tego rękę. Niechaj sobie w swojej sferze tworzy wyrazy nowe lud prosty*), więcej kierujący się właściwościami mowy rodzinnej, aniżeli klasy „wykształcone“, a zwykle nie obeznane, jakby należało, z własnym językiem. Niechaj je tworzą poeci, pisarze pierwszego rzędu. Jeżeli ten i ów nowy wyraz, z ich ręki, trafi do instynktu powszechnego, wtedy on już w użyciu pozostanie i będzie rzetelném zbogaceniem mowy ojczystej. Ale pierwszemu lepszemu pismakowi, poduczonemu zazwyczaj na obcych książkach, nie wolno, nie godzi się szukać wawrzynów na tém polu; z téjto głównie strony się szerzy zepsucie języka naszego.

§ 250. Najprędzej stósunkowo dają się w języku polskim tworzyć **złożone przymiotniki**, a to z rzeczownika i rzeczownika, z przymiotnika (lub liczebnika) i rzeczownika, ze słowa i rzeczownika, ze słowa i przymiotnika, z dwóch przymiotników.

Dzisiejsza polszczyzna zygmuntowska dostarczają tu wielkiego zapasu przykładów; np. *laskonogi*, *wiatronogi*, *cudopręty*

*) Tak np. w Galicyi w okolicy Dębowca, nazywa lud pospolity *parasol brożek*, zdaniem mojem wcale trafnie i myślnie.

(Mojżesz, Rybiński) — *krzywousty, chyżopióry, chyżoskrzydły, złotousty, czarnooki, czarnobrewa, różnoziarne* (zboże, Ryb.), *stuletni, stujezyczny, dwuznaczny, jednouchy*; — *cudotwórczy, stokorodny* (Kochan.), *wodokropny* (o Janie Chrzcicielu, Ryb.); — *niebolotny, mostobronny* (Ryb.), *zbożopławną* (Wisła, Ryb.); — *marnotrawny, wszystkokupny* (kruszec, Ryb.), *górnolotny, obościczny, obojętny, jednolity*; — *bladoróżowy, ciemnozielony, jasnopopielaty* itd.

§ 251. Mniej bez porównania wyliczyćby już można **rzeczowników złożonych**, nie mówiąc oczywiście o takich, które jak *obojętność, marnotrawstwo, cudotwórczość* itp. są tylko urobione od przymiotników złożonych. Tych bowiem ilość jest wielka i tworzenie swobodniejsze. Zasób naszych złożonych rzeczowników objęty jest głównie w zakresie czasowników spojonych z rzeczownikiem, toż liczebników albo przymiotników złożonych z rzeczownikiem. Przeciwnie dwa rzeczowniki w jeden spojone, a w taki sposób, żeby to były szczęśliwie utworzone wyrazy, należą już do rzadszych zjawisk w naszym języku.

zawalidroga, burczymucha, golibroda, woziwoda, wydmikufel, pasibrzuch, wyłżygrosz, okpiświat, włóczyki, rzezimieszek, wiercipięta; albo odwrotnie: *złodziej, kołodziej, brukotłuk, kaznodzieja, marnotrawca, bałwochwalca, wojewoda, cudotwórca, dziejopis, dziwoląg, powieściopisarz, wodociąg*; — *czworobok, trójkąt, dwukropek, stulecie*; — *gotoledź, darmojad, czarnoksiężnik, ostrostęp, ostrokrąg*; — *powsinoga, nosorożec, słoworód, księgozbiór, sztukmistrz, rękopis, rodowód, staloryt, bohomas* itd.

§ 252. Zaimki składają się tylko z niektórymi słówkami, należącymi do tak zwanych partykuł, które ich znaczenie albo czynią dobitniejszym, albo też uogólniają. Są to słówka następujące: *ci, że, to, ś, kolwiek, bądź* — i pytające *li*. Zamiast *ci* i *że* — kładzie się po samogłosce *ć, ż*.

np. *tenci, onci, jać, wyć; tento, onato, myto, jemuto, tencito, onićto, namcito, waszaćto matka* itd. *któryż, tenże, onże, samże, myżto, czyjżeto? jemużto, tyżeśto, takiżto* itd. *jakiś, któryś, ktoś, coś, czegoś, czyjaś książka; ktokolwiek, cokolwiek, którykolwiek,*

czyjkolwiek, jakikkolwiek; ktobądź, cobądź, jakibądź itd. *mnieli? tenti? takili? namżeli? imżeli?*

§ 253. Czasowniki złożone o tyle się tylko znachodzą, o ile są urobione od jakiego już złożonego imienia; np. *marnotrawić, wojewodzić, dziewostębić, zobojętnieć*. Ich liczba jest niewielka.

Liczebniki składają się w znany nam już sposób ze sobą, na oznaczenie ilości większej nad dziesięć: *dwanaście, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt* itd.

CZĘŚĆ CZWARTA.

O częściach mowy nieodmiennych.

§ 254. Części mowy nieodmienne czyli t. zw. PARTYKUŁY określają, spajają albo też dobitniejszém zabarwiają znaczeniem wyrazy, stanowiące pewną część zdania i posługujące się tymi partykułami. Dano im nazwę nieodmiennych, ponieważ ani przypadków ani liczb ani czasów one nie posiadają. Tak np. słyszemy słówka: *tu, czy? gdy, przez, o!* zawsze w tém jednym tylko brzmieniu; ani deklinować ani też konjugować ich nie można.

Partykuły są w języku polskim czworakie: przysłówki, spójniki, przyimki i wykrzykniki.

I. Przysłówek.

§ 255. PRZYSŁÓWKAMI (adverbia) nazywamy partykuły, które czynność albo też właściwość jaką dobitniej określają, a to pod względem czasu, miejsca, sposobu, stopnia itd. np. *już wiem; tam się to stało; jak to być może? czy to być może? bardzo szczęśliwy; ciągle pracuje*, itd.

Czynność wyraża się przez słowo, właściwość czyli przymiot zaś przez przymiotnik: służą przeto przysłówki właśnie tym dwom częściom mowy, t. j. słowu i przymiotnikowi, za pomocnicze przydatki i określenia, i stąd to otrzymały one nazwisko przysłówek, jako wyrazy głównie przy słowach posługujące.

Ażeby się bliżej obeznać z naturą przysłówka, zwrócimy tutaj uwagę: 1) na pochodzenie, 2) na znaczenie przysłówek.

1. Pochodzenie przysłówek.

§ 256. Przysłówki w języku naszym albo się dopiero z postępem czasu stały przysłówkami, bywszy pierwój czém inném, albo też są to już z rodu swojego przysłówki.

W pierwszym razie nazywają się one przysłówkami pochodnymi, w drugim pierwotnymi.

Do liczby pierwotnych należą np. następujące: *tu, tam, tedy, wtedy, tędy, stąd, dotąd, czy, gdzie, kiedy, kędy, skąd, dokąd, że, nie, ni, ani* itp.

§ 257. **Przysłówki pochodne** wzięły początek z rzeczowników, przymiotników, liczebników albo z zaimków.

Przysłówki z rzeczowników powstały w ten sposób, że jaki poszczególny, odosobniony przypadek rzeczownika, czy to przypadek *Iszy*, czy *IVty*, czy *VIty* itd. — już to niczém nierządzony, już też z przyimkiem — zaczął znaczyć coś przysłówkowego. Niekiedy rzeczownik taki zatrzymał obok tego i pierwotne swoje znaczenie, t. j. używa się dotychczas jeszcze jako i rzeczywisty rzeczownik; częstokroć go jednak już wcale nie używamy inaczej, jak tylko w takiej formie przysłówka. Tu należą:

raz, pół, zbyt, chyba, siła, teraz (t. j. *ten raz*), *zaraz, oraz, wraz*; — *bez wątpienia, bez liku, natychmiast, zdala, zrana, do woli, zrazu, do razu*; — *trochę, jutro, dziś, wprzód, podczas, wzdłuż, wszérz, wbrew, wskrós, wewnątrz, zewnątrz, nawet, na oścież, na przelaj, wciąż*; — *gwałtem, chytkiem, duszkiem, hurmem, nurkiem, ukradkiem, czasem, razem, milczkiem*; — *zimie, lecie, pojutrze, potrosze, na razie, powoli*.

§ 258. Przysłówki z przymiotników powstałe mają zwykle zakończenie *o* albo *e*; np. *prędko, skoro, szybko, ostro, pieszo, darmo, bardzo, daleko, dawno; dobrze, źle, całe, wielce, szczególnie, biegle, pewnie, ciągle*. Są także takie przysłówki, które i na jedno i na drugie zakończenie kończymy; np. *ledwo* i *ledwie*

daleko i dalece, dziwno i dziwnie, równo i równie, jasno i jasnie itd.

Inne przysłówki z przymiotników powstałe kończą się na *a* albo *u*, z poprzedzającym przyimkiem *z*, *po*. Niektóre z zakończonych na *e*, mają przydany sobie także przyimek *na* albo *w*.

z nagła, z lekka, zdaleka, spełna, z węgierska, zgoła, z pańska, z dawna; — *znowu*; *po prostu, po pańsku, po trzeźwu, po cichu, po kryjomu, po dawnemu, po swojemu*; — *na prędcę, pokrótce, wcale, w rychle, wkrótce* itd.

§ 259. Przysłówki z przymiotników powstałe, a zakończone na *o* albo *e*, stopniują się w takiémsamém znaczeniu, co przymiotniki. Ich stopień wyższy kończy się na przyrostek *ój*. Za dodaniem mu z przodu jeszcze przybranki *naj*, powstaje stopień najwyższy:

pięknie, piękniej, najpiękniej; bardzo, bardziej, najbardziej; bogato, bogaciej, najbogaciej; dziko, dziczéj, najdziczéj; rzadko, rzadziej, najrzadziej itd.

* Niektóre przysłówki mają tak jak ich przymiotniki, stopniowanie nieregularne, jako to:

<i>głęboko,</i>	<i>głębiej,</i>	<i>najgłębiej;</i>
<i>daleko,</i>	<i>dalej,</i>	<i>najdalej;</i>
<i>wysoko,</i>	<i>wyżej,</i>	<i>najwyżej;</i>
<i>nizko,</i>	<i>niżej,</i>	<i>najniżej;</i>
<i>lekko,</i>	<i>lżej,</i>	<i>najlżej;</i>
<i>miętko,</i>	<i>miękciej,</i>	<i>najmiękciej;</i>
<i>krzepko,</i>	<i>krzepciej,</i>	<i>najkrzepciej;</i>
<i>dobrze,</i>	<i>lepiej,</i>	<i>najlepiej;</i>
<i>źle,</i>	<i>gorzej,</i>	<i>najgorzej,</i>
<i>wiele,</i>	<i>więcej,</i>	<i>najwięcej;</i>
<i>mało,</i>	<i>mniej,</i>	<i>najmniej.</i>

§ 260. Przysłówki z liczebników formują się po większej części w tensam sposób, jak te które pochodzą od przymiotników.

np. *jednako*, *jednakowo*, *dwojako*, *trojako*, *czworako*, *pięciorako* itd. *pojedynczo*, *jedynie*, *podwójnie*, *potrójnie*, *poczwórnje*, — *dwukrotnie*, *trzykrotnie*, *stokrotnie*, *wielokrotnie*, *kilkakrotnie*; — *po pierwsze*, *powtóre* albo *po drugie*, *po trzecie* itd.

§ 261. Przysłówki z zaimków powstałe mamy np. następujące:

wszelako, *taksamo* (od *takisam*), *naco*, *zaco*, *poco*, *czemu*, *nadto*; — *zawsze*, *owszem*, *zasię*, *potém*, *przecie* (= *przed-się*) itd.

2. Znaczenie przysłówków.

§ 262. Przysłówki określają czynność lub przymiot jaki albo pod względem różnych okoliczności ubocznych, jakoto miejsca, czasu, sposobu, stopnia, miary itd. albo też służą do dobitniejszego wyrażenia, czy wypowiadamy myśl naszą w formie pytania, czy przeczenia lub też twierdzenia, i czy twierdzimy coś z powątpiewaniem, czy na pewne.

Z tego powodu podzielić można przysłówki z jednej strony na czasowe, miejscowe, sposobowe, stopień i miarę wyrażające; z drugiej strony na pytające, przeczące, twierdzące.

§ 263. *Pytające przysłówki* (interrogatio, Fragepartikel) mamy następujące: *czy*, *alboż*, przestarzałe *aza*, *azali* (nie *ażali!*), i kładące się jako przyrostek na końcu odnośnego wyrazu *że* i *li*; np. *wieszli?* *czyli?* *onże?* *czyż?* *byłżeś?*

Tu należą także: *kiedy?* *od kiedy?* *dopóki?* *naco?* *czemu?* *gdzie*, *skąd*, *dokąd?* *kędy*, *którędy?* *jak?* itp.

Na te pytania odpowiadamy przecząco albo twierdząco.

§ 264. *Przeczące przysłówki* (negacye) są następujące: *nie*, *bynajmniej*, *jako żywo*, *przeciwnie*, *nigdy*, *przenigdy*, *nigdzie*, *znikąd*; i złożone, np. *nie tak*, *nie tu*, *nie tam* itd.

* Negacye polskie nie mają téj właściwości, co w łacinie i niemieckim języku, żeby się wzajemnie znosiły, jeżeli ich jest kilka użytych w témsamém zdaniu. Owszem można ich połączyć obok siebie, ile kto chce, a myśl zawsze pozostaje przecząca; —

np. *Nigdy nie widział, ani nie słyszał.*

§ 265. **Twierdzące przysłówki** z powątpiewaniem: *może, zapewne, pewnie, bodajnie, podobno, pono, prawdopodobnie, znać (= widać), snadź (= łatwo, może).*

Przysłówki twierdzące na pewne, albo dają ogólną odpowiedź:

tak (tak jest), oczywiście, rzeczywiście, niezawodnie, zaiste, istotnie, bez wątpienia, prawdziwie itd.

albo też odpowiadamy na zapytanie szczegółowo, a to przez:

§ 266. **Przysłówki miejscowe** cz. przestrzenne, jako to: Wskazujące: *tu, tam, owdzie, wszędzie, stąd, stamtąd, zowąd, zewsząd, zinaąd, tędy, owędy, tamtędy, wszędy* itd.

(Tym zaś odpowiadają względne (relativa, correlativa): *gdzie, skąd, dokąd, kędy, którędy*).

I nieoznaczone: *gdzieś, gdziekolwiek, gdzieindziej, gdzie-niegdzie, gdziekolwiek, gdzie tylko, skądś, skądkolwiek* itd.

§ 267. **Przysłówki czasowe:**

wtedy, teraz, dziś, wczoraj, jutro, zawsze, zawždy, już, jeszcze, dawno, potem, dopóty, póty, dotąd, odtąd. — Tu należą względne: *kiedy, odkąd, dokąd, dopóki*; — i nieoznaczone: *kiedyś, kiedykolwiek, kiedykolwiek, kiedyindziej* itd.

§ 268. **Przysłówki sposobowe:**

tak, owak, inaczej, nieinaczej, jakoś, jakkolwiek, jednak, równie, podobnie, wspaniale, ciągle, dobrze, źle, czwatem itd.

Przysłówki na oznaczenie stopnia:

bardzo, mało, bardziej, mniej, arcy, nader, nadzwyczaj, szczególnie, nadewszystko itd.

Przysłówki na określenie miary:

prawie, ledwie, często, rzadko, nadto, zbyt, aż, koniecznie, wysoce, trochę, tyle, cokolwiek itd.

II. Spójnik.

§ 269. SPÓJNIKAMI (conjunctio), nazywamy partykuły, za pomocą których jedno zdanie z drugim wiążemy. Spójnik łączy także i pojedyncze wyrazy ze sobą (w zdaniach ściągniętych, § 301).

np. *Człowiek sądzi, a Bóg rządzi.* — *Niebo i ziemia przemina, a słowa moje nie przemina.*

§ 270. Bardzo mała jest liczba takich spójników, któreby niczém inném nie były, jak tylko spójnikami. Największa jest liczba takich, które zarazem są i przysłówkami (np. *skoro*), albo niekiedy i zaimkami (np. *to*). Jeżeli zatem np. przysłówki jaki tak jest użyty, że nie określa ani słowa ani przymiotnika, ale raczej spaja zdania lub wyrazy ze sobą: natenczas w tym szczególnym razie nie jest on już przysłówkiem, ale spójnikiem.

Partykuły, które tylko są spójnikami (spójniki właściwe), są np. następujące:

i, a, ani, ni, ale, lecz, albo, bo, bowiem, więc, niż, ponieważ, jeżeli, jeśli, wzdy, acz, aczkolwiek; i — i, ni — ni, ani — ani, albo — albo itd.

* Niektóre z nich, jak widzimy, są pojedyncze; inne znowu podwójne, t. j. dwa razy powtarzające się; np. *Człowiek to i do tańca i do różańca*; — *ani do Boga ani do ludzi*, itd.

§ 271. Następujące zaś partykuły mogą być i czém inném, jak spójnikami:

gdy (skrótowe z *kiedy*), *skoro, jak tylko; jużto — jużto**); *jak — tak; czy, czyli; czy — czy; choć, choćby, że, ażeby, gdyż, lubo, aż, dopiero, także, tudzież; częścią — częścią; bądź — bądź* itd.

Te są skądinąd przysłówkami. — Z zaimkowych wyrażeń, używanych jako spójniki, poznajmy choćby niektóre.

*) Wyrażenie *wnet — wnet*, odpowiednie niemieckiemu *bald-bald*, jest niepolskie. Mówi się *jużto — jużto, czy — czy, bądź — bądź* itp.

to, toż, owoż; im — tém; przytém, potém, przeto, dlatego, zacząc, też, zaś, przecie (przedsię), z tém wszystkiém itd.

§ 272. Te wszystkie spójniki mają rozliczne znaczenia. Spajają ze sobą zdania i współrzędne i podrzędne. Stósunek tych zdań do siebie, który może być nader rozmaity, spójniki to właśnie najdobitniej okazują. Są jedne z nich bowiem na to przeznaczone, aby wyrażały skutek, inne przyczynę, inne warunek, inne podobieństwo, inne przeciwstawienie, inne stósunek czasowy, inne miejscowy itd. Ale o tém wszystkiém dokładnie porozumieć się będzie można dopiero w Składni (§ 426 i nast.).

III. Przyimek.

§ 273. Mamy w polskiém następujące **przyimki** (præpositio): *bez, do, od, dla, u, ku, przez, przy, z, na, nad, po, pod, przed, o, w, za, przeciw, naprzeciw, przeciwko, naprzeciwko, mimo, pomimo, między, pomiędzy;*

koło, około, naokoło, krom, okrom, prócz, oprócz, miasto, zamiast, wśród, pośród, wzdłuż, wprost, podług, według, wedle, względem, blisko, powyż, powyżej, wzwyż, poniżej, poniż, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz, gwoli, wbrew.

Pierwsza połowa tych przyimków (od *bez* aż do *pomiędzy*) są to wyrazy, które mają tylko przyimkowe znaczenie; drugą połowę składają właściwie tylko tu zapożyczone wyrazy. Są to częścią rzeczowniki, częścią przymiotniki rzeczownie wzięte, częścią nakoniec przysłówki.

Oprócz powyż wymienionych, mamy też jeszcze tak zwane nierozłączne przyimki, które się jedynie zachodzą w wyrazach złożonych jako przybranki — osobno zaś, jako przyimki rzeczownikami rządzące, nigdy się nie używają. Takimi są:

ob, prze, pro, roz, wy, wz (wez); obacz § 246.

§ 274. Użycie przyimków jest dwojakie.

Najprzód służą niektóre z nich, jakieśmy to widzieli w § 246, przy tworzeniu się wyrazów za przybranki,

stanowiące pierwszą zgłoskę wyrazu i nadające temuż wyrazowi pewne dobitniejsze znaczenie:

np. *wy-jechać, ode-brać, roz-rzutny, za-bójca.*

Powtórę używamy i tych i wszystkich innych przyimków (z wyjątkiem nierozłącznych) jako także i osobnych partykuł. Takowe kładą się przy rzeczowniku albo przy jakimkolwiek imieniu rzeczownie wziętém (stąd też ich nazwa przyimki) i wyrażają stosunek, w jakim rzecz jaka zostaje względem innych rzeczy albo względem jakiej czynności.

np. *kamień na polu; Poznań nad Wartą; idę do ciebie; zgadzam się ze zdaniem twojem.*

§ 275. Przyimki nasze kładą się zawsze przed imieniem. Każde imię z konieczności położone jest zawsze w jakimś przypadku: albo w Iszym, albo w IIgim, albo w IIIcim itd. Nie możemy sobie ani wyobrazić imienia, któreby nie było położone w formie pewnego przypadku. A zatem przyimek poprzedza zawsze jakiś przypadek, czyli rządzi tym lub owym przypadkiem.

Przed przypadkiem Iszym i Vtym nie znajdujemy nigdy żadnych przyimków; znajdujemy je tylko przed przypadkiem IIgim, IIIcim, IVtym, VIty i VIImym, w obydwóch liczbach. A zatem są przyimki rządzące przypadkiem IIgim, są takie które rządzą IIIcim, albo IVtym, albo VIty, albo VIImym. Pomiedzy nimi rządzą jedne zawsze jednym tylko przypadkiem; drugie znowu mogą rządzić zarówno dwoma lub trzema przypadkami, np. IIgim i IVtym, albo IIgim i VIty itd. Czy tym, czy owym rządzić mają, to nie zależy od woli mówiącego, ale jedynie od znaczenia, jakie ma w danym razie przyimek. W tém znaczeniu rządzi zawsze jednym, w owém znowu innym przypadkiem; np. *leży książka na stole; rzucam książkę na stół.*

§ 276. Przyimki rządzące samym tylko przypadkiem IIgim są następujące:

bez, krom, okrom, prócz, oprócz, do, dla, od, u, koło, około, naokoło, miasto, zamiast, podług, według, wedle, wzdłuż, wprost, naprost, powyżej, powyż, wzwyż, poniżej, poniż, blisko, bliżej, najbliżej, wśród, pośród, względem, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz.

Przypadkiem IIIcim rządzą:

ku, przeciw, przeciwko, wbrew, gwoli.

Przypadkiem IVtym rządzi:

przez (dawniej prze, np. przebóg, przeto).

Przypadkiem VIIImym rządzi: *przy.*

§ 277. Przypadkiem IIgim lub też IIIcim rządzi:
naprzeciw, naprzeciwko.

Przypadkiem IIgim lub IVtym: *mimo, pomimo.*

Przypadkiem IIgim lub VIImym: *z (ze).*

Przypadkiem IVtym lub VIImym rządzą:
między, pomiędzy, pod, przed, nad.

Przypadkiem IVtym lub VIIImym: *w, na, o, po.*

Przypadkiem IIgim, IVtym lub VIImym rządzi: *za.*

§ 278. Przyimki bardzo często bywają składowane, a to z drugim jakim przyimkiem.

Czasem znaczenie ostatniego (drugiego) przyimka przez to nie doznaje żadnej zmiany, jak np. w tych:

okrom, oprócz, około, naokoło, zamiast, naprzeciwko, pomimo, pomiędzy: które zupełnie to samo znaczą, co samo *krom, prócz, koło, miasto, mimo* itd.

W innych razach znowu zmienia się cokolwiek znaczenie, np. w tych: *popod, ponad, poprzód, poza, z pośród, z wewnątrz, z zewnątrz, z przeciwka, z naprzeciwka, z pomiędzy, z nad, z ponad, z pod, z przed, z poprzód, z za, z poza.*

Co się zaś tyczy przypadków, jakimi te złożone przyimki rządzą, to wiedzieć należy, że zawsze kładziemy przy nich ten przypadek, którym rządzi drugi przyimek (np. *nad ziemią* i *ponad ziemią*; *za górą* i *po-za górą*). Tylko złożone z przyimkiem *z* zaczynają zaraz rządzić natomiast przypadkiem IIgim, np. *z pod kamienia, z za rzeki, z nad góry* itd.

* Dlatego też przyimki złożone piszą się zawsze razem, jeżeli w nich nie ma *z*: *popod, ponad, poza, pomiędzy, naokoło*; — gdzie zaś do składu przyimka wchodzi *z*, tam się to *z* pisze osobno: *z pomiędzy, z ponad, z poza* itd.

IV. Wykrzyknik.

§ 279. **Wykrzyknikami** (interjectio) nazywamy partykuły, które same przez się nic właściwie nie znaczą, tylko służą do uwydatnienia uczucia, w jakim wypowiadamy inne wyrazy, obok nich położone. Uczucia takie mogą być nader rozmaite: radość, smutek, żal, zdumienie, przestach, szyderstwo, niecierpliwość, gniew itp. Wszystko to być może żywiej wypowiedziane przy pomocy towarzyszących mowie wykrzykników. Ale rzadko który wykrzyknik (jak np. *biada*, *niestety!*) przeznaczony jest do okazania jednego tylko uczucia; owszem, służą one po większej części przy każdej sposobności; np. *ach! jaka radość!* — *ach ty ośle!* — *ach co za nieszczęście!* — *ach mój Boże!* itd.

Mamy następujące wykrzykniki w języku naszym:

a, ach, e, i, ej, o, och, ha, ho, hola, hej, hejże, hu, hm, na, na, naści, no, nuż, nuże, biada, niestety, zaiste, dalej, przebóg, ba, ba-i-bardzo, masz, dalibóg, dalipan, precz, fora, fe, fuj, won, oto, otóż, i może jeszcze kilka innych.

CZEŚĆ PIĄTA.

Składnia.

1. Nauka o zdaniu pojedynczém.

§ 280. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy, jak się tworzą wyrazy osobne i jak się odmieniają. Teraz pozostaje nam jeszcze poznać zasady, jak się z wyrazów osobnych całe zdania składają. Przez zdania bowiem dopiero myśli nasze wyrazić zdolni jesteśmy.

Ten dział gramatyki, którego przedmiotem jest nauka o zdaniu, nazywa się SKŁADNIĄ (Syntaxis).

§ 281. ZDANIE (enuntiatio albo propositio, Satz) jest to myśl czyli sąd, wyrażony słowami:

np. *Ziemia jest okrągła. Ziemia się obraca. Ogień piecze. Lód jest zimny* (albo *ziębi*).

W każdym zdaniu znajdować się muszą następujące dwa niezbędne jego składniki: najprzód rzecz lub też osoba, o której się powiada, że coś czyni albo że czémś jest (*ziemia, ogień, lód*); powtóre to, co się o tej rzeczy lub osobie orzeka (*jest okrągła, obraca się, piecze, jest zimny*). Rzecz czyli osobę, o której się mówi, nazywamy w zdaniu podmiotem (subjectum); to drugie zaś, co się o nię powiada (orzeka), zwiemy orzeczeniem (prædicatum).

§ 282. **PODMIOTEM** w zdaniu może być właściwie tylko rzeczownik.

np. Pan rozkazuje. Sługa słucha. Wiatr wieje. Kwiat pachnie. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy. Bóg jest sprawiedliwy.

* Tylko w zastępstwie i w znaczeniu rzeczownika, może być podmiotem zdania czasem także zaimek, liczebnik, przymiotnik, imiesłów, bezokolicznik i wszelka inna część mowy, a nawet i zdanie całe, jeżeli tylko jest użyte rzeczownie.

np. On odszedł. My jesteśmy szczęśliwi. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dzieci wasze. *Skar.* To jest najlepsze. Jeden tego nie dokaże. Oboje wyjechali. Piérwszy stracił. Drugi wygrał. Ubogi żebrze. Dumny nie zna, co pokora. Umarli na świat nie wrócą. Polegli się nie ocuą. Chwalić jest miło. Być chwalonym jest jeszcze przyjemniej. Dobrze pisać nie jest łatwo. Doskonalić język polski nie jest tosamo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* To nieszczęsne jego nie dam wszędzie stoi na zawadzie. Twoje zaraz już mnie nudzi.

§ 283. **ORZECZENIEM** jest w zdaniu albo czasownik, albo też imię (rzeczownik, przymiotnik, zaimek, imiesłów, liczebnik, nakoniec bezokolicznik rzeczownie wzięty). Jeżeli wszakże orzeczeniem jest imię, natenczas dodaje się jeszcze do niego **ŁĄCZNIK** (copula). Łącznikiem w zdaniu jest jakakolwiek forma od słowa *być*.

Pies szczeka. Rzeka płynie. Brat pisze. Bóg jest wszechmocny. Człowiek jest śmiertelny. Lekki naród jest człowieczy. *Koch.* Zadne są twoje sprawy. *Koch.* Bóg jest jeden. Ten dom będzie twoim. Ta książka jest wasza. Przekłęty (*jest*), kto zasmuca matkę swoją. *Skar.* Czyny jego są widoczne, dzieła jego podziwiane. Pisać dobrze — nie jest to jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

§ 284. Z powyższego wynika, że więc każde zdanie składaćby się powinno przynajmniej z dwóch, albo też z trzech

wyrazów jako koniecznych swoich części, t. j. z podmiotu i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest słowo; a z podmiotu, łącznika i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest imię. W niektórych jednakże razach wolno jest opuścić jedną albo też i dwie z tych istotnych części zdania, tak iż natenczas pozostająca reszta, sama jedna całe już zdanie stanowi.

Dzieje się to zaś w razach następujących:

1) Przedewszystkiém wypuszczamy łącznik, jeżeli go się łatwo domyślić można z całego sensu zdania. Najłatwiej domyślamy się zaś łącznika tam, gdzieby miał być użyty w czasie terażniejszym. Z téj przyczyny kładziemy *jestem*, *jesteś*, *jest*, *jestemy*, *jesteście*, *są* w takich jedynie zdaniach, gdzie na tych łącznikach jest jakiś przycisk. Przeciwnie w czasie przeszłym lub przyszłym słowo posiłkowe wyjątkowo tylko może być wypuszczone, chodzi tu bowiem o dobitne wyrażenie czasu.

Mówi się tedy: Wielki to był człowiek; wielki to będzie człowiek! *Ale jest nie dodaje się zawsze, bo dość zrozumiałém jest i zdanie bez tego;* np. wielki to człowiek! sławni to pisarze! Sen mara, Pan Bóg wiara. My temu nie winni! Wiem, że to twoja praca. Chmury — twój wóz, tve konie — wiatry nieścignione, duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Kochan.* Miód, używany w mierze, strawności dopomaga. *Kras.* (*zamiał być używany*). Zaczém poslan do Ferdynanda króla ksiądz Wilanowski. Przywieziona królowna Elżbieta do Krakowa tego roku. *Górn.*

Tu należą także wyrażenia, jak: *Można* (rzecz jest). *Trzeba* (jest). *Wstyd* (jest). *Straszno* (jest). *Biada mi!* itd.

2) Jeżeli podmiotem jest zaimek *ja*, *ty*, *my*, *wy* i *on*, *ona*, *ono*, *oni*, *one*: to i te zaimki jako niepotrzebne w zdaniu pospolicie opuszczamy, ponieważ w języku naszym, równie jak i w łacinie, z dodanego czasownika wyrozumieć zawsze można, kto jest podmiotem, czy osoba pierwsza, czy druga, czy trzecia, i czy w liczbie pojedynczej czy mnogiej.

np. Wiem; zginęliśmy. Wygrałeś. Szczęśliwys (= *ty jesteś szczęśliwy*). Stój! Idźmy. Słuchajcie! Słyszałem o niej, wyzdrowiała.

Zaimki osobiste kładą się przy czasownikach w polskim (jak i w łacinie) wtedy tylko wyraźnie, kiedy chodzi o dobitne wyrażenie, że nie o kim innym, ale właśnie o téj osobie jest mowa:

np. Nie mój brat, ale ja pisałem do niego; nie on, ale tyś szczęśliwy; nie my, ale wy winni jesteście, itp.

3) Podobnież nie ma żadnego podmiotu i w takich zdaniach, gdzie orzeczeniem jest jakie wyrażenie nieosobowe, np. *pada, grzmi, błyska się, boli, jest, był, nie ma, zdaje się, trafiło się, wypada, należy, trzeba, można, powiadają, mówią, piszą, zaczęto, uczyniono* itd.

np. Było smutno; — jak tu przyjemnie! (*opuszczone: jest*); o źle! (*jest*). — Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Zajęto się zaprowadzeniem rządu szkolnego. *Śniad.*

W tych wszystkich razach nieoznaczony podmiot zdania jest niejako w słowie nieosobowém zawarty. I w tym względzie język polski zgadza się z łacińskim, a różni od niemieckiego; tu bowiem zastępują w takim razie niedostatek podmiotu słówka *es* lub *man*.

4) Podobnie też nie tylko podmiot, ale i orzeczenie, a niekiedy nawet i obojgo razem może być opuszczone w zdaniu, jeżeli się tylko tego wszystkiego w jakikolwiek sposób domyślić można; np. w odpowiedziach na zapytania:

Czy tam był twój brat? — był (*brat*); — Czy Jan kupił konia? — kupił (*Jan*); — Czy Słowacki to napisał? — Słowacki (*napisał*); — Czy ten malarz jest sławny? — nie (*jest malarz sławny*); — Czy się na to zgadzasz? — bynajmniej (*nie zgadzam się*); — Czyś dobrze sprzedał? — źle (*sprzedałem*).

§ 285. Takie zdania, które nic więcej w sobie nie zawierają, jak tylko sam podmiot i orzeczenie (z łącznikiem, gdzie go potrzeba), nazywamy zdaniami GOŁYMI (nackte Sätze).

np. Bóg nagradza. Bóg karze. Bóg jest sprawiedliwy.

§ 286. Zwyczajnie jednak mieści w sobie zdanie coś więcej, jak tylko te konieczne wyrazy. Częstokroć bowiem zmuszeni jesteśmy dla większej dobitności dodać albo do podmiotu, albo do orzeczenia, albo i do jednego i do drugiego jaki objaśniający dodatek, przez który zdanie nabiera treści, mocy, rozmiaru, słowem rozwija się, i właśnie też przeto natenczas zowie się zdaniem **ROZWINIĘTÉM** (entwickelter Satz).

np. *zdanie gołe*: Samson zwodził, *nie byłoby zrozumiałe*. *Ale będzie zrozumiałem, jeśli powiemy*: Samson nieraz o krzywdy braci swój z Filistyny sam jeden wojny zwodził. *Skar*. *Podobnie rozwija się zdanie gołe i niezupełnie jasne*: nieprawości rosną, *na zrozumialsze zdanie rozwinięte*: Z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. *Górn*.

Obaczmyż, ilorakie być mogą te objaśniające dodatki, nie wchodzące do składu zdania gołego, a przybierane w skład zdania rozwiniętego.

Dodatki rzeczone przydają się w ogólności albo rzeczownikowi będącemu podmiotem lub orzeczeniem, albo słowu, albo nakoniec przymiotnikowi (§ 282 i 283). Wedle tego też różnią się one pomiędzy sobą.

§ 287. *A. Dodatki przynależne rzeczownikowi* mogą być (bez różnicy, czy ten rzeczownik jest podmiotem zdania, czy orzeczeniem, czy jaką inną częścią onego) następujące:

Najprzód może to być Przymiotnik (imiesłów, zaimek itd.) przydany rzeczownikowi na pytanie *jaki? czyj?*

np. Tento słynny pisarz; ów wielki poeta; muzyka dobrana; godzina pierwsza; cztery konie; wasze powozy; bieżącego roku; rozkoszom niepojętym; piękności niewysłowionych; kwiatami polnymi itd.

Te przymiotniki, zgadzające się ze swoim rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku, nazywamy **Przydawką** (epitheton, attributum).

§ 288. Powtóre może to być Rzeczownik, przydany do głównego rzeczownika w IIgim przypadku;

np. fale morza; mieszkańcy miasta; jęki nędzara; tony harf niebieskich; na zamku kasztelana; cesarzowi Francuzów; przed oblicznością całego świata itd.

Taki dodatkowy IIgi przypadek dopełnia znaczenie głównego rzeczownika; dlatego nazywamy go **Dopełniaczem**.

§ 289. Potrzecie może to być Rzeczownik, przydany głównemu rzeczownikowi w tymże samym co on przypadku;

np. Alexander, król macedoński. — Cicero, mowca. — Zygmunt Stary, ojciec ostatniego z Jagiełłów. — Miłuj Boga, stwórcę i pana wszech rzeczy. — O poezyo, matko piękności! — Śmierć Juliana, syna mojego, pociechy mojej jedynéj itd.

Ponieważ przez dodane w ten sposób rzeczowniki niejako dopowiadamy jaką szczególną własność głównych rzeczowników, przeto nazywamy ten rodzaj dodatkowego objaśnienia **Dopowiedzeniem** (appositio).

§ 290. Nakoniec należą tu Rzeczowniki dodawane do głównego rzeczownika za pomocą wszelakiego rodzaju przyimków;

np. gwiazdy około twojéj głowy; — uśmiech na twarzy; — ptak w klatce; — gra w szachy; — liście na drzewie; — ryby w wodzie; — nędzarcz w łachmanach; — żołnierz bez nogi, o kuli; — list od matki, z Krakowa; — książka do czytania itd.

Tego rodzaju dopełnienia nazywamy **Określeniem przyimkowym**.

§ 291. *B. Objaśniające dodatki należące do przymiotnika, i*

C. Dodatki należne do słowa, możemy połączyć w jedno, niczém się one bowiem między sobą nie różnią. Odcienie ich mogą być wielce rozliczne: ale jakiegokolwiek one są, należą zawsze do jednéj z dwóch klas następujących:

Pierwszą klasę stanowią tu tak zwane **Określenia przysłówkowe**, które czynność lub własność, o którą chodzi, bliżej określają co do czasu i miejsca, co do miary i stopnia, co do

sposobu, powodu i tym podobnych ubocznych okoliczności. Są to albo przysłówki albo też rzeczowniki w różnych położone przypadkach, rządzonych przez przyimki, lub też i nie rządzonych przez nic.

np. bardzo wysoki; prawdziwie, nadzwyczaj wielki; nieskończenie mały; ciemno zielony; zawsze posepny; jechać prędko; pisać pięknie. — Czekałem na niego całą godzinę; — Przeszłego miesiąca lepiej mi się powodziło; — Trudem i silną wolą wielkich rzeczy dopiąć można. — Litewski Niemen sławny z gościnności. *Mick.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Na tém weselu królewicz z księżciem Ilią gonił na ostre, w gończej zbroi. *Górn.* Szli, jak mgły chodzą, bez szelestu, szli ze spuszczoneń czołem, pełnym wspomnień bólu. *Krasin.*

§ 292. Do drugiey klasy liczymy takie uzupełnienia przydane słowom albo niekiedy przymiotnikom, które wyrażają przedmiot czynności lub własności, o której mowa. Są to imiona (rzeczowniki, zaimki, liczebniki itd.) położone w przypadku IIgim, IIIcim, IVtym, wreszcie niekiedy i Vitym. Przypadki te są zawsze rządzone przez słowo albo przez przymiotnik, do którego należą. Ten rodzaj uzupełniających dodatków nazywa się w ogóle **Przedmiotem** (objectum).

np. Mąż prawy nienawidzi z drady. — Był to człowiek chciwy bogactw i zaszczytów. *Kras.* Zakończył żywot, syt wieku i sławy. *Niemc.* Bogu ufa dusza moja. *Koch.* Nie widziałem nic temu przepychowi równego. *Kras.* Sprzysiężeni zamordowali Cezara. — Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. *Skar.* Ciebie wyznawam, Boże mój, Ty iścis me próśby. *Koch.* Gardzimy człowiekiem, który się brzydzi pracą, itd.

* Często przy słowach i przymiotnikach znajdujemy (zamiast rzeczownika w przypadku IIgim lub IVtym położonego) bezokolicznik. Takowy ma natenczas w zdaniu znaczenie rzeczywiste jednego z tych przypadków uzupełniających myśl orzeczenia i także się uważa za przedmiot.

np. Chcę go (*naród*) dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić. *Mick.* Postanowiłem dzisiaj pisać do ciebie. Jesteś godzien być kochanym.

Dobrych słów z narazem nie używa

§ 293. Owoż przez przybieranie tych wszystkich dodatkowych objaśnień, któreśmy w powyższych §§ poznali, zdanie gołe staje się rozwiniętém.

Nie tylko konieczne członki zdania (podmiot i orzeczenie), ale i wszystkie dodatkowe części jego, np. przedmiot, przydawka, dopowiedzenie, dopełniacz itd. mogą znowu z swojej strony także przybierać bliższe uzupełnienia, a to podług zasad, według jakich w ogóle rzeczownik, a przymiotnik i słowo swoje objaśnienia dodatkowe przybierają. Co większa, każde z nich może i po kilka naraz takowych uzupełnień przybierać.

np. Ty z pałaców swych świętych spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzeplącony. *Kochan.* W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *tenże.* Ustała światłość pierwotnej anielskiej natury człowieka. *Moch.*

§ 294. Przez zbyteczne jednak nagromadzenie takich dodatkowych objaśnień mogłaby łatwo powstać w zdaniu zawiłość i ciżba, zwłaszcza jeżeliby się wszystkie te objaśnienia ściągały do jednego i tego samego członka zdania. Dla uniknięcia więc zbytecznego natłoku wyrazów, zastępujemy w takim razie jeden albo drugi dodatek, albo też i sam podmiot danego zdania, przez całe osobne zdanie.

I tak, gdybyśmy np. mieli takie zdanie przed sobą: *Tedy też książę Ostrogskie Ilia starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanekę wojnicką, przy królowej Bonie zostającą, a będącą w wielkiej uczciwości chowaną:* — to raziłby nas tu jakiś zbyteczny nawal tych określeń Beaty. Dlatego daleko lepiej zbudowane jest zdanie następujące: *Tedy też książę Ostrogskie starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanekę wojnicką, która zostawała przy królowej Bonie, a była w wielkiej uczciwości chowana.* Górń. Tu wyrazy poczynające się od *która zostawała* itd. zastępują miejsce niezręcznej w zdaniu pierwszym przydawki: *przy królowej Bonie zostającą a będącą....* itd.

§ 295. Wyrazy: *która zostawała przy królowej Bonie*, jako też: *a była w wielkiej uczciwości chowana*, są całymi zdaniami; każde z nich bowiem zawiera wszystko w sobie, co stanowi istotę

zdania, t. j. każde z nich ma swój podmiot i orzeczenie. Są to nawet zdania rozwinięte, gdyż mają więcej, niż co konieczne w zdaniu jest potrzebnem. Pomimo tego wszystkiego, całkowitej myśli one nie zawierają; bez wyrazów bowiem w zdaniu poprzedzającym: *starał się o Beatę Kościelecką*, nie wiedzielibyśmy, o kim tu mowa, kto jest *ta*, *która zostawała przy królowej Bonie* itd.

Takie zdania, które tylko przez rozwinięcie jakiejś szczególnej części zdania pierwotnego powstały, nazywamy zdaniami PODOBNOŚCI albo PODRZĘDNYMI (Nebensätze, subordinirte Sätze). Owo zaś zdanie pierwotne zowie się zdaniem GŁÓWNYM (Hauptsatz).

§ 296. Znamieniem każdego zdania pobocznego jest to, że samo przez się nigdy ono całkowitej myśli nie wyraża i dopiero razem ze swoim zdaniem głównym jest zrozumiałe. Przeciwnie zdanie główne wypowiada już i samo przez się myśl całkowitą.

np. *Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. Górn. Chciał uciec, gdy ode drzwi zaszła mu osoba. Mick.* — (Tu pierwsze zdania są i same już zrozumiałe; drugie dopiero w połączeniu z pierwszymi. Pierwsze zatem są zdania główne, a drugie tylko poboczne).

§ 297. Do jednego zdania głównego może należeć nie tylko jedno, ale i kilka zdań pobocznych.

np. *Boję się miłośnicy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitej mówić będę. Górn.*

§ 298. Połączenie zdania głównego z jednym lub kilku pobocznymi nazywamy zdaniem ZŁOŻONYM (zusammengesetzter Satz).

Przeciwnie nazywa się POJEDYNCZYM (einfacher Satz) takie zdanie, które się składa z jednego tylko zdania, bez żadnego pobocznego.

Lubo każde poszczególne zdanie, do składu zdania złożonego wchodzące, zawiera w sobie jakąś myśl osobną, a przynajmniej jakiś jej odcień: przecież całe zdanie złożone, razem wzięte, nie może nigdy wyrażać więcej, jak tylko jedną myśl rozwiniętą, jeden obraz.

§ 299. Jest jeszcze inny rodzaj zdań złożonych, t. j. takie zdań kilku w jedno związanie, gdzie wszystkie te zdania są właściwie główne, gdzie pobocznych nie ma wcale, a gdzie przecież wszystkie razem jedną tylko całość stanowią.

np. Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Wyście ojcowie nasi, a my dziecińcy wasze. *Skar.* Gwiazdy w około twojej głowy — pod twemi nogami fale morza — na falach morza tęcza przed tobą pędzi i rozdziela mgły; brzegi, miasta i ludzie tobie się przynależą, niebo jest twojém. *Krasin.* I zaraz postanowienie się stało: pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia ślub i wesele było książęcia Ilięgo. *Górn.*

§ 300. Ponieważ w zdaniach tego rodzaju nie ma żadnych zdań pobocznych, i wszystkie zdania poszczególne, wchodzące do ich składu, stoją ze sobą na równi: nazywamy je przeto zdaniemi WSPÓLRZĘDNYMI (coordinirte Sätze).

§ 301. Zdania należące do składu jednego zdania złożonego dają się niekiedy ściągnąć na jedno zdanie. Może się to uskutecznić natenczas, jeżeli w dwóch różnych zdaniach, albo i w większej ich liczbie, jest jeden i tensam podmiot, albo jedno i tosamo orzeczenie, albo też jedna i tasama przydawka, albo tosamo dopowiedzenie, tensam przedmiot itp. np. *Uczucie krąży w duszy, uczucie rozpala się w duszy, uczucie żarzy się w duszy.* W takim razie te wyrazy, które się w zdaniach nie powtarzają, stawiamy przy sobie, złączone przez spójniki albo i bez nich; a to wszystko, co się w każdym z tych zdań powtarza, wypowiadamy raz tylko. Powstające w ten sposób zdanie nazywamy **ściągnięciem** (zusammengbezogener Satz): np. *Uczucie krąży w duszy,*

rozpala się, żarzy. Mick. Podobnie zdania: *Zacne są twoje sprawy; twoje sprawy są wielkiej mądrości*, ściągamy na jedno zdanie: *Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości.* Koch.

Znamieniem zdania ściągniętego jest zatém, jeżeli z jednym podmiotem łączy się kilka orzeczeń, albo kilka przydawek, albo kilka dopowiedzeń itp. albo też jeżeli do jednego orzeczenia należy kilka podmiotów, kilka przedmiotów, albo kilka przysłówkowych dodatków itd.

Nie miał Kołłątaj w sobie ani zawziętości ani zemsty. *Śniad.* Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* To niebo nad nami, i ta ziemia i te góry i te doliny, pierwszych wieszczów naszych natchnęły. *Mochn.* Mniemania ludzkie mają we wszystkich krajach tęsamą moc i niemoc, tęsamę prawdę i nieprawdę. *Mochn.* Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego, stanowi styl albo pióro. *Śniad.*

Po tém wszystkiém wypadałoby nam przystąpić do szczegółowej nauki o zdaniu złożoném. Nasamprzód jednak należy nam się zastanowić nad zasadami dotyczącymi tych wszystkich poszczególnych części a raczej członków zdania pojedynczego, któreśmy w powyższych §§ z samej nazwy tylko dopiero poznali.

Dzielimy sobie całą tę część składni na trzy rozdziały: na składnię zgody, składnię rządu, i na składnię w obrębie czasownika.

II. Składnia zgody.

§ 302. Każde imię, tak rzeczowne jak przymiotne, nie może wniknąć w skład zdania inaczej, jak tylko w formie jakiego przypadku. W którym przypadku imię w każdym poszczególnym razie ma być położone: o tém stanowi składnia zgody i składnia rządu.

Przez SKŁADNIĘ ZGODY (syntaxis congruentiæ) należy rozumieć wykład zasad, podług których się części zdania

mniej ważne stósują do ważniejszych, a to w rodzaju, liczbie i przypadku.

1. Podmiot.

§ 303. Tym niezawisłym członkiem zdania, do którego się wszystko inne stósuje, a który sam nie stósuje się do niczego, jest Podmiot.

Podmiot kładzie się zawsze w przypadku Iszym.

2. Orzeczenie.

§ 304. Orzeczeniem jest w zdaniu słowo, lub też rzeczownik albo przymiotnik z łącznikiem.

Orzeczenie stósuje się do podmiotu, a to pod następującymi względami:

1) Jeżeli orzeczeniem jest *słowo*, natenczas zgadza się ono z podmiotem w osobie i liczbie; jeżeli zaś jest użyte w czasie przeszłym, przyszłym lub w trybie warunkowym, to się z nim zgadza i w rodzaju.

np. Ja piszę, ty piszesz, brat będzie malował, siostra przyjechałaby, gdyby jój dziecię nie chorowało. Obydwaj slyszełiscie; obydwie slyszałyście. Państwo (= *Pan i Pani*) są w domu. Oboje byli zdrowi.

* Jeżeliby jednak podmiotem zdania miał być jaki liczebnik główny, czy to oznaczony (począwszy od 5), czy nieoznaczony: to się tenże w naszym języku kładzie w IVtym przyp., a orzeczenie przy nim wyraża się nieosobowo; np. łacińskie *quinque fratres mei* (albo *sorores meae*) *habitant, habitabant Cracovia*, tak wyrażamy po polsku: *pięciu braci moich, pięć sióstr moich mieszka, mieszkało w Krakowie*. To *pięć* i *pięciu* jest tu położone w przypadku IVtym; a *braci* i *sióstr* jest IIgi przyp. od tego *pięć* i *pięciu* jako rzeczowników zawisły. — Jeżeli zaś taki liczebnik, przez IVty przypadek wyrażony podmiot ma przy sobie więcej orzeczeń niż jedno: wtedy kładzie się tylko orzeczenie pierwsze nieosobowo; dalsze zaś orzeczenia stósują się w liczbie i rodzaju do rzeczownika stojącego przy liczebniku. np. *Było u mnie kilku (albo pięciu itd.) znajomych i opowiadali (nie opowiadało!) dziwne zdarzenie. — Pięć artystek przyjechało do Lwowa i wystąpią*

(*wystąpiły*) w *środe* w koncercie; (*wystąpi*, *wystąpiło* nie można by tu powiedzieć pod żadnym warunkiem). *Wielu* nie rozumiało zamiarów Konarskiego i stawiali mu we wszystkiem trudności. Łukaszewicz.

2) Jeżeli orzeczeniem jest **rzeczownik**, to zgadza się tenże z swoim podmiotem w liczbie; w rodzaju zaś tylko wtedy, jeżeli ten wyraz ma na rodzaj żeński osobną formę (np. *nauczyciel* — *nauczycielka*, *mistrz* — *mistrzyni* itp.)

np. Ich język dotkliwy miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Historia jest mistrzynią życia (*nie* mistrzem). Tańska jest autorką Pamiątki po dobrej matce (*nie* autorem). Nie tylko mężczyzna, ale i kobieta jest członkiem towarzystwa ludzkiego. *Śniad.* Dzisiaj pani jesteś moim gościem (bo nie można powiedzieć *gością*).

3) Jeżeli orzeczeniem jest **przymiotnik** (imiesłów, zaimek, liczebnik porządkowy itd.), to zgadza się ze swoim podmiotem w liczbie i rodzaju:

np. Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane. *Górn.* Droższa, niż żywot, twoja miłość, panie. *Koch.* Kołłątaj był w mowie łagodny, poważny, płynnie i przyjemnie się tłumaczący. *Śniad.*

§ 305. Oprócz tego, zgadza się orzeczenie przymiotne z podmiotem rodzaju męskiego, w liczbie mnogiej położonym, także jeszcze i co do formy (osobowej albo rzeczowej).

Rzeczowniki męskie mają bowiem w Iszym przyp. licz. mn. już to osobową formę, już też rzeczową; t. j. nieżywotne i zwierzęce mają samę tylko formę rzeczową; np. *te wilki*, *psy*, *ptaki*, *groby*, *miecze*, *strusie*, *konie*, *zdroje*; a nie *ci wilkowie* albo *wilcy*, *psi*, *ptacy*, *grobowie*, *mieczowie*, *strusiowie*, *koniowie*, *zdrojowie* itd. jak w dawniejszych wiekach mówiono. Osobowe zaś rzeczowniki mają obydwie formy, i rzeczową i osobową; np. *aniotowie* (*anieli*) i *anioty*, *chłopi* i *chłopy*, *doktorowie* (*doktorzy*) i *doktory*, *oszuści* i *oszusty*, *królowie* i *króle*, *wodzowie* i *wodze*, *mężowie* i *mężę*; obacz § 57 i 58.

Owoż od tego, w jakiej formie, czy osobowej czy rzeczowej, położony jest podmiot, zawisła i forma orzeczenia.

A zatém mówimy: Te psy są złe (*a* nie źli); te kamienie są ciężkie; padały ptaki nieprzeliczone; łosie i bobry dzisiaj prawie już zupełnie są wytepiene, itd. — Tam

swe igrzyska srodzy wielorybi mieli (*a nie miały*); — ptaszkówie leśni śpiewali. *Koch.* Dawno go wilcy mieli rozdrapać. *Wojc.* Panowie byli na polowaniu; chłopci pola obsiali; słudzy nie byli posłuszni (*a nie były posłuszne*). Królowie byli potężni; mieszkańcy miast bywają przemysłowi (*a nie przemysłowe*) itd.

* Zwrócić tu należy uwagę na zagęszczone w niektórych okolicach Galicyi mylne sposoby wyrażania się, jak np. *psy się gryźli; wilki wyli; grody zburzone zostali; liście z drzew poopadali*; a nawet *obydwie siostry dziś byli u nas; książki się podarli, a niedawno byli całe; igły zginęli; dzieci rozchorowali się* itp. Jest to gruby błąd, przeciwny wszelkim zasadom języka; należy go się przeto wystrzegać.

§ 306. W zdaniach ściągniętych, w których podmiotów jest kilka, kładzie się orzeczenie (jak i w języku łacińskim) albo w liczbie pojedynczej albo też mnogiej, prawie bez żadnej różnicy istotnej.

np. Kochanowski i Klonowicz liczą się do zygmunto-wskich pisarzów; matka i siostra były u nas.

Orzeczenie w liczbie mnogiej bywa czasem i w takich nawet zwrotach: Ani kasztelan ani wojewoda nie dostali téj buławy od króla; — *albo*: Nieznacznie Horacy z Wirgilim przyzwyczaili go do tego. *Kras.* Trzy dni brat z siostrą cieszyli się i płakali. *Mick.*

Podobnie i o rzeczach nieżywotnych: Rolnictwo i swoboda zaludniają kraje i prawdziwe dają dostatki. Praca i nauka zjednały mu chwałę. Czas ani okoliczność odmie-nić go nie mogły. *Niemc.*

Niemal w tych wszystkich zdaniach jednakże będzie można wypowiedzieć orzeczenie i w liczbie pojedynczej, jeżeli położymy przycisk na jednym tylko z podmiotów, t. j. na najbliższym; np. Matka i siostra twoja była dziś u nas. Ani kasztelan ani wojewoda buławy téj nie dostał. Klonowicz i Kochanowski liczy się do zygmunto-wskich pisarzy.

§ 307. Jeżeli kilka podmiotów (tegosamego zdania) różni się pomiędzy sobą co do osoby, t. j. jeżeli np. tylko jeden z nich jest osobą pierwszą, a drugie nie: natenczas w orzeczeniu osoba

pierwsza ma pierwszeństwo przed drugą, a osoba druga przed trzecią (jak w języku łacińskim).

np. I ja i brat mój doznaliśmy dobroci tego człowieka; i ja i ty i siostra twoja doznaliśmy...; i ty i ona doznaliście... I ty i wszyscy twoi współcześni za pół wieku będziecie w grobie. *Woron.*

§ 308. Jeżeli pomiędzy kilku podmiotami osobowego znaczenia zachodzi różność co do rodzaju, natenczas ma w orzeczeniu rodzaj męski pierwszeństwo przed obydwojma drugimi.

np. Ojciec i matka twoja byli na mnie bardzo łaskawi. Oboje państwo (= *mąż i żona*) odwiedzili mnie dzisiaj. *Nawet:* Matka i dziecko przeleżeli się wczoraj i leżą chorzy.

§ 309. Orzeczenie kładzie się w języku polskim albo w przypadku Iszym albo w VIty.

Mianowicie:

1. Rzeczowne orzeczenia zarówno się wyrażają przez VIty, jak przez Iszy przyp.

2. Przymiotne, zaimkowe, i imiesłowowe orzeczenia przeciwnie kładą się (jak w łac.) jedynie w Iszym przypadku.

3. Wolno jednakże i orzeczenie przymiotne położyć w przyp. VIty, jeżeli ten przymiotnik albo zastępuje miejsce rzeczownika (t. j. ma rzeczowne znaczenie), albo też jeżeliby się przy nim dało jeszcze raz powtórzyć ów rzeczownik, do którego ten przymiotnik odnosi.

Prawdziwą i jedyną różnicą między ludźmi jest wyobraźnia. *Tań.* Wszystkie kobiety autorkami być nie mogą. *tusama.* Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* Ich język dotkliwy — miecz jest preraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecięcy wasze. *Skar.*

2. Zaczne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. *Koch.* Lekki naród jest człowieczy. *tenże.* Zasługi Maciejowskiego

są bardzo wielkie. *Krasz.* (W tych przykładach nie mogłoby pod żadnym warunkiem być: zacnymi, lekkim, wielkimi).

3. W następujących zdaniach przeciwnie znajdujemy przypadek *V*Ity, ponieważ tu przy przymiotniku albo się domyślmy rzeczownika, albo też przymiotnik ma znaczenie rzeczowne: Świętym jest na ziemi, kto umiał przyjaźń zabrać ze świętymi. *Mick.* Czy był nieczułym, dumnym (człowiekiem) z przyrodzenia? *tenże.* Pisarz może być narodowym, ulubionym (pisarzem) i wywierać wpływ na współczesnych, nawet wbrew idąc ich wadom. *Krasz.*

(Z tej przyczyny stanowczo błędne są zdania, jak np. Jest to publikacja, której pożytek i cel poczciwy aż nadto były widocznymi. Przy widocznymi nie można by bowiem powtórzyć żadnego rzeczownika).

§ 310. W wyrażeniach, jak *To osobliwsza! Mniejsza o to! Że się dziś czego nowego dowiemy, to niezawodna.* — *Najgorsza to z ludźmi przewrotnymi.* — *Pisać dobrze, to nie łatwa.* uważać należy te orzeczenia *osobliwsza, niezawodna, najgorsza, łatwa, mniejsza,* za przypadek *Iszy* rodzaju żeńskiego z domyślnym rzeczownikiem *rzecz* albo *sprawa*.

§ 311. Jeżeli podmiotem w zdaniu jest bezokolicznik, natenczas orzeczenie rzeczowne wyraża się w zwyczajny sposób (np. *Powołaniem poety nie jest bawić, zajmować.* *Krasz.*) przymiotne jednakże orzeczenie wyraża się natenczas albo przez przymiotnik w rodzaju żeńskim z domyślnym lub wyraźnie dodanym *rzecz*, albo też, i to najzwyczajniej, przez przysłówek.

np. Można (*rzecz jest*) każdemu dogadzać, byleby nie z jego szkodą. *Tań.* Jeżeli słuszna *Wajdelotom* wierzyć... *Mick.* Niepodobna myśleć o tém. — Zwyciężyć siebie samego jest *rzecz* najtrudniejsza. — Pożyczać zawsze jest bardzo źle. *Tań.* Najwygodniej jest wyręczać się drugimi. — Dobrze (*jest*) miłować sąsiada, lepiej wszystkie (*sąsiady*), a jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego. *Skar.* Przykro jest i mówić o tém.

§ 312. Podobnie przysłówkowo wyrażają się orzeczenia, jeżeli niewyrażony podmiot zawarty jest w łączniku *jest*, nieosobowo użytym.

np. Jak tu (*jest*) pięknie! jak tu miło! Dobrze (*jest*)! źle! — Tak jest. — Im prędzej, tém lepiej. — Ciemno

(*jest*) wszędzie, głucho wszędzie. *Mick.* — Inaczej to kiedyś bywało! *Moch.*

3. Łącznik.

§ 314. Łącznik (*jest* itd.) zgadza się z podmiotem w rodzaju, liczbie i przypadku. Jeżeli jednak zamiast podmiotu położony jest zaimek *to*: natenczas łącznik stósuje się we wszystkiem nie do tego podmiotu *to*, ale do orzeczenia. (Podobnie rzecz się ma i w języku niemieckim, nieco inaczej w łacinie).

- np. Pamiętna to była epoka dla tamtych krain. *Baliń.* Wielkie to były zamiary, zdumiewające usiłowania, czyny wiekopomne. *Wiszn.*

§ 315. Słowo *być* albo *jest* w zdaniu łącznikiem (więc tylko częścią orzeczenia), albo też całym orzeczeniem. W ostatnim razie znaczy *istnieć*.

np. Bóg jest. Jest książka, której tyle szukałem. Jesteś więc znowu we Lwowie! (*w tych zdaniach być jest orzeczeniem*). — Bóg jest sprawiedliwy. Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś pięknocią. *Krasiń.* Co tylko ujrzysz, będzie twojem. *tenże.* (*Tu być jest łącznikiem*).

* W zdaniach przeczących przybiera *jest*, jeżeli jest łącznikiem, tylko negacją *nie*; a zamienia się na *nie ma*, jeżeli jest całym orzeczeniem.

np. Nie ma książki, której tyle szukałem; nie ma cię więc znowu we Lwowie. — Człowiek nie jest wszechmogący; ty nie jesteś pięknocią.

§ 316. W obydwóch tych znaczeniach słowo to może się i skracać (na *m*, *s*, *śmy*, *ście*, przyrastające do najbliższego wyrazu jako narostek, „enklityka“), albo też i całkiem w zdaniu opuszcza się, tak iż go się tylko natenczas domyślamy.

np. Słyszę, żeś znowu w kraju; (*ale z negacją: słyszę, że cię znów nie ma w kraju*). — Żeś niemądry, tom wiedział zawsze, alem nie myślał, żeś podły. — Zdrowiśmy wszyscy. — Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny. *Mick.* — Pokój ludziom dobrej woli (*niech będzie*). *Krasiń.* — W nieładzie kwiaty i perły na włosach twoich. *tenże.* — Chmury twój wóz, twe konie wiatry nieścignione,

duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Koch.* — Zaczém posłan (*był*) do Ferdynanda króla ksiądz Wilanowski. *Górn.*

4. Przydawka.

§ 317. Przydawka (atrybut), t. j. jakiegokolwiek imię przymiotne, stawione przed rzeczownikiem albo po rzeczowniku na pytanie jaki? czyj? który? celem wyrażenia szczególnej jakiej jego właściwości, zgadza się z tym rzeczownikiem w liczbie, w przypadku, w rodzaju, a nadto — przy męskich rzeczownikach — i w formie (osobowej albo rzeczowej).

np. Wielki człowiek; Bolesław IIgi; imiona nasze; ziemi okrągłej; tym mieczem obosiecznym; o piątą godzinie; oni ptaszkiwie leśni; owe ptaki leśne; natchnieni prorocy; proroki natchnione.

§ 318. Liczebniki główne, począwszy od *jednego* do *czterech*, są co do znaczenia przymiotnikami i zgadzają się przeto ze swoim rzeczownikiem także w rodzaju, liczbie i przypadku; mówi się więc:

Te dwie mogiły, te dwa dzieła, te dwa zamki, ci dwaj mężowie; trzy siostry, trzej królowie; cztery wsi, czterej rycerze, itd.

* Zageszczone w Galicyi wyrażenia: *kupiłem sobie trzy butki; będzie tego ze cztery łutów; dwie córek miała*, itp. są błędnym, niepolskim prowincjonalizmem, z którego by się należało otrząsnąć. Można wprawdzie wyjątkowo powiedzieć: *było na balu panien trzy*, albo: *będzie tam tego łutów ze cztery*; gdyż tu kładę rzeczownik naprzód i nie myśląc jeszcze o tém, jaki nastąpi liczebnik, z góry stawiam rzeczownik w IIgim przypadku jako w przypadku najzwyczajniejszym przy liczebnikach w ogóle. Ale skoro wyrażę liczebnik *jeden, dwa, trzy* lub *cztery* naprzód: natenczas powinienem wiedzieć, jakiego liczebnika użyłem; i jeżeli nie mówię: *było jedną pannę na balu*, to też nie mogę mówić: *było dwie panien*, ale tylko *były dwie panny, były trzy uczy*, itp.

§ 319. Zaimki względne: *który, która, które, i jaki, jaka, jakie*, w zdaniu poboczném użyte, zgadzają się tylko w liczbie i rodzaju ze rzeczownikiem położonym w zdaniu główném, do którego się te zaimki odnoszą; kładą się zaś w tym zawsze przypadku, jakiego budowa własnego ich zdania wymaga.

np. To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. *Skar.* Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Śniad.* Są rzeczy na ziemi i niebie, o jakich się nie śniło naszym filozofom.

§ 320. Zamiast *który, która, które*, używać można zaimka *co*, które w takim razie jest nieodmienne. W Iszym przypadku kładzie się to *co* bez żadnego dodatku, w innych zaś przypadkach, z dołożeniem odpowiedniej formy zaimka *go, jej, mu* itd.

np. Są mistrze uczeni, co kiedy zechcą, żołądz uczynią z czerwieni. *przysł.* — Czyś zaoczył zająca co na stepie skacze? *Malcz.* To tensam człowiek, coś go wczoraj poznał w teatrze. — Uprzykrzyła mi się wtedy służba u tych panów, co to im szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.*

5. Dopowiedzenie.

§ 321. Jeżeli po wymówieniu jakiego rzeczownika czujemy, żeśmy istotę rzeczy o którą chodzi, albo też jaką przeważną jej własność jeszcze niezupełnie tym rzeczownikiem oddali: natenczas dopowiadamy to, czego tam jeszcze niedostaje, za pomocą osobnego wyrazu. Ten wyraz dodatkowy jest także rzeczownikiem i nazywa się DOPOWIEDZENIEM (*appositio*).

np. Jan z Tarnowa, kasztelan krakowski. — Lwów, stolica Galicyi. — Orszuli Kochanowskiej, wdzięcznej, ucieśnionej, niepospolitej dziecinie, swojej najmilszej dziewczce Jan Kochanowski, niefortunny ojciec, Treny ze łzami napisał (*tytuł Trenów Kochanowskiego*).

Jak w innych językach, tak też i w naszym dopowiedzenie zgadza się ze swoim głównym rzeczownikiem zawsze w przypadku, a tylko wtedy także w rodzaju i liczbie, jeżeli to być może.

np. Autorem Wallenroda jest Mickiewicz, pierwsza zdolność poetycka czasu swojego. — Najjaśniejszy królu, panie mój miłościwy, oto przynoszę W. K. M. pracę ojca mego, pismo niedługie wprawdzie, ale.... *Górn.*

§ 322. Dopowiedzenie kładzie się często przed głównym rzeczownikiem.

np. Powstań, moje kochanie, powstań lutni moja! *Kochan.* — Największy poeta angielski, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.* Król nieboszczyk zostawił synowi swemu, Zygmunтови Augustowi, spokojne królestwo. *Górn.*

§ 323. Dopowiedzenie należy czasem do zaimków *ja, ty, my, wy, on, ona, oni*, użytych w zastępstwie rzeczownika. Ponieważ zaimki te pospolicie się w zdaniu wypuszczają: zdarza się tedy często, że dopowiedzenie nie ma wtedy przed sobą żadnego głównego rzeczownika.

np. (*ja*) Wielbiciel pięknego, nie przestanę nim być i nie oślepnę, choć się i ożenię. *Tań.* — (*Ona*) Niemka rodem, jest Polką całym sercem. *Tań.*

III. Składnia rzędu.

§ 324. SKŁADNIA RZĄDU (syntaxis rectionis) określa owe rozmaite względy, na wyrażenie których służą w każdym języku przypadki, stojące to na pytanie *kogo, co?* to *kogo, czego*, to *komu*, to *czém?* itd. Pytania te bywają wywołwane przez słowa i przymiotniki, potrzebujące dla uzupełnienia swych znaczeń jakiego dopełniającego imienia. Na ich uzupełnienie dodaje im się tedy imię, i to zawsze w tym przypadku, jaki one wywołują, czyli jakim rządzą.

1. Przypadek Iszy i Vty.

§ 325. Obydwa te przypadki, w gramatyce łacińskiej *casus recti* nazywane, tém się zbliżają ku sobie, a różnią od wszystkich innych przypadków, że wyrażają

zawsze względy od niczego drugiego w zdaniu niezawisłe, czyli: że nigdy niczém drugim nie są rządzone. Pomiedzy sobą różnią się one jednak stanowczo, a to pod następującym względem.

§ 326. PRZYPADEK Iszy kładziemy na pytanie: kto, co? i wyrażamy przezeń podmiot zdania, oraz to wszystko, co się z podmiotem na mocy składni zgody zgadza w liczbie, rodzaju i przypadku (a więc orzeczenie, przydawkę podmiotu itd.).

np. Wszelka wiara, nawet poetycka, cudami się rozszerza i pomnaża. *Mochn.*

§ 327. PRZYPADEK Vty ma znaczenie w zdaniu tylko nawiasowe, gdyż ani on się nie stósuje do niczego drugiego, ani się też do niego nic nie stósuje. Używamy go, kiedy mówimy do kogo wprost jako do osoby drugiej, chcąc ją nazwać po imieniu albo wedle jakiego jój przymiotu.

np. My nieposłuszne, panie, dzieci twoje. *Koch.* Nie masz cię, Orszulo moja! *tenże.* Wzgardziłaś mną, dziewczeczko moja ucieszona! *tenże.*

§ 328. Niekiedy zamiast przypadku Vgo kładzie się forma przypadku Igo. Zdarza się to tylko w pewnych zwrotach, najczęściej wtedy, kiedy przypadek Vty wyrażony jest przez dwa wyrazy, z których pierwszy ma już postać przypadku Vtego; np. *Panie majster, a kiedy ta robota będzie skończona?* — *Panie Dyrektor, racz mię posłuchać.* — *Panie Rychter; panie Wydźga; panie Zaręba!* — Jeżeli jednak mówimy tonem poufałym, albo też opryskliwym i groźnym, to niektóre wyrazy, jak *lokaj, podoficer, stróż, foryś* itp. tudzież imiona własne, kładą się nieraz i same w przypadku Iszym; np. *Franciszek, słuchaj tylko!* — *Małgorzata, chódź tu!* — *Zaklika! proszę na słowo.* — *Lokaj, podaj futro!* itd.

§ 329. We wszystkich zaś takich zwrotach, jak: *Chciój Generał usłuchać mojej rady;* — *przyjmij Pan zapewnienie rzetelnego poważania;* —

pozwól ksiądz Biskup, ażeby Mu prośbę moję przetożył itp. wyrazy *general, pan, ksiądz biskup* — położone są rzeczywiście w przypadku Iszym, jako podmiot zdania; a tryb rozkazujący *chciej, przyjmij, pozwól* użyty tu jest w IIIciej osobie (§ 153*). Chociaż tu bowiem mówimy do osób przytomnych, to się do nich wtedy nie odzywamy wprost, lecz ubocznie, w IIIciej osobie, tak jakbyśmy nie do nich, ale o nich mówili, t. j. tak jakbyśmy się wyrażali następującym sposobem: *niech General zechce usłuchać mojej rady; — niech pan przyjmie zapewnienie rzetelnego poważania; — niech siostra będzie zdrowa; — niech ksiądz Biskup pozwoli, ażeby Mu przetożył prośbę*, co wszystko także się bardzo często używa.

2. Przypadek IVty.

§ 330. PRZYPADEK IVty kładzie się na pytanie: kogo, co? Jest on albo rządzony (przez słowa lub przyimki przypadkiem IVtym rządzące), albo też kładzie się niezależnie, sam przez się. — Główne znaczenie tego przypadku polega na tém, że przez niego wyrażamy biernik w zdaniu.

§ 331. BIERNIK (*das nähere Object*) jest to bierny przedmiot czynności przez słowo rządzące wyrażonój (§ 292), t. j. taki przedmiot, że owa czynność ma się do niego jako do rzeczy bezwarunkowo i całkowicie sobie podległej.

np. Bóg stworzył świat. — Nieprzyjaciele miasto zburzyli. — Śron zmroził wszystkie owoce. — Dziki zwierz rozszarpał jagnię.

§ 332. Nie każda wszelako czynność ma taką własność, żeby mogła przechodzić czyli spływać na coś jako na przedmiot bierne sobie podległy. Są bowiem najprzód takie czynności, np. *spać, leżeć, być, płakać*, które wcale na żaden zewnętrzny przedmiot nie przechodzą i w samym niejako podmiocie wewnętrznym się odbywają. Te nie rządzą żadnym przypadkiem i nazywają się nieprzechodnie czyli nijakie. — Są następnie takie słowa, jak np. *pomagać komu, ufać, sprzeciwiać się komu*, albo *brzydzić się czém, bać się kogo* itd. które wyrażają wprawdzie

czynności zwrócone ku jakiemuś przedmiotowi na zewnątrz, ale jednak nie w taki sposób, żeby na niego przechodziły. I te słowa liczą się do nieprzechodnich. — Nakoniec mamy słowa przechodnie, które wyrażają czynności na swój przedmiot przechodzące czyli spływające na niego; np. *oczekiwać nagrody, osiągnąć nagrodę, nienawidzieć zwady, miłować zgodę, niszczyć coś, tworzyć, chwalić, dzielić, zabijać coś* itp.

§ 333. Ponieważ czynność słowa przechodniego z podmiotu spływa na przedmiot, można przeto wyrazić tęsamę czynność i z drugiej strony, t. j. z téj strony, jak ją przedmiot na się bierze i przez nią owładnięty zostaje; np. zamiast: *Bóg stworzył świat*, mogę powiedzieć odwrotnie: *świat został stworzony przez Boga*; a zamiast: *śron zmroził owoce*, — *owoce są zmrożone śronem* albo od *śronu*. Ta odwrotna czyli biernikowa strona czynności słowa przechodniego nazywa się jego **stroną bierną** (forma passiva).

Wszystkie słowa przechodnie mogą się używać po stronie biernéj, ale oprócz nich, żaden inny czasownik ani w polskim, ani w żadnym innym języku strony biernéj właściwie nie posiada.

§ 334. W innych językach słowa przechodnie nie rządzą innym przypadkiem, jak tylko IVtym. To ich rządzenie tym przypadkiem jest tam właśnie znamieniem tego, że one są przechodnimi słowami.

W polskim i w ogóle w słowiańskich językach przeciwnie przybierają słowa przechodnie, stósownie do znaczenia swojego, albo przypadek IVty albo przypadek IIgi jako przedmiot swoich czynności.

Tak np. *chybić, zapomnieć, żądać, nie kochać* — niezawodnie są przechodnimi słowami. Mówi się jednakże: *chybiłem celu; zapominasz swoich obietnic; żądamy wszyscy szczęścia dzieci naszych; — nie kochałeś matki, kiedyś ją zasmucił; a zatém zawsze z przypadkiem IIgim. Jeżeli tym zdaniom nadamy konstrukcją bierną: natenczas powyższe przypadki IIgie zajmą w nich stanowisko podmiotu: *cel mój chybiony został; obietnice twoje często się zapominają; szczęście własnych dzieci żądane bywa przez wszystkich; nie była przez ciebie matka twoja kochana,**

kiedyś ją zasmucił. Wprawdzie rzadko i niechętnie używamy podobnych zwrotów; ale bo też biernych konstrukcyj w ogóle nie lubimy w języku naszym.

* Dlatego raz na zawsze wiedzieć więc o tém należy, że ażeby osądzić w języku naszym, czy słowo jakie jest przechodnie, czy nie — nie na to patrzeć należy, jakim ono przypadkiem rządzi. Jedyłą cechą, po której polskie słowa przechodnie rozeznaczyć można od nieprzechodnich, stanowi to, że same tylko przechodnie mogą formować imiesłów bierny ze znaczeniem rzeczywiście biernym; nieprzechodnie zaś albo go wcale nie mają, albo też choć go formują, to ze znaczeniem nijakiem. Tak np. bierne mają znaczenie imiesłowy: *zabity, chwalony, dopięty, dościgniony, znieawidzony, używany*: jest to znak, że to są słowa przechodnie. Przeciwnie do nieprzechodnich liczymy słowa *bać się, płakać, być*, jako wcale nie mające imiesłowu biernego; taksamo i słowa *upłynąć, (za)płakać, uschnąć*, ponieważ ich imiesłów *upłyniony, zapłakany, uschnięty*, pomimo formy bierniej, nie ma znaczenia biernego.

§ 335. Zależy na tém, abyśmy tu sobie z tego zdali dokładnie sprawę, któreto nasze słowa przechodnie rządzą przypadkiem IVtym, a które IIgim.

Przypadkiem IVtym rządzą słowa przechodnie, wyrażające takie czynności, które się przelewają na rzecz całą, i bez żadnego ze strony tejże rzeczy oddziaływania na podmiot.

np. *kocham matkę; burzę miasto starożytne; buduję nowy dom; — kochamy matki nasze; burzimy miasta; budujemy domy nowe; — czczę ojca mego; znam pana wojewodę; zabiłem wilka; maluję wielki obraz; — czcimy ojców naszych; znamy panów wojewodów; zabijamy wilki; malujemy wielkie obrazy; itd.*

Tu należą także wyrażenia, jak *czuć swąd, słyszać huk, widać wieżę, znać ślad*, itp.

Powyższe przypadki IVte wyrażają zatem przedmiot czynności przechodniej, nie tylko bezwarunkowo, ale i całkowicie jej podległy, i właśnie przeto są biernikami w zdaniu.

§ 336. Przeciwnie, jeżeli czynność słowa przechodniego spływa na jakąś tylko część rzeczy, albo jakiegokolwiek wzajemnego oddziaływania ze strony przedmiotu swego doznaje: natenczas słowo to rządzi przypadkiem IIgim. Taki przyp. IIgi jest przedmiotem czynności, lecz nie może oczywiście już być uważany za biernik.

Mówi się np. *użyć narzędzia, używać przyjemności, nadużyć lub nadużywać czyjej dobroci, zażywać lub zażyć fortelu*, ponieważ z samego znaczenia tych słów wynika, że albo rzeczy jakiej używam w części tylko, albo tylko przez czas jakiś, a nie zawsze i nie w całości. Przeciwnie mówi się: *zużyć suknię, zażyć pigułkę*, ponieważ zużywam suknię do reszty, i zażywam pigułkę całą. — Podobnie rzecz się ma i ze słowami *słyszeć* a *słuchać*. *Słyszeć* (głos, rozkaz, wołającą osobę) rządzi przypadkiem IVtym, gdyż i całą rzecz słyszę i bez oddziaływania z jej strony na mnie. Przeciwnie *słuchać* (głosu, muzyki, śpiewu) rządzi przypadkiem IIgim, gdyż dopóki słucham, póty się śpiew jeszcze cały nie skończył, zatem tylko słucham go w części. Oprócz tego mały się też tu więcej, aniżeli przy słowie *słyszeć*, to działanie tonu na moje zmysły, które się jemu poddają. Również mówi się: *słuchać ojca, matki, starosty, komendy*, ponieważ i tu zachodzi oddziaływanie na mnie ze strony tego, którego słucham.

§ 337. Jeżeli w zdaniu panuje myśl przecząca, a to z powodu dodanej do słowa przechodniego jakiegokolwiek negacyi (*nie, ani, nigdy, nigdzie, bynajmniej, żaden* itd.): natenczas słowo to, choćby skądinąd rządziło przypadkiem IVtym, przybiera zamiast IVgo, przypadek IIgi (§ 351).

np. Nie znam pana Zaręby; nie widziałem starosty; nie obrażem dumnego wojewody. — Nie mam ojca ani matki. — Nigdy już domu nie kupię. — Nie zastałem twoich braci; nie poznałem sióstr waszych. Nigdy nie lubiłem ani koni, ani psów, ani żadnych zwierząt. — Nie będziesz burzył miast żadnych. — Nie czuć swędu, nie słychać huku; nie widać wieży, nie znać żadnych śladów, itd.

* W takich nawet zdaniach, gdzie nie ma wyraźnego przeczenia, kładzie się zawsze IIgi przypadek, skoro tylko w jakikolwiek sposób dajemy do rozumienia, że myśl zdania jest przecząca.

np. Bała się ust otworzyć. *Krasz.* Tego zwyczaju trudno by już teraz zachować bez śmieszności. *Tań.* *Przeciwnie w zdaniach, jak* Bała się usta otworzyć (*u dentysty*), *albo* Całą sztukę umieć aktorowi na pamięć jest trudno, *położony jest przyp. IVty, a nie IIgi, gdyż tu nie ma przeczenia.*

** Bezokoliczniki rządzące skądinąd przyp. IVtym, choćby nawet nie miały przy sobie negacyi, łączą się zawsze i koniecznie z przyp. IIgim, jeżeli stoją przy *nie chcę, nie można, niepodobno, nie dozwolono, niewolno*, itd. w ogóle jeżeli główne słowo w zdaniu, do którego ów bezokolicznik należy, wyraża czynność zaprzeczoną albo przeczącą.

np. Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy? *Koch.* Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swoich zaszczytów imienia Józefa Jędrzeja Załuskiego. *Witw.* Nie zamierzam roztrząsać pism uczonych Polaków, ani dzieł polskich artystów. *Mochn.* *Dlatego błędnie złożone są zdania, jak oto następujące:* Niewolno im przeto brać jakikolwiek udział w naszych zgromadzeniach (*zamiast* brać jakiegokolwiek udziału, *albo lepiej po polsku:* mieć żadnego udziału).

** * Jeżeli jednak znajdująca się w zdaniu negacya *nie* nie należy do słowa, a zatem też nie odnosi się do całej myśli zdania, ale tylko zaprzecza jaki wyraz poszczególny: natenczas oczywiście nie kładziemy rzeczownika (rządzonego przez słowo) w przyp. IIgim, lecz w IVtym, gdyż myśl całego zdania jest mimo to wszystko twierdząca.

np. *Nie tę książkę, ale tamtę mi podaj.* — *Ja w moim ekwipażu nie modność, lecz wygodę upatruję.* *Kras.* *Nie samymi tylko wierszami bronił Tyrteus ojczyznę.* *Mochn.*

§ 338. Niektóre słowa, właściwie nieprzechodnie, przybierają wyjątkowo znaczenie jakby przechodnie i rządzą przyp. IVtym; w zdaniach zaś przeczących — IIgim albo też IVtym. Takimi są: *boli mię, mdli mię, korci, świerzbi, mierzi, wstyd mię, obchodzi, kosztuje.*

np. Zęby ją bolą. (Zęby jój dziś nie bolą); — korci go; świerzbi mię; to was obchodzi; to nas drogo kosztuje, itd.

* O **przyimkach** rządzących przypadkiem IVtym mówiliśmy wyżej, w § 276 i 277. Takie przypadki IVte, które są rządzone przez przyimek, a nie przez słowo, nigdy w zdaniu nie mają znaczenia biernika.

§ 339. W powyższych §§ mieliśmy na oku taki przypadek IVty, którym rządzą jakie inne wyrazy.

Przypadek IVty kładzie się atoli i sam przez się, niezależnie, na oznaczenie tych względów, które raz na zawsze są przywiązane do jego znaczenia. Mianowicie na pytanie: jak długo, jak daleko, jak szeroko, jak wysoko, jak głęboko? ile wyżej, ile rychlej, ile więcej? ile to kosztuje, ile wynosi? kładziemy rzeczownik lub liczebnik, wyrażający rozmiar, ilość, odległość, trwanie czasu, cenę i liczbę, o którą chodzi, w przypadku IVtym.

np. Rów dwie mile długi, a cztery sążnie szeroki. — Jak wysoka jest ta wieża? — jest sześć sążni wyższa od Maryackiej w Krakowie (*tu sześć jest przypadek IVty*). — Bielany leżą milę od Krakowa. — Kosztowało go to wesele cztery tysiące złotych. — Zbigniew trzeci dzień (*albo*: trzy dni) przedtém, niż Władysław przyjechał, uciekł z Wrocławia. *Bielski*. To wyniesie wielką sumę. — Pracujemy dzień i noc. — Całe życie biedna. *Krasz*. Ekonom przed jego drzwiami czekać nieraz musiał godzinę. *Kras*.

3. Przypadek IIgi.

Pomiędzy wszystkimi przypadkami naszymi najwięcej obfitującym w rozmaite znaczenia jest przypadek IIgi. Zestawiamy tu rozmaite użycia tego przypadku w oddzielnych kategoriach.

A. Dopełniacz.

§ 340. Jeżeli dwa rzeczowniki tak są ze sobą związane, że razem tworzą jedno wyobrażenie: natenczas jeden z nich kładzie się zawsze w przypadku IIgim;

mianowicie kładziemy ten z pomiędzy nich w przypadku IIgim, który znaczenie drugiego rzeczownika dopełnia. — Nazywamy taki przyp. IIgi DOPEŁNIACZEM.

np. Dzieła Mickiewicza; posąg Alexandra W. siła słońca; sługa biskupa; dom mojego ojca; płacz matki; skarga nieszczęśliwego; wymowa Cyncerona; itd.

* Dopełniacz przydaje się czasem rzeczownikowi tylko domyślnemu, t. j. nie wyrażonemu powtórnie, jeżeli o nim raz już była mowa w poprzedzającej części zdania; np. *Sędziwość przodków naszych była krzepka nie taka, jak dzisiejszych próżniaków.* Kras. W tej mierze język nasz zgodny jest z łacińskim, a różny od niemieckiego. W niemieckim bowiem kładzie się w takim razie artykuł, w zastępstwie rzeczownika opuszczonego; np. *Mein Haus und das meines Bruders sind abgebrannt;* albo *Die Stücke von Schiller gefallen mir viel besser, als die von Raupach.* Otóż tu wystrzeżać się należy germanizmu w języku polskim. Przeciwnie bowiem byłoby duchowi polszczyzny takie np. tłumaczenie powyższych zdań: *Mój dom i ten brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli te Raupacha.* Należyty sposób byłoby to wysłowione tylko w takich wyrażach: *Dom mój i brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli Raupacha;* albo też powtórzywszy rzeczownik: *dom mój i dom brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli sztuki Raupacha.*

§ 341. Dopełniacz zostaje względem złączonego z nim rzeczownika głównego albo w stosunku dzierżawczym albo też w stosunku przedmiotowym.

W wyrażeniach, jak np. *miłość Boga ku ludziom; płacz matki; wieś mego brata; był to powiernik jego serca; talent poety; dzieła Schillera* itp. dopełniacz (to jest *Boga, matki, brata, serca, poety*) zostaje w stosunku dzierżawczym względem wyrazów *miłość, płacz, wieś, powiernik, talent, dzieła;* wyraża bowiem albo sprawcę, który coś czyni, albo właściciela, który coś dzierży, albo w ogóle źródło, z którego pochodzi to co drugi (główny) rzeczownik znaczy.

Będziemy nazywali taki dopełniacz **dzierżawczym** lub **podmiotowym** (w gram. łac.: genitivus subjectivus).

Przeciwnie w takich wyrażeniach, jak *kara zbrodniarza; miłość prawdy; upominanie grzesznych; nadzieja wielkich korzyści; wspomnienie przeszłości; żal zmarnowanej pracy;*

Onto był duszy jego spowiednikiem (Mick.), wyrażony jest za pomocą dopełniacza przedmiot, na który się rzeczowniki (*kara, miłość, nadzieja, żal, spowiednik*) ściągają. Ten rodzaj dopełniacza, naszemu i łacińskiemu językowi zarówno właściwy, nazywamy dopełniaczem **przedmiotowym** (genitivus objectivus). Język niemiecki zwykle tu używa zamiast przypadku IIgo, przyimków.

§ 342. Jeszcze inny rodzaj dopełniacza stanowi tak zwany Dopełniacz **własnościowy** (genitivus qualitatis). Używamy go w takich razach, jeżeli chcemy zaletę, przywarę, usposobienie, w ogóle własność jakiej osoby lub rzeczy wyrazić za pomocą rzeczownika połączonego z jaką przydawką.

np. *Rzecz wielkiej wagi.* — Był to człowiek średniego wieku. *Kras.* Był Kółłataj wzrostu nadobnego, twarzy okrągłej, czoła wysokiego, oczu i włosów czarnych, w mowie łagodny, poważny i płynnie się tłómaczący. *Śniad.* Była to pani zacna i pięknych obyczajów. *Górn.* Jestem tego zdania. — Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. *Koch.*

* Tak jak w języku łacińskim, tak też i w naszym przeciwne są zwyczajowi rzeczowniki same, bez żadnej przydawki, położone jako dopełniacz własnościowy; np. *był to człowiek honoru, charakteru, serca, człowiek czynu, mąż przytomności umysłu, poczciwości człowiek,* itp. Wyrażenia takie są germanizmami (*Mann von Charakter, von Ehre, ein Mann der That* itp.) albo też galicyzmami (*un homme d'honneur, d'action*). W polskim trzeba tu koniecznie dodać jakiś przymiotnik albo przynajmniej zaimek lub liczebnik; np. *człowiek stałego charakteru; mąż takiej przytomności umysłu; pisarz pierwszego rzędu;* albo też trzeba rzecz samym przymiotnikiem wyrazić; np. *człowiek serdeczny, honorowy, mąż dzielny* itp. albo nakoniec w inny sposób sobie poradzić, np. *człowiek z charakterem,* itp.

B. Przypadek IIgi udziałkowy.

§ 343. Jeżeli chcemy dać do rozumienia, że to co o jakiej rzeczy wypowiadamy, nie dotyczy jęj całości, ale się tylko do pewnej jęj części ściąga: natenczas kładziemy rzeczownik, wyrażający całość, w przyp. IIgim; np. *napił się wina, dałem mu chleba.* To *wina* i *chleba* wyraża tylko część owego wina i chleba, o którym

mowa. Taki IIgi przyp. nazywa się z łacińska Partitivem czyli przypadkiem IIgim UDZIAŁKOWYM (genitivus partitivus).

Przypadek IIgi udziałkowy kładziemy albo przy jakim wyrazie dobitnie wyrażającym miarę, ilość, wagę, słowem część pewnej całości (np. *garniec wina*), albo też kładziemy go bez wszystkiego; np. *będzie tam krzyku! było tam płaczu!*

§ 344. Wyrazami oznaczającymi dobitnie część omawianej całości mogą być rzeczowniki, przysłówki i liczebniki.

1) Są to np. rzeczowniki, jak:

korzec żyta; funt cukru; łokieć sukna; worek dukatów; tuzin łyżek; mnóstwo osób; reszta wojska; pułk piechoty; éma szarańczy. — Liczbę chwil życia mojego rachuję liczbą słońc widzianych. *Grab.*

2) z przysłówków i zaimków rodzaju nijakiego mogą przybierać IIgi przypadek udziałkowy np. następujące: *dostatkiem, podostatkiem, w bród, bez liku, krociami, mało, mniej, najmniej, więcej, najwięcej, obficie, szczupło, dość, dosyć, nadto, nazbyt, pełno, nieco, co, nic* itd.

np. Dość tego Rymwidzie. *Mick.* Po objedzie nazjeżdżało się do téj pani pełno doktorów. *Skarbek.* Może nadto mam szczęścia w domu. *Tań.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Prózne nasze usilności, żeby co nowego stwarzać. *Kras.* Wszystkiego tam było dostatkim, wina w bród, potraw bez miary, zajęcy krociami, ptactwa bez liku itd.

3) z liczebników — kładą się przy IIgim przyp. udziałkowym wszystkie nasze liczebniki główne począwszy od *pięciu*, jako też wszelkie liczebniki nieoznaczone (*kilka, parę* itp.).

np. Ile żądź mieszających umysł, tyle przyczyn słabiących zdrowie. *Kras.* Znalazło się jeszcze kilka tysięcy w gotowiznie. *tenże.* Najwięcej u nas księży świeckich było ze stanu miejskiego i rolniczego. *Koźł.* Dla wielu ludzi rozkosz jest wszystkiém. *Krasz.* Lat pięćdziesiąt upłynęło od owéj doby. *Wojc.* Dwoje tylko zapust

w Warszawie odprawił. *Kras.* Było ośmioro rodzeństwa. Dziesięcioro jest przykazania.

§ 345. Jeżeli część omawianej całości nie jest oddana przez żaden wyraz osobny, natenczas przypadek IIgi udziałkowy niejako jest rządzony przez przymiotnik lub słowo.

Przymiotnikami takimi są: *syty* i *pełen*.

np. Szklanka pełna wody. Zakończył życie, *syty* sławy i wieku. *Niemc.* A ziemia nieprzebranej łaski bożej *syta*. *Koch.*

Czasowniki zdolne rządzić IIgim przypadkiem udziałkowym są następujące:

nieosobowe: *starczy, wystarczy; staje, stanie; jest, było, będzie; przybywa, ubywa, przyrasta* itp.

następnie są to takie, po większej części zaimekowe czasowniki, jak np. *najeść się (czego), napić się, napatrzeć się, nasłuchać się (czego), dojechać (kresu podróży), doczekać się, dorobić się (czego), dopłynąć, dojść, dostąpić, nabawić (się albo kogo)* czego itp.

np. najadł się mięsa; napatrzeliśmy się widowisk, nasłuchali muzyki; dorobił się majątku, itd.

A czy ci też staje głowy na takie przedsięwzięcie? — Póki oczu stanie, płakać będę. — Było tam krzyku! — będzie tam płaczu! — Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Kras.* Już mnie drugi raz nie złapią, bo mi rozum przybyło. *Skarb.* Za tém zdarzeniem przyrosło mu i dochodu i wziętości. *tenże.* On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* Nabawić się kataru, choroby, biedy itd.

§ 346. Słowa przechodnie mogą jedynie w takich razach łączyć się z przypadkiem IIgim udziałkowym, kiedy przedmiot ich czynności w pewnej się tylko części tejże czynności poddaje.

Tu należą np. słowa: *dać* (pieniądz i pieniędzy), *przydać* (potrawę i pokarmu), *kupić* i *obietcać* (wieś i ziemi), *zażywać* (lekarstwo i dobrych czasów), *udzielić* (jałmużnę i wsparcia), *szanować* (matkę i sukien), *nakłonić* (umysł i ucha), *urwać, wypić, zjeść, liznąć, przylać, wjąć, usuwać, usunąć, ustąpić* komu czego, *odstąpić*, i bardzo wiele innych.

* Niektóre słowa przechodnie nie mogą dla samego znaczenia swojego nigdy mieć przy sobie innego przyp. jak tylko IIgi udziałkowy; np. *ponadawać* (komu podarunków), *nabrać*, *naobiecować*, *nazrywać* itp.; taksamo *słuchać* (czego), *pożyczyć*, *skosztować*, *tknąć*, *zachwycić*, *zarwać* czego, *przysporzyć*, *zasięgać* (rady czyjój), *nadwzględlić* (sił), *oszczędzać*, *uchylić* czego, *użyć*, *nadużyć* itd. Stąd też mówimy np. *pożyczyć książki* (*książkę* nie mogą powiedzieć, bo pożyczamy jój zawsze na czas tylko pewien, a zatém jakby do częściowego użycia); *tknąć sukni* (całej sukni tknąć nie można, stąd nie mówimy tknąć *coś*, ale zawsze *czegoś*;) *użyć zabawy* (nie *zabawę*, bo używanie i nadużywanie wyraża zawsze czynność odnoszącą się tylko do pewnej części tego, czego się używa; co innego *zużyć*, tu już partitiwu położyć nigdy nie można, bo *zużyć* rozumie się zawsze o rzeczy całej); — *zachwycić akcentu francuskiego*, itd.

§ 347. Z tego też to głównie powodu kładziemy w ogólności przy wszystkich słowach złożonych z przimkiem *do*, po największej części przypadek IIgi. Słowa takie wyrażają bowiem prawie zawsze tylko dokonanie reszty jakiejś czynności już rozpoczętej, albo też odnoszą się tylko do jakiejś części rzeczy, na którą spływają.

np. *dopisać* (karty), *doczytać* (książki), *doorać* (pola), *dodrzść* (sukni), *dopiąć* (zamiaru, już napiętego), *dopełnić*, *dodać*, *dotrzy-mać* (obietnicy) itd.

C. Przypadek IIgi ujemny.

§ 348. Inne odrębne znaczenie przypadku IIgo w języku naszym na tém polega, że przez tento przypadek wyrażamy rzecz, od której stronimy, którą chybiamy, odpychamy, której się pozbywamy, zaprzestajemy albo osiągnąć nie możemy. Taki przypadek IIgi nazywamy UJEMNYM.

Tak np. w zdaniu: *pomyślnym zwrotem okrętu uszedł nako-niec niebezpieczeństwa* (Baliński), mamy rzecz, której się unikło, położoną w przypadku IIgim.

(Ten rodzaj przypadku IIgo odpowiada łacińskiemu ablati-vowi przy słowach *arcendi*).

§ 349. Z tego powodu rządzą tym przypadkiem IIgim (uje-mnym) następujące przymiotniki: *próżny*, *daleki*, *bliski*, *wolny* *czego* (albo także *od czego*) itp.

np. W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *Koch.* Któryż z nas rzecz może: próżeniem jest grzechu? *Wujek.* Kto wie, jak bliski jestem końca mojej doczesnej wędrówki? *Skarb.* Wiédz o tém, żeś jeszcze daleki celu zupełnej doskonałości.

§ 350. Z pomiędzy słów przybierają ten rodzaj przyp. Ilgo następujące, częścią nieprzechodnie, częścią przechodnie:

bać się, obawiać się, lękać się, trwożyć się, uchodzić, ująć (niebezpieczeństwa), *wybiegać się, uchować się* czego, *chronić, uchronić* (kogo czego) i *chronić się, uchronić się* czego, *pilnować się* i *pilnować* czego, *wzbraniać się* i *bronić* czego, *strzec się* czego, *ustrzec* (kogo czego), *wyrzéc się, zaprzéc się* czego, *pozbyć się* czego, *spowiadać się* komu czego, *kajać się, wstydzic się, żal mi* czego, *wstyć mi* czego, *odwyknąć* (jakiegoś narowu), *odjechać* (np. żony), *odumrzeć* (dzieci), *odpłynąć* (domu, ojczyzny), *unikać, uniknąć, odbić* kogo i czego, *chybić, zaniedbać, zaniechać, zaprzestać, zapomnieć* kogo i czego, itp.

np. Nikt się śmierci nie wybiega. *Birk.* Ludzka to rzecz — chybić brodu. *Grock.* Zaniechaj picia wina. *Troc.* Chronicie bogacze rąk od nieprawości. *Bardź.* Bezecnych ludzi strzec się trzeba, jak ognia. *Jabłon.* Jeśli nas odbezpieczycie, poginiem. *Skar.* Zaprzestawszy grzechów, udajmy się uprzejmém sercem do Boga. *tenże.* Prawa się winny boi, nieszczęścia niewinny. *Minas.* Najdzie bieda i takiego, co się boi cienia swego. *Rysiń.* Matki strzegą dziełek swoich jak oka w głowie. Pijany leży w błocie, a psy mu gęby pilnują. *przysł.*

§ 351. W dalszém następstwie powyższych prawideł, rządzą wszystkie nasze słowa przechodnie, ilekroć są użyte z przeczeniem, już nie IVtym, ale zawsze IIgim przypadkiem. W takim razie bowiem, spływająca w twierdzących zdaniach na swój biernik czynność przechodnia, obraca się właśnie w przeciwieństwo tego czém była dawniej, i zamiast nań przechodzić — raczej stroni od niego.

np. w zdaniu: *ja cierpię, znoszę, lubię* twoje żarty, czynność moja zwrócona jest niejako przychylnie ku żartom i, spływa

na nie; — przeciwnie w wyrażeniu: *ja nie cierpię, nie znoszę, nie lubię, nienawidzę twoich żartów*, zachowanie się moje dawniejsze przybiera wręcz odwrotny kierunek, i com dawniej zostawał w kierunku *ku żartom*, to teraz *od nich* się odwracam i stronę. Stąd też dawniejszy biernik (*żarty*) przechodzi teraz w stósunek rzeczy odpychającej lub odepchniętej, i przestając być biernikiem, kładzie się w IIgim przypadku.

§ 352. Na mocy zasady, że przedmiot czynności zaprzeczonej kładzie się zawsze w przypadku IIgim, rządzą tymże przypadkiem i słowa, nie mające przy sobie wprawdzie żadnej wyraźnej negacyi, lecz samém już znaczeniem swoim wyrażające coś przeczącego.

Takimi są np. *zaprzeczyć komu czego* (np. prawa do spadku); *żałować komu czego, odmówić, zabronić, wzbraniać komu czego; pozbawić kogo czego; potrzebować czego; zaprzestać czego; litować czego* (np. pracy, trudu, krwi);

i następujące nieosobowe: *przebrało się, potrzeba, braknie, nie ma, nie było, nie będzie, niestaje, niedostaje, nie wystarcza* itd.

np. Błogosławił Bóg temu wodzowi, bo króla kochał, zdrowia za niego nie żałował. *Narusz.* Z gaju starsza córka wraca, a młodziej nie ma. *A. Chodźko.* U nas nie było żadnej znaczącej kłótni między teologami. *Koźłataj.* Kiedy kwiaty znikną, owoce potrzeba. *Tań.* Byron nie związał sobie zagadnienia, nie uspokoił duszy, bo mu równie jak jego bohaterom, brakło czasu. *Grab.*

§ 353. Z tego nakoniec wynikło, że wszystkie nasze słowa wyrażające nieposiadanie czyli niedostatek czegoś i pragnienie uchylenia tego niedostatku, rządzą równie jak i tamte, zawsze IIgim przyp. — Tu należą następujące czasowniki przechodnie i nieprzechodnie:

łaknąć, pragnąć, żądać, życzyć czego; chcieć, zachcieć; zachciało się, chce się; szukać, poszukiwać, wywiadywać się czego; prosić (jakięj rzeczy u kogo, albo od kogo), *wołać, zebrać, wzywać czego, patrzeć czego, baczyć, wyglądać* (np. skąd pomocy); *pokusić się, naprzec się czego; czekać, oczekiwać, spodziewać się, płakać*

(czego), *żałować* (straty), *zazdrościć*, *zajrzeć* (komu czego); *wymagać*, *wyciągać czego*, *domagać się czego*; *śledzić*, *badać*, *dopytywać się*, *uczyć*, *nauczyć*, *wyuczyć* (się albo kogo) *czego*, itd.

np. Szukałem koniecznie czego ciekawego. *Skarb.* Wołać do Boga pomsty nie przestaną. *Koch.* Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie. *tenże.* Kto za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się da i na zły stargować. *Skar.* Nie spodziewałem się tego! słowo jest człeka głupiego. *przysł.* Rzecz na to wiewiórka: przyczyny nie badaj. *Kras.* Świętokradca nocy cienia czeka do zbrodni spełnienia. *Brodz.* Korydon tęskny płacze swój Temiry. *Karp.* Nauczę ja cię rozumu!

§ 354. Z przymiotników należą tu następujące: *łakomy*, *chciwy*, *żądny*, *głodny* i *ciekawy*, które także z powyższej przyczyny rządzą przypadkiem IIgim.

np. Bynajmniej nie jestem twoich nowin ciekawy. *Kras.* Miecz wojny chciwy. *P. Koch.* Bolesław Łysy będąc grosza głodny, miasteczka niektóre swoim ludziom zastawił. *Błażow.*

§ 355. Oprócz tych trzech głównych odcieni naszego IIgo przypadku (dopełniacza, udziałkowego i ujemnego), posługujemy się też nim i w innych jeszcze niektórych razach; tak np. kładziemy go przy słowach następujących:

radzić się (np. matki w czém), *śłuchać* (rady czyjój, władzy); *pytać się* (matki o co); *prosić* (np. proszę mamy, cici, babci — a zatém i proszę Sejmu, proszę prześw. Sądu); taksamo i *prosić się* (matki o co); *żalić się*, *użalić się* (z genitiwem tak osoby, jak rzeczy), *ulitować się*, *winszować* (komu czego), *mścić się* (czego lub za co na kim); *chwycić się*, *trzymać się*, *jąć się* czego, *podjąć się* czego, *tyczyć się* czego itp.

np. Radziłem się o to różnych prawników. *Krasz.* Wszystkich się radź, a jednego słuchaj. *Rysiń.* Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. *Wujek.* Kiedy czas przyzwoity do dojrzania nastał, pytała dynia dębu, jak też długo wzrastał. *Kras.* Mądry rozumu słucha, jak musu. *Knap.* Mścić się na kim krzywdy swojej. — Wy się pryncyjnie żalcie mojej męki. *Brodz.* Trzymać się czego, jak pijany płotu; — trzymać się klamki pańskiej; — jąć się pracy — podjąć się jakiej sprawy.

§ 356. Również należą tu i niektóre przymiotniki:

winien (czego i czemu), *godzien*, *wart* (czego), *pomny* (czego i na co), *zwyczajny*, *zdolny* (czego i do czego), *świadom*, *wiadom* (czego) i *pewien* (czego i o co).

Być pewnym swego. - Wart pałac Paca i Pac pałaca. *przysł.* Winien grzechu śmiertelnego, godzien kary wiecznej. *Wysocki.* Młody lis, nieświadomy myśliwych rzeźmiosa... *Kras.*

§ 357. Niekiedy używamy przypadku IIgo i niezawisłe, na pytanie kiedy? t. j. na wyrażenie czasu, w ciągu którego się coś dzieje. W takim razie atoli rzeczownik w przypadku IIgim położony powinien mieć przy sobie koniecznie jaką przydawkę i mówi się to tak tylko w samej liczbie pojedynczej.

np. *nie możnaby powiedzieć:* Zdarzyło się zimy wielkie nieszczęście, *lecz:* O milkę stąd zdarzyło się téj zimy okropne nieszczęście. *Tań.* Kopernik umarł roku tysiąc pięćset czterdziestego trzeciego, przeżywszy lat siedmdziesiąt. *Wiszn.* *Podobnie mówi się:* tego roku, minionego lata, czasu wojny, dnia dzisiejszego, teje godziny, teje minuty się coś wydarzyło, itd.

§ 358. **Przyimki** rządzące przypadkiem IIgim, wymieniliśmy w § 276.

4. Przypadek IIIci.

§ 359. Wyrażamy przez przypadek IIIci rzecz lub osobę, dla której czynność czyja lub też właściwość czyja przynosi korzyść lub szkodę, i to stanowi główne znaczenie przypadku IIIgo.

Kładziemy przeto przypadek IIIci przy wszystkich takich słowach (przechodnich lub nieprzechodnich), które wyrażają czynność mogącą się obrócić komu na korzyść lub szkodę;

np. *dać* (komu albo sobie coś lub czegoś), *pomagać komu* lub *sobie*, *brać*, *wziąć*, *dociąć*, *dogryść*, *nie dać się komu*, *dokuczyć*, *poświęcić* i *poświęcić się*, *podlegać*, *służyć*, *towarzyszyć*, *pozwolić*,

życzyć, błogosławić (komu i kogo), dogodzić, czekać komu, nadskakiwać, zapobiegać, złorzeczyć, zadość uczynić, bluźnić, łajać komu (lub kogo), naigrawać, urągać [lub urągać się] komu (lub z kogo), zazdrościć, grozić komu, chybić, szkodzić komu (lub sobie), podpisać sobie, podchmielić sobie, podochocić sobie itd.

(Porównać z tém łaciński *dativus commodi v. incomm.*)

np. Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale onym nie dano. *Skar.* Nie pomogły mu (*baranowi*) wieńce i złocone rogi. *Kras.* I największej niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą bożą umieją. *Skar.* Stań z wierzchu nieba, i światu całemu okaż swoją wielmożność. *Koch.* Chłop stojący zazdrościł siedzącemu panu lepszego stanu. *Kras.*

§ 360. Nadto kładziemy przypadek IIIci i przy takich słowach, których czynność materyalnie wprawdzie nikomu ani nie szkodzi ani nie przynosi korzyści, ale w moralnym względzie w tym samym jednak stósunku względem niego zostaje. Tu należą np. słowa:

wierzyć komu (lub w kogo), ufać komu (lub w kim, lub w kogo), prosić się komu (lub kogo) o co, modlić się komu (lub do kogo), kazać, rozkazywać, hetmanić, panować komu (lub nad kim), przywozić, równać się komu (lub z kim), wyrównać, dziwić się komu, czemu (lub nad kim, czém), przypisać co komu, przypatrywać się, przysłuchiwać się komu, czemu itd.

np. Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu. *Koch.* Niemocy naszej i lenistwu ten smutny stan rzeczy przypisać należy. *Mochm.* Chwale twojej nie nie zrówna. *Krasiń.* W tryumfie się przypatrzę wybawcy mojemu. *Brodz.* Nie uwierzę występkom, cnota mnie nie wzruszy, gdy nie widzę w nich prawdy. *tenże.*

§ 361. W ogóle kładziemy w przypadku IIIcim rzecz lub osobę, dla której się coś dzieje, i którą to co się dzieje, najbliżej obchodzi.

np. Sobie śpiewam, nie komu, swe, nie cudze rzeczy. *Zimor.* Na co to robisz? Ot tak sobie. — Tam wróble gniazda noszą, jodła bocianowi, sarnom góra mieszkanie (*jest*), skała królikowi. *Koch.* Chwała Bogu! Pokój

ludziom dobrej woli! — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Przyszła do Wilna! nowina, że się królowi Janowi syn urodził. *Górn.*

§ 362. Z téj przyczyny rządzą też przypadkiem IIIcim następujące słowa nieosobowe:

chce mi się, zachciewa mi się, przykrzy się, dłuży się, brzydzi się komu, ćmi się (w oczach), przystoi, godzi się, należy się, służy, niedostaje, trzeba, potrzeba (jest), schodzi, braknie, zbywa, marzy się, starczy, wystarcza, śni się, zdaje się, zdarza się, trafia się, szczęści się, udaje się, powodzi się, żal (jest), wstyd komu czego; i nieosobowe jest, było, będzie z przysłówkiem, np. bolesno (jest), łatwo (jest), ciężko, straszno, tęskno, miło itd. było lub będzie komu.

Nióśł ślepy kulawego, dobrze im się działo; lecz to tylko ślepemu nieznośno się zdało, iż musiał zawsze słu chać, co kulawy prawi. *Kras.* Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skar.* Sercu memu tak się święcie zawsze o bliźnich marzyło, rzucałem się w ich obje cie, i dobrze mi wtedy było. *Brodz.*

§ 363. Tu należą wyrażenia: *jest komu imię; jest temu tyle a tyle lat; minęło, skończyło się, jest, będzie, było komu tyle a tyle lat; być komu czém* (przypominające łacińską konstrukcją słowa *esse* z dativem);

np. Mickiewiczowi było imię Adam. — Jest temu lat dzie sięć, jakem cię poznał. — Pierwszą sztuką Schillera byli Zbójcy; było mu wtedy (albo skończyło mu się wtedy) lat dziewiętnaście, kiedy ją pisał. — Był on mi prawdziwym ojcem.

§ 364. Często dodajemy zbytecznie zaimek zwrotny *sobie*, albo zaimki osobiste *mi, nam, wam, ci*, jeżeli chcemy z szczególną dobitnością wyrazić, że okoliczność jaka żywo kogo obchodzi, albo że jego jedynie dotyczy. (Łaciński dativus ethicus).

np. Pan Antoni będzie sobie taki człowiek, jak ja i jak my wszyscy. *Skarb.* Niech sobie mówią, co chcą. *tenże.* Pijże sobie teraz, czegoś nawarzył! (*przysł*). Cóżes mi dziś taki smutny? — Takim ci był wczoraj chory, żem ledwie chodził.

§ 365. Podobnie rządzą przypad. IIIcim i przy miotniki, wyrażające własności pokrewne znaczeniu słów tym przypadkiem rządzących, jako to:

wierny, usłużny, podległy, pożyteczny, przyjazny, życzliwy, po mocny, przyjemny, właściwy, wspólny, równy, podobny, posłuszny,

rad, winien (komu co), *wdzięczny, uprzejmy, potrzebny, niechętny, trudny, niepodobny, szkodliwy, niebezpieczny, straszny, przeciwny* itd.

np. Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się użyczał, nader miły. *Kras.* Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. *tenże.* Przeciwnymi chorobie lekarstwy zdrowieją chorzy. *tenże.* Rozmowa tamtęj podobna. *Górn.*

§ 366. Są nawet i rzeczowniki, które rządzą przypadkiem IIIcim z téjże przyczyny. Należą tu mianowicie wszystkie rzeczowniki słowne, pochodzące od słów rządzących IIIcim przypadkiem, jako to: *ufanie, wierzenie, ofiarowanie, sprzeciwianie się* komu itd. Oprócz tego i inne rzeczowniki, np. *pomoc, opór, przysługa, wdzięczność, uległość, wierność, posłuszeństwo* itp.

np. Niepospolita to jest następcem przysługa, zostać po sobie w książkach nauki. *Kras.* Wierność królowi, wdzięczność rodzicom, — posłuszeństwo prawom, itd.

§ 367. O **Przyimkach** rządzących przypadkiem IIIcim obacz § 276 i nast.

5. Przypadek VIty.

§ 368. Główne znaczenie przypadku VIgo na tém zdaje się dzisiaj polegać, że przezeń wypowiedamy, jakim sposobem się coś dzieje lub stało. Najogólniejszém przeto pytaniem, na które przypadek ten kładziemy, jest jak?

§ 369. W odpowiedzi na to pytanie jak? jakim sposobem? wskazujemy: albo na rzeczywisty sposób dokonania czego,

albo też na następujące okoliczności uboczne: na treść czyli materją, z jakiej się coś dzieje; na narzędzie, za pomocą którego się coś dzieje; na miejsce, którędy coś do skutku przychodzi; na porę czasu, o jakiej się stało; na przyczynę, za sprawą której się coś zdarzyło; na ostateczny skutek czynności, przez

który już też i sposób jej dokonania staje się określonym; nakoniec wskazujemy na inną jaką, podobną a wiadomą nam okoliczność, do której podobieństwa się odwołując, określamy témsamém i sposób tamtej omawianej czynności. Ponieważ te wszystkie okoliczności wyrażają w przybliżeniu, jakim sposobem się coś stało: należą one przeto wszystkie do kategorii sposobu, i wyrażamy je za pomocą przypadku VIgo.

§ 370. Wyrażamy właściwy sposób, jakim się coś dzieje lub zrobiło, przez przypadek VIty np. w takich zdaniach:

Śmiałym lotem wzbija się orzeł w obłoki. *Mochn.* Latać gromadą, stadem; chodzić piechotą, spacerem; jechać czwałem, stępą, galopem; czytać coś wrywkami; pominąć co milczeniem. — Prozą niepodobna a przynajmniej trudno pisać o niczém, wierszem to bardzo łatwo przychodzi. *Tań.* Umiejętność dziś płynie szeroko, rwistym pędem. *Mochn.* Dom biskupa Maciejowskiego stał dla wszystkich otworem. *Górn.* A tam chłop biedny z litewskiego siola, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.* †

* Ten rodzaj przypadku VIgo zbliża się wielce do łacińskiego abl. modi, ale się nie we wszystkiém jednak z nim zgadza.

§ 371. Treść czyli materya, z jakiej coś jest, kładziemy w przypadku VIty np. w takich wyrażeniach:

Jak to pachnie? — piżmem. — Jak to czuć? — stęchlizną. — Czém to trąci? — chciwością. *Skarb.* Wystawił w majętności swojej kościół własnym nakładem. *Śniad.* Co za ogromne drzewo, szeroko zalega ziemię cieniem swoim. *Mochn.* Ludzie ci żyli więcej zabawami, niż pracą. *Tań.* Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek męstwem swoich szlachciców, pięknnością szlachcianek. *Mick.* Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.* Plwać na kogo zółcią, jadem.

§ 372. Narzędzie, tak zewnętrzne jak i wewnętrzne (czyli środek), za pomocą którego się coś

odbywa, wyrażamy w języku naszym także przez przypadek VIty. (Łaciński ablat. instrumenti).

np. Zabić kogo mieczem. — Uderzyć kogo płazem. Jechać sankami. wozem, czołnem. — Straszyc dzieci kominiarzem. — Napełnić naczynie winem. — Obdarzyć kogo pieniędzmi. — Umiejętności tylu rozmaitymi pochrzone tytułami. *Mochn.* Ubolewali wszyscy nad krajem tylu klęskami zniszczonym. *Narusz.* Jesteśmy rodziną, wspólnym rządzącą się rozumem. *tenże.* Rozbojem straszliwym nam grozi. *Skarga.* Możnaż nienawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.*

§ 373. Miejsce i drogę, którądy coś do skutku przychodzi, wyrażamy także przez przypadek VIty. (Porównaj łaciński ablat. loci).

np. Płynąć rzeką. — Podróżować koleją żelazną. — Wnijść drzwiami. — Wpaść oknem. — Jechać morzem, lądem. — Iść dołem, lasem, wierzchem. — Chmiel chciał się ziemią sunąć. *Kras.* Cnota, rozum a fortuna bardzo różnymi gościny od siebie ciągną. *Rej.* Szumi woda porohami, od porohów sokół leci; Wicher wyje mogiłami — wilk oczyma nocą świeci; Burzanami koza dzika, oczeretem lis pomyka. *Zł.* *Wmawiany Pod prądni o zemi nowszej*

§ 374. Również kładziemy w przypadku VIty i porę czasu, o której się coś dzieje. (Porów. łaciński ablat. temporis).

np. Jechać nocą; czytać zmierzchem; tylko wieczorami widywać się. — Siedzieli zimą i latem (= *ciągle*) oboje w skromnej wiosce. *Tań.* Te ptaki u nas tylko wiosną widzieć się dają. Pamiętają młodzi nawet, jakie niedawnymi czasy było u nas krasomówstwo. *Bohomol.* Świtaniem przyszedł do mnie (= *bardzo rychło*). — Tu należą wyrażenia: *tymczasem, czasem, czasami* itp.

§ 375. Następnie wyraża przypadek VIty często także przyczynę, dla której coś zaszło (łaciński ablat. causae).

Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala.

Skar. Nie piórem to ani książką, ale jak mówi pismo boże, niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.* Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze. *Narusz.* Upadały spustoszone zamki ustawianiem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwój był zobowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego ustępowaniem onych prywatnym. *tenże.* — *Tu należą słowa:* chęcić się, chlubić się, szczycić się czém (albo z czego), celować czém, itp.

§ 376. Nieraz jeżeli nie chcemy lub nie możemy określić właściwego sposobu jakiej czynności, wypowiadamy natomiast tylko ostateczny jej koniec — skutek. Ten skutek kładzie się równie jak sposób, w VI'tym przyp.

Jeżeli np. czytamy: *Wszystka ziemia popiołem stanęła* (J. Bielski): to tym wyrazem *popiołem* nie tylko ostateczny skutek zajścia jest wskazany, jakiemu ziemia podległa, ale zarazem i sposób tego wszystkiego, co z ziemią zaszło. Domyślamy się bowiem z tego od razu, że musiał to być albo pożar jakiś powszechny, albo susza nadzwyczajna, albo coś podobnego. — Również mówi się np. *słupem stanąć*, t. j. doznać czegoś takiego, że skutkiem tej przygody jest postawa tak bezwładna i nieruchoma, jak *słupa*.

Ty nie boisz się śmierci (*przemawia Kochan. do mądrości*), bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz! (*Takeś stanęła, żeś oto bezpieczna i niepożyta*). — Urosł wielkim człowiekiem. *Górn.* Pan, który kiedy pojrzzy, ziemia drży; pan, który kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry (= *w dym*). *Koch.* Mury stały pustkowiem. — Bolesław darem wziął od Kazimierza kraj oświęcimski. *Bielski.* Urodzić się kaleką. Dostać kogo żywcem, itd.

§ 377. W dalszém rozwinięciu tej zasady przyszło do tego, że i tam kładziemy przypadek VI'ty, gdzie chodzi o wskazanie samego tylko skutku lub wyniku jakiej czynności, bez względu na jej sposób. Dlatego wszystkie takie słowa, jak *stać się czém, zostać, zdawać się, urodzić się, okazać się czém, pisać się, czuć się, słynąć, nazywać się* itp. tudzież odpowiednie przechodnie, jak *ogłosić kogo czém, obwołać, nazwać, okrzyknąć, uczynić, potwierdzić, obrać, uznać, zamianować, osądzić kogo czém, jakim,*

zrobić kogo jakim itd. rządzą przypadkiem VI'tym na oznaczenie tego, czém się kto ostatecznie być zdaje, czém się stał, jakim został itd.

np. Uczeni Grecy aż do czasów Pytagorasa nazywali się mędrkami; pierwszy Pytagoras obrał sobie tytuł skromniejszy i nazwał się miłośnikiem mądrości czyli filozofem. *Sniad.* A jako kto zasługuje, takim płaćcą mnie uczuje. *Koch.* Ze zlecenia królewskiego donoszę ci, że jesteś wyznaczony nauczycielem królewicza. *Kras.* Wszystkie te złączone okoliczności czynią to miejsce zbiorem tego wszystkiego, cokolwiek najszczęśliwszym człowieka uczynić może. *tenże.*

* Niektóre ze słów wyżej wymienionych mogą zamiast przypadku VI'go przybierać jednakże i przyimki; np. *obrać kogo na* co (np. na posła); — *uważać, osądzić, uznać kogo za* co; *mieć się za* co (np. za mądrego, za artystę) itd.

** W zdaniach, jak *Jechać s watem do kogo*; — *Grzegorz z Sanoka umarł arcybiskupem lwowskim*; — *Urodziłem się kaleką, żyję żebrakiem, lecz się położę do grobu uczciwym człowiekiem*. *Krasz.* *Ujrzałem go nieco pomieszany*, itp. przypadki VI'te *swatem, arcybiskupem, żebrakiem, uczciwym człowiekiem, pomieszany*, zdają się na pozór należeć do téjże kategorii. Nie są to jednak przypadki rządzone od słów *jechać, umarł, żyję, położę się do grobu i ujrzałem*, ani też bynajmniej nie wyrażają (tak jak np. *kaleką*) skutku swoich czynności, ale raczej domyślać się przy nich należy wypuszczonego *będąc, będącego*, itd. tak jakby było: *jechać do kogo będąc swatem; umarł będąc arcybiskupem; ujrzałem go, będącego pomieszany*.

§ 378. Przy słowie *zwać się, zwać, nazwać, nazywać*, i także przy *zdawać, wydawać się*, znajdujemy bardzo często rzeczownik wyrażający imię własne lub to, czém lub jakim się co być zdaje, położony w przypadku Iszym, zamiast VI'tego.

np. Nazywam się Piotr. — Nazwali go Piotr. — Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha żaden za szarakami nie gonił Hreczecha. *Mick.* Miasto, które zowią Sychar. — Spóźnienie jego zaczynało się wydawać wszystkim wcale niezwyčajne. *Tań.*

§ 379. Nakoniec odpowiadamy na pytanie: jakim sposobem się coś stało? przez proste wskazanie na coś drugiego, co się odbywa w takiż sposób, i powiadamy że się tak stało, jak tamto, że jest, jak tamto.

np. Jak się te łaski zwały na niego? — jak strumień (t. j. tak się nań zwały, jak się strumień zlewa). Jak on spadł na karki swoich nieprzyjaciół? — jak piorun. Jak ta choroba idzie po ciebie? — jak pożar. — Jak ta osoba jest względem ciebie? — jak matka. — Dawniej myśl ludzka nie była, jako warsztat rękodzielniany. *Mochm.*

Owoż ponieważ wszystkie te wyrazy porównawcze za pomocą *jak* przyłączone, zastępują określenie sposobu: można przeto też to *jak* opuścić i położyć sam rzeczownik w przypadku VI-tym porównawczym, z czego powstają takie oto wyrażenia:

Zwały się łaski strumieniem na niego. — Spadł na karki nieprzyjaciół swoich piorunem. — Choroba po ciebie pożarem idzie. — Ta osoba jest mi matką. — Błyskiem minął wiek szczęśliwy. *Brodz.* Niwy obszerne odłogiem leżą. *Tań.* Dawniej myśl ludzka nie była warsztatem rękodzielniwym.

§ 380. Z tego dopiero punktu widzenia wskazać można na właściwą różnicę między takim orzeczeniem, które kładziemy w przypadku VI-tym (porównawczym), a istotnym orzeczeniem, położonym w przypadku Iszym.

np. Ten mąż jest Cezar (wskazując rzeczywiście na Cezara). Nie każdy człowiek jest Cezarem (= jak Cezar).

Właściwe orzeczenie kładziemy w języku naszym, podobnie jak we wszystkich innych językach, jedynie w przypadku Iszym.

np. Kto on jest? — on jest mój ojciec, a tamten jest mój brat. — Czas jest nareszcie mówić prawdę. — Wszakże pan jesteś hr. Załuski? — To drzewo jest kasztan, a tamto jabłoń. — To zwierzę jest pies. — Sen mara, pan Bóg wiara. — Jesteś waryat, próżniak, zbrodniarz, osieł, anioł itd.

Przeciwnie jedynie w VI-tym przyp. kładziemy takie rzeczowniki, które jakkolwiek także są położone przy słowie *być*, przecież właściwie nie wypowiadają *co*

kto jest? ale raczej *jak kto jest? jak co kto jest?* (Możnaby to nazwać ORZECZENIEM PORÓWNAWCZYM).

np. Wasza dyplomacya i polityka jest tylko nieumiejętną, niezręczną grą w szachy. *Mochn.* (tu *grą w szachy* znaczy tyle, co *jak gra w szachy*). — Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* (a nie *muzyka duszy*, bo poezya nie jest muzyka, ale tylko *jak muzyka*). Niemka rodem, jest Polką całym sercem. *Tań.* (= *jakby Polka*). — Twoje słowo jest mi przykazaniem *Wojć.* (= *jak przykazanie*). — Miłość ojczyzny była hasłem ojców naszych. *Kras.* (nie *hasło*, bo to znaczyłoby, że innych haseł jak „miłość ojczyzny“ wtedy nie było, że to więc było rzeczywiste i jedyne hasło; podczas gdy *hasłem* znaczy tylko tyle, że *m. oj.* była taką do działania pobudką, jak *hasło*).

Ponieważ jednak ten przyp. VIty porównawczy w ostatecznym sensie bardzo się zbliża do właściwego orzeczenia: stało się zatem, że się te dwa wyobrażenia prawie już całkiem zlały się ze sobą. Skutkiem czego, po dziś dzień, wyrażamy bardzo często i prawdziwe orzeczenia, jeżeli tylko mają znaczenie rzeczowne, przez przypadek VIty.

np. On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem *Mick.*

§ 381. Wszystkie aż dotąd ukazane rodzaje przyp. VItego mają ze sobą tę wspólność, że nimi nie rządzą żadne inne w zdaniu wyrazy, tylko się kładą same przez się, na mocy samego swego wewnętrznego znaczenia.

Rządzonym zaś bywa przypadek VIty przez następujące inne w zdaniu wyrazy:

1) przez **przyimki** rządzące przyp. VIty; ob. § 277.

2) przez słowa *gardzić czém, wzgardzić, pogardzać, opiekować się i brzydzić się czém* albo kim.

np. Już dawnych wieków filozofowie zaczęli nie gardzić bogactwy. *Kras.* Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona. *Koch.* Wszyscy się zbrodnią brzydzimy.

6. Przypadek VIImy.

§ 382. Przypadka VIIgo używamy na oznaczenie, gdzie, kiedy, lub w jakim stanie coś jest albo się dzieje. Nie kładziemy go atoli nigdy inaczej, jak z przyimkami; takimi zaś są: *przy, po, na, w, o.* (§ 276 i nast.).

§ 383. Na oznaczenie **miejsca** używamy przyimków *przy, po, na, w.* Przyimki te rządzą jednak przypadkiem VIImym nawet i w znaczeniu przenośnym, t. j. nie odnosząc się do stósunków przestrzennych, lecz wyrażając moralne.

np. Leży kamień przy moście. — Przy takich zdolnościach człowiek ten miał piękną przyszłość przed sobą.

Chodzić po mieście; błąkać się po świecie. — To ziele rośnie po drogach. — Poznać kogo po głosie. — Nie wypełnił, czego wszyscy po talencie jego wymagali.

Być na wsi; — mieszkać na Ukrainie; — tańczyć na balu. — Moc ducha na jedności zależy, w podziałach słabnie. *Mochn.* Mam na względzie nie tylko nas samych, ale całą Europę. *tenże.*

W Krakowie, w Niemczech, w domu. — Uczucie w pieśni się maluje. *Mochn.* Skromny w mowie, skrzętny w pracy, wytrwały w obowiązku. — Celować w czym; — ufać w Bogu.

§ 384. Na oznaczenie **czasu**, w którym się coś stało, używamy przyimka *w*, i w niektórych razach *o.* Chcąc zaś wyrazić moment czasu, po którym się coś zdarzyło, przyimka *po*, z następującym po nich wszystkich przypadkiem VIImym.

np. W zimie, w lecie, w roku przeszłym, w nocy, w momencie; — o godzinie trzeciej, o północy, o świtanie; — po Wielkiej nocy, po godzinie trzeciej. — Po tém wszystkim, co zaszło, trudno żebym cię jeszcze uważał za przyjaciela. *Krasz.*

§ 385. Ażeby wyrazić, w jakim stanie kto coś czyni albo też jest, używamy przyimka *w*, a niekiedy *o.*

np. Dumny w szczęściu, zuchwały w powodzeniu, nikczemny w nieszczęściu. — Kto cię stworzył w gniewie lub ironii? *Krasin.* Starość przebiedować o kiju zebrać. — Stół o trzech nogach, itd.

IV. Nauka Składni w obrębie czasownika.

§ 386. Tak jak każdy poszczególny deklinacyjny przypadek ma swój własny zakres znaczenia, tak też i każda forma konjugacyjna (czas, tryb, imiesłów itd.) służy pewnemu celowi i spełnia w zdaniu usługi odpowiednie temu zadaniu. A tak jak te wszystkie poszczególne formy werbalne pomiędzy sobą się różnią, tak też i całkowite już słowa różnią się między sobą rodzajowem swoim znaczeniem, np. przechodniem lub nieprzechodniem, zwrotnem lub zaimkowem, osobowem albo nieosobowem, itd.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest rozpoznać właśnie te wszystkie funkcyje, w obrębie czasownika i jego odmian zawarte. Zaczniemy rzecz od podziału całych słów naszych na rozmaite czynnościowe rodzaje.

1. Rodzaje słów.

§ 387. Wszystkie tak na pozór rozliczne odcienie rodzajowych znaczeń, wyrażanych przez czasowniki, dają się sprowadzić do trzech różnic, a to ze stanowiska następujących odrębnych względów:

- a, według czynności przechodniej lub też nijakiej;
- b, według czynności osobowej albo nieosobowej;
- c, według czynności dokonanej lub też niedokonanej.

A. Słowa przechodnie a nieprzechodnie.

§ 388. Przedewszystkiem rozpadają wszystkie słowa, jakie tylko mamy, na przechodnie i nieprzechodnie czyli nijakie.

Słowa nijakie albo są ściśle podmiotowego znaczenia i w takim razie żadnym nie rządzą przypadkiem (*leżeć, stać, spać,*

wiać), albo też rządzą wprawdzie różnymi przypadkami, np. IIgim (*bać się* czego), IIIcim (*przeszkadzać, pomagać* komu), IVtym (*boli* mię), VIty (*brzydzić się* czém); nie wyrażają jednakże i wtedy nawet nigdy takich czynności, któreby się z podmiotu (z działającą osobą) całkowicie i rzeczywiście przelewały na odnośny zewnętrzny przedmiot.

Słowa przechodnie rządzą w naszym języku (inaczej jak w łacińskim i niemieckim) wedle okoliczności albo IVtym albo IIgim przyp. (*kochać* matkę — *nie kochać* matki, *oczekiwać* nagrody) i wyrażają w obydwóch razach zawsze takie czynności, które z podmiotu na zewnętrzny przedmiot przechodzą.

Dlatego też same tylko czynności tej drugiej kategorii, t. j. czynności przechodnie dają się i biernie czyli z owęj strony ukazać, jak je bierze i znosi na sobie ów przedmiot, stający się w takim razie podmiotem zdania biernego; np. *matka jest kochana* albo *niekochana przezemnie*, zamiast *tosamo* znaczącej konstrukcyi czynnej: *kocham matkę* albo *nie kocham matki*. Przeciwnie czynności nieprzechodnie nigdy się w ten odwrotny (bierny) sposób wypowiedzieć nie dają.

* Z tego wynika, że w naszym języku nie to więc stanowi przedział między przechodnimi a nieprzechodnimi słowami, czy one rządzą, czy nie rządzą IVtym przypadkiem — lecz jedynie, czy one zdolne i biernego także znaczenia? Same bowiem tylko przechodnie są tego znaczenia zdolne. Mianowicie rozstrzyga o tém zawsze ta próba: jeżeli jakie słowo nasze może tworzyć imiesłów bierny i jeżeli ten imiesłów ma rzeczywiście bierne znaczenie, np. *kochany, nie kochany, oczekiwany*: wtedy jest to słowo przechodnie. Słowa nijakie przeciwnie takiego imiesłowu zazwyczaj albo wcale nie posiadają (np. nie można powiedzieć ani *leżany, stany, spany, wiany*, ani też *bany, przeszkodzony* *), *pomagany, bolony, brzydzony*), albo jeżeli go niekiedy wyjątkowo formują,

*) W Galicyi wprawdzie aż zbyt często daje się słyszeć, a nawet czytać, że ktoś „*był przeszkodzony*“ (*verhindert*), ale jest to tylko szkaradny germanizm! Niemieckie *verhindern* jest czasownikiem przechodnim, rządzącym IVtym przypadkiem, dlatego może ono tam mieć swój bierny imiesłów — ale my mówimy *przeszkodzić* komu, nie kogo!

np. *zginiony, wyspany, upłyniony, ochłoniiony, spragniony, uschnięty, przylgnięty, zmarznięty, zaplakany, uśmiechnięty, najedzony, napity, nażarty, zażarty, zadyszany, zawzięty, zamysłony, zadumany* itd., to te imiesłowy mają zawsze tylko sam kształt zewnętrzny biernych, ale znaczą zgoła to samo, co np. *zleżały, ostygły, zbiegły, były, zgniły, skamieniały* itp. na *ty*, których to imiesłowów żadne słowo przechodnie nie dostarcza. Ponieważ więc tamtych imiesłowów na *ny* i *ty* jest znaczenie nijakie, a nigdy bierne: więc to jest znakiem, że i słowa, od których one pochodzą, są nieprzechodnie.

§ 389. Zachodzi teraz dalsze pytanie, mianowicie: w jakim związku z tym podziałem (na przechodnie i na nijakie) zostają owe nasze czasowniki, które jak *chwalić się, żalić się*, zwrotny zaimek *się* przybierają?

Słowa z tém „*się*“ rozpadają w ogólności na dwie grupy odrębne: na słowa zwrotne i zaimkowe.

ZWROTNYMI (reflexiva) nazywamy takie czasowniki z zaimkiem *się*, które (jak np. *chwałę się, chwaliś się* itd.) mogą wprawdzie to *się* przybierać przez wszystkie osoby, jednakże równocześnie dają *się* używać i bez tego zaimka, mając wtedy zwykłe przechodnie znaczenie; np. *chwalić się* i *chwalić*; *oskarżyć się* i *oskarżyć*; *otaczać się* i *otaczać*; *przenosić się*, *ostawić się* itp.

Wszystkie nasze słowa przechodnie, i tylko same przechodnie, mogą *się* jako takie czasowniki zwrotne używać. Wyrażają one czynność — skądinąd (bez przydanego tego zaimka) zlewającą *się* na przedmioty zewnętrzne — tym razem zwróconą wstecz, ku podmiotowi swojemu, czyli tak zwaną czynność zwrotną. Dodany zaimek *się* jest właśnie téj czynności przedmiotem. W razie jeżeli wypowiadamy myśl naszą z przyciskiem, można zamiast *się* położyć i *siebie*: to *się* i *siebie*, jest to (w miarę znaczenia czasownika) albo IIgi albo IVty przypadek.

np. Taka w człowieku jest potęga sumienia, że najwięksi nieraz zbrodniarze sami *się* oskarżają przed sądem

Kras. W szaleństwie drugich i siebie przeklinał (tu *się* i *siebie* stoi w przyp. IVtym). — Nie pokazywała się publicznie nigdy inaczej, jak w największym przepychu (tu *się* zastępuje IIgi przypadek).

§ 390. ZAIMKOWYMI przeciwnie nazywamy te słowa zaimkiem *się* opatrzone, których byśmy bez tego *się* nigdy użyć nie mogli (chyba w odmienném znaczeniu). np. *bać się, śmiać się, wstydzić się, brzydzić się, najeść się, rozigrać się, wzdrygać się, chęłpić się, spodziewać się, skarżyć się* itp.

Samego *bać, wstydzić, brzydzić, rozigrać, spodziewać* itd. powiedzieć nie można. *Skarżyć* (kogo, accusare) mamy wprawdzie i bez *się*, ale *skarżyć się* (queri) znaczy już co innego, jak *skarżyć* kogo lub siebie, i dlatego i ono jest zaimkowém.

* Słowa zaimkowe zaimka *siebie* (zamiast *się*) nigdy nie mogą przybierać i nie wyrażają innéj czynności, jak tylko nieprzechodnią. (Wyjątek stanowi samo tylko *spodziewać się czego: rzecz spodziewana*).

** Jeżeli dwa albo więcej słów, czy to zwrotnych czy zaimkowych, następuje bezpośrednio po sobie lub w niewielkiej odległości jedno od drugiego: dodaje im się wszystkim zaimek *się* raz jeden tylko; — np. *Już go widzi, dostrzeżona, daremnie się ukryć sili*. Brodź.

§ 391. Zwrócić tu trzeba uwagę i na tę jeszcze właściwość języka naszego, że do słów zaimkowych i zwrotnych dodajemy zawsze i jedynie ten zaimek zwrotny *się*, bez względu na to czy jest mowa o osobie pierwszej, czy drugiej, czy trzeciej, i czy to jest liczba pojedyncza czy mnoga; (nie jak w języku łacińskim albo niemieckim, gdzie *się* w tej mierze osoby i liczby różnią).

Podobnie i inne też przypadki tego zaimka: *siebie, sobie, sobą, w sobie* — nigdy w polskiém nie dają się zastąpić odpowiednimi formami osobistego: *mnie, ciebie, tobie, mną, tobą* itd. (np. *proszę za mną*, nie możnaby powiedzieć, zamiast: *proszę za sobą*). Taksamo też i zwrotny zaimek *dzierżawczy* *swój, swoja, swoje*, kładzie się bez względu na to, do jakiej się liczby i osoby odnosi, czy do pierwszej, czy do drugiej, czy do trzeciej.

np. Kiedy my *się* trzymamy swego porządku, i wy *się* swego trzymajcie. — Ani ty *mnie* nie rozumiesz, ani ja *siebie*. *Tańska*. Każ *sobie* dać piwa. *Skarb*. Spytaj *się* swego sumienia. *Krasz*.

§ 392. Słowa zwrotne *) wyrażają bardzo często w języku naszym zamiast zwrotnej — bierne czynności. Bywa to jednak tylko w tych zdaniach, w których podmiot, np. *cegła*, położony jest w IIIciej osobie i ma rzeczowe, nieżywotne znaczenie; np. *tu się cegła wypala*, *tu się cegły wypalają*, znaczy *tosamo*, *co tu cegły bywają wypalane*. (Jeżeli jednak mowa o istotach żywotnych, to czynność zwrotna nie przechodzi nigdy w bierne znaczenie).

Sława autora nie po liczbie książek przez niego napisanych się mierzy (= bywa mierzona). *Skarb*. Wedle stawu groble się sypią (= bywają sypane). — Przeciwnie: Koń się pasie na łące (tu „*pasie się*“ nie wyraża bierniej czynności, lecz zwrotną, bo *koń* jest żyjącą istotą).

* Takie zaś znowu wyrażenia, jak *Tu się cegły wypala*, *tu się strzyże włosy*, *tu się szyje bieliznę*, *tu się nie szyje bielizny* itp. nie mają żadnej wspólności z powyższymi zwrotami i należą do zupełnie odrębnej kategorii: mamy tu bowiem słowa nieosobowe, nie bierne ani też zwrotnie, ale czynnie użyte; a rzeczownik przy nich, w IVtym lub IIgim położony przypadku, wyraża przedmiot tych czynności (§ 397, 2). Tamte zaś słowa są osobowe, z biernym znaczeniem, a rzecz przy nich stoi w Iszym przypadku i jest podmiotem zdania.

B. Słowa osobowe a nieosobowe.

§ 393. Przechodzimy teraz do różnicy, pomiędzy czynnościami i czasownikami naszymi pod tym zachodzącej względem, że podczas gdy jedne z nich możemy wedle woli naszej bądź jako osobowe, bądź jako nieosobowe czyli bezpodmiotowe wyrazić: to drugie nie dają się nigdy inaczej wysłowić, jak tylko nieosobowo.

Np. od *spać*, mogę powiedzieć i *spałem* (albo *spaliśmy*) *smacznie*, i *spało mi się* (lub *nam się*) *smacznie*; ale od *dnieć* mamy jedynie *dniało*, a *dniałem*, *dniałeś* itd. ani też *dnieliśmy* nie można powiedzieć. Otóż takie słowa, jak właśnie to *dnieć*, przy których w żaden sposób osoby lub rzeczy działającej nie możemy wyrazić, które się przeto dają używać tylko same, bez żadnego

*) Nie należy tego jednak pod żadnym warunkiem ściągać i do słów zaimkowych.

podmiotu, w rodzaju nijakim, i jedynie w samej IIIciej osobie liczby pojed., nazywają się **niosobowe** (impersonalia). Cała zaś reszta słów naszych stanowi (wyłączywszy kilkanaście, zajmujących niejako pośrednie stanowisko) dział czasowników **osobowych**, zdolnych wedle woli naszej i takiego i owego użycia.

§ 394. Słowa ściśle NIOSOBOWE wyrażają takie czynności, których sprawca (podmiot) nie jest nikomu wiadomy, lub którego się domyślamy w taki niejasny i tylko ogólny sposób, że go wyrazem dobitnie określonym, imieniem, nazwać niezdolni jesteśmy i przeto albo go wcale nie wyrażamy albo chyba zamiast tego imienia kładziemy słówko *się*, mające tu to samo znaczenie, co np. niemieckie *es* w *es regnet*, *es glückt* itp. Takimi słowami są:

świta, dnieje, zmierzcha się, błyska, grzmi, dżdży, mży, pada, leje, marźnie, taje; pokutuje, kusi; gore, korci mię, mierzi mię; wiedzie mi się, powodzi się, szczęści się; stało się, że...; idzie o to, chodzi o to, zależy na tém, godzi się, wypada, należy, należy się, zdaje się, że...; zachciewa mi się czego, chce mi się (np. jeść, pić), bywało; nakoniec trzeba, szkoda, można, żal mi, wstyd mię, przykro, smutno, tęskno, zimno mi itd. (z domyślném *jest*); czuć, widać, słyhać, znać, stać mię, nie stać mię na to, nie wątpić, nie marzyć o tém itp.

* W czasie przeszłym i w przyszłym (złożonym z imiesłowu i *będzie*) słowa te przypuszczają swój domyślny podmiot zawsze jako coś rodzaju nijakiego, np. *świtało*, *zagrzmiało*, *będzie grzmiało*, *chodziło o to*, *trzeba było*, *żal mi było* itd.

Niektóre ze słów powyżej zestawionych używają się wprawdzie i osobowo, np. *marznę*, *pokutuję*, *wiodę*, *idę*, *działa zagrzmiały* itp. Ale znaczenie tych osobowych słów jest już zupełnie inne; a zatem tamtych czynności wcale to nie dotyczy.

§ 395. Do powyższych niosobowych doliczyć należy w drugiej linii jeszcze następujące:

nie ma (czego), *nie było*, *nie będzie*; *brakuje*, *braknie*, *nie staje*, *nie dostaje*, *nie stanie* (czego lub kogo), *zbywa*, *schodzi*, *przebrało się*, *ubywa* itp.

Przy tych wszystkich słowach ujemnego znaczenia wiadome nam wprawdzie jest bardzo dobrze to, czego nie ma, czego brakuje, czego się przebrało itd. t. j. wiadomy nam jest podmiot tych wszystkich czynności. Ale ponieważ nie zgadza się to z logiką naszego języka, żeby to czego nie ma, a więc nic, mogło być działającym podmiotem: więc wypowiadamy czynność taką w formie nieosobowej, a to czego nie ma, dorzucamy w Ilgim, tak zwanym ujemnym przypadku.

Zastałem w domu całą rodzinę, lecz siostry nie ma! Nie było tam wcale mowy o tobie. (W twierdzących znaniach: była i siostra; była mowa o tobie). — Tu nie brakuje ani grosza. Sierści bydła nie zostało! Nie zostanie z niego ani ogona! — Co ty poczniesz, biedna moja, jak mnie nie stanie?

§ 396. Pośrednie stanowisko między ściśle nieosobowymi a osobowymi słowami zajmują czasowniki, jak np.

przystoi, uchodzi, śni mi się, dłuży mi się, nudzi mi się, brzydzi mi się, przykrzy się, starczy, marzy się, zdarza się, dzieje się, stało się, trafia się, udaje się, kosztuje, wynosi, boli mię, świerzbi, mdli mię, ciśnie mię, obchodzi itp.

Powyższe słowa nazywamy **trzecio-osobowymi**; mogą się one bowiem używać tylko w IIIciej osobie i to obydwóch liczb (np. „*taki sposób nie przystoi, nie uchodzi*“ — i „*takie żarty nie przystoją, nie uchodzą*“); zaś np. w Iszej osobie ani mnogiej ni pojed. nie dałyby się słowa téj kategorii pod żadnym warunkiem użyć — chyba przy zmienioném znaczeniu. —

§ 397. Mówiliśmy aż dotąd o takich słowach, których nie można nigdy inaczej użyć, jak tylko nieosobowo. Teraz przejrząc nam jeszcze należy owe zwroty nieosobowe, w jakich i inne, skądinąd osobowe czasowniki nasze wysłowić zdolni jesteśmy na podobieństwo tamtych, jeżeli z jakiegokolwiek powodu wolimy nie dodawać do nich wyraźnie nazwy podmiotu. Dzieje się to:

1. w ten sposób, że zamiast np. „*ten lub ów pisze*“, albo *ci, owi, oni piszą* itd. mówimy: *piszą, chodzą, powiadają* (z domyślném *ludzie*) — *pisali, chodzili, powiadali* — *będą pisać* (albo *będą pisali*), *będą chodzić, powiedzą* itd. Każdy nasz czasownik,

z wyjątkiem samych tylko nieosobowych i trzecio-osobowych, może być w takich zwrotach użyty.

np. Niejednemu szarlatanowi za życia hołdy składali, a dziś albo z niego szydzą albo mu i złorzeczą. Ucz się, bo powiedzą, żeś próżniak.

2. Drugim, zgoła to samo lecz inaczej wyrażającym zwrotem, są wręcz nieosobowe wyrażenia z przybraném się: *pisze się* (rzecz jaką), *czyta się* (książkę), *idzie się*, *śpi się*; w czasie przeszłym: *pisało się*, *napisało się* — *czytało*, *przeczytało się*, *poszło się*, *spalo się*; w przyszłym: *będzie się pisało* albo *pisać się będzie*, *napisze się*; *będzie się czytało*, *szło*, *spalo*; albo *pójdzie się*, *prze-czyta się*.

Robi się, zrobiło się i będzie się i nadal czynić, co tylko można, ażeby pijaństwu ludu zapobiec, ale trzeba na to i z góry przykładu. — Dopomogło się tylu innym, to i tobie się dopomóż. — Wystawisz sobie łatwo, ile pismo każde nabiera ceny, kiedy się zna autora. *Tani*. Upokarzającym jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje téj siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick*. Z Maćkiem się pijało, póki piwa stało. — Z drzymnęło mi się; o głodzie tańcować się nie chce itd.

§ 398. Mamy prócz tych dwóch, i trzeci jeszcze sposób na wyrażenie nieosobowej czynności; daje się tak jednak sama tylko przeszła czynność wyrazić. Mówimy o takich zwrotach, jak:

pisano, *napisano*, *czytano*, *przeczytano*, *kończono*, *skończono* (rzecz jaką) — *dopełniono*, *nie załatwiono*, *nie czyniono* (rzeczy jakiej) — *pomagano*, *dopomóżono*, *szkodzono*, *zaszkodzono* (rzeczy jakiej, komu) — *brzydzono*, *gardzono* (kim) — *plakano*, *przy-łgnięto*, *spano*, *odpoczywano*, *odpoczęto*, *myślano* (bez żadnego przyp.) — *bano się*, *brzydzono się*, *wstydzono się*, *pytano się*, *modlono się*, *najedzono się*, *rozigrano się*, *drożono się* (zawsze z zatrzymaném i tutaj więc tém się).

* Powyższe zwroty — tylko co do samój formy będące z rodzaju biernych, z domysłném, a dawniej i rzeczywiście dodawaném *jest* (*czyniono jest*, *plakano jest*...) mają zawsze czynne znaczenie.

C. Słowa niedokonane a dokonane.

§ 399. Trzeci rozkład wszystkich słów naszych (tak przechodnich jak i nieprzechodnich, tak osobowych jak i nieosobowych) dzieli je na czasowniki dokonane i na niedokonane; np. *minąć* a *mijać*, *zdobyć* a *zdobywać*, *kupić* a *kupować*, *nazwać* a *zwać*, *położyć się* a *kłaść się*, *wziąć* a *brać*, *ostygnąć* a *stygnać* itd. —

Różnica między tymi słowami jest ta, że oto zdolni jesteśmy każdą czynność w dwojakiój sobie przedstawić postaci: albo jako gotowy czyn, pod tym tylko względem przed oczyma naszymi stojący, że jest (albo będzie albo został) spełniony — albo też jako działanie, w całej szerzy, t. j. w całym przebiegu swoim myśli naszej obecne, bez żadnego względu na to, czy kresu swego dobiegło, czy też nie dokończyło się, przerwało albo może i do téj chwili się jeszcze przeciąga. W tym drugim razie tego się tylko trzymamy, że się coś działo, dzieje, albo będzie działo — mniejsza o to, z jakim końcem. A w tamtym razie znowu w tém rzecz główna, że się coś stało lub stanie — bez względu na to, wśród jakich okoliczności. Tamta, tak zwana niedokonana czynność jest to przestrzeń, ujęta wprawdzie w granice, ale z jednego boku otwarta; ta druga, „dokonana“ czynność, jest to punkt matematyczny, jak najściślej określony, ale bez żadnych rozmiarów. Dlatego też mogę powiedzieć: *wśród odmykania téj szuflady dziwna myśl w głowie mojej powstała*; lecz „*wśród odemknięcia*“ nie można nigdy powiedzieć, ponieważ odemknąć nie daje się na żadne chwile rozkładać: tu można tylko powiedzieć albo *po odemknięciu*, albo *przed odemknięciem*.

§ 400. Tak w obrębie słów dokonanych, jak i niedokonanych, zachodzą rozmaite dalsze, jeszcze drobniejsze odcienie. Mianowicie: słowa dokonane dzielą się na zwyczajne dokonane, np. *skoczyć*, *zabić* — i na doraźne, np. *krzyknąć*, które są dokonanymi jakby w wyższej potędze. — Podobnie też i słowa niedokonane rozpadają na zwyczajne niedokonane, np. *bić*, *pisać*, *kochać*, *uczyć*, i na słowa częstotliwe, np. *pisywać*, *zabijać*, *nauczać*, które wyrażając czynności kilkakrotnie powtarzane,

są niedokonanymi w wyższej potędze. Obok częstotliwych, mamy tu jeszcze znaczny zasób słów poczynających, np. *blednąć* albo *kamienieć*, które wobec całej reszty niedokonanych stanowią także pewien odcień odrębny.

§ 401. Ta nasza, postronnym językom zupełnie obca właściwość, posiadania na wyrażenie każdej czynności dwóch słów osobnych, zgoła to samo znaczących, tylko że jedno z nich jest dokonane, a drugie niedokonane, stanowi też jedyną tego przyczynę, że nasza konjugacya niejednym z czasów, które kiedyś i polski miał język (np. perfectum, imperfectum, aoristus) odwiecznie postradała i w porównaniu np. z grecką, a nawet łacińską, zdaje się być w czasy i formy uboższą. Tamte języki wyrażają każdy konjugacyjny odcień przez osobną konjugacyjną formę; my te odcienie oddajemy nie samymi tylko takimi formami, lecz po większej części przez ciągle dobieranie sobie wedle potrzeby to dokonanego słowa, to niedokonanego. W tento sposób przysparzamy sobie sztucznie partycypialnych wyrażen i czasów niemal dwa razy więcej, aniżeli ich mamy, i zdolni jesteśmy tymi środkami niekiedy nawet delikatniejsze jeszcze odcienie czasowe i syntaktyczne wyrażać, aniżeli tamte języki.

§ 402. Należy nam tu zrobić przegląd tych wszystkich form naszych konjugacyjnych, które w skutek powyższej okoliczności formujemy dwojako, od słowa dokonanego i od niedokonanego.

1. Przedewszystkiém posiadamy dwa uzupełniające się w ten sposób Bezokoliczniki, niedokonany i dokonany: *pomijać*, *bić*, *kupować* — *pomiąć*, *zbić* (albo *uderzyć*), *kupić*.

Po stronie biernéj to samo (a raczéj aż 3 różne tutaj odcienie): *być bitym*, *być kupowanym* albo *kupionym*, *być pomijanym* albo *pominiętym* — i *zostać kupionym*, *zostać pominiętym*, *zbitym* (*uderzonym*).

2. Z imiesłowów: mamy tu dwa odpowiednie temu imiesłowy bierne, dokonany i niedokonany: *pominięty*, *kupiony*, *zbity* (*uderzony*) — i *pomijany*, *kupowany*, *bity*.

3. Również dwa, a raczéj aż trojaki niekiedy imiesłowy bierne czasu przyszłego: *mający być bitym* — *mający być uderzonym* albo *obitym* — *mający zostać obitym*; *mający być pomijanym* lub *pominiętym*, i *mający zostać pominiętym*, (taksamo i od *kupować*, *kupić* itd.)

§ 403. Z czasów, posiadamy tu te trzy oto formy parzyste:

1. Dwa czasy przeszłe: niedokonany i dokonany; np. *po-
mijałem, biłem, kupowałem* — i *pomiąłem, zbiłem* albo *uderzy-
łem, kupiłem*.

Niedokonany czas przeszły daje takie przeszłe czynności, które tylko trwały, były, lecz ukończone albo nie zostały albo nie wiem czy i jak zostały spełnione; przeciwnie czas przeszły dokonany daje czynności spełnione. Tak np. *Ignacy wczoraj kupował konia*: czy targu dobił, czy nie? nie wiem lub w to nie wchodzę. *Ignacy wczoraj kupił konia* wyraża, że to czynność na pewne uskuteczniła. *Ignacy wczoraj bił sługę* (ale nie wiem, jak się to tam między nimi skończyło): *Ignacy uderzył* albo *zbił sługę* (tu patrzę i na koniec zaszłej czynności).

* Obydwóch tych czasów naszych nie można z osobna stawić na jednej linii ani z żadnym czasem łacińskim ani niemieckim.

2. Dwa czasy zaprzeszłe: niedokonany i dokonany, wyrażające w obydwóch razach to samo co czasy „przeszłe“, z tą jedynie różnicą, że się nie odnoszą (tak jak tamte) do chwili tylko obecnej, ale do jakiego drugiego, już minionego, a po nich dopiero następnego zdarzenia.

Np. Już na kilka miesięcy przed tymi zdarzeniami pisał był Egmont do księcia Alby do Hiszpanii. — Lew zjadł był woła: strach do koła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras*.

* Obydwom naszym czasom zaprzeszłym konjugacya łacińska, a tak samo i niemiecka, zdolną jest przeciwstawić jedno tylko swoje plusquamperf. Zachodzi jednak w używaniu ważna różnica, ob. § 409.

3. Dwa czasy przyszłe: niedokonany i dokonany; np. *będę mijał, kupował, bił* (albo *mijać, kupować, bić* *będę*) — i *minę, kupię, zbiję* albo *uderzę* (§ 133*).

Niedokonany przyszły zapowiada tylko, że omawiana czynność nastąpi — a dokonany ukazuje i jój w przyszłości całkowite spełnienie.

* Obydwa nasze czasy przyszłe, tak niedokonany jak dokonany, zarówno odpowiadają łacińskiemu i niemieckiemu futurum simplex (*scribam, ich werde schreiben* = *będę pisał i napiszę*). Futurum exactum wyrażamy zawsze przez nasz czas przyszły dokonany (*wenn ich werde geschrieben haben, si scripsero* = *jeżeli napiszę*).

§ 404. Nakoniec mamy dwojaki sposób wyrażenia Trybu rozkazującego, dokonany i niedokonany: *mijaj, kupuj*,

dobrywaj, kładź, bierz, stygnij; — miń, kup, zdobądź, połóż, weź, ostygnij!

Różnica między nimi tasama, co w ogóle między słowem dokonaném a niedokonaném; np. *dobrywaj twierdzy!* znaczy *rozpocznij zdobywanie*, bez względu na to, czy rzeczy dopniesz; a *zdobądź twierdzę!* nakazuje koniecznie dokonanie czynności.

Również mamy dwa sposoby wyrażenia Trybu warunkowego;

t. j. niedokonany: *mijałbym, kupowałbym, dobywałbym*; w czasie minionym: *byłbym mijał, byłbym kupował, dobywał*;

i to samo w znaczeniu dokonaném: *minąłbym, kupiłbym, zdobyłbym*; w czasie minionym: *byłbym minął, byłbym kupił, byłbym zdobył*. (I tu różnica tasama, co przy trybie rozkazującym).

§ 405. Dołączmy teraz do tego jeszcze i te nasze formy konjugacyjne, których pomimo wszystkiego nie można inaczej urabiać, jak tylko po jednej, t. j. albo tylko od niedokonanego czasownika, albo od dokonanego. Form takich mamy trzy:

1. Czas terażniejszy, urabiający się od samych tylko słów niedokonanych: *mijam, biję, kupuję*. — (Czas terażn. od słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszłego).

* Ten nasz czas sam jeden tylko zupełnie odpowiada niemieckiemu i łacińskiemu praesens.

2. Imiesłów terażniejszy, tak przymiotny, jak przysłówkowy (współczesny), dający się od samych tylko słów niedokonanych formować; np. *mijający, bijący, kupujący* — *mijając, bijąc, kupując*.

3. Imiesłów przeszły przysłówkowy (czyli zaprzeszły), który posiadają prawie same tylko słowa dokonane; np. *minąwszy, zbawiwszy* albo *uderzywszy, kupiwszy*.

* Jest jednak kilka czasowników takich niedokonanych, które przecież wyjątkowo imiesłów ten także tworzą, np. *miawszy, mieszkawszy, siedziawszy, jechawszy, pisawszy* itp.

2. O szczególnych właściwościach niektórych czasów, trybów i imiesłówów.

§ 406. Określiliśmy w powyższém takie odrębności pojęć dających się przez czasowniki nasze wyrazić, które nie od tego

zawisły, w jakim właśnie czasie, trybie itd. położone jest słowo, ale od słowa samego, t. j. od jego całkowitej, rodzajowej własności, pozostającej niezmienną przez wszystkie jego konjugacyjne odmiany. Teraz zwrócić nam należy uwagę wyłączną właśnie na te poszczególne formy czasowne, t. j. na przywiązane do nich znaczenia.

A. Czasy.

Podajmy przedewszystkiē pytanie: czy mamy w języku naszym osobne czasowne formy, na wyrażenie względnych a bezwzględnych czynności?

§ 407. Czynnością względną nazywamy taką w danē zdaniu czynność, jaką jest np. *drzeć*, *przeszyć*, *zjeść*, *uzuchwalić się*, *zaczęć*, *siedzieć* i *oprzeć* w zdaniach następujących:

Gdy świat drży cały, to ty myślisz o procesie? *Mick.* Gdy świat drżał cały, toś ty o swoim tylko procesie myślał! — Gdy skrzydło gołębiowi strzałą wskrós przeszyto, wpadł w studnię i ostatnia ginęła otucha. *Kras.* Lew zjadł był woła; strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Skoro tylko jeden żywioł uzuchwalił się i zacznie brać nad drugimi przewagę: gotowa (będzie) niezgoda w ciebie, a za nią śmierć. — Wtedy siedząc w ścieśnionē kółku, opowiadałyśmy matce o wszystkim. *Tań.* Rozkazał mu, oparszy o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać. *Mick.*

A nazywamy je względnymi dlatego, ponieważ te czynności, tylko ubocznie towarzyszące drugim (bezwzględnym), nie dlatego tu są położone w czasie terażniejszym, albo przeszłym, albo też przyszłym, żeby ich własny, bezwzględny i niezawisły stósunek do chwili obecnej, w której my o nich mówimy, tego wymagał — ale że tego wymaga owa druga czynność, do której się one zawsze stósować muszą tak co do czasu w jakim stoją, jak i pod tym jeszcze względem, czy mają to być formy od słowa dokonanego utworzone, czy od niedokonanego. Mianowicie: przez niedokonany zawsze czasownik wyrażają się względne czynności wtedy, kiedy się z ową drugą czynnością dzieją równocześnie, a przez dokonany wyrażamy względne czynności uprzednie t. j. pierwē spełnione, niż tamta główna dzieć się zaczęła.

Bezwzględnymi czynnościami nazywamy zaś takie, które z nami, mówiącymi o nich obecnie, zostają w bezpośrednim stósunku, do niczego ubocznego się nie stósuja, słowem sobie

tylko zawdzięczają ów czas, w jakim je wypowiadamy. Takim to czynnościami w zdaniach przytoczonych powyżej są „*myślisz*“, „*tyś myślał*“, „*wpadł w studnię*“, „*strach powstał*“, „*gotowa (będzie) niezgoda*“, „*opowiadałyśmy*“, „*rozkazał mu*“. Taksamo też i dokonaność albo niedokonaność słowa wyrażającego owe zdarzenia nie od ich równoczesności lub też uprzedniości z czémś drugim im towarzyszącém zawisła, ale rozstrzyga o tém jedynie ich własne zawsze znaczenie.

§ 408. Sam już rozbiór tych kilku (w § poprzedzającym przywiedzionych) przykładów wystarcza, żeby na postawione na końcu § 406 pytanie, czy wyrażamy ten dwojaki rodzaj czynności osobnymi czasami? odpowiedzieć przecząco. Wyrażamy bowiem tak bezwzględną czynność, jak względną, przez te same zawsze formy i czasy. Jedyne wyjątek w téj mierze stanowi tylko nasz czas zaprzeszły, który zawsze i pod każdym warunkiem jest czasem względnym t. j. względne tylko czynności wyrażającym. (Takie samo przeznaczenie mają i obydwa nasze imiesłowy przysłówkowe, współczesny i zaprzeszły (§ 443); te jednakże nie należą do czasów).

§ 409. Kładziemy w **czasie Zaprzeszłym** mianowicie takie czynności, które się pierwój odbyły, nim się druga, także już teraz minioną czynność, poczęła. Zazwyczaj jednak robi się z tego czasu użytek w samych tylko zdaniach głównych; gdyż w pobocznych samo użycie czasu przeszłego od słowa dokonanego z odpowiednim spójnikiem, zwykle już zupełnie na to wystarcza. Oto przykłady użytego w zdaniach głównych czasu zaprzeszłego:

Człowiek ten, tak mało przez kogo dzisiaj lubiony, był dawniej pojmowany inaczej; do tego nawet stopnia poważania już był przyszedł, że go przed czterema laty podano ostatnim kandydatem do podsędkostwa. *Kras.* Lew zjadł był woła; strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Małpa, wielki samochwał, co człeka udaje, zwiedziła cudze kraje, bo była z lasu wyszła i wlaźła pod strzechę. *tenże.* Wróbel pstry, iż był jeden pomiędzy szaremi, ledwo się tykał ziemi, tak był zhardział. *tenże.*

W zdaniu poboczném: Gdy lew zjadł woła, strach dokoła powstał itd. *Albo:* Gdy małpa z lasu wyszła,

zwiedziła cudze kraje itd. („gdy *zjadł był*“, „gdy *wyszła była*“, nie tylko tu było już niepotrzebném, ale nawet niesmaczném).

§ 410. Dołączamy tu teraz kilka jeszcze prawideł i o niektórych innych naszych czasach.

Co do **czasu Teraźniejszego** to jedno tylko nadmienić tutaj należy, że go często tak od słów dokonanych, jak i niedokonanych używamy w żywém opowiadaniu na wyrażenie zdarzeń przeszłych, jak gdyby się one działy w obecnej chwili (łacińskie i niemieckie *praesens historicum*). Ma on natenczas oczywiście znaczenie czasu przeszłego.

np. Wracam wczoraj do oberży, idę prosto do mego pojazdu, który stał przed sienią, aż tu słyszę Piotra, który woła na mnie z sieni. *Skarb.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Schylił się — bieży — rzekłbyś, że derkacza tropi. *tenże.* Idą, a wtém kulawy krzyknie: umknij w lewo! *Kras.*

§ 411. Czas **przyszły** (niedokonany) wyraża oprócz właściwego swego znaczenia, częstokroć i następujące jeszcze zwroty z po za swego zakresu:

1. Czynność taką terażniejszą, której niezupełnie jeszcze pewni jesteśmy (jak gdybyśmy się spodziewali powziąć pewność o niej dopiero w przyszłości).

Już to wy wszyscy pewnie głodni będziecie. — Owo sporne wyrażenie w Sofoklesa tragedyi będzie zupełnie co innego znaczyło, niż jak ty je wykładasz. — Idzie ktoś, to będzie pewnie Ignacy.

2. Rozkazy, nieco łagodniej wyrażone.

Pójdiesz mi Janie do miasta i zakupisz to wszystko, co tu na kartce spisałem, a będziesz baczenie uważał, żeby cię nie oszukali.

W tém trybu rozkazującego przez czas przyszły zastępstwie używamy za-tém zarówno form niedokonanych, jak dokonanych.

B. Tryby.

§ 412. Mamy w języku naszym wiadome nam już trzy tryby: oznajmujący, rozkazujący i warunkowy.

Każdy z nich wyraża pewien odrębny stósunek, zachodzący między podmiotem a przypisaną mu czynnością czyli orzeczeniem.

Trybem Oznajmującym wypowiadamy czynności, w stósunku do odnośnego podmiotu rzeczywiście (§ 135); Rozkazującym — rozkazane albo zakazane (§ 136); Warunkowym — czynności tylko możliwe, przypuszczone, życzone, zamierzone itp.

* Naszemu trybowi Oznajmującemu i Rozkazującemu odpowiada najzupełniej indicativus i imperativus w łac. i niem. języku. Przeciwnie w porównaniu z naszym Warunkowym nie ma ani w łac. ani w niem. zupełnie odpowiedniego trybu. Natomiast nie posiadamy my znowu trybu łączącego czyli Coniunctiwu tych obydwóch języków.

§ 413. O trybie Warunkowym w szczególności wiedzieć należy, że jest on jakby odwrotną stroną obydwóch drugich trybów, a raczej że towarzyszy on tym trybom niejako z boku krok w krok, wyrażając po swojemu to wszystko, co tamte tryby dają wręcz jako fakt, albo jako rozkaz.

Według też tego, do którego właśnie drugiego trybu najwięcej on w danych razach jest znaczeniem swoim zbliżony, możemy w nim rozróżniać owe trzy (już nam z § 137 wiadome) główne jego rodzaje: właściwy tryb warunkowy (w ściślejszym sensie) — odcień jego życzący — i wreszcie zamiarowy.

§ 414. Właściwy tryb warunkowy (Conditionalis) wyraża w ogóle po swojemu to wszystko, coby bezwarunkowo (jako pewna rzeczywistość) musiało być wypowiedziane przez tryb Oznajmujący.

Mamy to najprzód w t. zw. zdaniach zależnych, nawiązanych przez *żeby*, t. j. w zdaniach zawisłych od słowa w zdaniu głównym zaprzeczonego, i właśnie przeto nie rzeczywiście zdarzenia wyrażających, ale tylko przypuszczone i zgoła nieprawdopodobne.

np. Nic mi o tém nie donosi, *żeby* był chory; (*bez przeczenia powiedziałbym*: donosi mi, że jest chory. — Nie widno, *żeby* Hrabia kędyś ruszył z całym dworem; (widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.*). — Nie taki to ciężar, *żeby* go nikt nie podniósł; (to taki ciężar, że go nikt nie podniesie). — Nie ma, do czego byś

się mógł odwołać; (jest, do czego się odwołać możesz). — Nie mam wiadomości, której byś się ucieszył; (mam wiadomość, której się ucieszysz). — Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu Nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.*

* Zdarzają się jednak zdania, zawisłe od słowa zaprzeczonego, a przecie wyrażone trybem oznajmującym. Takowe wypowiadają rzecz do tego stopnia skądinąd pewną, że zaprzeczone słowa rządzące nie mają na nie żadnego wpływu.

np. Szaleniec tylko temu nie wierzy, że opatrność czuwa nad nami. — Nie donosi mi, że był chory. — Nie myśl, że ja nic nie wiem o twoich sprawkach.

2. Powtóre kładziemy ten tryb warunkowy, zamiast oznajmującego, w zapytaniach z powątpiewaniem.

np. Cóżbyś mógł powiedzieć na swoje uniewinnienie? (*Gdybym przypuszczał, że coś może powiedzieć, rzekłbym: Cóż możesz powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?*). — Mielizby wojnę wróżyć ci jeźdźcy, te bronie. *Mick.* Ktoby był o tém pomyślał? (*Co innego wyraża pytanie: kto o tém pomyślał?*)

3. Trzecie i najwięcej charakterystyczne użycie tego sposobu warunkowego mamy w takich np. zdaniach:

a) Miałbym do pana wielką prośbę. — Sądziłbym, że się panowie mylicie. — Byłaby to zdaniem mojem rzecz wcale zyskowna. — Powinienbyś i na to jeszcze zwrócić uwagę. — Należałoby, byłoby rzeczą konieczną, byłoby dobre, zdawałoby mi się, że... itd.

b) Schylił się, bieży, rzekłbyś, że derkacza tropi, aż nagle skoczył przez płot i wpadł do konopi. *Mick.* Stał poważnie, a radby z radości podskoczył. *tenże.* Każdą rzecz radziłyśmy dziś obrócić w umiejętność, z lada fraszki zrobić naukę. *Mochn.* Nigdyby to komu innemu za złe nie było wziętém. *Krasz.* Prawiebym był nogę złamał, kiedym przez rów przeskakiwał. — Dobrze zrobił Protazy, że w drogę pospieszył, bo nie długoby swoim pozvem się nacieszył. *Mick.* Cóżby rzekł wojewoda Niesiołowski stary, który ma dotąd pierwsze na świecie ogary? *Mick.*

W tych wszystkich zdaniach mamy zwroty warunkowe z dwóch przyczyn.

a) albo dlatego, że wypowiadamy tu rzeczy, które wprawdzie są słuszne i rzeczywiste, ale dla oględności, ostrożności,

skromności wyrażamy je w taki sposób, jakby to jeszcze od jakiegoś warunku zależało.

b) albo też z tego powodu, że wyrażają owe zwroty tylko samą możliwość, chęć, prawdopodobieństwo, ukazując zdarzenia, do których wprawdzie nie przyszło, ale przyjść mogło, gdyby im coś nie było na przeszkodzie stanęło, czego się łatwo i samemu domyśleć.

(w „Schylił się, rzekłbyś, że derkacza tropi“, *domyślamy się np. gdybyś na to patrzył i mówił o tém; ale ty tego nie widziales, ty tego nie opowiadasz, dlatego też nie rzekles, ale rzekłbyś*).

4. Nakoniec w zdaniach podobnych wypowiadamy (w drugim, osobnym zdaniu) i wyraźnie ową przeszkodę czyli ów tylko domyślny warunek, i kładziemy tryb warunkowy w obydwóch zdaniach.

np. Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? — Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył! *Mick.* By na wagę nastąpili, pióra by nie przeważyli. *Koch.* Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łacniejszaby na przychodnia obrona naleść się mogła. *Skar.* Gdybym ja nie był rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Kras.* Gdyby on żył w dawniejszych wiekach, a tę przysługę Ateńczykom lub Rzymianom wyświadczył, dziwiłby się świat kolosom i ołtarzom jego imieniu poświęconym. *Bohomolec.*

To zatem są najglówniejsze użycia trybu Warunkowego w ściślejszym sensie.

§ 415. **Życzącym** rodzajem trybu warunkowego czyli Optatiwem nazywamy ten jego odcień, który z wątpliwością (jako tylko życzenie) wyraża to samo, co bez wątpliwości (jako rozkaz) daje tryb Rozkazujący.

Tryb rozkazujący.

Bądź też cicho! milcz!
Dajcież temu pokój!
Daj to Boże! Bóg pomóż!
Niech i tak będzie!
Niech zginę!

Zwroty życzące.

Byłbyś też cicho! milczałbyś!
Dalibyście też temu pokój!
Dałby to Bóg! wspomagałby Bóg!
Niechby i tak było!
Niechbym zginął! itd.

* Najczęściej wszelako dodajemy do zwrotów takich życzących partykuły: *o, że, gdy, bodaj, niech* — które z formą *by* zrastają na *oby, żeby, gdyby, bodajby, niechby!*

np. Oby te skargi zapisane były i w księgę sądów wciągnięte! Bogdajby rylcem na kamieniu rznięte na wieczną pamięć służyły! *Brodz.*

§ 416. **Zamiarowym** czyli celowym trybem warunkowym (Finalis) nakoniec nazywamy zwroty, wyrażające czynności przez nas dopiero zamierzone. Takowe wypowiadają się zawsze w połączeniu ze słowami *chcę, żądam, życzę sobie, zamierzam, pragnę, każę, boję się, staram się, dążę ku czemu* itd. i spajają się z tymi słowami za pomocą spójników *a, że, aże, iż*, albo zaimków *który, co*, z dodaniem do nich *by*.

np. W szczęściu pragniemy, a żeby każdy radość naszą podzielał; w upokorzeniu, często i szczerą litość jest udęczeniem. — Boję się M. Królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitej mówić będę. *Górn.* Chcielibyśmy upatrzeć mu towarzysza, któryby (albo *coby*) i koszta podróży podzielał. *Tań.* Na to wól: cudzy przykład niechaj cię nauczy; siebie on, nie nas kocha, żeby zarznął, tuczy. *Kras.* Lew a żeby dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *tenże.*

C. Bezokolicznik.

§ 417. **Bezokolicznik** zatrzymuje wprawdzie zawsze rząd swojego czasownika, ale wypowiada samo tylko oderwane jego znaczenie, w najzupełniejszej obojętności na okoliczności uboczne, t. j. na stósunki czasu, trybu, osoby, liczby itd.

Tak np. *patrzeć na co* — *zobaczyć coś*, tyle tylko wyraża, że chodzi tu o czynność zmysłu *widzenia*, dokonaną lub niedokonaną; ale kto tą czynnością zajęty, i gdzie, i kiedy, i czy w rzeczywistości, czy tylko w przypuszczeniu? tego ani *patrzeć* ani *zobaczyć* nie wyraża.

W takim znaczeniu doczepiamy bezokolicznik do wszystkich takich słów, które nie mają same przez się dobitnego znaczenia i w ten sposób je dopiero uzupełniają. Słowa te bywają niekiedy nazywane posiłkowymi i są następujące: *możę, muszę, śmiem,*

zwykłem, powinienem, chcę, wolę, zdaje się, trzeba (jest), potrzeba, należy, wypada itd.

W témże znaczeniu przybierają bezokolicznik i niektóre inne nieprzechodnie czasowniki, jak np. *pomagam, staram się, usiłuję, waham się, będę* (jako słowo posiłkowe w czasie przyszłym), *potrafię, jestem gotów* itp.

np. Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosi. *Kras.* W ścisłym kręgu ciekawość naszą trzeba mieścić. *tenże.* Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Już go widzi, dostrzeżona, daremnie się ukryć sili. *Brodz.* Dopóki mieszkałem u brata, pomagałem mu gospodarstwem zarządzać. — Jużto tobie nikt nie potrafi dogodzić. — Jużem prawie był gotów zgodzić się na te wszystkie warunki, gdy... itd.

§ 418. W podobnym także charakterze łączy się bezokolicznik danego słowa ze słowem *mieć*, które wyraża w takich zwrotach następujące, według sensu całego zdania coraz inne, zupełnie różne znaczenia:

1. Wypowiada zgoła to samo, co się w łącz. nazywa *conjugatio periphrastica*, t. j. czynności przyszłe, ale w dalszej dopiero przewidywane przyszłości:

mam pisać, ma się pisać, miałem pisać, miało się pisać, miałbym pisać, mając pisać, mający pisać — albo *napisać* (jeżeli chodzi o postawienie dokonanej czynności).

np. Był z tego król Zygmunt bardzo zasmucony, widząc co za śmiercią tego pana urość miało. *Górn.*

2. Daje nie ręczące za pewność oświadczenie, że okoliczność jakaś ma albo miała się zdarzyć (gdzie się w łacinie mówi *dicitur, fertur*, a w niemieckim *soll*);

np. Romulus miał być założycielem Rzymu. — Wojsk nieprzyjacielskich ma być sto tysięcy.

3. Używamy słowa *mieć* przy bezokolicznikach w znaczeniu *być powinnym* (debere);

np. Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga.* Mniszech, sekretarz wielki lit., podał wizerunek w Życiu Kazimierza Wielkiego, jacy być mają królowie. *Narusz.* Co innego miałeś pisać, nie takie rzeczy!

4. Łączymy *mieć* z bezokolicznikiem i w takim np. sensie:

Mam co jeść; nie miałem tam co robić; nie miał na to co odpowiedzieć.

§ 419. Drugie znaczenie bezokolicznika jest takie, gdzie nim zastępujemy jaką samodzielną część zdania, np. podmiot, przedmiot, dopełniacz, w ogóle rzeczownik, w pewnym położony przypadku — albo też czasownik, dany w trybie oznajmującym, rozkazującym albo i warunkowym.

W następujących przykładach widzimy bezokolicznik, zastępujący położone w tym albo owym przypadku rzeczowniki:

Upokarzającym jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje téj siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.* W przeszłym wieku, umieć po francusku, było to umieć wszystkie języki świata, żyjące i umarłe. *Witw.* Postrzec, naprzec się — to u niego jedno. *Kras.* Dobrze wino uspić umie, kto je sporą czasą pije. *Górn.* Pierwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezji. *Mochn.* Raz tylko jeszcze zobaczyć go pragnę. — Wiek Stan. Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swych zaszczytów imienia Załuskiego. *Witw.* Niewielką pracę posłowie nasi mieli, uprosić u wielkiego króla córkę w stan małżeński. *Górn.* Między pisać a pisać, wielka jest różnica. *Tań.* Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogią jego wielkich o budowie świata myśli i odkryć. *Sniad.*

§ 420. W następujących przykładach bezokolicznik zastępuje orzeczenie wyrażone przez słowo, któreby stało w pewnym trybie oznaczonym, gdyby budowa zdania była zwyczajna.

Tylko się rozśmiać (= *tylko się rozśmiejesz*): zaraz się gniewem unosi. — Było mu czego nie dać (= *kiedyś mu nie dał*): zaraz w płacz. — Było go o co prosić, to się zaraz tyłem obracał. — Był to widok tak piękny, że tego ani opisać (= *ani opiszę*). — Widać (= *widzieć*), sły chać, czuć, znać, nie stać mnie na to, itp. Było widać, było znać. Będzie widać, będzie znać, itd. — Ani myśleć! — Nie wątpić, że... — Wątpićże tu jeszcze? — A to pływać w takiej rozwilży! — Co tu począć? — Gdzie się piąć? *Kras.* Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Mochn.* Jakże go było nie chwalić, nie kochać?

W powyższych zdaniach bezokolicznik zastępuje miejsce trybu Oznajmującego.

Zamiast Rozkazującego, mamy go w następujących użyty:

Siedzieć! milczeć! ani się ruszyć! Ani mi ust nie otworzyć! — Toż cicho, bacznie, mądrze, a gdy huknie w trąbie, wpaść obces i pokazać, że to szlachcic rąbie! *Malcz.*

Równie także używamy bezokolicznika i zamiast trybu Warunkowego, a to we wszystkich trzech jego odcieniach:

Gdyby tylko na tém skończyć, to i zaczynać nie warto. *Krasz.* Chociażby stracić cały majątek: nie odstąpię tego procesu! — Nie ustąpię ze stanowiska, by mi i trupem legnąć.

O! gdybyto mieć pieniądze! *Kras.* Bodajto dobre czasy, żebyż ich doczekać! *tenże.* Gdyby orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.*

Aby naszą pracę skrócić, starajmy się wóz wywrócić. *Kras.* Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

§ 421. Zdania zaś takie, jak *Widziałem żołnierza chodzić po rynku; słyszałem sławną Katalani śpiewać; tak to zawsze opowiadać słyszałem* itp. są szkaradnym germanizmem. Język polski (równie jak i łaciński) używa tu zawsze imiesłowów: *Widziałem żołnierza chodzącego po rynku; słyszałem Katalani śpiewającą; tak to zawsze opowiedane słyszałem.*

— Roztrząsnąwszy najważniejsze zasady Składni polskiej w obrębie zdania pojedynczego, wróćmy teraz do materji, którąśmy na § 301 przerwali, t. j. do nauki o zdaniach złożonych.

V. Rzecz o zdaniu złożoném.

§ 422. Poznaliśmy w § 293 i nast. rozmaite rodzaje zdań: zdanie gołe i rozwinięte, pojedyncze i złożone, części zdania złożonego współrzędne — i podrzędne czyli zdania (względem swego głównego) „poboczne“.

Współrzędne zdania różnią się od podrzędnych (pobocznych) nie tylko kształtem, ale i sposobem, w jaki powstają.

Jeżeli mówiący ma w myśli jakiś rozległy pomysł lub obraz, i po wysłowieniu myśli swojej przez jedno zdanie, czuje że ono nie wszystko jeszcze w sobie obejmuje w porównaniu z tém, co miało być powiedziane: wtedy dokłada do niego zdanie drugie; jeżeliby i to jeszcze nie wystarczało, dokłada i trzecie — słowem, póty mówi zdaniami, dopóki nie wypowie wszystkiego, co pomysł jego w sobie zawiera.

Zdanie całkowite w ten sposób powstałe jest wprawdzie złożoném, ale tylko jedném zdaniem, gdyż wyraża myśl tylko jedną. Jego części, t. j. zdania które to całe zdanie składają, mają się do siebie współrzędnie, gdyż nie ma żadnej zawisłości pomiędzy jedną taką częścią a drugą. Wszystkie są zdaniami głównymi, a nazywają się współrzędnymi całego zdania złożonego członkami, albo krócej: zdaniami współrzędnymi (coordinirte Sätze).

np. Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi, tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi, nie spali ogień, nie zabierze woda, nad wszystkiém inszém panuje przygoda. *Koch.* Mędrzec panuje nad światy, sam dzielny, sam bogaty; jemu się ziemia sili, jemu wschodzą zorze, pieni się morze; i powietrze i gwiazdy i słońce i nieba dają, co trzeba; on lotem nieścignionym wybujałej myśli zawiaduje żywiołmi, ziemią, oceanem; zwierząt, ludzi jest panem. *Krasicki.*

§ 423. Przeciwnie takie zdania złożone, w którym jedna część (zdanie poboczne) zostaje w zawisłości od drugiej (t. j. od zdania głównego), powstaje w ten oto sposób:

Wypowiadamy pomysł, o który głównie chodziło, od razu w jedném zdaniu; ale zdanie to tak jest uformowane, że czy to jego podmiot, czy przydawka, czy biernik, czy wreszcie jaki inny składnik, wyrażony jest przez całe osobne zdanie, które w owo pierwsze (główne) zdanie, jakby część jego niejako jest wcielone; np. *Zdało mi się, że widzę błędny ognik w oddali.* *Krasiń.*

* Bywają i takie zdania poboczne, które nie stanowią bezpośrednio części zdania głównego, ale jakiegos także już poboczego; np. *Dowiadujemy się, że te gwiazdy, które co wieczór widzujemy na ciemném niebie, są to całe światy.* *Grab.* Tu zdanie poboczne: *które co wieczór widzujemy na ciemném niebie*, należy do „*te gwiazdy*“, i jest zdaniem podrzędném w porównaniu ze

zdaniami: *że te gwiazdy są całe światy*; ale i to już zdanie jest także pobocznym i podrzędnym, a to w stosunku do *dowiadujemy się*, t. j. do zdania głównego. W porównaniu zaś ze zdaniem: *które co wieczór widzimy na niebie*, jest owo poboczne zdanie nadrzędnym i niejako główniejszym. A zatem okazuje się z tego przykładu, że nie wszystkie zdania poboczne są między sobą współrzędne.

§ 424. Zdania współrzędne łączą się ze sobą albo za pomocą spójników, albo też bez nich; zdanie poboczne przeciwnie spaja się ze swoim głównym z konieczności zawsze przez jakiś spójnik. — **Spójnikami** nazywamy tu jednak nie tylko same spójniki w ścisłym znaczeniu, np. *a, i, ale* itp. (§ 270), ale także i niektóre przysłówki, a nawet zaimki, przybierające w takim razie znaczenie spójników.

1. Zdania współrzędne.

§ 425. Stosunek logiczny zdań współrzędnych pomiędzy sobą może być nader różny. Różność tę można jednakże sprowadzić do następujących trzech głównych punktów.

1. Dwa (albo więcej) zdań współrzędnych zostają względem siebie w prostym stosunku zdań zestawionych, jako spójne części jednego ogólnego pomysłu. (Zwyczajne zdania współrzędne, Copulatives Satzverhältniss).

2. Dwa zdania współrzędne mają się do siebie, jak przyczyna do skutku. (Wynikowe zdania współrzędne, Causales Satzverhältniss).

3. Dwa zdania współrzędne tak są ze sobą złączone, że jedno drugie znosi, ogranicza, lub też jemu się przeciwstawia. (Zdania współrzędne przeciwstawne, Adversatives Satzverhältniss).

§ 426. **Zwyczajne zdania współrzędne**, składające pospołu w prosty sposób jakieś zdanie złożone, wiążą się ze sobą albo

samém pokrewieństwem swój treści, albo też oprócz tego i spójnikami.

Tu należą następujące spójniki i spójnikowe przysłówki:

Spójne: *i, i—i, a, zaś, też, także, także, tak, też, jak—tak, nadto, oprócz tego, krom tego, tudzież, oraz, również, jakoto; — lub, czyli; ni—ni, ani—ani*. Porządkowe: *naprzód, najprzód* albo *nasamprzód* (nie *najsamprzód!!*), *potém, następnie, powtóre, potrzecie* itd. *wreszcie, nakoniec, aż, naostatek*. Stopniujące, *i* (etiam), *nawet, nawet i, jeszcze i; ani* (ne — quidem), *ani nawet; nie tylko — ale i; nie tylko — lecz* (albo *lecz nawet, lecz także, lecz jeszcze*). Rozłączne: *to — to; już — już; jużto — jużto* (albo *już też*); *częścią — częścią; bądź — bądź; raz — drugi raz; raz — to znowu; czyli — czy; czy — czy; czy to — czy to; czy to — czy też; lub — lub*.

Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele; zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Nakoniec Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzelśmy pierwszego krytyka w Polsce. *Mochn.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia wesele było księżęcia Iliego. *Górn.* Pracuj, a módl się. (*przysł.*). Uciekł wyżeł od strzelca, błąkał się dni kilka, nakoniec znalazł pana i przystał do wilka. *Kras.* Woźny niby jeść zaczął, jak człowiek roztropny, aż skradszy się do okna, wpadł w ogród konopny. *Mick.* Przyszła słabość, aż mędrzec, co firmament mierzył, nie tylko w pana Boga — i w upiory wierzył. *Kras.* Człowieku, słuگو wieczny! bo nie tylko zmysły, ale i sądy twoje od drugich zawisły. *Mick.*

§ 427. **Zdania współrzędne wynikowe**, t. j. mające się do siebie, jak przyczyna do skutku, jak powód do następstwa lub wniosku — lub też odwrotnie, kładą się przy sobie czasem bez żadnych spójników; zazwyczaj jednak to zdanie, które jest drugim, przybiera następujące spójniki:

Przyczynowe: *bo, bowiem, albowiem, gdyż, ponieważ; —* skutkowe i wnioskujące: *a, dlatego, i dlatego, a dlatego, stąd, i stąd, przeto, a przeto, i przeto, zatem, a zatem, to, to też, a tak, jakoż, więc, a więc, tak więc, tedy, o tyle* itp.

np. Nie mogłem cię wczoraj przyjąć, byłem bardzo pracą zajęty. — Dobrze mi, bo umieram przy tobie. *Kras.* Drżycie na to, co mówię, albowiem sąd będzie! *Brodz.* Pukajcie, a będzie wam otworzone. — Rzeczy były pierwśw tajemnie ukołysane; przeto niewielką pracę posłowie mieli, uprosić u króla córkę w stan święty małżeński. *Górn.* Miasto jedno w ustawnej zostawało trwodze: Jędrzej, Piotr, nocni stróże, zawzięli się srodze, więc rozruch w domach, karczmach, na każdój ulicy. *Kras.*

§ 428. **Przeciwstawne zdania współrzędne** zostają do siebie w takim stósunku, że albo jedno zdanie myśl drugiego całkiem uchyla, albo ją też ogranicza, albo wreszcie w jakikolwiek sposób onój się przeciwstawia. Zdania takie łączą się ze sobą przez spójniki, a czasem i bez spójników.

Uchyleniem nazywamy albo zaprzeczenie wręcz (*nie tak — ale tak*), albo takie wyłączne zespolenie dwojga ostateczności, że przyjmując jedną, wykluczamy témsamém drugą (*albo to — albo owo*). Ograniczenie zaś jednéj myśli przez drugą znaczy, że albo doniosłość, jakąby jój kto mógł przysądzić, miarkujemy (*dobry człowiek, ale pijak*), albo też w miejscu spodziewanych jój następstw stawiamy coś przeciwnego (*bogaty człowiek, a jednak skąpy*).

Tu należą następujące spójniki:

Uchylające: (*nie*) — *ale*; (*nie*) — *lecz*; (*nie*) — *lecz raczěj*. Wykluczające: *albo, lub, też*; *albo — albo*; *albo — albo też*; *czy — czy też*. Ograniczające: *ale, lecz, tylko że, zato, przecie, a przecie, wszakże, chyba, chyba że, jednak, a jednak, jednakże, jednakowo, atoli, wszelako, wždy, wždy, mimo to, dlatego jednak, nie przeto, tymczasem, z tém wszystkiém*. W ogóle przeciwstawne: *a, zaś, raczěj, owszem, przeciwnie, inaczej* itp.

np. Ostatniego nędzarza jęk policzon między tony harf niebieskich: twoje westchnienia opadają na dół, i szatan je zbiera. *Krasin.* Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodnie. *Mick.* Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie. *tenże*. Albo pij, albo się ze mną bij! *przysł.* On chory, a ty jesteś zdrowy; lecz masz wybór gotowy: chcesz bogactw? będziesz je miał, lecz podagrę razem. *Kras.* Brzydkie było jego oko, ale miał układ przyjemny. *Brodz.* Ci pod ciosem zieją ducha, z miast zdobytych słyhać jęki,

a litość w około głucha! *a* mściwej nie widać ręki! *Brodz.* Przynoszę przed nogi W. K. M. pismo niedługie wprawdzie, ale w rzeczy, których główni historycy nie dotknęli, nie ubogie. *Górn.* Król potem sejm do Piotrkowa złożył, ale sam na nim być nie mógł; jednak na nim niektóre artykuły zawarto i pobór po groszy dwunastu z łanu postanowiono. *Górn.*

§ 429. Jeżeli po sobie następuje kilka zdań współrzędnych takiej budowy, że mają wszystkie jeden i ten sam podmiot, albo to samo orzeczenie, albo jakikolwiek inny składnik zdania pomiędzy sobą wspólny: natenczas dają się one wszystkie ściągnąć na jedno zdanie. Zdanie takie nazywa się **ściągnięciem** (ob. § 301).

np. Nasi autorowie piszą to prozą, to wierszem (*zamiast*: to piszą prozą, to piszą wierszem). — Nie pióremto (*giną narody*), ani książką (*giną narody*), ale niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.* Ani ja jego języka, ani on mego zrozumieć nie mógł. *Kras.*

§ 430. W zdaniu ściągnięciem kładą się tesame zawsze spójniki pomiędzy wyrazami pozostałymi, któreby stały pomiędzy zdaniami, gdyby ich ściągnięcie nie było przyszło do skutku. O spójnikach *i*, *lub*, *albo* wiedzieć jednak należy, że jeżeli wyrazów złączyć się nimi mających jest więcej niż dwa, wtedy opuszczają się zwykle te spójniki przed pierwszymi wyrazami i kładziemy je raz jeden tylko, t. j. przed ostatnim wyrazem.

np. Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl czyli pióro. *Śniad.* Jest to człowiek bardzo zajęty: bezustannie czyta, pisze, maluje albo gospodarstwa dogląda. *Skarb.*

2. Zdania poboczne.

§ 431. Teraz rozpoznajmy najważniejsze zasady dotyczące zdań podrzędnych czyli pobocznych.

Każde zdanie poboczne uważa się za jakąś część (cz. składnik) swego zdania głównego, gdyż zastępuje jeden z jego członków. Wszystko, co tylko wchodzi do składu zdania: podmiot, przydawka, dopełniacz, biernik, przedmiot orzeczenia, bliższe określenie orzeczenia itd.

może być zastąpione (opisane) przez osobne zdanie, które właśnie nazywamy poboczném. Wyjątek stanowi samo tylko orzeczenie, które się osobném zdaniem zastąpić nigdy nie daje.

§ 432. Z pomiędzy nader rozlicznych rodzajów zdania pobocznego zasługują na szczególną uwagę następujące:

Najprzód zdania **Względne** (Relativsätze), t. j. takie zdania poboczne, które się łączą ze swoim zdaniem główném za pomocą zaimków i przysłówków względnych: *kto, co; który, która, które; jaki, jaka, jakie; — jak, gdzie, którędy, kędy, dokąd, skąd*.

np. Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi. *Mick.* Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* Sławnym jest, na kogo palcem wskazuje tłum i mówi: oto on! *Krasz.* To złodziejskie serce, które ze szkodą innych chce być bogate. *Skar.* Dziecię, co płacze na łonie mamki, kwiat polny, co nie wie o woniach swoich, więcej ma zasługi przed panem od ciebie. *Krasiń.* Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz.* Ziściło się wszystko do joty, jak było przepowiedziane. *Tań.* Pierwszy nocleg królestwa był w Wieliczce, wtóry w Bochni, gdzie się syn z rodzicami pożegnał. *Górn.*

§ 433. Zdania względne albo zastępują rzeczownik w zdaniu główném nie wyrażony, albo takież przymiotnik, albo nakoniec odnoszą się do położonego poprzednio całego zdania (te ostatnie zawsze się zaczynają od zaimka *co*). Zdania, które się zaczynają od *kto, kogo* (albo zam. *kogo, od czyj*), *komu* itd. zastępują zawsze rzeczownik; przeciwnie zaczynające się od *jaki, jaka, jakie*, stoją zawsze w zastępstwie przymiotnika. — Wszystkie zaś inne zaimki i przysłówki względne mogą służyć za spójniki tak w jednym, jak i w drugim razie.

np. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją. *Skar.* Jaki pan, taki kram. *przysł.* *Co* rozumem i pilnością i cnotą stańło: to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skarga.* Uprzykrzyła mi się już wtedy służba u tych panów, co to im (albo którym) szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.* Nie wziął po rodzicach majątku, ale dano mu staranne wychowanie, *co* też zawsze wdzięcznie uznawał.

§ 434. Zdania względne, położone w zastępstwie przymiotnika (przydawki), częstokroć się też skracają. Wypuszczamy z nich w takim razie wszystko prócz orzeczenia (z bliższém tegoż określeniem), i przyczepiamy to orzeczenie w formie przymiotnika albo też imiesłowu do tego rzeczownika w zdaniu główném, do którego zdanie to się odnosiło.

np. Umiejętność, szerząca się mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Mochn.* (*Tu szerząca się itd. nie jest prostą przydawką, ale zdaniem skróconém, jak to widać z pododawanych przecinków i ze samego tonu, jakim się zdanie to odczytuje; imiesłów ten zastępuje tu więc całe zdanie względne: która się szerzy itd.*) *Podobnie:* Rzekł mu baran, trzymany tamże na powrozie... *Kras.* Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach (= który jest tak pożyteczny), wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochn.*

§ 435. Oprócz zdań względnych zasługują na szczególną uwagę jeszcze następujące:

Zdania zależne **Przedmiotowe**, t. j. takie zdania poboczne, które zawisły od wyrazu mającego w ogóle znaczenie: *myśleć, wiedzieć, widzieć, czuć, wypowiadać coś*. Wyrazami takimi mogą być w języku polskim nie tylko słowa (łacińskie *verba sentiendi et declarandi*), ale i przymiotniki (np. *pomny, świadom, widno* itp.), a nawet rzeczowniki, np. *myśl, wiadomość, nadzieja, wiara, ufność, wieść, doniesienie* itp. Zdania zawisłe od powyższych wyrazów zajmują stanowisko przedmiotu, położonego w przypadku IVtym lub IIgim, i wyrażają się — wedle myśli, o jaką chodzi — albo w formie pytania, albo w kształcie zwyczajnych zdań.

W pierwszym razie nazywamy je **Pytaniami zawisłymi** (*interrogatio indirecta, abhängige Fragesätze*); w drugim — **Zdaniami zależnymi** albo **rządzonymi** (*abhängige, regierte Sätze; w łacinie Acc. cum infinit.*).

np. Wtedy siedząc w ścieśnioném kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział, a my jemu. *Tań.* Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny. *Mick.* Dalszy czas miał pokazać, byłoli to dobrze, albo źle. *Górn.*

Matka twoja płacze i woła na ciebie i myśli, że jej nie kochasz; znajomi i krewni wołają na ciebie i myślą, że ich nie poznajesz. *Krasiń.* Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.* Możnaż się spodziewać, żeby (nie *ażby!*) taki człowiek się zaprzątnął książkami i miał utrzymać to, co w szkołach nabył? *Włodek.*

* Pytania zawisłe łączą się ze swoim zdaniem głównym za pomocą partykuł, zaimków i przysłówków pytających: *czy, li, jak? kto, co? który, jaki, czyj? ile, iloraki? jak wielki? gdzie? skąd? dokąd? kiedy?* itp.

Zdania zależne spajają się zaś ze swoimi głównymi za pomocą spójnika *że, iż* (albo *jako*) — i kładą się w trybie oznajmującym lub warunkowym wedle potrzeby (§ 414, 1). W ostatnim razie zaczynają się zatém od *iżby, żeby* (nigdy od *ażby*, bo to zamiar!).

§ 436. Bardzo na pozór podobne do zdań zależnych, a jednak zupełnie różne od nich są tak zwane

Zdania opisowe (umschreibende Nebensätze), za pomocą których każdy rzeczownik, czy to rządzony przez co, czy nie rządzony — czy położony w przyp. Iszym, czy w jakimkolwiek innym, z przyimkiem lub bez przyimka, daje się opisać i zastąpić przez całe zdanie. Zdanie takie (jeżeli nie jest pytaniem) zawsze się zaczyna od spójnika *że*, który wymaga zwykle (ale nie koniecznie) w zdaniu głównym odpowiedniego sobie zaimka wskazującego *to*, albo też takiego rzeczownika, jak np. *okoliczność, szczegół, zdanie* itp.

I tak, zamiast: Ucieszył mię twój przyjazd, *mogę powiedzieć:* Ucieszyło mię *to*, że przyjechałeś. *Zamiast:* Pomoc twoja wielce tę sprawę poparła: — Wielce tę sprawę poparła (ta) okoliczność, żeś ty jej dopomógł. *Zamiast:* Wstydzę się takich przyjaciół: — Wstydzę się (tego), że mam takich przyjaciół, *albo* że tacy są moi przyjaciele. *Zamiast:* Nie dbam o sławę: — Nie dbam o *to*, że jestem (*albo* że bym był) sławny.

Porównaj łacińskie zdania ze spójnikiem *quod* przy demonstrat. *hoc, id, illud* itd.

§ 437. W dalszej kolei przychodzi nam tu wymienić:

Zdania skutkowe (Consecutivsätze), wyrażające skutek jakiej czynności albo własności. Zdania te łączą się ze zdaniem główném przez *że, iż; (tak) — że, iż; (taki) — że, iż; (nie tak) — iżby, żeby; (nie taki) — żeby, iżby; (zbyt) — żeby; (nadto) — żeby.*

Są to w łacinie zdania ze spójnikiem *ut*.

(Niekiedy zamiast *żeby*, kładą się tu też *aby, ażeby*, czego jednak chwalić nie można).

np. Twym rozumem tak miernie ziemia usadzona, że na wieki nie będzie nigdy poruszona. *Koch.* Żaden z was nie jest tak prosty, aby (!) nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa. *Skar.* Człowiek ten zbyt krótko żył, żeby mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swój nauce dzieła. *Koźł.* Ludzkość a senatorska powaga mądrze w nim były złożone, że rozeznąć żaden nie mógł, co czemu panowało. *Górn.*

§ 438. **Zdania porównawcze** (vergleichende Nebensätze), wyrażające równość (albo też nierówność) jakiejś czynności lub rzeczy z drugą do niej podobną. Te spajają się ze zdaniem główném przez:

jako, jak; (tak) — jak; (równie) — jak; (tak) — ile; (tak) — ile tylko; (tak) — jak gdyby albo jak kiedy; (taki) — jak; (tensam) — co; (tyle) — co; (inny) — jak; (nic innego) — jak; (nikt inny) — jak; (nigdzie indziej) — jak. — Po stopniu wyższym: *niż, niżeli, niżli, aniżeli*, albo i tu niekiedy *jak*; — nakoniec *im — (tém).*

np. A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje. *Koch.* Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz (*przysł.*). — Wygląda, gdyby (jakby, jak gdyby) trzech zliczyć nie umiał. (*przysł.*). Pełno nas, a jakoby nikogo nie było. *Koch.* Doskonalić język polski — nie jest to to samo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* Żaden z dawnych pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego z bogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* Im wyżej kto od Boga na ziemi jest posadzon, tém większej doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* Niżeli o kosztowne perły i dyamenty (*jest trudno*), trudniej teraz

o nowość w myślach. *Mochm.* Droższa, niż żywot, twoja litość panie. *Koch.*

* Tu należą i takie zwroty: *Zbyt to człowiek mądry, żeby go o taką niedorzeczność pomawiać.* Używane natomiast czasem „*jak aby go*“, albo „*niż żeby (aby) go pomawiać*“, należą do germanizmów (*als dass*).

§ 439. **Zdania przyzwolone** (concessive Nebensätze) wyrażają takie okoliczności, na których exystencją przyzwalamy, pomimo tego że wypowiadamy równocześnie coś drugiego, co z nich bynajmniej nie wynika. Te się łączą ze zdaniem głównym przez: *choć, chociaż, chociaż nawet, lubo, acz, aczkolwiek, jakkolwiek, pomimo że, by też, by też i, czy — czy.* Tym spójnikom nie odpowiada w zdaniu głównym nic, jeżeli to zdanie położone jest przed pobocznym; w przeciwnym razie, może im odpowiadać: *to, jednak, to jednak, przecie, to przecie, wszelako, wždy* itd.

np. Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli: a choć od lat czterystu na Litwie osiedli, zachowali mazurską mowę i zwyczaje. *Mick.* Protazy, choć (*był*) człek śmiały, uczuł nieco strachu. *Mick.* Lubo w XV wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiego przychodziły porządku: wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce. *Wiszn.* Czy piszesz prozą, czy wierszem, tak zawsze powinienes pisać, ażeby cię rozumiano. *Sniad.*

§ 440. **Zdania czasowe** wyrażają moment czasu, w którym się coś stało, i przeciąg czasu, przez jaki coś trwało.

W pierwszym razie przybierają się tu spójniki: *kiedy, gdy, podczas gdy, jak, jak tylko, ledwie że, skoro, skoro tylko, niż, nim, nim jeszcze, zaczął, co.* W drugim razie: *póki, dopóki, póki nie, dopóki nie, dopokąd; odkąd, od kiedy, od czasu jak, aż.*

np. I poganie, gdy swoje rady o dobrém pospolitém zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. *Skar.* Skoro tylko (*Bóg*) rzekł słowo, a niebo zagrzmiało: wody spadły, a morze na dół uciekało. *Koch.* Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Koch.* Nim połowę do mety drogi ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Kras.* Póki gonił zające, póki kaczki znosił, Bekas co chciał u pana swojego wyprosił. *Kras.* Stało tam kilku takich, którzy podobne do mojej

cytacyi w ręku mieli; co ją który okazał, otrzymał w zamian paszport. *Skarb.* Niechaj ulegę w pewnej twych skrzydeł osłonie, aż bystra zapalczywość i niechęć ochłonie. *Koch.*

§ 441. **Zdania przyczynowe** (causale Nebensätze), na oznaczenie przyczyny, dla której się coś dzieje, łączą się ze zdaniem główném przez spójnik *że*, *ponieważ*, z odpowiadającym temuż spójnikowi w zdaniu główném *dlatego*, *przeto* (= *przez to*), *stad* — domyślném lub też wyrzeczoném. Oprócz tego wyrażamy także przyczynę za pomocą zdania właściwie czasowego, zaczynającego się od spójników *gdy*, *kiedy*, *skoro*; którymto spójnikom może też odpowiadać w zdaniu główném *to*, *tedy*, *więc*, ale tylko w takim razie, jeżeli zdanie poboczne poprzedza, a główne następuje po niem. Nakoniec należy tu spójnik: *zwłaszcza że*, *ile że* *).

np. Był prawym panem — nie stad, że miał wiele, ale przeto że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.* Ponieważ ani ty mnie nie przekonasz, ani ja ciebie: to dajmy pokój całej tej zwadzie. *Kras.* A że w Niemczech i Czechach wojna była uradzona: senatorowie posłali do króla prosząc, iżby do Polski przyjechał. *Górn.* Kiedyś piwa nawarzył, to je teraz wypij. (*przysł.*). — Skoro tak się rzeczy mają: jestem z wami duszą i ciałem. *Tań.*

* Przyczyna, dla której się coś dzieje, będąca dopiero celem (zamiarem), wyraża się zawsze przez tryb warunkowy.

*) Spójnik *ile że* znaczy już sam przez się *tosamo*, co „*tém bardziej że*“. W pismach lwowskich coraz częściej zdarza się czytać zwrot zupełnie niedorzeczny: *tém bardziej — ile że*; *tém śmielój — ile że* itp., np. *Sprawy téj tém bardziej (tém śmielój) bronić należy, ile że przeciwnicy nasi wcale jój nie rozumieją.* To tak, jak gdyby kto powiedział: *Sprawy téj tém śmielój bronić należy, tém bardziej że przeciwnicy* itd. Samo to *ile* znaczy bowiem już „*um so mehr*“ — (als). Dlatego więc po *tém bardziej*, *tém śmielój*, *tém lepij* itp. (w zdaniu główném), samo tylko *że* (w poboczném) następować powinno, a nigdy ani „*zwłaszcza że*“ ani „*ile że*“ ani (co jeszcze śmieszniejsze) „*o ile że*“. — *Ile że* jest bez zarzutu tylko w takich np. zwrotach: Z niewymowną usilnością zajęto się wychowaniem publiczném, *ile że* przedtém w samych prawie tylko klasztorach uprawiane były nauki.

W tych zdaniach zamiarowych używamy spójników: *aby*, *żeby*, *ażeby*, albo samego *by*.

Czegoż chcesz, żeby się nauczyła od takiej ciotki. *Krasz.* Zjechaliście się w imię pańskie, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli. *Skar.*

§ 442. **Zdania warunkowe** (conditionale Nebensätze) albo wypowiadają taki warunek jakiej drugiej czynności, którego rzeczywistość jest prawdopodobna — albo taki, który choć nie jest niepodobny, to też jednak i na pewne go oczekiwać nie można — albo nareszcie taki, który ani nawet być przypuszczony nie może.

W pierwszym razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki: *jeśli*, *jeżeli*; *jeżeli* — (*to*); *jeśli* — (*to*, *natenczas*, *tedy*, *w takim razie*); i kładziemy tak w tych zdaniach, jak i w głównych tryb oznajmujący.

W drugim razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli*, *jeżeli*, *byle*, z następującym trybem warunkowym (więc *byleby*, *jeśliby*, *jeżeliby*); a w zdaniu głównym kładziemy najczęściej tryb oznajmujący.

W trzecim razie kładziemy tak zdania warunkowe, jako i główne w trybie warunkowym, dodając pierwszym *byle* lub spójniki właściwie czasowe *gdy*, *skoro* (więc *gdyby*, *skoroby*, *byleby*). Tym spójnikom odpowiadać może w zdaniu głównym *toby*, *tedyby* itp. które jednakże bywają czasem i opuszczane.

np. Jeżeli wtedy była nieznaną Polska, jakże jój dzieje mogły być pisane? *Czacki.* Jeśli cię zapomnę, ojczyzno moja, niech zapomnę prawicę ręki swojej. *Skar.* Wszędzie się znajdzie rozum, byleś tylko szukał (*albo* *byle* tylko szukać). *Kras.* — Miało to być zagadnienie, na które jeśliby odpowiedzi nie dał, innym mędrcom powinien je być ukazać. *Kras.* — Gdyby kwiat, co wędnie, miał duszę z ognia i natchnienie z nieba; gdyby na każdym listku chyłącym się ku ziemi myśl leżała miasto kropki rosy: ten kwiat byłby do ciebie podobny, o dziecię moje! *Krasiń.*

* Zdania warunkowe zdolne są w pewnych razach szczególnego skrócenia; tak np. zamiast *Gdyby mnie nie było, tobyś teraz kawałka chleba nie miała*, można powiedzieć: *Gdyby nie ja, tobyś teraz kawałka chleba*

nie miała. Krasz. — Podobnie: *Gdyby nie sumienie, wolałbym złych, jak głupich.* Tańsk. (= *gdyby nie miał sumienia*).

** Odwrotnie dają się skrócić i zdania główne (warunkowane), jeżeli mają wspólne orzeczenie ze swoim zdaniem warunkującym, a to w następującym kształcie: *Jeżeli co zasługuje na szacunek, to cnota* (zasługuje na szacunek). — *Jeżeli co* (albo *jeżeliby co, gdyby co*) *z rzeczy ludzkich może (mogło) sobie rościć prawo do nieśmiertelności, to zapewne geniusz.* Dmoch.

§ 443. Zdania czasowe, a w następstwie tego także i owe wszystkie, które się w części posługują spójnikami właściwie czasowymi, t. j. zdania przyczynowe, i warunkowe, oprócz nich zaś jeszcze także i zdania przyzwolone, dają się skracać i zamieniać na *zwroty imiesłowowe*, t. j. z imiesłowami na *ąc* i *szy*. W takim razie spójniki *kiedy, gdy, skoro, ponieważ, chociaż, gdyby, jak tylko* itd. wypuszczają się; orzeczenie, dawniej w jakimś czasie i trybie położone, zamienia się na imiesłów i doczepia się ze wszystkiém, co do niego należy, do orzeczenia zdania głównego, jakby jego bliższe przysłówkowe określenie (§ 291). Jeżeli stósunek między tą czynnością poboczną a główną jest równoczesny, to zamieniamy zdanie poboczne na imiesłów współczesny (z zakończeniem *ąc*); przeciwnie jeżeli przyczyna, warunek albo poboczna czynność czasowa już jest dokonana, w chwili gdy się czynność główna zaczęła, zaczyna lub zaczyna: wtedy używamy imiesłowu zaprzeszłego (na *szy*).

np. *Wtedy siedząc* (= *gdyśmy siedzieli*) w ścieniu kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział i my jemu. *Tań.* *Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie* (= *ponieważ żądają*). *Koch.* *Księżyc obracając się* (= *choć się obraca*) około ziemi, zawsze nam pokazuje jedną i tęsamą stronę swojej powierzchni. *Śniad.* *Jakże wierzyć w jego uzdolnienie krytyczne?* *Mając je* (= *gdyby je miał*), nie chwaliłby takiej ramoty. *Witw.* *Rozkazał mu, oparszy* (= *gdy oparł*) o piersi postolet, *wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać.* *Mick.* *A doznawszy* (= *ponieważ doznał*), jak podróż i trzodzi i smuci, przysiągł iż więcej do niej nie powróci. *Kras.*

§ 444. Wiedzieć jednak należy, że byłoby przeciwném duchowi języka naszego użycie powyższych zwrotów imiesłowowych,

gdybyśmy ich sobie pozwalali w innych razach, jak tylko w tych trzech, które tu oto z osobna wymieniamy:

1. Używamy imiesłowów tych przysłówkowych, jeżeli podmiot zdania pobocznego (t. j. imiesłowu) jest tensam, co w zdaniu główném; np. *Oparł się, płacząc, na kanałów brzegu.* Mick.

2. Jeżeli tak zdanie, główne, jak poboczne, nie mają żadnego wyraźnego podmiotu, będąc obydwa wyrażeniami nieosobowymi; np. *Biorąc na kredyt, kupuje się często takie rzeczy, bez którychby się i obeszło.* Tań.

3. Od biedy ujdzie to i przy różnych podmiotach, jeżeli przynajmniej jedno ze zdań tych obydwóch, czy to główne czy też poboczne, jest wyrażeniem nieosobowém.

np. Biednej podkomorzyniej w głowie się kręciło, słuchając tych obietnic. *Krasz.* Wszystkie te mowy, wyjąwszy dwie, skażone są makaronizmami łacińskimi. *Wiszn.* Ufam, że w progu krzyż pański położywszy, jak dawniej bywało, wszystko pójdzie dobrze. *Krasz.*

* Zwroty imiesłowowe, zbudowane wbrew powyższej zasadzie, nie przeto tylko są naganne, że są galicyzmami, ale nader często są to i bezsensa, jak np. następujące: *gdy uciekał*

Król Zygmunt uciekając przed niedźwiedziem, potknął się koń pod nim. — Nie umiając pisać, nie bywszy w żadnych szkołach, napisał list w mojem imieniu do mego pana. — Tamto na drodze do kościoła przestraszyło nas ogromne wilczysko, jadąc saniami itd.

§ 445. Odrębnego rodzaju są następujące dwa gatunki zdań, których ani do głównych ani też do pobocznych właściwie liczyć nie można, stoją one bowiem między nimi jakby na pograniczu. Mają one to wspólnego pomiędzy sobą, że je z innymi zdaniami łączymy bez żadnego węzła gramatycznego.

Popierwsze tak zwane **zдания nawiasowe** (parenthesis), które w ciągu mowy i w środku zaczętego zdania kładziemy, czy to celem objaśnienia jakiego wyrazu co tylko wyrzeczonego, czy też celem poddania czytelnikowi jakiejś wiadomości, nie należącej wprawdzie do rzeczy, ale jak dla niego jednak potrzebnej do zrozumienia dalszego toku opowiadania.

np. Za dawnych czasów (nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej)

umiejętność w ciasniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochn.* Nie piórem to ani książką, ale — jak mówi pismo boże — niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.*

Powtóre zdania, które nazwijmy **wtrąconymi** (ingeschaltete Sätze). Są to właściwie zdania główne, wtrącone w środek zdania pobocznego, którym rządzą — ale tak wtrącone, że zdanie poboczne otrzymuje pozór zdania głównego, a główne nawiasowego.

np. Pan mię, widzę, nie poznaje. *Skarb.* (= Widzę, że Pan mię nie poznaje). — Ze jest list Zbigniewa Oleśnickiego, żadnej, zdaje się, nie podlega wątpliwości. *Wiszn.* Gdybyśmy tylko mieli Maryą i Grażynę — rzekł M. Grabowski — mielibyśmy już oryginalną literaturę. *Mochn.*

3. Okresy.

§ 446. Zdanie złożone składa się albo z dwóch zdań częściowych, bądź współrzędnie, bądź podrzędnie ze sobą związanych, albo też obejmuje ich więcej.

Zatém do jednego zdania głównego może należeć równocześnie i kilka zdań pobocznych.

np. Co iż się wszystko działo za mych dorosłych lat i bycia mego u dworu: wspomnę i to, co się za lat mych pacholecych toczyło. *Górn.*

§ 447. Pomiedzy kilku takimi zdaniemii pobocznymi, które należą do jednego zdania głównego, stósunek w ogóle zachodzić może trojaki: albo odnoszą się one wszystkie do tego samego członka zdania głównego, w którymto razie są to zdania od głównego bezpośrednio zawisłe, a względem siebie współrzędne;

np. Budzyn potém jako wzięty, wojsko niemieckie jako porażone od Turków, królewic w pieluchach jako był do namiotu tureckiego przyniesion, królowa z synem jako na zamek Lipę była odesłana: kronika węgierska niechaj o tém opowie. *Górn.*

albo wszystkie one zawisły wprawdzie bezpośrednio od zdania głównego, ale odnosząc się każde z osobna do innej jego części;

np. Ponieważ dzieło Ursyna należy do rzadkich, wypiszę tutaj dla ciekawości owe dwa listy, które prawdopodobnie nie są całkiem zmyślone. *Wiszn.*

albo nakoniec jedno lub więcej zdań pobocznych zawisło od takiego zdania, które i samo już jest pobocznym. Wtedy te zdania są względem niego podrzędnymi, a ze zdaniem głównym złączone są tylko pośrednio.

np. Boję się, miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitą mówić będę. *Górn.* Wtedy senatorowie posłali do króla, prosząc, iżby zaniechawszy mieszkania w Litwie, do Polski przyjechał. *Górn.*

§ 448. Im zdanie złożone jest krótsze, t. j. im mniej obejmuje zdań pobocznych, tym jest zrozumialsze i lżejsze. Zyskuje wszelako na tym powaga i piękność stylu, żeby pomiędzy krótszymi zdaniami były naprzemian i dłuższe, byleby tylko ich budowa nie była ciężka ani zawiła i niezrozumiała.

W tym względzie mieć na oku należy przynajmniej dwa następujące prawidła:

Jeżeli kilka zdań pobocznych należy do jednego i tego samego członka zdania głównego: wtedy wielce przyczynia się do ułatwienia toku, jeżeli wszystkie te zdania są jednogatunkowe, np. same względne, albo same przyczynowe itp. Pod tym też tylko warunkiem dają się one ze sobą (jako współrzędne) ściągać częstokroć na jedno zdanie ściągnięte w myśl § 429, co zawsze jest korzystnym dla zwiezłości i nadania zdaniu lżejszej budowy.

np. Że człowiek zdrowia używa, że o nim sława ucziwa, że duży (*silny*), ani sobą trwoży: Pan to daje, dar to boży. *Koch.* Zjechaliście się w imię pańskie na opatrowanie niebezpieczności koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się rozwiązało, spoiłi, i jako głowy ludu, braci i członków

waszych, jako stróżowie śpiących, i wodzowie nieumiejętnych, i świece ciemnych, i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrém i spokojném obmyślali. *Skar.*

Jeżeli zaś pomiędzy kilku zdaniami pobocznymi taki zachodzi stósunek, że tylko jedno z nich jest zawisłém od głównego, a reszta zdań zależy od pobocznego: — natenczas źle jest, jeżeli to są zdania jednogatunkowe, np. same względne itp. Owszem, w takim razie starać się o to trzeba, aby się wszystkie zdania takie i składem i rodzajem pomiędzy sobą różniły, i żeby ich też nie było zbyt wiele.

np. *nieznośna byłaby taka gadanina*: Ażeby został wymazany z listy kandydatów, na której mu, jak to powszechnie i w mieście i po za miastem, w którym się urodził, rozumieją, stósownie do zdolności i nauki, jaką posiada i jakiéj mu zaprzeczyć nie można, być zapisanym przynależy: zaczęto rozgłaszać niedobre o nim pogłoski.

Uważają się wtedy za niezręczne nawet krótsze zdania — jednogatunkowe, a zawisłe od siebie; np. Poznań leży nad Wartą, która wytryska pod Kromłowem, które leży w królestwie polskiém. — *albo*: Nie mogę ci téj książki pożyczyć, bo jéj nie mam, bo mi ją odebrał Karol, gdyż mu ją odebrać kazał jego nauczyciel itp.

§ 449. Najwspanialszą formą zdania kilkokrotnie złożonego jest okresowa jego budowa.

OKRES (Periode) może się składać albo ze samych zdań współrzędnych (głównych), albo z głównego i podrzędnych, albo nareszcie z kilku i jednych i drugich.

§ 450. Długość i obfitość i poprawność budowy zdania złożonego nie czyni go jeszcze okresem; tak np. nie jest nim następujące, zresztą wyborne zdanie:

To surowe o nauce Ptolomeusza zdanie, mające dziś za sobą całą moc ściśle dowiedzionéj pewności, powiedziane na początku XVI wieku, przed głową naówczas całego Chrześcijaństwa, wystawia nam w Koperniku człowieka, który natchnięty mocą przekonania, wynosi się pierwszy nad powagę czterestu wieków, nad uprzedzenia uporczywe i powszechne uczonych, wreszcie nad pozorne zmysłów świadectwo,

i w rzeczach dociekaniu ludzkiemu zostawionych, oddaje cześć prawdzię męzną ale przystojną odwagą. *Śniad.*

Przeciwnie jest okresem następujące zdanie, lubo krótkie:.

Skoro jeden żywioł uzuchwali się i przemagać chce inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć. *Skar.*

§ 451. Ażeby zdanie było okresem, trzeba aby się dzieliło na dwie połowy, które się wewnątrznie i zewnętrznie (tak znaczeniem, jak składem) niejako równoważą. Połowy te nazywamy zdaniem poprzedniem (Vordersatz) i zd. następnem (Nachsatz). W zdaniu następnem (t. j. stanowiącém koniec okresu) wypowiadamy zazwyczaj tę połowę naszej myśli, którą uważamy za ważniejszą i mającą przycisk na sobie; w poprzedniem przeciwnie umieszczamy mniej ważną. Zresztą nie stanowi różnicy w języku naszym, czy obydwie okresu połowy są zdania główne, czy nie; w razie zaś jeżeli z nich tylko jedno jest głównem, a drugie pobocznem, nie stanowi żadnej różnicy, które z nich przypada na początek okresu, a które na koniec.

np. Nakoniec Kazimierz Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzełszy pierwszego krytyka, pierwszego estetyka w Polsce. *Mochn.* A że literaturę wtedy mieć chciano bądź co bądź, a mieć natychmiast: rzucono się więc w jedyną drogę, jaka jeszcze zostawała, rzucono się w naśladowanie cudzoziemca. *Witw.*

§ 452. Z powyższego wynika, że zatem każde zdanie złożone liczy się już do okresów, jeżeli tylko jest tak zbudowane, iż się rozkłada na zdanie poprzednie i na następne. W ścisłym znaczeniu atoli nazywamy okresem takie dopiero zdanie, którego bodaj jedna połowa składa się przynajmniej z dwóch zdań, współrzędnie albo podrzędnie ze sobą związanych.

np. Urodził się wam i synom waszym taka druga matka? jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć. *Skar.* Lecz to wesele w kilka dni pogonił smutek: gdy królowa Izabella dała znać, iż małżonek jój wzięty do chwały bożej. *Górn.*

Kogo Bóg nad ludem swoim mieć chce: temu coś nad ludzi udziela i podobniejszym sobie czyni. *Górn.*

§ 453. Granicy, aż do której się okres w objętości rozrasta, oznaczyć teorią niepodobna. Pod ręką lub w uściech prawdziwego mistrza przyjmuje on w siebie najrozmaitsze zdania i zwroty, najsubtelniej powiązane ze sobą, nie przestając przeto być zrozumiałym i przejrzystym dla czytelnika. Często rozwija się okres do takich rozmiarów, że już to jego poprzednia połowa, już następna, a nieraz nawet i obydwie osobnymi okresami się stają. Natenczas całość taka nazywa się **złożonym** albo **krasomówczym** okresem.

Dołączają się tu poniżej dwa przykłady bogato rozwiniętych okresów, na wzór, jakimi być powinny; a po nich trzeci ku przestrodze, jak łatwo zawiłym i prawie niezrozumiałym staje się okres, jeżeli go się nie umie należycie budować.

Nie tuszę, najjaśniejszy a miłościwy Królu, iżbyś W. K. M., Pan sprawiedliwości przychylny, dziwować się temu miał, iż ja, nie będąc biegłym w prawie i nie tylko nie foidrując nigdy na nikogo, ale ani u sądu słowa należnego ku prawu mówiąc, w tym żalu, który spotkał księżnę Im. Ostroską, przy niej stoję i na ks. Dymitra Sienguszka skargę kładę: — (*tu granica między zdaniem poprzedniem a następnem*) wszakoż, jeżeliby tu kto był, komuby to w podziw było: ten gdy obaczy, co się księżnie Im. od ks. Dymitra — albo nie księżnie tylko, ale wszystkiój w obec koronie, prawu pospolitemu, zwierzchności W. K. M. stało — nie tylko dziwować się przestanie, ale ze mną stanie pospołu ku obżalowaniu tak szkaradnego Sienguszkowego uczynku; a zwłaszcza iż krzywda księżny Im. nie potrzebuje mądrych wywodów, wymownych ludzi, subtelnych ku okazaniu prawdy słów (rzeczy są jasne, rozgłoszone, niewątpliwe); ale potrzebuje, iżby ludzie w cudzém nieszczęściu na swe nieszczęście pomnieli, a radniej się poczuli w bliźniego swego przygodzie, niżby się swojej doczekać mieli. (*z Górnick.*)

Jako mnie, najjaśniejszy a mił. Królu, z pociechą to nie przychodzi, iż w téj rzeczy, w którejeś W. K. M. niejako zasadził umysł swój, mówić mam: — tak bracia moi nie mają z tego rozkoszy, iż za pierwszą prośbą ku W. K. M. nic nie odzierzawszy, powtóre kołatać w też wrota, a W. K. M. przykrzyć się mają. (*z Górn.*)

„Acz mógł to o nich (*Krzyżakach*) rozumieć, że nie było komu ufać; bo toż także wyrządzili byli pierwój Leszkowi, kujawskiemu księciu, z strony michałowskiego powiatu, który był im zastawił Leszek we trzech set grzywien pruskich, a to pod lapsem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był pojman od Wacława, króla czeskiego; i zasię dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, chciał go od nich wykupić; tedy nie chcieli pieniędzy brać od niego i tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał jeszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać“. (*z Kron. Pol. Bielsk.*)

VI. O szyku wyrazów.

§ 454. Szyk czyli porządek wyrazów składających zdanie może być w ogóle dwojaki, normalny czyli prosty, i przestawny.

PROSTYM SZYKIEM (*gemeine Wortfolge*) nazywamy tę naturalną kolej wyrazów, w jakiejby one po sobie następować powinny, gdyby to, co jest logicznie pierwszym, rządzącém, stało na początku, a to co jest rządzoném albo tylko dodatkowém, uboczném, zajmowało miejsca drugie, i tak dalej aż do samego końca zdania.

SZYKIEM PRZESTAWNYM zaś (*ordo inversus, Inversion*) jest taki porządek wyrazów, który odstępuje od zasad szyku normalnego i w innój, dowolniejszej kolei łączy części zdania ze sobą.

§ 455. Szyk prosty żąda, ażeby zdania były składane w następującym porządku:

Na pierwszym miejscu podmiot, jako to do czego się wszystko inne stósuje; jako źródło czynności, od której dopiero wszystko zawisło. Po podmiocie: to co do jego bliższego określenia należy, a zatém przydawka, dopełniacz, dopowiedzenie, słowem, wszelkie podmiotowi przynależne dodatki (§ 287 i nast.). Następnie orzeczenie i to co do orzeczenia należy. Jeżeli orzeczeniem jest imię, więc naprzód łącznik, a potem samoż imię

z przynależnymi dodatkami, o ile są. Jeżeli zaś orzeczeniem jest czasownik, wtedy kładzie się naprzód czasownik, przy nim przysłówki albo to wszystko, co zastępuje miejsce przysłówka, a potem zaraz przedmiot czynności orzeczenia, to jest rzeczownik położony w tym przypadku, jakim słowo rządzi. Do tego rzeczownika dodają się znowu wszelkie przynależne dodatki, zgodzone z nim w rodzaju, liczbie i przypadku. — Po przedmiocie orzeczenia, następuje ta rzecz lub osoba, dla której, ze względu na którą, na korzyść lub niekorzyść której itd. się coś dzieje, a zatem przypadek IIIci, ze wszystkiém tém co do tego należy. Nakoniec następuje oznaczenie miejsca gdzie, czasu kiedy, przyczyny, dlaczego się coś dzieje, i tym podobne uboczne okoliczności.

np. Aleksander Wielki, syn Filipa, król macedoński, powalił przeważnie [*albo*: w bitwach kilku stoczonych w Azji] potęgę króla perskiego; ale zwycięstwa te nie sprawiły wcale radości wielkiej Grekom, przenoszącym wolność i niepodległość nad sławę wojenną, i położyły ostatecznie koniec istnieniu rzeczywistemu urzędzeń republikańskich w miastach Grecyi.

§ 456. Powyższego w budowie zdania porządku, przez szyk prosty przepisany, nie trzyma się wszelako w zupełnej ścisłości żaden z języków europejskich. Każdy od niego mniej lub więcej odstępuje. Najgodniejszy z nim, przynajmniej w porównaniu z innymi, jest jeszcze język francuski. Niemiecki już ma więcej swobody. Obydwom językom starożytnym właściwa jest jeszcze większa, aniżeli w niemieckim niezawisłość. Języki słowiańskie wreszcie przewyższają nawet starożytne w tym względzie.

Istotna atoli różnica między językiem naszym a innymi żyjącymi w tej mierze zależy głównie na tém, że inne narody pozwalają sobie tylko w niektórych względach odstępować od kolei szyku prostego i zresztą trzymają się ściśle tego innego porządku, jaki sobie raz na zawsze, stósownie do ducha swego języka, natomiast ułożyły. Tak np. język niemiecki ma swój, raz na zawsze przepisany szyk gramatyczny dla zdań głównych, inny również stały dla zdań pobocznych, i chyba tylko wyjątkowo, np. w poezyi lub wyższym stylu, przekracza zasady dotyczące onego szyku, i to jeszcze ze swobodą w bardzo szczupłych opisanej granicach. My

przeciwnie nawet w najpotoczniejszym toku, cóż dopiero w poezyi, o szyk wyrazów (gramatyczny) wcale się pytać nie potrzebujemy. Pominąwszy niektóre zastrzeżenia, które niżej wskażem, porządkujemy wyrazy podług nieograniczonego upodobania naszego.

§ 457. Ważniejsze zasady, którymi się kierujemy co do szyku wyrazów, są następujące:

Te wyrazy, o które właśnie nam chodzi jako o najgłówniejsze, kładziemy zwykle na czele zdania; np. każde ze zdań następujących ma z tego właśnie powodu odmienne znaczenie:

O inną książkę cię prosiłem, nie o tę. — O książkę cię prosiłem, nie o nóty. — Ciebie o książkę prosiłem, nie jego. — Prosiłem cię, ale nie rozkazałem, żebyś mi podał tę książkę. — Nie o książkę cię prosiłem, ale o papier.

§ 458. Drugim takim miejscem, które przez samo położenie swoje nadaje wyrazowi przycisk i dlatego pospolicie otrzymuje także wyrazy ważniejszego znaczenia, jest sam koniec zdania (a w poezyi koniec wiersza).

np. Użyj dziś, panie, nademną litości! *Kochan.* Boć przed twym gniewem stajem, tak jako śnieg niszczeje, (kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje). *Koch.* Bądź zdrow! A tak się żegnają nie wrogi, Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych — bogi! *Słow.*

§ 459. Kierujemy się też często w porządkowaniu wyrazów:

Najprzód dążnością uniknienia dwuznaczności albo niedobitności sensu, któraby wynikła, gdybyśmy je ustawili w innej kolei;

tak np. nie powiemy: Królowie mają otworzone oczy na się wszystkich ludzi; *ale:* królowie wszystkich ludzi otworzone oczy na się mają. *Górn.*

Powtórę dążnością uniknienia rymów w prozie, jeżeli się takowe mimowolnie nadają;

powiemy np. Od początku świata nie były lata tak suche, *zamiast:* od początku świata nie były tak suche lata.

Potrzenie dążnością uniknienia rytmu wierszowego, gdzie się takowy sam poddaje, zwłaszcza w dłuższych okresach;

np. powiemy: A tak chcąc dzieje starożytne Polski wyjaśnić, jeszcze je bardziej zawikłał. *Wiszn.* (*nie zaś:* Tak

zaś dzieje dawniej Polski chcąc wyjaśnić, bardziej jeszcze je zawikłał).

Pocz warte dążnością nadania tokowi okresu pewnej dźwięczności, powagi i pełności brzmienia — która wprawdzie nie jest niczém inném, jak także rytmem, lecz rytmem prozy, zupełnie różnym od rytmu poetyckiego.

* Na czémby rytmiczność prozy polegała, trudno to teoretycznie sformułować, a gramatyka zgoła nie jest miejscem po temu. Pamiętajmyż przynajmniej, że przeciwne jej warunkom jest użycie tuż po sobie kilku wyrazów jednozgłoskowych, albo też stawianie takowego wyrazu na końcu zdania, i to jeszcze bez zamiaru osiągnięcia przez to jakiego wyjątkowego skutku.

np. Jest rdza, co ćmi wszystko, nawet dawniejszej wielkości blask. — Znam wielkiego zbrodniarza, najwystępniejszego, jakiego ziemia wydała, a tym zbrodniarzem — jesteś Ty! (*Tu wyraz jednozgłoskowy na końcu zdania jest usprawiedliwiony; w pierwszym przykładzie — nie jest.*)

§ 460. Co także nieraz wpływa na szyk wyrazów w języku naszym, to ta właściwość polszczyzny, że zdania poboczne, mianowicie dłuższe, nie powinny właściwie nigdy rozrywać zdania, do którego należą, ale mają albo następować dopiero po niém, albo stać przed niém. W tej mierze różni się mowa nasza stanowczo od niemiecczyny, która i owszém chętnie wstawia jedno zdanie w środek drugiego. Że zaś wymaga tego najczęściej dobitność toku, ażeby zdanie poboczne stało bezpośrednio przy tym wyrazie, od którego zawisło albo do którego należy: nie pozostaje przeto, jak chyba urządzić całą budowę zdania głównego w taki sposób, ażeby ów wyraz przypadł na jego koniec.

np. Prędzej może i łatwiej trafi do przekonania czytelników moich to wszystko, co się rzekło we dwóch pierwszych rozdziałach, niżeli to, co mam następnie powiedzieć. *Mochn.* (*Tu podmiot: to wszystko, położono dlatego na końcu zdania głównego, ażeby go nie przerywać przez zdanie względne: co się rzekło itd.*)

§ 461. Z pomiędzy wszystkich części mowy, tylko negacya nie, przyimki, spójniki, i nieakcentowane formy zamków (enklytyki), jak np. *się, ci, cię, mi, mię, go, mu, je* itp.

przywiązane są do pewnych miejsc w zdaniu w takim sensie, że stawione na inném miejscu, nadawałyby całemu tokowi brzęk przeciwny uchu polskiemu.

Nie kładzie się zawsze tuż przed tym wyrazem, który ma być zaprzeczony (np. *nie mądry, nie zawsze, nie dziś dopiero ciebie poznałem*); jeżeli zaś chodzi o zaprzeczenie całego zdania, wtedy negacya kładzie się bezpośrednio przed czasownikiem.

O przyimkach dość wspomnieć jedném słowem, że się zawsze kładą przed rzeczownikiem, i bez tego bowiem nikt nie powie: *most przez*, zamiast *przez most*; ani *pomocy przy*, zamiast *przy pomocy*. Wyjątek stanowi tylko jedno *gwoź*, które następuje i po rzeczowniku.

Spójniki także się zawsze kładą na samém czele zdania — bez różnicy, czy to są zdania współrzędne, czy poboczne. Wyjątek stanowią tylko *zaś, też i bowiem*, które się kładą zawsze na drugim tylko miejscu. Jedynie te cztery: *przeto, tedy, zatem i więc*, mogą stać i na drugim i na pierwszym*).

np. Od sześciu miesięcy nie miałem listu od ciebie, więc przyjaźń nasza zerwana? albo: zerwanaż więc przyjaźń nasza?

§ 462. Co się tyczy zaimka zwrotnego *się*, wiedzieć należy, że zaczynać od niego zdania pod żadnym warunkiem nie można; np. nie mówimy: *się mi zdaje*, ani: *mi się zdaje*, ani: *się staram o twoje względy* itp. ale kładziemy *się* zawsze po pierwszym (a czasem i dalszym) wyrazie akcentowanym czyli udzielnym w zdaniu, a *zatem*: *zdaje (mi) się; mnie się zdaje; staram się o twoje względy; zawsze się staram (albo zawsze staram się) o twoje względy; o twoje się względy staram; o względy się twoje staram* itp. W zdaniach zaś pobocznych — albo głównych, lecz zaczynających się bądź od spójnika (byle nim tylko nie było *i* ani *a*), bądź od jakiegokolwiek spajającego słówka, np. *to, raz, by* itp. kładziemy *się* zaraz na drugim miejscu, po tym spójniku.

*) Do bardzo fatalnych z dawniejszego stanu rzeczy w Galicyi nawyczek należy używanie spójnika *ale* na drugim miejscu: *jesteś pilny i poczciwy, to ale ci zapowiadam, że się tak trzpiotać nie można*. Jest to germanizm.

2 2

np. Raz się sprawa ta wydaje tak, drugi raz inaczej. — To się stara o twoje względy, to się znów wcale nie pyta o ciebie. Radzę ci, byś się starał o jego względy. — Skoro tak, więc się wcale o nie nie staraj. — Widać, że się stara itd.

§ 463. Co się powiedziało o zaimku *się*, to samo rozumieć należy i o bezakcentowych formach zaimka osobistego *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, i wskazującego *go*, *mu*, *je*; a nawet o wszelkich formach tych zaimków, jeżeli nie mają żadnego na sobie przycisku. Mówimy więc: *mnie zęby bołą*, ale *zęby mię bołą*, a nie: *mię zęby bołą*; — *ciebie tu wspominano*, ale: *wspominano cię tutaj*, a nie: *cię tu wspominano*, ani też *cię wspominano tu*. Dodajmy jednak na początek zdania jaki wyraz pełny, albo spójnik *że*, *aby*, *albo*, *ale* itd. a będzie dobrze, a nawet koniecznie trzeba powiedzieć: *często mię zęby bołą*; *dobrze cię tu wspominano*; *widzisz, że mię zęby bołą*; *słyszałem, jak cię tu wspominano*.

§ 464. Jeżeli nakoniec tak złożone jest zdanie, że w niém i zaimek *się* i zaimek *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, *go* albo *mu* itd. razem się zbiegną: natenczas wszelkie jednozgłoskowe formy tych drugich zaimków zawsze w zdaniu mają pierwszeństwo przed *się*, które atoli zaraz następować powinno po nich.

np. Zdaje mi się; zdaje nam się, zdaje im się; — słusznie ci się zdaje; — widać, że ci się zdaje, że jój się zdaje, że mu się zdaje; jak wam się zdaje? bo ci się zdaje itd. *Odwrotny zaś porządek byłby fałszywy*, np. *zdaje się ci*, albo: *słusznie się zdaje ci*, albo: *jak się ci zdaje*, itp.

CZEŚĆ SZÓSTA.

Pisownia (czyli Ortografia).

§ 465. Najgłówniejszą zasadą pisowni w języku naszym jest, ażeby każdy wyraz tak pisać, jak go wymawiamy. Wszystkie głoski nasze mają swoje osobne piśmienne znaki (litery); powyższa zasada przepisuje więc, aby każdy wyraz pisać tymiż głoskami, które w nim znajdujemy przy wymawianiu, czyli które w nim słyszymy. (Zasada fonetyczna).

Obok téj zasady jest jednak i druga, którą także w części przyjęto do pisowni polskiej; jest nią względ na pochodzenie wyrazu czyli na etymologią. Podług téj zasady każde słowo tak ma być napisane, aby się nie zacierały ślady jego pochodzenia od wyrazu pierwotniejszego. (Zasada etymologiczna).

W wielu razach te dwie zasady okazują się w przeciwieństwie ze sobą; tak np. pierwsza zasada żąda, aby pisać *obraszki*, *łafki*, bo takie głoski w tych wyrazach słyszymy; druga zasada przeciwnie każe pisać *obrazki*, *ławki*, gdyż to pochodzi od *obrazek*, *ława*: — my w tym razie słuchamy drugiej (etymologicznej) zasady, i piszemy, jak ona każe: *obrazki*, *ławki*. Podobnie żąda pierwsza zasada, ażeby pisać *tchu*, *spędzić*; druga ostrzega, że *tchu* pochodzi od *dech*, a *spędzić* złożone jest z przyimka *z*, i żąda, żeby pisać więc *dchu*, *zpedzić*: a my jęj jednak w tym razie nie uwzględniamy, tylko piszemy, jak chce zasada fonetyczna: *tchu*, *spędzić*.

Okazuje się z tego, że w teoryi zarówno szanujemy obydwie zasady, w zastosowaniu praktycznym zaś skłaniamy się to na stronę jednę, to drugą. W téj mierze rozstrzyga zatem coś trzeciego, a jest to przyjęty zwyczaj narodowy.

Otóż zadaniem niniejszego rozdziału jest podać najglówniejsze prawidła, którymi się w wątpliwościach pisowni naszej kierujemy w duchu tegoż przyjętego zwyczaju.

Dzielimy sobie ten rozdział na pięć części; a najprzód zastanowimy się nad używaniem piśmienném naszych samogłosek.

1. O samogłoskach.

§ 466. Z pomiędzy wszystkich samogłosek naszych jedno tylko *a* ma w dzisiejszym stanie języka użycie tak ustalone i jednostajne, że ze strony ortografii nie ma nic o niém do nadmienienia.

Samogłoska *e* albo jest *e* otwarte albo *é* pochylone.

Pochylone *é* wychodzi coraz więcej z użycia; dlatego też w niezliczonych razach już go nie kréskujemy, choćby właściwie należało. Jest mnóstwo wyrazów, w których lubo jeszcze czujemy w wymawianiu jakąś, w jednej prowincyi więcej, w drugich mniej wydatną ścieśnioność brzmienia *e*, jednak już zazwyczaj piśmiennie tego nie wyrażamy; tak np. w wyrazach *nie*, *umié*, *ciérpiéć*, *siekiéra*, *cztery* itd. rzadko kto kréskuje *e*. Nie idzie jednakże za tém, żeby go już nigdy nie kréskować, nawet tam gdzie pochylene jego brzmienia daje się słyszeć w wyższym stopniu; rozumieć to zaś należy o następujących, nie już pojedynczych wyrazach, ale całych kategoriach wyrazów:

a) w IIgim, IIIcim i VIIImym przypadku liczby pojedynczej wszystkich zaimków i przymiotników żeńskich powinniśmy kréskować *é*; np. *téj*, *jednéj*, *dobréj*, *kochanéj* *matki*, (*matce*, *w matce*).

b) w VItych i VIIImym przypadku liczby pojedynczej wszystkich przymiotników i zaimków nijakich; np. *tém*, *jedném*, *dobrém*, *kochaném* *dzieckiem* (*w dziecku*).

c) w stopniu wyższym i najwyższym wszystkich przysłówków; np. *lepiéj*, *mniej*, *gorzéj*, *najlepiéj*, *najgorzéj*.

* Ale w przymiotnikach (*mniejszy*, *najpiękniejsz* itd.) nie należy kréskować *ej*, nikt bowiem nie mówi: *mnijszy*, *najpięknijszy*, tylko otwarto: *ejszy*.

d) w syllabie *ej* wszystkich rzeczowników, np. *olój, klój, złodziój, kolój* itd., jeżeli się wyraz na tej syllabie kończy.

e) w trybie rozkazującym słów z tematem zakończonym na *e*; np. *miěj, chciěj, umiěj, chwiěj, mdlěj* itd.

* Gdzie zaś temat słowa nie kończy się na *e*, ale na *i* albo na jaką spółgłoskę, tam w trybie rozkazującym zawsze *ij, yj* pisać należy. Mylnie przeto byłoby pisać: *drzěj* (od *drę*), *drżěj* (od *drżę*, temat *drzi, drzy*), *mrzěj, tniěj, rwiěj, dmiěj, dźwigniěj* itd. Jedynie właściwą pisownią jest tu: *drzyj, drzyj, dmiij, dźwignij, mrzyj, tnij, rwiij, pij* itd., jak to wynika z zasad urabiania trybu rozkazującego (§ 153).

f) nakoniec w bezokoliczniku czasowników klasy *Iszěj*, który się kończy na *éc* albo *éc*; np. *pieć* (backen, a *piec* der Ofen), *upieć, sić, wysieć, bić, ubieć* itd. *drzjeć, wydrzjeć, pluć, trzjeć, rozetrzjeć, zawrzjeć* itd. (bezokoliczniki zaś zakończone na *eć* np. *pleść, wieść, nieść* itd. nie mają *e* ścieśnionego w dzisiejszym stanie języka).

§ 467. Samogłoska *o* jest albo *o* otwarte albo *ó* pochylone. Ponieważ różnica pomiędzy otwartem a pochylonem *o* w języku naszym utrzymuje się jeszcze w całej sile, powinniśmy zatem i piśmiennie wszędzie to uwydatniać. Pisać zatem należy *ó*, gdzie tylko pochylenie jego w wymawianiu słyszymy.

§ 468. Co się tyczy samogłosek nosowych, pamiętajmy sobie co do *a*, że nie należy pisać *przed dziesięcią laty, z pięcią towarzyszami, ośmią złotymi, z kilka, wielą ludźmi* itd. lecz *przed dziesięciu laty, z ośmiu, pięciu, kilku złotymi, z wielu ludźmi* (§ 116, b).

Samogłoska *ę* czasem spływa w mowie potocznej z prostym *e*; pamiętać zatem należy, że mamy pisać np. *ideę, wymię, ciemię, ciele, źrebie, rękę, matkę*; nie *ide, ręke, ciele, źrebie, ciemie*, czego zresztą w niektórych tylko stronach dostatecznie w samym już wymawianiu nie rozróżniają.

W innych razach mieszają znowu *ę* i *a* ze sobą, np. pisząc źle i niepoprawnie: *jedną matkę, czyją robotę, ową stajnię, moją, naszą siostrę*; albo też *panią Kobierzyczkę, dobrą potrawę* itd. zamiast form jedynie właściwych: *jedną matkę, czyję robotę, owę*

stajnię, moję, naszą siostrę; — panią Kobierzycką, dobrą potrawę. Są to wszystko błędy nie tylko przeciw ortografii, ale i przeciw gramatyce; dotyczą bowiem zasady, że w przypadku IVtym liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego zaimki mają *ę*, a przymiotniki zawsze *a* (z zastrzeżeniami podanymi w §§ 98, 101, 104*, 105, 107 i 109).

§ 469. Samogłoski *i, y*.

1) W przypadku VI'tym i VII'mym liczby pojedynczej zaimków i przymiotników rozróżniamy rodzaje i piszemy te przypadki w rodzaju męskim z zakończeniem *im, ym* — a w rodzaju nijakim z *ém*; np. *tym twardym, ciężkim kamieniem; w tym twardym, ciężkim kamieniu*; — przeciwnie *tém twardém, ciężkiém krzesiwem; w tém twardém, ciężkiém krzesiwie*.

Przeciwnie w liczbie mnogiej w tych przypadkach się rodzaje nie rozróżniają i pisać tutaj należy w VI'tym przyp. nie tylko męskie i nijakie, ale nawet i żeńskie zaimki jako też przymiotniki z zakończeniem *imi, ymi* — a nigdy *emi*! (Taksamo też i w III'cim oraz VII'mym przyp. liczby mnogiej te wszystkie trzy rodzaje kończą się na *im, ym* — *ich, ych*, a nigdy na *em, ech*). A zatem pisać należy: *tymi twardymi, ciężkimi kamieniami — tymi twardymi, ciężkimi krzesiwami — tymi twardymi, ciężkimi opokami* zarówno, jako i w III'cim przyp. piszemy *tym twardym, ciężkim opokom, krzesiwom i kamieniom*, a odpowiednio i w VII'mym.

2) Oprócz tego pamiętajmy sobie o samogłosce *i*, że w takich wyrazach, jak *moi, twoich, kolei, nadziei, szyi, stoi, poi, stoicie, poicie* itp. ma się pisać samo *i*, nie *ji*. Wszelkie zatem pisania: *stoi, nadzieji, szyji, kroji*, a cóż dopiero *jigła, jinny, jigrzysko, jich*, są albo niepotrzebne i zwyczajowi przeciwne, albo nawet (jak te 4 ostatnie wyrazy) na zupełnie urojonych zasadach oparte.

3) W pierwszej osobie liczby mn. słów klasy VI'tej i VII'mej pisać należy: *nosimy, cierpimy, prosimy, grozimy, ganimy* itd. nie *nosiemy, prosiemy*. Wskazuje na to ta okoliczność, że wszakże się mówi: *on nosi, cierpi, prosi, grozi* — *nosicie, grozicie*; — a nie *on nosie, grozie, nosiecie, grozicie*. (Gdzie zaś *on jedzie, idzie, wiezie* — tam i w liczbie mnogiej pisze się: *my jedziemy, idziemy, wieziemy, jedzicie, wiezicie*).

4) Rzeczowniki żeńskie tego kroju, jak *wieś*, *noc*, *miłość*, *przepaść* itp. mają w liczb. mn. po największej części zakończenie *i* (*y*) — nie *e*; zatem te *wsi*, *nocy*, *miłości*, *przepaści*; nie *przepaście* itp. (obacz § 81).

2. O Spółgłoskach.

§ 470. Jeżeli gdzie, to w użyciu spółgłosek najbardziej przestrzegamy zasady owęj etymologicznej, t. j. żeby każdy wyraz tak pisać, jak to wynika ze względu na jego pochodzenie od słowa lub imienia pierwotniejszego. Dlatego piszemy np. wyrazy: *prośba*, *bródka*, *władca*, *rządca*, *dowódca* (lub też *rządca*, *dowódzca*), *posadzka*, *stóg*, *róg*, *ciężki*, *służka*, *wstążka*, *babka*, *obrazki*, *obraz*, *zwycięzca*, *mrówka*, *lwowski*, *żydowski*, *Francuzka* itd. — nie zaś tak, jakby dyktował wzgląd na samo tylko ich wymawianie.

W wymówieniu bowiem powyższych wyrazów słyszemy właściwie głoski *ż*, *t*, *c*, *k*, *sz*, *p*, *f*, *s*, a to częścią z powodu spółgłosek po nich następujących (które na mocy § 32 głoskę poprzedzającą przeistaczają w wymawianiu na taką, jakimi są same), już też z tej przyczyny, że spółgłoski słabe, jak np. *z* w *Francuz*, *obraz*, a *g* w *stóg*, *róg*, brzmią zawsze jak mocne (*z* jak *s*, a *g* jak *k*), kiedy stoją na samym końcu wyrazu. Piszemy je pomimo tego jednak przez te spółgłoski, jakie spostrzegamy w wyrazach, od których one pochodzą albo też które od nich są urobione, jako to: *prosić*, *broda*, *władca*, *rządzić*, *rządy*, *stogu*, *rogi*, *sługa* (gdyż *g* miękczy się na *ż*), *mrowisko* (więc pierwotnik *mrow*), *baba*, *obrazek*, *wstążeczka*, *do Lwowa* (więc przypadek pierwszy *Lwów*), *Francuza* (więc *Francuz*), *posada*, *posadzić* (więc od tego *posadzę*, *posadzka*).

Przeciwnie *groźba*, *kotka*, *huk*, *kokoszka*, *tapka* itd. piszemy, jak wymawiamy, gdyż tu wzgląd na etymologią na to pozwala, owszem sam tego żąda, jak tego dowodzą wyrazy z tamtymi spokrewnione: *grozić*, *kotek*, *hukać*, *huki*, *kokoszy*, *tapać*.

§ 471. Z tej przyczyny piszą się zatem wszystkie nasze t. zw. spółgłoski słabe, oprócz jedyne *z* [a zatem: *b*, *w*, *g*, *d*, *dz*, *dź*, *ź*] przez właściwe swoje litery nawet w tych razach, gdzie one brzmią jak *p*, *f*, *k*, *t*, *c*, *ć*, *sz* — jeżeli w jakim drugim a pokrewnym wyrazie okazują się ich brzmienia w postaci spółgłosek niewątpliwie słabych. Tak np. w *świadek* pisze się *w*, choć ono tu

brzmi tak jak *f* — a to z tego powodu, ponieważ w pokrewném mu słowie *wiedzieć*, *wiadomość* słyszymy niewątpliwie *w*.

* Że *tchnąć* i *tchu* pisze się przez *t*, chociaż w *dech* jest *d*; i że *sfora*, *sferność* ma *f*, choć pochodzi od *wr* (*s-wrę*): — to należy do wyjątków, stósunkowo nielicznych.

§ 472. Jedna tylko głoska potrzebuje tu osobnego rozbioru, a jest nią *z*. Owoż pamiętać należy:

1) Że wszystkie *przymiotniki zakończone na ski*, jako też wszystkie *rzeczowniki na skość* i *stwo*, piszą się nie przez *z*, ale przez *s*, choćby wyraz pierwotniejszy miał w tém miejscu *z*, *ż*, *ź* albo *g*; np. *francuski* (co innego rzeczownik *Francuzka*, die Französin), *papięski*, *paryęski*, *męęski*, *zaporoski*, *zwycięęski*, *zbarski*, *boski*, a dla analogii i przypadkowego podobieństwa nawet *grzęęski*, *wąęski*, *bliski*, *niski*; — *zwycięęstwo*, *papięstwo*, *księęstwo*, *męęstwo*, *bóęstwo* — *boskość*, *męęskość*, *wąęskość*, *bliskość*, *zwycięęskość* itd. (§ 37, 6).

2) Co się tyczy *przyimka z*, takowy pisze się zawsze przez literę *z* — a nigdy przez *s*, jeżeli tworzy słówko osobne przed imieniem położone, np. *z* *ciebie*, *z* *karczmy*, *z* *torby*, *z* *pagórka* itd.

Jeżeli to *z* zaś jest *przybranką*, t. j. partykułą ze słowem jakim drugiem zrosłą: w takim razie tylko wtedy się pisze przez *z*, kiedy brzmi jak *z*; przeciwnie pisze się przez *s*, gdzie brzmi jak *s*, t. j. przed każdą następującą spółgłoską mocną. Wyjątek jednak stanowią głoski *s*, *ś*, *sz*, *cz*, *c* (i niekiedy *ć*), przed którymi położoną przybrankę tę przecie zawsze piszemy przez *z*, choć i tu brzmi ona jak *s*.

A zatem: *skrócić*, *skruszyć*, *skinąć*, *splunąć*, *spozrzeć*, *spiąć*, *stęgnąć*, *stargać*, *sfolgować*, *schować*, *schudnąć*, *skąd*, *stąd*, *ściągnąć*, *ściąć* itd.

przeciwnie: *zbawić*, *zdradzić*, *zgasnąć*, *zwiady* itd.

nakoniec: *zsypać*, *zsunąć*, *zszyć*, *zsinieć*, *zczesać*, *zczernieć*, *zcedzić*, *zcieśniać*, *zciemnieć*, *zcieć*.

Co do *ć* zasada właściwie jest taka, że gdzie przed niem słyszymy *ś*, jak *ściągnąć*, *ścisnąć*, tam też i piszemy *ś*. Gdzie zaś słyszymy tylko *s*, tam piszemy *z*, np. *zcieć*, *zcieśniać*. Ale tu wszelako zwyczaj pisania *z* a *ś* chwieje

się, z przyczyny że i w samym wymawianiu jest między niektórymi prowincjami taka różnica; tu mówią bowiem *zcieścić*, a owdzie *ścieścić* itd.

* Tych samych zasad trzymamy się także i co do „nierozłącznej przybranki“ *wz, wez* (§ 246). Wszystkie inne zaś przybranki nasze, jako to: *od, bez, roz, w, przed, nad, pod*, piszą się zawsze podług głównej reguły, t. j. przez swoje właściwe litery; np. *bezseny, odstona, odpędzić, rozkuć, rozkosz, wpaść, nadpsuć, przedsień, podpora* itd.

§ 473. Kiedy *s*, a kiedy *ś*? kiedy *z*, a *ż* pisać należy? — o tém rozstrzyga zawsze wymawianie, a czasem i zasada dowiedziona w głosowni.

Tak np. *wyśpie, paśmie, piśmie, taśmie, właśnie, żałośnie, wiośnie, maśle, weźmie, ojczyźnie, mieliźnie, przyjaźnie, gotowiźnie, gwiazdzie, bróźnie, brózdzić, rozwioźle*, i wszystkie inne wyrazy téj kategorii pisać się zawsze i koniecznie powinny przez *ś, ż* (obacz § 33); *żałosny, miłosny, zazdrosny, bolesny* itp. przez *s*.

§ 474. Wyrazy *Szląsk, szlachcic, szklanka, szkło, szpital, szpik, szpinak, szlak*, piszą się przez *sz*; — *żmija* i różny przez *ż*; — *śrót, śpieg, ślaz, ślub, śruba, śluza, pośle, pošlesz, pošlemy* itd. pisać się powinny przez *ś*; — *zwierzę* i *zwierciadło* przez *z*: — tak to bowiem ludzie wykształceni wszystkie te wyrazy wymawiają.

Wszystkie kuszenia się o pisanie takich wyrazów, jak *szcześnie, puszcze, puszcza, chłoszcze, włoszczyzna, szczaw, szczyt, Szczepan, szczęgół, Szczaniecki* itp. przez *szcz* (*puszczę, szczęście*) nie mają żadnego nawet pozoru słuszności za sobą, a są przeciwne najważniejszym zasadom głosowni naszej, o których rzecz w §§ 34 i 25*. (Gdyby np. w wyrazie *puszczę* nie było *sz*, ale *s*: toby ten wyraz brzmieć musiał koniecznie *puscę!*)

Forma *Polszcze* albo *Polsze* jest zarówno błędna: mówić i pisać należy jedynie *Polsce*, § 24.

§ 475. Pomiedzy głoskami *ch* a *h* jest różnica i w brzmieniu i w pochodzeniu; dlatego powinniśmy następujące wyrazy pisać stale i jednostajnie przez *h*:

Boh, Bohdan, błahy, bohater, braha, buhaj, czyhać, druh, ha! Hadziacz, haft, hajduk, hajdamak, hak, Halicz, Halina, hałaburda, hałastra, hałas, hałun, hamować, hamulec, Hanusia, hańba, haracz, harap, harc, hardy, harmider, hart, hasać, hasło, hej, herb, herszt, hetka, hetman, hoc, hodować, hojny, holować, hołd, hołota, hołysz, hołoble, hołubiec, hop, horda, horodniczy, horyzont, gospodar, hrabia, hreczka, hubka, hufiec, huk, hulać, hultaj, Humań, hurmem, hurtem, husarz, hycel, hyc, kurhan, mahoń, ohyda, pohaniec, poroh, puhacz, puhar, Sapieha, wahać się, wahadło, heban —

i wszystkie takie wyrazy pochodzenia niewątpliwie cudzoziemskiego, które w właściwym swoim języku w tém miejscu mają głoskę *h* albo też *g*.

§ 476. Niemniej wystrzegać się należy zacierania różnicy pomiędzy *rz* a *rż*.

Głoska *rz* jest zmiękczona *r* (np. w słowie *burza*, *pokorze*); a *rż* jest zmiękczona *rg* albo *r/z*; same przeto wyrazy tylko takie, jak *dzierżawa*, *skarżyć*, *drżec* (zittern), *drży*, *rży* itp. powinny mieć *rż*.

* Niektóre wyrazy mają takie *rz*, które się wymawia przez te dwie głoski z osobna, np. *marznąć*, *mierzć*. Tego brzmienia atoli zwyczaj powszechny w odrębny sposób piśmiennie nie odróżnia.

§ 477. Że króskowanie miękkich wargowych spółgłosek, na końcu wyrazu położonych, nie jest właściwe, o tém się powiedziało w § 13. A zatem nie *gotąb'*, *drop'*, *paw'*, *łam'*, *siedm'* — lecz *gotąb*, *drop*, *paw*, *łam*, *siedm*, *ośm* itd. pisać należy.

§ 478. Następujące siedm bezokoliczników: *biéc*, *léc* (*poléc*), *móc*, *zaprząc*, *strzéc*, *strzyc* i przestarzałe *żéc* ze swymi złożonymi pisać się powinny nie przez *dz*, ale przez *c*, porówno ze słowami *ciéc*, *wléc* itd. § 39.

§ 479. Brzmienie *ks* w wyrazach pochodzenia polskiego wypisywać się zawsze powinno przez *ks*, a nie przez *x*; np. *ksiądz*, *księżyc*, *książę*, *książka*, *księstwo*, *plaksa*, *beksa* itd. (Nie *xiądz*, nie *plaxa*!)

Imiona cudzoziemskie przeciwnie zatrzymują swoje łacińskie *x*; a zatem *Xawery*, *Xerxes*, *Xenofanes*, *Alexander*, *text*, *maxyma* itd.

* Tylko w samych skröceniach wolno używać litery X. w znaczeniu *ksiądz*, *księstwo*, *ksiązę* lub *księżna*; np. X. Prusinowski, X. Sapieha, X. Puzynina, W. X. Poznańskie itp.

3. O wyrazach obcych.

§ 480. Co do wyrazów obcego pochodzenia, pisownia nasza kieruje się w niejednym względzie zasadami nieco odmiennymi, aniżeli powyższe. Zasady te polegają już wyłącznie na przyjętym zwyczaju narodowym; ścisłej konsekwencji tu już oczekiwać nie można. Tu nie tyle chodzi o konsekwencyą, ile o jednostajność w przestrzeganiu każdego poszczególnego prawidła.

Wyrazy cudzoziemskie w ogólności, używane w języku naszym, są to albo imiona własne (osób, krajów, gór, rzek itd.), albo imiona pospolite (np. *kolacya*, *szosa*, *warsztat*, *armata*).

Imiona własne tém się znowu pomiędzy sobą różnią, że:

1) jedne z nich odnoszą się do świata starożytnego, np. *Grecya*, *Azja*, *Ateny*, *Edyp*, *Eschil*, *Cezar* — drugie dotyczą dzisiejszych narodów albo ich krajów; np. *Victor Hugo*, *Tours*, *Inn*, *Mont-Blanc*.

2) Prócz tego różnią się one i tém także jeszcze pomiędzy sobą, że jedne z nich, ile ważniejsze albo głośniejsze, tyle już razy przeszły przez usta nasze, żeśmy je prawie spolszczyli, np. *Szekspir*, *Paryż*, *Wolter*, *Rzym* — drugie przeciwnie, jako mniej często w stronach naszych wspominate, zachowują swoje właściwe brzmienie zagraniczne, np. *Nantes*, *Würzburg*, *Bérenger*, *Thierry*. *Bretagne* itp.

§ 481. Zastósowanie tego podziału do pisowni polskiej jest takie, że kładziemy po jednej stronie wszelkie imiona własne starożytne, a z nowoczesnych te wszystkie, któreśmy już spolszczyli; — po drugiej zaś stronie zostawiamy wszystkie takie imiona własne, do dzisiejszego świata się odnoszące. których brzmienie nie jest spolszczone. I piszemy pierwsze tak, jak je po polsku wymawiamy; drugie zaś piszemy pisownią ich własną, t. j. jak się ci ludzie sami podpisują, jak miejscowości swoje wyrażają sami piśmiennie.

A zatem piszemy: Sofokles, Eurypides, Alcybiades, Edyp, Febus, Eschil (*nie Eszyl, bo to z niemiecka!*), Cezar, Oktawian, Tacyt, Quintylian, Europa, Achaja, Etolia, Teby, Sycylia, Grecya, Lacedemon — *niemniej* Szekspir, Wolter, Rasyń, Kalderon, Kondeusz, Paryż, Lugdun, Edynburg, Madryt, Loara, Dunaj, Tamiza, Men, Poczdam, Lipsk itd.

Przeciwnie: Göthe, Schiller, Tiedge, Heine, Béranger, Victor Hugo, Byron, Mozart, Beethoven, Rousseau, Michelet, Salzburg, Fünfkirchen, Civita Vecchia, Reggio, Calais itd.

§ 482. *Imiona pospolite* obcego pochodzenia, jako wyrazy spolszczone, tak zawsze piszemy, jak wymawiamy, np. *gimnazjum, cywilizacya, scena, tragedia, kolacya, warsztat, kwadrat* itd.

Tu uczynić jednak należy następujące zastrzeżenia:

1) Wyrazy mające w języku łacińskim albo greckim *x*, piszemy po największej części i w polskim przez *x*, chociaż to jest litera do alfabetu naszego skądinąd nieprzyjęta; np. *axamit, text, oxydować, Xawery, Xerxes, Xenofon, Alexander* itd.

Również używamy i litery *q*, ale téj tylko w imionach własnych; np. *Quintus, Quintylian, Torquatus*; przeciwnie imiona pospolite, jak *kwadrat, kwarta, kwarantana, półkwatek, kwit, kwindecz*, przez *kw* pospolicie się piszą, i zatrzymać to tak należy i nadal.

2) Wszystkie wyrazy ze spółgłoską *g* przed *e* albo przed *i*, jak np. *geografia, generał, logika*, przyjęto, aby się pisały przez *ge, gi*, a nie przez *gie, je* albo *i*, chociaż w wymawianiu słyszemy albo *jeografia, jenerał, loika*, albo *gieografia, gienerał*.

Taka więc jest zasada co do wszystkich takich wyrazów, jak *tragedya, geniusz, generalny, regestr, algebra, regencya, genealogia, geometrya, logika, imaginacya, oryginal* — *Germania, Gerwazy, Gertruda, Genewa, Ifigenia, Gelon, Gennara* itd.

Tylko *Jerzy, anioł i cwanielia* piszą się już zupełnie z polska, bo tak są wymawiane.

3) Co do podwójnego pisania jednéj i téjsaméj spółgłoski, nie mamy właściwie dobitnéj zasady: jedni piszą *gramatyka*, drudzy *grammatyka, komisya i kommissya, kolacya i kollegium*,

processya i *procesować*, *procesy* i *processy*, *summa*, *mappa* lub *suma*, *mapa*, *afekt* lub *affekt*.

Nie będzie wielkiego grzechu, choć kto i zatrzyma podwójność głoski, ale podobno najlepiej uczynimy, jeżeli wyrazy takie będziemy pojedynczymi tylko spółgłoskami pisali (por. § 36).

4) Cudzoziemskie brzmienie takich zgłosek, jak *tia*, *tio*, *tius*, *sio*, *sia*, *sius*, *gia*, *chia*, *ssio*, *ssia* itd. wyrażają się przez nasze *ia* (albo *ya*), *ius* (albo *yus*), t. j. piszą się najstósowniej: *cya*, *zya*, *cyus*, *syo*, *sya*, *syus*, *gia*, *chia* itd. Porówn. § 20.

np. *bakalia*, *Anglia*, *mania*, *opinia*, *harmonia*, *parafia*, *Eutropius*, *teologia*, *Euzebia*, *Scypion*, *parochia*; *Tataryja*, *kolacyja*, *racyja*, *wakacyje*, *pasyja*, *matmazya*, *Azyja*, *tragedyja*, *komedyja* itd. — W przypadku drugim: *bakalii*, *Anglii*, *opinii*, *harmonii* — *kolacyi*, *racyi*, *pasyi*, *komedyi* itd. — W zdrobniałych i pochodnych: *bakalijka*, *harmonijny*, *kolacyjka*, *komedyjka*, *eksekucyjny*.

5) Nakoniec pamiętać trzeba, że wyrazy, mające w greckim albo łacińskim języku *sch*, taksamo pisać należy i w polskim, nie zaś przez *sz*, jak to niektórzy pod wpływem niemczyzny piszą. A zatem pisać i wymawiać trzeba: *schizma*, *schizmatyk*, *scheda*, *schemat*, *schematyzm*, *Eschines*, *Eschilus*; nie zaś *szyzma*, *szematyzm*, *Eszylus* itd. Boć skoro *schadzka* nie wymawiamy *szadzka*, ani też łacińskiego *schola*, *scholasticus*, nie czytamy *szola*, *szolasticus* (jak Niemcy), ani wreszcie nie znamy imienia *Szolastyka*, tylko *Scholastyka*: — to dczegóż mielibyśmy mówić *szematyzm*, albo *szyzmatyk*?

Podobnie też wystrzegać się należy mówić lub pisać *z* zamiast *s* w takich wyrazach, jak *uniwersytet*, *konsul*, *sensacyja*, *konsens*, *konsolacyja* itp. Niemcy mają swoje *racye*, dczegoz wymawiają *uniwerzytet*, *konzul*; ale my ze stanowiska naszego języka nie potrafimy przytoczyć żadnych.

4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów.

§ 483. Zwyczajem jest w języku naszym pisać początkową głoskę (inicyał) w niektórych wyrazach wielką literą, a to dla szczególniejszój odznaki.

Piszemy wielką literą:

1) Początek każdego (pojedynczego albo złożonego) zdania, a w poezyi początek każdego wiersza.

2) Wszystkie imiona własne t. j. nazwy osób (ludzi, bogów, duchów itd.), zgromadzeń zakonnych, narodów, krajów, miast i wsi, jako też i mieszkańców tychże; imiona własne nadawane pewnym zwierzętom; nazwy rzek, gór, jezior, herbów, świąt, ciał niebieskich itd.

np. *Julia*, *Adam Mickiewicz*, *Alexander Wielki*, *Dyana*, *Apollo*, *Belzebub*; *Pijarzy*, *Reformaci*; *Polak*, *Niemcy*, *Francuzi*, *Hiszpania*, *Francya*, *Rzym*, *Warszawa*, *ulica Jezuicka*, *Zboiska*; *Rzymianin*, *Warszawianka*; *pies Kruczek*; *Wista*, *Krępak*, *Gopło*, *Trąby*, *Boże Narodzenie*, *Wenus*, *Baran* itd.

3) Przymiotniki urobione od imienia własnego jakiej osoby np. *plac Sapieżyński*, *uniwersytet Jagielloński*, *Zygmuntowski czasy*, *Morsztynowski zamek*. Małą zaś początkową literą piszemy przymiotniki, urobione od imienia własnego jakiej miejscowości, jak np. *hiszpański*, *wołyński*, *starosta olsztyński*, *towar warszawski* itp.

4) Tytuły książek i wszelkich utworów piśmiennych:

np. *Historya Literatury Wiszniewskiego*; *Krasickiego Myszeis*, *Schillera Marya Stuart*; *Szklanka Wody Scribego* itp.

5) Przez uszanowanie zaczynamy od wielkiej litery wyrazy *Pan Bóg*, *Najwyższy*; — nie mniej mówiąc o ludziach i używając przytém przymiotników, jak *Miłościwy*, *Najjaśniejszy*, *Jaśnie Wielmożny*, *Wielmożny*, *Przewielebny* — albo rzeczowników: *Król*, *Książę*, *Hrabia*, *Pan*, *Pani*, *Dobrodziej*, *Ksiądz Biskup*, *X. Proboszcz*, *Pan Podkomorzy*, *Pan Starosta*, zwłaszcza jeżeli do nich samych przemawiamy listownie.

§ 484. Co się tyczy *rozdzielania wyrazów* na zgłoski, jeżeli pisząc zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca na końcu wiersza przerwać wyraz *zaczęty*, i zostawiając jedną jego połowę na linii zapisanej, przenieść drugą połowę do nowego wiersza, przestrzegać należy następujących wskazówek:

1) Wyrazów jednozgłoskowych pod żadnym warunkiem rozrywać nie można; a zatem źleby było, gdyby kto pisał *wzgl-ąd*, *mo-st*, *kar-k*, *zgie-tk*, *trz-ask*.

* Ponieważ więc na linii zapisanej pozostawiona być powinna przynajmniej jedna cała zgłoska, dlatego przyjęto też za zasadę, nie zostawiać na końcu zapisanego wiersza i przyimków *w*, *z*, np. *w-Krakowie*, *z-Poznania*, gdyż to nie są zgłoski; ale się pisze: *w Kra-kowie*, *z Po-znania* itd. Cbyba że wypadnie powiedzieć *we*, *ze*, wtedy można dzielić przyimek od rzeczownika, np. *wc-Lawowie*, *ze-Lwowa*.

2) Wyrazy mające więcej niż jedną zgłoskę rozdzielają się zawsze w tych miejscach, gdzie nam poczucie dyktuje, że się ich poszczególne zgłoski ze sobą stykają. Poczuciem tém powinny kierować względy albo na złożoność wyrazu, albo na naturę zgłosek.

Wyrazy opatrzone na początku jaką przybranką (§ 246), t. j. zaczynające się od *bez* (*beze*), *do*, *na*, *nad* (*nade*), *od* (*ode*), *o*, *po*, *pod* (*pode*), *przed* (*przede*), *przy*, *u*, *we*, *ze*, *za* — *ob* (*obe*), *prze*, *roz* (*roze*), *wy*, *wesz* (*wes*), można rozdzielać albo w tém miejscu, gdzie się przybranka albo przybranki z głównym wyrazem stykają, np. *prze-rwać*, *roze-drzyć*, *ob-u-marty*, — albo też w środku głównego wyrazu, np. *obu-mar-ty*, *rozpa-trywać* lub *rozpatry-wać*, *westchnie-nie*, *obłę-żenie* itd.

W pierwszym razie pamiętać zatem o tém należy, że nie można oderwanych końcowych głosek przybranki doczepiać do wyrazu głównego, ani też początkowych głosek wyrazu głównego doczepiać do przybranki. Mylnie zatem np. byłyby pisać: *be-zcze-ścić*, *na-dmienić*, *we-zbrany*, *po-duczyć się*, albo: *przył-gnąć*, *ul-żyć*, *obel-ga*, *przys-porzyć*. Każdy bowiem czuje, że naturalny rozkład tych wyrazów jest jedynie taki: *bez-cześcić*, *nad-mienić*, *wesz-brany*, *pod-uczyć się* — *przy-lgnąć*, *u-lżyć*, *obe-lga*, *przysporzyć*.

* Wyjątek stanowią tylko wyrazy, jak *odejść*, *podejść*, *rozum* i od niego pochodne, które tak dzielimy: *o-dejść*, *po-dejść*, *ro-zum*, *ro-zumny*, *ro-zumować* itd. a to z przyczyny, że już zupełnie straciliśmy poczucie, iż to wyrazy złożone.

W drugim razie — t. j. jeżeli wyraz główny w pośrodku dzielimy, postępujemy sobie wedle zasad powszechnych, opartych na naturze głosek, o których rzecz dajemy poniżej.

3) Wyrazy, które żadnej przybranki przy sobie nie mają, albo które choćby też i miały przybrankę, rozdzielić nam wypadnie w ich drugiej (głównej) połowie, te rozkładają się na swoje części najnaturalniej w taki sposób, że zgłoska pozostawiona na linii zapisaney kończyć się powinna na samogłoskę, następną zaś zgłoska (przeniesiona na nową linią) zaczynać się będzie od spółgłoski.

np. *ro-sa, ro-zum, bia-ty, ma-ra, ko-le, pa-ni, gwia-zda, gę-sty, zi-mny, ogro-mny, ró-wny, go-dny, cia-sny, szczę-ście, chy-try, o-strzy, o-strzyć.*

4) Wyjątek stanowią tylko takie zgłoski, które się kończą na *j*, albo na jaką spółgłoskę płynną (*ł, l, r, rz, n, ń*), ilekroć takowa ma po sobie jakąkolwiek drugą spółgłoskę.

np. *szyj-ka, kij-kiem, biał-ko, wiel-ki, biel-szy, czar-ny, mar-twy, mor-ski, zwierz-chność, wietrz-ny, wnętrz-ny, burz-liwy, san-ki, poran-ki, hań-ba, pań-ski* itd.

5) Spółgłoskę *m* także się w razach takich na linii zapisaney zostawia — chyba że ma nastąpić po niej *n*, wtedy się z niém razem i *m* także na linią nową przenosi.

Więc *du-mny, tru-mna*; przeciwnie *kłam-ca, kłam-liwy, dytyram-by, Trem-becki* itd.

6) Również zostawiają się na linii zapisaney wszystkie spółgłoski słabe, jeżeli po nich następuje jaka mocna spółgłoska; albo odwrotnie, wszystkie spółgłoski mocne, jeżeli po nich następuje słaba (prócz *w*).

np. *proś-ba, mów-ca, piérw-szy, królew-stwo, traw-ka, daw-szy, żab-ka, ząb-ki, żab-stwo*; [przeciwnie: *gro-źba, hu-fce, chłop-ka*]; *porząd-ki, pręd-ki, kłud-ka, obraz-ki, nóż-ka, władz-two*; [przeciwnie: *ma-tka, prą-tki, bla-ski, i-skra, cza-szka, wszy-scy, ka-źdy, koko-szka, ró-zga, opa-ctwo*] itd.

* Co do *w* z osobna zauważyć należy, że nie we wszystkiém jednak się ono stósuje do powyższej zasady. Wyrazy, jak *ła-twy, mar-twy, bu-kwa, chłop-stwo* itp. okazują, że z tém *w*, po mocnych spółgłoskach położoném, tak sobie postępujemy, jak gdyby ono i samo było mocne. Zato przed

mocnymi, stósuje się *w* do zasady powszechnej (*ław-ka*, *mów-ca* itd. jak wyżej). Przyrostek *stwo* stanowi jedną nierozdzieloną zgłoskę, więc już z téj przyczyny dzielić się nie powinien na *st-wo*. Dlatego *żab-stwo*, *chłop-stwo*, a nie *chłopt-wo*.

5. O przecinkowaniu (Interpunkcyi).

§ 485. Oprócz liter mamy jeszcze inne znaki pisarskie, których używamy w przedstawieniu mowy naszej piśmienném. Za pomocą tych znaków nie wyrażamy wprawdzie żadnych brzmień, jak literami, lecz ułatwiamy sobie nimi należyte rozumienie i czytanie tego, co napisane.

Są to tak zwane *znaki przecinkowe* (Interpunctioenszeichen).

Są one następujące:

- 1) , Przecinek czyli komat (comma),
- 2) ; Średnik (semicolon),
- 3) : Dwukropek (duopuncta, colon),
- 4) . Punkt czyli kropka (punctum),
- 5) ? Znak zapytania (Fragezeichen),
- 6) ! Wykrzyknik (Ausrufungszeichen),
- 7) — Myślnik (Gedankenstrich),
- 8) Kropki, czyli znak czegoś opuszczonego,
- 9) () Nawias, [] klamra (Parenthese, Klammer),
- 10) „ “ Cudzysłów (Anführungszeichen),
- 11) - Łącznik (Trennungszeichen).

Przecinek (,)

§ 486. Przecinek oznacza najkrótszy przestaniek w mowie. Kładzie się między zdaniem główném a poboczném; również między współrzędnymi zdaniami, jeżeli takowe są krótkie, przez spójniki *i*, *albo* ze sobą nie połączone, i jeżeli żadno z nich nie ma zależnego od siebie zdania pobocznego.

np. Kołłątaj prawie zawsze zatrudnia umysł, choć go czasem trzyma w rozleglejszój przestrzeni. *Śniad.* Rzymianie przyjmując nauki od Greków, zatrzymali i wyrazy do nich należące, a Rzymian naśladowały w tém wszystkie późniejsze

języki. *Brodz.* Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia. *Mick.*

§ 487. W zdaniu ściągniętém, jak wiadomo, znajdują się wyrazy, nie będące pierwotnymi tegoż zdania członkami, lecz innych zdań (§ 301). Takie wyrazy są to właściwie zdania całe, ale skrócone. Otóż wszystkie takie części zdania ściągniętego przegradzają się i od siebie i od reszty zdania przecinkami. Wtedy tylko nie kładziemy między nimi przecinka, jeżeli tam jest położony spójnik *i*, *lub*, *albo*, *czyli*, *ani*, *ni*.

W dziełach Kołłątaja język wszędzie czysty, żadném przekręceniem słów nie dręczony ani znieważony niepotrzebném nowych kleceniem, tok rodowity i szczeropolski, styl poważny, płynny i harmoniczny, ciągnący ozdobę ze zdań i myśli porządnie i jaśnie wywiedzionych. *Śniad.* Czytanie czyni człowieka w wiadomości zamożnym, obcowanie rozmownym, a pisanie dobitnym i gruntnym. *tenże.*

§ 488. Nakoniec oddzielamy przecinkami od reszty zdania każde dopowiedzenie, każdy przypadek *Vty* i każde zdanie wtrącone (§ 445).

X. Marcin Poczobut, astronom króla Stanisława Augusta, w uniwersytecie wileńskim profesor, urodził się r. 1728. *Śniad.*

Pani, rzekł hrabia, racz mój śmiałości darować. *Mick.*

W skok, krzyknął podkomorzy, okulbaczyć siwą. *tenże.*

Średnik (;)

§ 489. Średnik oznacza dłuższy przestanek albo większe zniżenie głosu, aniżeli przecinek. Kładzie się między zdaniami współrzędnymi, jeżeli takowe są dłuższe, albo jeżeli czy to jedno z nich, czy też obydwa mają zależne od siebie zdania poboczne.

np. Nie można pisać jasno o rzeczy, albo niedobrze pojętej albo ciemnej z siebie; jak fizycznie nie można poznać i opisać przedmiotu, który ciemno widzimy, tak niepodobna ciemnych myśli jasno wyrazić. *Brodz.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;

Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,

Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy

Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy. *Mick.*

Dwukropek (:)

§ 490. Dwukropek jeszcze mocniej oddziela od siebie zdania, aniżeli średnik. Kładzie się mianowicie w okresach, między zdaniem poprzedniem a następnem. Jeżeli okres jest dłuższy, wtedy zwyczajnie dodaje się jeszcze do dwukropka myślnik (: —).

np. Jak głębokie przekonanie o rzeczy, a stąd czysta, bezwzględna pobudka przekonania o niej innych, najpewniej do jasnego tłumaczenia się prowadzi: tak przesąd, upor, namiętności i poboczne widoki zaćmiewają ową pogodę umysłu, w której tylko rzecz jasno pojętą i wyrażoną być może. *Brodz.*

§ 491. Niemniej kładziemy dwukropek po takim zdaniu, którego albo wyjaśnieniem albo rozwinięciem albo wynikiem (wnioskiem, skutkiem) jest zdanie po nim następujące.

np. Matematyka jest królowa wszystkich nauk: jój ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jój strojem. *Śniad.* Człowiek, pozbawiony od urodzenia jakiego zmysłu, nie może mieć pojęcia rzeczy do tego zmysłu należących: ślepy nigdy o farbach, a głuchy o głosie nic sobie wystawić ani żadnego czucia mieć nie potrafi. *tenże.* Otworzył Biskup publiczny sąd: zbiegło się miasto na widok tak niespodziewany i nadzwyczajny. *tenże.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy:
Znak to był, że szukają na przyszlą wyprawę
Wodza, i że Wojskiemu oddają buławę. *Mick.*

§ 492. Nakoniec kładziemy dwukropek przed wszystkiem, na co czytelnika przygotować chcemy, jako na coś z góry zapowiedzianego. A zatem kładziemy go przed przytoczyć się mającymi słowami jakiejś trzeciej osoby (oratio recta); przed wyrazami, które my sami dajemy, a któreśmy zapowiedzieli jako o rzeczy głównie stanowić mające; i przed tak zwanem wyliczaniem kilku szczegółów do czegoś się odnoszących.

np. Wtém brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy
I rzekł: mój Sędzio, dawniej było jeszcze gorzej. *Mick.*

W jednym z następnych rozdziałów pokażę: że u nas nie ma ani romantyków ani klasyków. *Mochń.* Uczymy się w szkołach oprócz niektórych nowoczesnych języków, następujących dwóch starożytnych: łacińskiego i greckiego. — Trzy są tylko narzędzia do obserwacyj astronomicznych potrzebne: teleskop, zegar i koło. *Sniad.*

Punkt (.)

§ 493. Z pomiędzy wszystkich znaków pisarskich najmniejszym jest punkt czyli kropka. Punkt wyraża, że myśl jest skończona, i kładzie się na końcu zdań (pojedynczych albo złożonych).

Miłosną elegią przejęliśmy od Rzymian. Ten czarowny ich pędzel coraz więcej naśladowców obudzał. My świeżości ich stylu i obrazów możemy niedoszli, ale w moralnym względzie nieskończenie od nich wyżsi jesteśmy. *Brodz.*

§ 494. Jeżeli pomiędzy myślą zdania skończonego a myślą poczynającego się drugiego zdania nie ma bezpośredniego związku i chodzi o to, ażeby zwrócić na to czytelnika uwagę, że się teraz ma począć myśl nieco odleglejsza: wtedyby sam tylko punkt nie wystarczał. Dodajemy mu więc dla wzmocnienia natenczas myślnik (. —).

Od tego miejsca w poemacie Malczewskiego Wojewoda na zawsze znika z sceny poematu. — Cóż Miecznik? Pod rozsochatymi lipami domowej zagrody koł tymczasem, jako mógł, urażę we własném sercu. *Mochń.*

Kwestarz skoro uciszył gromadę,
Tylko poprawił kaptur i ręce za pasem
Zatknąwszy, wyszedł cicho z pokoju. — Tymczasem
Podkomorzy i Sędzia między dwiema strony
Plac zajęli... *Mick. Pan Tadeusz*

* Jeżeli i ten znak pisarski (. —) jeszcze nie zdaje się dostatecznym, t. j. jeżeli autor czuje potrzebę okazania jeszcze dobitniej, że przeprowadza czytelnika do zupełnie innj materji: wtedy zaczyna pisać już dalej na nowym wierszu, pozostawiając linią poprzednią nie dopisaną do końca. Nazywa się to ustęp (a capite, a linea).

§ 495. Nakoniec kładziemy kropkę jako znak skrócenia, a to po wszystkich literach oznaczających całe wyrazy, ale nie wypisane w całości; tudzież po liczbach, które tylko porządek w wyliczaniu wskazują.

np. (na przykład); — p. A. (*zamiast np.* pan Antoni); — Dr. (Doktor); — hr. N. (*zamiast np.* hrabia Niesiołowski); — p. str. 9 (patrz stronę 9tą); — X. (Książd, Książę); — itd. (i tak dalej); — t. j. (to jest) etc.

Znak zapytania (?)

§ 496. To znamię kładziemy zamiast przecinka, albo zamiast punktu, po zdaniach, będących pytaniem.

Z gorszącój kłótni waszój co będzie? czy wiecie?

Oto młodzież...

Która ma wsławiać nasze ostępy i knieje,

Która niestety i tak zaniedbuje łowy,

Może do ich wzgardzenia weźmie pochop nowy. *Mick.*

Cóżby się takim sposobem usprawiedliwić nie dało? *Mochn.*

* Często znajdujemy znak zapytania położony w nawiasie (?) bądź po zdaniu, bądź też w środku zdania po wyrazie jakim, jeżeli tenże wyraz albo i cała myśl zdania pochodzi od innej osoby, a przez autora dzieła jest powtórzona z niedowierzaniem; np. *Sandomierz zdaniem Kopczyńskiego dlatego się tak nazywa, że tam Sandomierza do Wisły i do niej wpływa (?)*. — Znaczy to, że autor wątpi o trafności takiego tłómaczenia téj nazwy albo też wręcz się na nie nie zgadza.

Wykrzyknik (!)

§ 497. Znak wykrzyknienia, wyrażający namiętne podniesienie głosu, wołanie, podziw, żal, oburzenie itp. kładziemy po zdaniach, które z uczuciem żywszém wypowiedzieć się mają, jako też po partykułach wykrzyknikami nazywanych. Równie też pisze się ten znak i po wszystkich przypadkach Vtych, jeżeli takowe nie są położone w środku zdania (w tym bowiem razie kładzie się po nich tylko przecinek).

np. Biada! niestety! o nieba! bracie! o matko! —

Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,
Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? *Mick.*

I na cały głos: dobrze, dobrze mi tak! wrzasnął. *Tenże.*

Ustała światłość pierwotnej, anielskiej natury człowieka! *Mochm.*

Myślnik (—)

§ 498. Właściwem przeznaczeniem myślnika jest okazać na piśmie, że gdyby się to zdanie ustnie mówiło, nastąpiłaby w tém miejscu krótka przerwa, t. j. chwila zastanowienia, namysłu. Przyczyny takiego namysłu mogą być bardzo rozmaite. Może tu jest jakiś wyraz wypuszczony, którego się czytelnik ma sam domyślić; daje mu przeto autor wiedzieć o tém piśmiennym znakiem. Czasem mówiący nie może wypowiedzieć wszystkiego — czy to że mu przerywają, czy też że mu inna myśl, ważniejsza od pierwszej, tak nagle się nawinęła, że pierwszą porzuca, ażeby co prędzej tę drugą wypowiedzieć. W innych znowu razach mówiący nie znajduje natychmiast trafnego wyrazu, o który mu chodzi, albo też nie śmie go wyrazić i dopiero go po pewnym wahaniu — wymawia. — Może nakoniec autor ma do powiedzenia wyraz jakiś dowcipny, silny, niespodziewany; więc chcąc sprawić tém większe wrażenie, daje czytelnikom chwilę namysłu, jakby w zamiarze, ażeby się tém pewniej sami przekonali, że oczekiwali czegoś innego, jak to co im się natomiast daje.

§ 499. Kładzie się przeto myślnik najprzód we wszystkich takich miejscach, gdzie albo coś wypuszczono albo też czegoś nie dopowiedziano. Tym sposobem zapobiegamy łączeniu w jedno takich wyrazów, które choć stoją tuż przy sobie, jednak do siebie nie należą.

np. Lisie, czém jesteś, z tém się nie wydawaj;

Jeżeliś głupi, nie chwal, mądry — nie przymawiaj. *Kras.*

Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione,

Duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Kochan.*

Albo w rozmowie: Artur: Tak jest. Rocznicą śmierci jego matki — w kwietniu — — Michał (*przerywa*): Ale cóż znowu? Hrabina umarła w zimie, w grudniu.

§ 500. Prócz tego kładziemy myślnik dla okazania, że mówiący z jakiegokolwiek przyczyny zatrzymuje się i waha w mówieniu, nim dopowie reszty; albo też że wcale jej nie dopowiedziawszy, nagle przechodzi do czego innego.

np. Ja jedno tylko prawo uznaję i przed niem kark schylam; to prawo jest zgubą waszą; ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. *Krasin*. Postęp, szczęście rodu ludzkiego — i ja kiedyś wierzyłem — ot! macie, weźcie głowę moją, byleby... Stało się. — Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze — ale teraz itd. *tenże*. Źle być niewdzięcznikiem, więc ci zwykłą monetą zapłacę — wierszykiem! *Kras*.

Jęcząc przychodzi, jęcząc leci znowu biedna,
Wreszcie wraca w rozpacz, wraca — sama jedna. *Felin*.

§ 501. Często też kładą się dwa myślniki, jeden na początku, drugi na końcu zdania nawiasowego, zamiast nawiasu.

np. Za dawnych czasów — nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej — umiejętność w ciałniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Moch*.

Kropki (.....)

§ 502. Tym znakiem okazujemy, że mówiący nie wypowiada wszystkiego, co by mógł lub może życzył sobie powiedzieć, i że więc milczeniem zastępuje mówienie. A zatem między kropkami a myślnikiem mała tylko jest różnica.

np. Świat mój jeszcze nie rozparł się w polu, nie wyrósł na olbrzyma; łaknie dotąd chleba i wygod: ale przyjdą czasy.... *Krasin*. Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze.... ale teraz — teraz trzeba się mordować nawzajem. *tenże*. Kładziemy też kropki w takich np. razach: Pan W... przysłał mi wiadomość o... (*Kto jest pan W. i o czém przysłał wiadomość, tego ja napisać tutaj nie mogę albo nie potrzebuję; ale ty się tego domyślisz*).

Nawias (), []

§ 503. W nawiasie zamykamy zdania tak zwane nawiasowe (§ 445), albo też słowa pojedyncze, które nie należą bezpośrednio do składu zdania, tylko służyć mają za dopełnienie lub wyjaśnienie czegokolwiek takiego, co samo przez się mogłoby nie być dostatecznie zrozumiałem dla czytelnika.

np. Po sercu (jak to mówią) matkę pogłaskało
Najbardziej, iż pieszczoszek tak dzielnie wymowny. *Kras.*

Jakób Górski będąc profesorem retoryki (w akademii krakowskiej), w trzech wydanych dziełach, do różnych części retoryki ściągających się, całą tę naukę wyłożył. *Wiszn.*

Cudzysłów („ „)

§ 504. Początek i koniec mowy, wyrzeczonej przez jaką inną osobę, oznaczamy cudzysłowem, jeżeli czytelnik ma o tém wiedzieć koniecznie, że to są słowa przytoczone, a nie nasze. Gdzie na téj oczywistości nic nie zależy, tam się znaku tego nie kładzie.

np. Trzy wilczki wadziły się, który z nich piękniejszy. Mówił pierwszy: ja rzadki. Mówił drugi: ja gładki. Mówił trzeci: ja taki, jak i pani matka. *Kras.* „Z męską godnością (mówi Brodziński) niech się uśmiecha Polak, gdy mieszkaniec z nad Tybru albo Sekwany twardym jego język nazywa“.

Łącznik (-)

§ 505. Łącznika używamy przy rozdzielaniu wyrazów, przenosząc drugą ich połowę na nową linią. Nadto kładziemy go niekiedy też w wyrazach złożonych; np. *ciemno-zielony, górno-szląski, zakład chirurgiczno-medyczny*, itp.

D O D A T E K.

O W i e r s z o w a n i u.

§ 506. Dwa są sposoby wyrażania myśli naszych za pomocą mowy: poetycki i prozą.

Poezya różni się od prozy pod wielu rozmaitymi względami, które razem wzięte, stanowią różnicę pomiędzy nimi wewnętrzną i zewnętrzną.

Wyjaśnienie różnicy wewnętrznej między prozą a poezią nie należy do gramatyki. Więcej jęj dotyczy różnica zewnętrzna. Różnica ta na tém polega, że formą poezyi jest wiersz, który z prozą nie ma żadnej wspólności. Dlatego też nazywamy prozę mową niewiązaną, podczas gdy poezya ma nazwę mowy wiązanej, podlegając rozmaitym więzom czyli względom stanowiącym istotę wiersza.

Wyjaśnienie najgłówniejszych warunków, na których polega budowa wiersza w języku naszym, stanowi przedmiot niniejszego rozdziału.

§ 507. Cóż to jest Wiersz?

Jest to szereg kilku wyrazów, tak spojonych ze sobą, że wymawiając je, słyszymy jakiś jakby takt muzyczny, który nazywamy rytmem.

Powtarzając kilka wierszy po sobie, okazuje się najprzód, że mogą one wszystkie mieć jeden i tensam rytm, albo też każdy z nich ma rytm odmienny.

Rytm zupełnie podobny mogą mieć tylko takie wiersze, które obejmują w sobie jedną i tęsamę ilość zgłosek. A zatem rytmiczność ma pewien związek z ilością zgłosek wiersza.

Nadto okazuje się przy wymawianiu kilku wierszy po sobie, że się dwa a dwa zwykle ze sobą rymują; a zatem i rym jest jednym z warunków istoty wiersza.

Tym sposobem przychodzimy do przekonania, że rytm, pewna oznaczona ilość zgłosek, i rym — stanowią najgłówniejsze warunki wiersza, a témsamém i przedmioty nauki o wierszowaniu.

1. Rytm.

Ażeby dowiedzieć się czegoś bliższego o Rytmie, trzeba rozważyć, co następuje.

§ 508. Każdy wyraz, w jakimkolwiek języku, ma na jednej ze swoich zgłosek przycisk, który nazywamy **Akcentem**; np. *po-dwór-ze, miasto*.

Gdybyśmy np. wyraz *po-dwór-ze* tak wymówili, że nie położylibyśmy na żadnej z jego głosek akcentu: byłyby to tylko sylaby, któreby się wcale kupy nie trzymały i nicby nie znaczyły. Dusza, jedność i znaczenie wstępują w te trzy zgłoski dopiero, kiedy jedną z nich dobitniej wymówimy, przez co inne zgłoski dopiero z nią zrastają w całość. Ta ich całość właśnie nazywa się wyrazem.

§ 509. Ilość zgłosek wyraz tworzących może być różna. Są wyrazy jednozgłoskowe, dwuzgłoskowe itd.

np. *wzgląd, zwierz; peten, zamek; poczwara, zapytanie, pogorzeliśko, najniezawodniejszy*, itd.

Każdy z tych wyrazów ma tylko jeden akcent. Ta zgłoska, na którą on przypada, nazywa się akcentowaną albo ważną. Inne zgłoski wyrazu są nieakcentowane czyli lekkie.

* Pomiedzy nieakcentowanymi zgłoskami dłuższych wyrazów jest jednak także jeszcze pewna różnica. Jedne z nich są zupełnie lekkie, bez żadnego akcentu, a drugie mają jakiś przycisk, który choć równać się nie może z akcentem zgłoski akcentowanej, to przecież ma jakąś wagę w porównaniu ze zgłoskami zupełnie lekkimi. Tak np. w wyrazach *peten, zamek, poczwara*, mamy tylko zgłoski akcentowane i nieakcentowane; ale w wyrazach cztéro- lub więcej zgłoskowych, jak *zapytanie, pogorzeliśko, najniezawodniejszy, najcharakterystyczniejszy*, mamy wszystkie trzy rodzaje zgłosek: akcentowane tam, gdzie widzimy

największe litery; z mniejszym akcentem są te, które tu widzimy mniejszym drukiem oddane, a bez żadnego akcentu czyli zupełnie lekkie są wszystkie inne zgłoski.

§ 510. Na którą zgłoskę w wyrazach akcent przypada, to w innych językach byłoby niełatwo ogólnie wypowiedzieć, ponieważ tam jeden wyraz ma akcent na tej zgłosce, a drugi na owej. Ale w naszym języku rzecz jest bardzo prosta. Z wyjątkiem bowiem kilku słów, nader nielicznych, jak np. *byleby*, *okolica*, *w ogóle*, *szczególty* itp. jako też takich form ściągniętych, jak *byliśmy*, *widzieliśmy*, *powiedzieliśmy* itd. które za zwyczaj mają akcent na trzeciej zgłosce od końca: wszystkie wyrazy polskie wielozgłoskowe mają akcent na przedostatniej.

* Mniejszy zaś akcent zdarza się tylko na zgłosce pierwszej, początkowej, ale to pod warunkiem, że wyraz liczy zgłoszek przynajmniej cztery. W innym bowiem razie nie ma żadna jego zgłoska mniejszego akcentu.

§ 511. Co się tyczy wyrazów jednozgłoskowych, samo się rozumie, że tu akcent nie może być na zgłosce innej, tylko na tej jednej, która jest, a więc na ostatniej. Wiedzieć jednak należy, że są i takie wyrazy jednozgłoskowe, które zgoła żadnego akcentu nie mają (enklityki). To jest:

Wyrazy jednozgłoskowe są akcentowane, jeżeli to są rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki itd. słowem: jeżeli coś ważnego znaczą, np. *czas*, *zdrow*, *wziął*, *dwa*, *mnie*; nie mają zaś żadnego akcentu, jeżeli ich znaczenie nie jest tak ważne; np. łącznik *jest*; zaimki *się*, *mię*, *cię*; partykuły *i*, *a*, *to*, *że*, *lub*, *za* itd.

* W pośrodku zaś niejako stoją takie wyrazy między nimi, których waga, choć sama przez się lekka, staje się wyjątkowo ważną przez sens zdania, w którym je położono; np. *to masz pisać*, *a nie owo*; *do niego jadę*, *nie od niego*; *ale on jest tu już*, *a nie będzie dopiero*, itp.

** W pewnych razach wyraz jednozgłoskowy lekki staje się akcentowanym, a ważny lekkim, jeżeli staną bezpośrednio przy

sobie, lekki naprzód, a ważny po nim; np. *na wieś, pod piec, przy mnie, po nim, u mnie*.

Przeciwnie *na wiatr, przez czas, to Jan, czy on* itp. Tu zatrzymują obydwaj wyrazy każdy swoją właściwą wagę. Kiedy tak, a kiedy owak się dzieje, to niech zależy od zwyczaju; krótkiej zasady gramatycznej podać tu bowiem nie można.

§ 513. Oznaczamy akcentowane zgłoski w wyrazie takim znakiem (˘), a nieakcentowane czyli lekkie takim (˘), zgłoski zaś z mniejszym akcentem, które poecie wolno według okoliczności już to za akcentowane, już za nieakcentowane uważać, te oznaczamy tak (˘).

np. *podwórze* przedstawia taką postać w względzie rytmicznym: (˘ ˘ ˘); *miasto* taką: (˘ ˘); *wiatr* taką: (˘); *na* taką: (˘); *byliśmy, w ogóle* taką: (˘ ˘ ˘); *niezawodny* taką: (˘ ˘ ˘ ˘); *najniezawodniejszy* taką: (˘ ˘ ˘ ˘ ˘ ˘), itd.

* Te znaki zapożyczone są od starożytnych. Ale niechże tylko ich nikt nie miesza ze starożytnym podziałem zgłosek na długie i krótkie czyli z iloczasem (quantitas). Byłoby to bowiem bardzo bałamutnym w dalszym wykładzie. My żadnych ani długich ani też krótkich zgłosek nie mamy. Mieliśmy i w polskim iloczas kiedyś, aleśmy go już w XV wieku stracili.

§ 513. Na tych stosunkach akcentuacji polega cała natura rytmu nowoczesnych języków, a zatem i polskiego. S

Nazywamy rytmem tę kolej i że się tak wyrażę, to luzowanie się zgłosek już głośniejszych, już mniej głośnych — już akcentowanych, już nieakcentowanych, które mowa nasza sama z sobą przynosi.

Jeżeli w tej kolei daje się słyszeć pewna jednostajność, pewna stała estetyczna zasada i konsekwencja: rytm wtedy jest artystycznym i pięknym, czyli poetyckim; i taki tylko rytm stanowi jeden z warunków wiersza.

§ 514. Ale zobaczmy teraz: na czem w szczególności polega owa jednostajność i konsekwencja rytmu poetyckiego.

Z § 510 i 511 wynika, że dostarcza nam mowa nasza następujących naturalnych (samorodnych) figur czyli zasobów rytmicznych:

∨	(mię),		∨ ∨ ∨	(byliśmy, w ogóle),
∨	(wiatr),		∨ ∨ ∨ ∨	(napowietrzny),
∨ ∨	(pełen),		∨ ∨ ∨ ∨ ∨	(porozpatrywać),
∨ ∨ ∨	(podwórze),		∨ ∨ ∨ ∨ ∨ ∨	(prawdopodobieństwo).

Tesame figury rytmiczne ukazać można i na wyrazach innéj ilości zgłosek, jeżeli się je w odpowiedni sposób połączy z sobą; jako to: ∨ ∨ *na wieś; daj mi (= pełen).*

∨ ∨ ∨ *to nie on; gdzie idziesz? (= podwórze).*

∨ ∨ ∨ *dajno mi; onże to? (= byliśmy; w ogóle).*

∨ ∨ ∨ ∨ *na ulicę; Bóg wszechmocny (= napowietrzny).*

∨ ∨ ∨ ∨ ∨ *sam to zobaczysz; koło południa; to mi niemiło (= porozpatrywać).*

∨ ∨ ∨ ∨ ∨ ∨ *każdy mi odradza; byliśmy u ciebie; byłiby szczęśliwi (= prawdopodobieństwo).*

Przez podobne dobieranie i łączenie różnych wyrazów ze sobą, możnaby otrzymywać sztucznie i dalsze jeszcze kombinacje rytmiczne, np.

∨ ∨ *on sam; to wróg; o strach!*

∨ ∨ ∨ - *a to nicwart! to nie brat wasz.*

W pierwszym razie mieliśmy jamby, w drugim joniki. Tych jednak, jako i wszelkich innych im podobnych figur rytmicznych poezya polska prawie wcale nie używa, ponieważ natura ich, jak to z powyższego już i samo wynika, obca jest duchowi języka naszego, nie opierając się na przyrodzonym i samorodnym składzie wyrazów, lecz na kombinacjach sztucznych.

§ 515. Powyższe samorodne zasoby rytmiczne dostarczają nam tak zwanych *stóp wierszowych* (pedes, Versfüsse), t. j. pewnych stałych kombinacyj zgłosek akcentowanych z nieakcentowanymi, z których każda stopa ma swoją odrębną nazwę. Jako to: Figura ∨ ∨ (*pełen, daj mi*) tworzy stopę, którą nazywamy trochejem.

„ ∨ ∨ ∨ (*podwórze, gdzie idziesz*) stanowi stopę, którą nazywamy amfibrachem.

„ ∨ ∨ ∨ (*byliśmy, dajno mi*) stanowi stopę nazwaną daktylem.

- Figura $\approx \vee \text{ } \text{ } \vee$ (*napowietrzny, na ulicę*) tworzy stopę, której nazwa: podwójny trochej.
- „ $\approx \vee \vee \text{ } \text{ } \vee$ (*porozpatrywać*) uważa się za złożoną z dwóch stóp: z ($\text{ } \vee \vee$) i ($\text{ } \vee$); albo: z ($\text{ } \vee$) i ($\vee \text{ } \text{ } \vee$).
- „ $\approx \vee \vee \vee \text{ } \text{ } \vee$ (*prawdopodobieństwo*) uważa się za złożoną z dwóch stóp: z ($\text{ } \vee \vee$) i ($\vee \text{ } \text{ } \vee$).

A zatem wszystkie nasze zasoby rytmiczne dają się ostatecznie sprowadzić do następujących 4 stóp wierszowych: do *trocheju*, pojedynczego i podwójnego, do *daktylu*, i do *amfibracha*. To też są jedyne stopy odpowiednie duchowi naszego języka, i stanowiące przyrodzoną podstawę rytmiczności wiersza polskiego.

* Jednogłoskowe wyrazy same przez się stóp nie stanowią, tylko w połączeniu z innymi słowami. W takich zaś razach tworzą one każdorazem jedną ze czterech stóp co tylko wymienionych.

§ 516. Ze stóp składają się wiersze. Przez połączenie się z sobą dwóch albo więcej stóp, już to jednogatunkowych, już różnych, otrzymujemy dłuższy albo krótszy szereg wyrazów, który dlatego jest wierszem, ponieważ ma rytm. Jeżeli wiersz powstał ze złożenia stóp takich: ($\text{ } \vee$), lub ($\approx \vee \text{ } \text{ } \vee$), gdyż to wszystko jedno, bo ($\approx \vee \text{ } \text{ } \vee$) tyle w praktyce znaczy, co dwa pojedyncze trocheje ($\text{ } \vee \vee \mid \text{ } \vee$): — wtedy ma on rytm w ogóle *trocheiczny*. Jeżeli go zaś składają stopy trzygłoskowe ($\vee \text{ } \text{ } \vee$) albo ($\text{ } \vee \vee$): w takim razie ma on rytm, który w ogóle nazywamy *amfibrachicznym* w poezji naszej, ponieważ daktyle i amfibrachy zwykle się u nas w praktyce nie rozróżniają. Jeżeli nakoniec jest wiersz złożony i z jednych stóp i z drugich: wtedy ma rytm *mieszany* (czyli trocheiczno-amfibrachiczny).

np. *Trocheiczny rytm* widzimy w wierszu następującym:

Świeć się, świeć się, wieku młody,
Śnie na kwiatach, śnie mój złoty!
Ideale wiary, cnoty,
I miłości i swobody!

Świat omamień wcześniej ginie.
Już wyśmiewam czary, dziwy,
Bo nie jestem prosty, tkliwy,
Bo nie jestem przy Zorynie.

Zal. *Anna*

2. Ilość zgłosek wiersza.

§ 517. Wszystkie takie wiersze, które mają jeden z trzech wyżej poznanych rytmów, np. rytm trocheiczny, są do siebie podobne, są sobie pokrewne. Ale zupełnie sobie równe wtedy dopiero będą dwa wiersze, kiedy nie tylko rodzaj rytmu, ale i jego trwanie, jego — że tak powiem — ilość będzie w nich równa, czyli innymi słowy: kiedy przy tym samym rytmie i ilość zgłosek będzie w obydwóch wierszach tasama. Inaczej bowiem uderza ucho rytm np. trocheiczny, kiedy kroczy po małej ilości zgłosek, a inaczej, kiedy mu podłożymy wiersz dłuższy. Podobnie też rzecz się ma i z obydwoma innymi rytмами, t. j. amfibrachicznym i mieszanym.

§ 518. Są wiersze dłuższe i krótsze; są takie, które mają po 12, 13, 14, a niekiedy nawet 15, 16 i 20 zgłosek; równie trafiają się (np. w bajkach Krasickiego) czasem i trzyzgłoskowe wiersze, a niekiedy i dwuzgłoskowe, np.

Ktoś zagadł małpę, coby w nim dociekła?

Rzekła:

Chciałby onto coś znaczyć, ale mi się zdaje,

Że źle małpy udaje.

Albo:

Wczora

Z wieczora

Wysłuchałam, jak rybacy

Rozmawiali: wiele pracy... (itd.)

Albo (z innego autora):

Dziecina,

Kruszyna,

Rączęta złożyła

I tak się modliła... (itd.)

* W ogóle jednak najzwyczajniejsze są w języku naszym wiersze średniej długości, t. j. liczące począwszy od 5 do 13 zgłosek. Mające po 2, 3 lub 4 zgłoski trafiają się najczęściej tylko z osobna, pomiędzy dłuższymi wierszami. Dłuższe zaś, niż 13-zgłoskowe, są bardzo rzadkie, wyjąwszy chyba wiersz 14-zgłoskowy (krakowiak), ulubiony ludowi małopolskiemu.

§ 519. Nim przystąpimy do przeglądu rozmaitych rodzajów wiersza naszego, na jedno jeszcze zwrócić nam tu trzeba uwagę.

Każdy wiersz, czy się składa ze stóp trocheicznych, czy trzyzgłoskowych ($\vee \text{ — } \vee$), czy wreszcie mieszanych, kończy się zawsze na (... $\text{ — } \vee$), t. j. na wyraz dłuższy lub krótszy, ale w każdym razie mający akcent na przedostatniej zgłosce. Te dwie końcowe każdego wiersza zgłoski nazywają się rytmiczną końcówką.

Jak w muzyce, jeżeli melodia tego wymaga, wolno mi położyć zamiast jakiegokolwiek nóty — pauzę: tak też i w poezyi mamy takie pauzy. Muzyka wyraża swoje pauzy różnymi znakami (γ , \curvearrowright itp.); teorya wiersza polskiego niech wyraża swoje pauzę takim np. oto znakiem \dagger .

Owoż, zamiast końcówki dwuzgłoskowej ($\text{ — } \vee$), wolno poecie w pewnych razach, używszy pauzy (\dagger) zamiast ostatniej sylaby (\vee), dać końcówkę jednogłoskową ($\text{ — } \dagger$). Tu słyszę tylko zgłoskę jedną t. j. akcentowaną (—), a drugiej (\vee), t. j. nieakcentowanej; już przy niej nie widzę ani nie słyszę, ponieważ poeta dał mi na jej miejscu pauzę (\dagger).

Kończówka dwuzgłoskowa ($\text{ — } \vee$) nazywa się żeńską, jednogłoskowa zaś ($\text{ — } \dagger$, czyli —) męską. Do utworzenia żeńskiej końcówki służą nam wyrazy więcej zgłosek mające, niż jedną; męskimi zaś końcówkami mogą być jedynie wyrazy jednogłoskowe, gdyż innych t. j. kilkozgłoskowych wyrazów, z akcentem na ostatniej zgłosce, w języku naszym nie mamy.

* Wierszy z końcówkami męskimi jednakże używamy prawie jedynie między wierszami z żeńskimi końcówkami, przeplatając je z drugimi. Same zaś wiersze z końcówkami męskimi bardzo się rzadko i chyba tylko wyjątkowo zdarzają w naszej poezyi.

§ 520. Teraz przejdźmy zwyklejsze w literaturze naszej rodzaje wiersza, począwszy od czterozgłoskowego.

Wiersz czterozgłoskowy albo się kończy na końcówkę żeńską, albo na męską (wtedy ma zgłosek tylko trzy i czwartą pauzę). W pierwszym razie, nazywa się wierszem żeńskim, w drugim razie — męskim. Złożony zaś jest z dwóch pojedynczych trochejów, albo z jednego podwójnego. A zatem ma zawsze rytm trocheiczny.

żeński:

$$\begin{array}{c} \overset{\cdot}{-} \cup \mid \overset{\cdot}{-} \cup \\ \cup \cup \mid \cup \cup \end{array}$$

Jest w gaiku
 (Drożyną),
 Nad drożyną
 (Kalina)
 Ze zwieszoną
 (Galązką),
 Nad drożyną
 (Nad wąską).

Lenart. *muza*

męski:

$$\begin{array}{c} \overset{\cdot}{-} \cup \mid \overset{\cdot}{-} \dagger \\ \cup \cup \mid \cup \dagger \end{array}$$

Gdzie nasz wódz?
 Stary lew!
 (A któż nas powiedzie?)
 Mojżesz znikł,
 On, co zwykł
 (Stawać nam na przedzie!)
 Czy się skrył?
 Wszak tu był!
 (Śnać rozmawia z Panem...)
 Ujej.

§ 521 *Wiersz pięciogłoskowy* złożony jest ze stopy trzyczłóskowej i trocheju; a zatem ma rytm mieszany.

żeński:

$$\begin{array}{c} \cup \overset{\cdot}{-} \cup \mid \overset{\cdot}{-} \cup \\ \overset{\cdot}{-} \cup \cup \mid \overset{\cdot}{-} \cup \\ \overset{\cdot}{-} \cup \mid \cup \overset{\cdot}{-} \cup \end{array}$$

Jedno dziewczątko,
 Dziewczątko małe,
 Chowało sobie
 Gołąbki białe.

* * *

Chowało w zimie,
 W lecie chowało
 I z tego wielką
 Uciechę miało...

Lenart. *muza*

męski:

$$\begin{array}{c} \cup \overset{\cdot}{-} \cup \mid \overset{\cdot}{-} \dagger \\ \overset{\cdot}{-} \cup \cup \mid \overset{\cdot}{-} \dagger \end{array}$$

Znaszli ten kraj,
 (Gdzie cytryna 'dojrzewa),
 Pomarańcz blask
 (Majowe złoci drzewa?)
 Gdzie wieńcem bluszcz
 (Ruiny dawne stroi),
 Gdzie buja laur
 (I cyprys cicho stoi?)

Mick. *muza*

Grzech wszelki maż,
 Łzę wszelką susz!
 Depc ziemski szał
 Rządź światem dusz,
 Gardź państwem ciał!...

Kraśniń. *sk*

* Wiersze Kraśnińskiego tu przytoczone ukazują zamiast ($\overset{\cdot}{-} \cup \cup \mid \overset{\cdot}{-} \dagger$), właściwie taką postać rytmiczną: ($\overset{\cdot}{-} \cup \cup \mid \overset{\cdot}{-} \dagger$). Jednakże w rzeczywistości a dobrém wygłoszeniu tych wierszy pozorna ta różnica się zaciera. W słowach bowiem *Grzech wszelki maż! Łzę wszelką susz!* itd. tyle jest wagi i przycisku na wyrazach *Grzech* i *Łzę*, że położone przy nich *wszelki* i *wszelką* spadają do rzędu wyrazów bezakcentowych, tak jak gdyby

znaczyły rytmicznie tyle, co ($\underline{\text{v}} \text{v}$) albo ($\text{v} \text{v}$). A zatem ostatecznie w praktyce rytm tu jest: ($\text{v} \text{v} \text{v} | \text{v}$).

§ 522. *Wiersz sześciogłoskowy*, czy to żeński czy męski, ma postaci różne, właściwie jednak jest on tylko dwojaki: albo amfibrachiczny, albo trocheiczny — w miarę tego, z jakich stóp jest złożony.

żeński:

1. $\text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v}$
2. $\left\{ \begin{array}{l} \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} \\ \text{v} \text{v} \text{v} | \underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v} \\ \underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} \end{array} \right.$

1. Polatuj nad groby
Piosenka żaloby;
Tam twoja jedyna
Na świecie dziecina.
Wyteżam żrenice,
O! niech cię zachwyce
Choć senném widzeniem,
Choć marą! złudzeniem!
Żygl.
2. Gdy ja pójdę z domu,
Kiedy powędruję:
Komuż wtedy komu
Pięknie podziękuję?...
Brodz.

męski:

1. $\text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v}$
2. $\left\{ \begin{array}{l} \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} \\ \underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} \end{array} \right.$

1. (*Hej lasy i niwy*)
Ozwijcie się w chór!
(*Zatrąbił myśliwy*),
Król lasów i gór...
Mick.
2. Jaka piersi głąb,
Jaki serca czar!
Myśli twórcza zstąp,
Daj przebudzeń dar,
Niech się ocknie Duch...
Kraśniń.

§ 523. *Wiersz siedmiogłoskowy* może mieć tylko rytm mieszany:

żeński:

- $\text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v}$
- $\text{v} \text{v} \text{v} | \underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v}$
- $\underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} *$

męski:

- $\text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v}$
- $\text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v}$
- $\underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v} | \text{v} \text{v} \text{v} \text{v}$

*) „ $\underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v}$ ” znaczy, że można to uważać za ($\text{v} \text{v} | \text{v} \text{v}$) albo za ($\underline{\text{v}} \text{v} \text{v} \text{v}$), t.j. albo za dwa trocheje pojedyncze, albo za jeden podwójny.

Zbrodnia to niesłychana!
 Pani zabija Pana.
 Zabiwszy grzebie w gaju
 Na łączce przy ruczaju,
 Grób liliję zasiewa,
 Zasiewając tak śpiewa...
 Mick.

Jak ujrzy noc i żar,
 Srogość i mnogość kar,
 Złęknie się naszych scen,
 Przypomni jutro sen,
 Może poprawić się...
 Mick.

§ 524. *Wiersz ósmiozłogłoskowy* może być trocheiczny albo mieszanego rytmu.

żeński:

1. $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
2. $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$

1. Tędy, tędy leciał ptaszek,
 Och, świecący, krasnopióry...
 Zal.

On wojuje, rok upłynął,
 On nie wraca, może zginął.
 Panno, szkoda młodych lat!
 Od księżęcia jedzie swat.

2. Księżę ucztuje we dworze,
 A panna płacze w komorze...
 Mick.

męski:

1. $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
2. $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$ (itd.)

1. Stój, mój koniu, koniu stój,
 Wiem ja, koniu, czego drżysz...

Włosy jego w węża splącz,
 Dwie obrączki razem złącz,
 A na węża będziem kłąć,
 Musi przyjść i ciebie wziąć...

2. Przebyłeś, nim zapał kur...
 Mick.

§ 525. *Wiersz dziewięciozłogłoskowy* może być amfibrachiczny albo mieszanego rytmu.

żeński:

1. $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
2. $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$
3. $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}}$ (itd.)
 $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}}$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}}$

męski:

1. $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
2. $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
3. $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{/}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$
 $\overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \mid \overset{\cup}{\underset{\cup}{\cup}} \dagger$

1. Wesoło żeglujmy, wesoło
Po życia burzliwym potoku,
Jak orły w gradowym obłoku
Choć wichry, pioruny w około,
Wesoło żeglujmy, wesoło!
Wasil.
2. Rok za rokiem lecą mi lata,
Jak niemiłe — nieme — gdzieś ptaki;
Kraj za krajem, zbiegłem pół świata,
Ale wszędzie pusty — nijaki!
(*O nigdzie nie będzie odmiany*),
(*Bom oczarowany*). Zal.
- 3) Święci w zakonie bożym nowym
Nie pychą walczą, lecz pokorą,
Nie mieczem walczą, ale słowem,
Nie dają rany, ale biorą...
Lenart.
- Betańska puszczą we mgłach ginie,
A przed nią srebrny Jordan płynie,
I jako herold dobrych wieści,
Szumi i gwarem trzciny szeleści...
Ujej.
1. (*mało gdzie użyty; np.*)
Podnoszę płaczący mój głos...
.....
A piasek czerwony jak wrzos...
Ujej.
2. Góra, góra — zielony las,
Dzisiaj razem nie będzie nas...
Brodz.
3. Piękny Lewenty z wierzchu gór
(*Spuszczał się na rozłogi*),
W górach, gdzie głucho szumiał las,
(*Charon zły stał u drogi*).
- Stój, stój, Lewenty, dokąd? skąd?
(*— Trzodeg ma pasłem w górach*),
Spieszę na obiad w domek mój,
(*Spieszę na orlich piórach*).
A. Chodźko.

Uwaga. Kształt 2gi i 3ci tego wiersza — jest to już złożenie w jeden szereg dwóch form wierszowych: cztero- i pięciogłoskowego wiersza z pięciogłoskowym, i pięciogłoskowego z cztero- i pięciogłoskowym. A zatem poczynają się tu już wiersze złożone. Mają też odtąd już wszystkie nasze dalsze wiersze średniówkę, o której patrz § 531. — Średniówka oznacza się takim znakiem ||.

§ 526. *Wiersz dziesięciogłoskowy* może mieć rytm mieszany, lub też trocheiczny. Wedle tego przypuszczają on następujące dwie główne kombinacje:

żeński:

1. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$
2. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$

męski:

1. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$
2. $\underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \parallel \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup} \mid \underset{.}{\cup} \underset{.}{\cup}$

1. Jakiż to dziadek, jak gołąb siwy,
(*Z siwą aż do pasa brodą?*)
Dwaj go chłopczyki pod rękę wiodą,
(*Wiodą mimo naszej niwy*) itd.
Mick.
2. Siódme lato — Doniec gdzieś za
[Donem;
Na Don wraca przed ósmem skoń-
[czoném.
Noc go ciemna zaścięła na stepie,
Uznojone członki snem pokrżepię;
Konia ujął za dębu rozsochę
I na kurhan legł podrzynać trochę...
Siem *szuka*
- Umarł Konda jedynak u matki.
Ciężko matce rozstać się ze synem,
Zakopać go gdzieś z daleka dworu;
Więc go grzebie w ogrodzie zielonym
Pod złocistój pomarańczy cieniem...
Pieśń Serbska.
1. Miesiąc ku góróm wzbity na pół
Gdzieś niegdzieś włosy promienne snuł
(*I coraz jaśniej, jaśniej w jeziorze*)
(*Malował niebios błękit i zorze*).
*
Niżej i wyżej po bokach gór
Głośno azyjskich słowików chór
(*Po skałach, wodach stokroć zmącony*)
(*Odśpiewał...*) Z a l. *ok*
2. (*Piotr herbu Jasieńczyk Pszonką zwan*),
(*Pan na Krzyżanowie*),
I Toporczyk, Szczekarzewic pan —
(*Hardzi to panowie*).
*
(*Wypadli oni jednego dnia*)
(*Na bliskiej wsi pole*),
Z nimi ludzi, koni, chartów óma
(*I stado sokole*).
*
(*Zaszedł im drogę lud całej wsi*),
(*Błagali biedacy*):
Co robicie? toż pot naszej krwi!
(*Szczędźcie naszej pracy*)...
Goszcz.

* Pierwsza z tych dwóch kombinacyj — jest to właściwie tylko dwukrotne powtórzenie pięciozgłoskowego wiersza; druga zaś kombinacya powstała ze złożenia wiersza cztero- i sześćcio-zgłoskowego, we wszystkich tegoż odcieniach.

§ 527. *Wiersz jedenastożgłoskowy*, rytmu zawsze mieszanego, może mieć dwa kształty:

żeński:

1. $\frac{'}{\cup} \cup \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup \parallel \frac{'}{\cup} \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup$
 $\cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup \parallel \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \cup \frac{'}{\cup} \cup$
2. $\cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \cup \frac{'}{\cup} \cup \parallel \frac{'}{\cup} \cup \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup$
 $\frac{'}{\cup} \cup \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup \cup \parallel \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup$

męski:

1. $\frac{'}{\cup} \cup \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup \parallel \frac{'}{\cup} \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \dagger$
 $\cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup \parallel \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \cup \frac{'}{\cup} \dagger$
2. $\cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \cup \frac{'}{\cup} \cup \parallel \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \dagger$
 $\frac{'}{\cup} \cup \cup \mid \frac{'}{\cup} \cup \cup \parallel \cup \frac{'}{\cup} \cup \mid \frac{'}{\cup} \dagger$

1. żeński:

Sto lat mijało, jak zakon krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził,
Jak Prusak szyję uchylił w okowy... Mick.

męski:

(*W pracy bez płacy, na słońcu, na zimnie*)
 (*Mój Ktoś czy Ktosia niewidomo przy mnie*)
 Ciągnie w pustkowie — by płakać i śnić,
 Wedle postawu barwy snuje nic... Zał.

2. żeński:

Braciszka miłego sen rozweselmy,
 Sennemu pod głowę skrzydło podścielmy.
 Oczami gwiazdami twarz mu oświećmy,
 Śpiewając i grając latajmy wiankiem
 Nad czystym, nad cichym naszym kochankiem. Mick.

męski:

(pewnie dotąd jeszcze nie użyty).

* Pierwszy kształt tego wiersza złożony jest z wiersza pięcioletkowego ze sześciogłoskowym, w jakiegokolwiek kombinacji takowych. Drugi składa się najprzód z sześciogłoskowego, a potem z pięcioletkowego wiersza.

§ 528. *Wiersz dwunastogłoskowy* może mieć wszystkie trzy rodzaje rytmu i przypuszcza następujące trzy główne kombinacje:

żeński:

1. $\underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ || \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ .$

2. $\underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ || \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ .$

3. $\underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ || \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ .$

męski:

1. $\underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ || \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ .$

2. $\underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ || \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ | \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ \underline{\cup} \ .$

3. nieużywany.

1. żeński:

Nie dziś to się działo — ot kiedyś był młody,
 Oddał mię mój ojciec na dwór wojewody;
 Więc jeszcze zaznałem téj dworskiej polewki,
 Zaznałem i dwory i pany i zamki

I teto od ojców sławione nam śpiewki:
„U dworu wielkiego trzymaj się choć klamki“...

Pol.

męski:

Na Boga! gdzie droga do miejskich, do bram?
Przedemną, nademną tu ognie i tam!

.....
Wiatr szumi, a tłumi mój oddech ten szum,
Żar pryska, a ściska, nie puszcza mnie tłum...

.....
Ujej. *ski*

2. żeński (Krakowiak).

Tu mi słońce zeszło, tu w dziecięcia oku
Jaśniał spokój duszy, jak gwiazdka w obłoku.
Tu wśród pól rodzinnych jam wesoły skakał
I tylko za cackiem, gdy się stłukło, płakał.

W a s i l. *Wojciech*

męski:

To Michał Archanioł, ziemi naszej stróż...

.....
I czarty na wichrach mkną jarami już...

.....
Z a l. *al*

3. żeński:

Pychy pełen — nie tylko ludźmi brakuje,
Ale i Boga sobie lekce szacuje;
Bezbożne myśli jego, sprawy brzydliwe,
Bo nie pomni na sądy Twe sprawiedliwe...

.....
Po co mię próżno, srogi Apollo trapisz?
Który wieszczego ducha dawszy, nie dałeś
Wagi w słowach, ale me wszystkie prorocтва
Na wiatr idą, nie mając u ludzi więcej
Wiary nad baśni próżne i sny znikome...

K o c h a n. *Wojciech*

* Pierwszy i drugi kształt tego wiersza powstał z połączenia dwóch wierszy sześćozgłoskowych. Trzeci zaś kształt złożony jest z wiersza siedmiozgłoskowego z pięćozgłoskowym, w jakiegokolwiek kombinacji takowych.

ich tu już rozbierać nie będziemy, zwłaszcza że każdy i sam rozpozna bez trudności, z jakich się one części składają.

3. Średniówka.

§ 531. Dłuższe, np. dziewięciozłogskowe wiersze itd. mają **średniówkę**. Średniówka — jest to przedział wiersza na dwie, już to równe, już i mniej równe połowy, przypadający za zwyczaj na to miejsce, gdzie wiersz jest złożony z dwóch swoich połówek rytmicznych.

Ten przedział wiersza na dwie połowy, które się ze sobą niejako równoważą, podnosi jego rytmiczność, a zarazem pozwala czytającemu zawiesić tu głos na chwilę, przez co znowu i objęcie myślą sensu wiersza jest ułatwione. Z téj przyczyny jednak konieczną jest rzeczą, ażeby średniówka przypadła nie tylko na koniec wyrazu, ale i na jakiś logiczny przestanek w zdaniu, stanowiącém wiersza osnowę, np.

Minął już kozak bezdnie || i głębokie jary,
Gdzie się lubią ukrywać || wilki i Tatary...

Malcz.

* Niekiedy zwykli poeci — czy to dla urozmaicenia budowy wiersza, czy przez tak zw. „licencyą poetycką“ — dawać średniówkę nie w właściwém swoim miejscu, lecz albo nieco rychlej albo też później, niżeli to być powinno. (Średniówka irracjonalna). Średniówki takie sprawiają dobre wrażenie, byleby się tylko nie powtarzały zbyt często. W czytaniu podobnych wierszy należy oczywiście zawsze tam głos zatrzymywać, gdzie średniówka jest dana (co zawsze sam sens wskazuje), nie zaś gdzieby powinna mieć swoje miejsce z reguły. A zatem tak np. dzielić należy wiersze następujące:

Myśliwiec krąży || koło puszczy litewskich łoża...

— Po wielu latach || pierwszy raz miała rodzina...

Brał dom żałobę, || ale powiedzieć nie śmiano,

Po kim była żałoba...

— Już sędzia spał. || Więc Woźny cicho wszedł do sieni itd.

Mick.

O dzieci, || jaka na Litwę sromota!...
 — Dziś zakon || wedle starego zwyczaju
 (Od miast i ksiąg podarunki bierze...)
 — (Takie jest życie — taka piosnka nasza);
 Kto ją zaśpiewa? kto? || — „Ja“, odpowiedział
 (Sędziwy starzec... itd.)

Mick.

4. Rym.

§ 532. Oprócz rytmu, pewnej oznaczonej ilości zgłosek, i średniówki, należy jeszcze do natury wiersza **Rym**. Tamte trzy właściwości stanowią samą istotę wiersza, rym zaś jest jego ozdobą i wykończeniem.

Nazywamy rymem podobieństwo brzmienia końcówek w dwóch należących do siebie wierszach. Np. w wierszach:

Umiem z nagłą wpaść na karki,
 Rąbać szablą, grzmieć z jańczarki,

rymują się te dwie końcówki *karki* — *jańczarki*. Podobnie rymują się wyrazy: *spustoszenie* — *cienie*, *wrzaski* — *blaski*, *wrzask* — *blask* itd.

Podobieństwo brzmienia czyli rymowość końcówek na tém polega, ażeby przedostatnia zgłoska jednego i drugiego wiersza miała tęsamą samogłoskę, i żeby po téj samogłosce w obydwóch wierszach następowały tesame już głoski dalej aż do samego końca; tak np. *wrza-ski* — *bla-ski* mają wspólne tym obydwom wyrazom w przedostatniej zgłosce *a*, niemniej to co po *a* następuje (*ski*). Przeciwnie przed *a* mogą i powinny nawet być różne brzmienia (jak tu *bl*, a tam *wrz*); inaczej bowiem nie byłyby to rym, lecz raczej tensam wyraz dwa razy powtórzony, coby wierszowi szkodziło.

Takie rymy, które się tworzą z żeńskich (t. j. dwuzgłoskowych) końcówek, nazywają się żeńskimi rymami, np. *blaski* — *wrzaski*; *karki* — *jańczarki*. Kończówki męskie, jednozgłoskowe, jeżeli się rymują, stanowią rymy męskie: *blask* — *wrzask*. I tutaj samogłoska tasama musi być w obydwóch, oraz to co po niej następuje (*sk*); ale nie to, co przed nią (*bl* — *wrz*). — Jeżeli się końcówki męskie kończą na samogłoskę, np. *ma* — *drwa*:

wtedy oczywiście tylko ta samogłoska (*a*) sama jedna stanowi ich rymowość; co zaś przed nią jest (*m — drw*), powinno i tu być różne.

§ 533. Co się tyczy zastosowania rymu w praktyce, wiedzieć należy, że wiersze rymowe właściwe są tylko nowoczesnym językom. Starożytna poezya rymu nigdy nie używała, polegając jedynie na rytmiczności.

I w nowszych językach używamy w niektórych rodzajach poezyi czasem wiersza nierymowego, który nazywają niektórzy także wierszem białym; bywa to np. zwykle w dramacie, a chyba tylko wyjątkowo i mniej stósownie w obydwóch drugich rodzajach poezyi, to jest w liryce i epickich utworach.

§ 534. Zresztą bywają wiersze rymowe albo przekładane albo nieprzekładane. Nieprzekładanymi zwiemy takie, których rymujące się końcówki następują bezpośrednio po sobie; gdzie się zaś wiersz pierwszy dopiero rymuje z trzecim lub z czwartym, a drugi ma rym inny, tam mamy wiersz przekładany.

(nieprzekład:)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija Pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju...

Mick. *ermolaj*

(przekład:)

Co tu począć, kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głowę;
Twardowski na koncept wpada,
I zadaje trudność nową.

Mick. *Pam*

5. Szeregi wierszowe. Strofy.

§ 535. Jak ze zgłosek składają się stopy rytmiczne, a ze stóp tworzą się wiersze, tak znowu z wierszy powstają całości krótsze lub dłuższe, które w ogóle poematami nazywamy.

Dwojaki jednak jest sposób, jak wiersze pojedyncze zrastają w całe poematy. Albo poeta daje wiersz za wierszem, przez cały poemat, bez spajania ich w jakieś odrębne wiązanki; albo też spaja po cztery, po sześć, po ośm itd. wierszy w wiązanki osobne. Wiązanki takie powinny zawsze w sobie zamykać jakąś myśl skończoną, jakiś obraz dopełniony (t. j. powinny kończyć się

punktem); nazywają się zaś *strofami* czyli *zwrotkami*. W pierwszym razie, poemat cały nie ma innych (wersyfikacyjnych) części, jak tylko pojedyncze wiersze (np. „Marya“ Malczewskiego); w drugim razie, dzieli się bezpośrednio na strofy, a dopiero strofy składają się z wierszy pojedynczych (np. Dumki Zaleskiego).

§ 536. Takie poematy, które strof nie mają, lecz złożone są bezpośrednio z kilku, z kilkunastu, kilkudziesiąt albo kilkuset wierszy, mają zazwyczaj budowę wiersza swobodniejszą. Nie przestrzega tu bowiem tego poeta, żeby rytm w każdym poszczególnym wierszu był zupełnie i jak najściślej tensam, co w drugich, np. żeby był tylko trocheiczny, albo tylko amfibrachiczny, albo tylko mieszany. Owszem, aż do pewnej granicy umyślnie pozwala się wierszom takim zazwyczaj to tego, to owego rytmu, dla urozmaicenia toku — byle tylko pewien ogólny charakter obranej raz formy, i prócz tego ilość zgłosek były tesame we wszystkich. Co większa, w niektórych rodzajach poezji, t. j. w lżejszych (np. w bajce), nie zależy ani nawet na téjsamej ilości zgłosek. Częstokroć tam bowiem po wierszu jakim dłuższym następuje znacznie krótszy, potem znowu długi, itd.

§ 537. Przeciwnie jednak ma się rzecz w strofach. — *Strofy* w poezji naszej bywają dłuższe i krótsze. W ogóle rzadko kiedy wprawdzie znajdziemy takie, któreby mniej obejmowały jak 4 wiersze, albo też więcej jak 8 wierszy. Jednakże zdarzają się niekiedy i strofy dwuwierszowe lub trzywierszowe — a taksamo i mające po więcej wierszy, aniżeli 8. Ale jakiegokolwiek one są: znajdujemy je zawsze jednak tak zbudowane, że jedna strofa zupełnie jest podobna do drugiej, a to nie tylko pod względem ilości wierszy, ale i natury ich. Jeżeli więc np. w pierwszej strofie naliczymy wierszy 6, to po tyleż ich będą miały i wszystkie inne strofy w tym poemacie. I znajdziemy oprócz tego, że wiersz pierwszy pod względem ilości zgłosek, rytmu, średniówki i rymu (męskiego albo żeńskiego) będzie w nich wszystkich zupełnie równy; podobnie też i wiersz drugi będzie zupełnie odpowiadał wszystkim wierszom drugim w innych strofach; taksamo trzeci, czwarty, będzie odpowiadał trzecim, czwartym, itd.

§ 538. Co się zaś tyczy pytania: czy wiersze, użyte do jednej i téjsaméj strofy, są pomiędzy sobą podobne? — to na to najczęściej znajdziemy odpowiedź, że tak nie jest. Bywają wprawdzie i zwrotki z równych wierszy złożone, np. oktawa, sestyna itp. Zazwyczaj jednak poeta, mianowicie liryczny, składa strofy z różnogatunkowych wierszy. Różność ta okazuje się w tém, że albo jeden wiersz ma inną ilość zgłosek jak drugie, albo że się wiersze żeńskie przeplatają z męskimi, albo że rytm w jednym wierszu jest innéj natury, jak w drugich wierszach. Słowem, natura wierszy strofę składających może być aż do pewnego stopnia jak najrozmaitsza. Ale strofy jako całości muszą zawsze być do siebie podobne, tak że gdyby której z nich podłożyć jakąś nutę czyli melodyą: to dałyby się odśpiewać na tę nutę i wszystkie inne strofy, objęte w tym poemacie.

* Wierszy męskich, jak się to nadmienilo już wyżej, rzadko kiedy używamy inaczej, jak tylko pomiędzy żeńskimi, dla urozmaicenia budowy strofy. Takich zaś strof albo też poematów znaleźlibyśmy bardzo mało, któreby były złożone ze samych męskich wierszy. Przeciwnie żeńskie wiersze mogą się bardzo snadnie obyć bez męskich; owszem wszystkie dłuższe nasze poematy (epickie) nie zawierają w sobie wcale wierszy z końcówkami męskimi.

** Wiersz nie wiązany w strofy, składający bezpośrednio całkowite poematy, właściwy jest najwięcej epickiemu rodzajowi poezyi. Stroficzne kombinacye natomiast najstósowniejsze są liryczne. Bywają jednak przykłady, że i poematy liryczne nie mają strof; jak z drugiej strony znajdziemy i takie utwory epickiego rodzaju, które powiązane są w strofy. (Tercyny, sestyny, stance czyli oktawy).



Porządek i wykaz rzeczy.

I. Głosownia.

	str.
Alfabet polski — Samogłoski — Spółgłoski	5
I. Samogłoski	6
Samogłoski nosowe	—
Samogłoski pochylone	7
Samogłoski miękkie	8
II. Spółgłoski	9
Tabela polskich spółgłosek	12
(W zgłoskach <i>ki, gi</i> — <i>i</i> tylko zastępuje <i>y</i>)	8
(W zgłoskach <i>cy, dzy, czy, szy, ży, rzy</i> — <i>y</i> tylko zastępuje <i>i</i>)	14
(O podwójnych, punktowanych i króskowanych literach)	—
III. Zgłoski	15
O przydechu	16
O rozziewie	18
(Pisownia wyrazów jak <i>materya, Julia</i>)	19
O miękczeniu spółgłosek	20
Nateżenie samogłoski <i>e</i>	23
Pochylenie samogłosek <i>e, o, ę</i> na <i>é, ó, ę</i>	24
Wpływy spółgłosek na sąsiednie spółgłoski	26
Assymilacya	—
Odtwardnienie	27
Przeskok w inne brzmienie	28
Wyrzutnia	29
Zbitka	30
Substytucya	—

II. Nauka form (Flexya).

	str.
Podział wyrazów na Części Mowy	31
1. Rozdział. Deklinacya	
A. Deklinacya Rzeczowników	33
Różne gatunki rzeczowników	34
O trzech gramatycznych rodzajach	35
O dwóch „ liczbach	36
O siedmiu „ przypadkach	—
Ile mamy deklinacyj rzeczownych?	37
<i>Pierwsza deklinacya</i>	<i>38</i>
Uwagi o poszczególnych przypadkach:	39
O Iszym przypadku licz. poj.	—
O Iszym przyp. licz. mn.	40
(„Rzeczowa“ i „osobowa forma“)	42
Nieregularności w deklinacyi I. (<i>kwadranse, dokumenta</i>)	43
Inne nieregularności w deklinacyi I.	44
<i>Druga deklinacya</i>	<i>45</i>
<i>Trzecia deklinacya</i>	<i>47</i>
(O IVtym przyp. licz. poj. na <i>ę</i> i <i>ą</i>)	49
<i>Czwarta deklinacya</i>	<i>51</i>
<i>Piąta deklinacya</i>	<i>52</i>
B. Deklinacya Zaimków	53
Różne gatunki zaimków	—
Zaimki osobiste i ich deklinacya	56
Właściwa Deklinacya Zaimkowa	57
Uwagi o poszczególnych przypadkach	59
O należytem używaniu form <i>nań, przezeń, zań</i>	60
Rzeczowa i osobowa forma przyp. Igo licz. mnogiej deklin. Zaimkowej	61
O nierozróżnianiu rodzajów w przypadku VItych liczby mnogiej	62
O ściągniętych formach zaimka <i>mój, twój, swój</i>	62

	str.
C. Deklinacja Przymiotników	63
(Szczątki dawniej ich deklinacji na wzór Rzeczowników)	64
Dzisiejsza ich deklinacja „złożona“	—
O rzeczownikach przypadkujących się podług tej deklinacji złożonej	66
(O Stopniowaniu Przymiotników)	133
D. Deklinacja Liczebników	69
Różne gatunki liczebników	70
Deklinacja liczebników głównych	71
„ „ zbiorowych	75
„ „ porządkowych	76
O liczebnikach mnożnych czyli wielorakich	—
O przysłówkach liczebnych	77
2. Rozdział. Konjugacja	78
O Słowie	79
Czynność przechodnia a nieprzechodnia	—
Słowa niedokonane a dokonane	81
1. Zasób form w konjugacji polskiej	—
A. <i>Strona Czynna (Activum)</i>	—
Bezokolicznik i Imiesłowy	—
Czasy	82
Tryby	83
Osoby, liczby i rodzaje	85
B. <i>Strona bierna (Passivum)</i>	—
Imiesłów bierny	—
2. Teorya konjugacji polskiej	87
Formy konjugacyjne złożone	90
Konjugacja słowa posiłkowego <i>być</i>	91
3. Rozkład słów na poszczególne klasy	94
I Klasa: słowa pierwotne	96

	str.
Spółgłoskowy wzorzec	96
Samogłoskowy wzorzec	100
Nieregularny wzorzec (tematy na <i>r, ł</i>)	103
II Klasa: słowa zakończone na <i>n-ę — nę-ć</i>	—
III Klasa: słowa dwutematowe, zakończone na <i>a-ć</i>	105
1. Gromada: <i>ss-ę — ss-a-ć</i>	106
2. Gromada: <i>pisz-ę, pis-a-ć</i>	107
IV Klasa: słowa jednotematowe zakończone na <i>a-ć</i>	108
V Klasa: słowa zakończone na <i>u — owa-ć</i> (lub <i>ywa-ć</i>)	109
VI Klasa: słowa jednotematowe, zakończone na <i>i-ć</i>	110
VII Klasa: słowa dwutematowe zakończ. na <i>i — e-ć</i>	111
VIII Klasa: słowa jednotematowe, zakończ. na <i>e-ć</i>	113
Szczałki konjugacyi bezwstawkowej	114

III. Etymologia (słoworód).

<i>Słoworód wyrazów pojedynczych</i>	116
Skład wyrazów pojedynczych	117
1. Przybranka	120
2. Pierwiastek	121
3. Końcówka (sama albo z Przyrostkiem)	123
Przegląd niektórych przyrostków, a to:	
I. w słoworodzie Rzeczowników	126
II. „ Przymiotników	130
Stopniowanie Przymiotników	133
Słoworód Czasowników	140
Przegląd naszych 8 klas konjugacyjnych	141
Słowa dokonane i niedokonane	143
O słowach częstotliwych	148
<i>O wyrazach złożonych</i>	152

IV. O częściach mowy nieodmiennych.

	str.
1. Przysłówek	157
Stopniowanie przysłówków	159
2. Spójnik	162
3. Przyimek	163
4. Wykrzyknik	166

V. Składnia.

<i>I. Nauka o zdaniu pojedynczém</i>	167
Podmiot	168
Orzeczenie	—
Łącznik	—
Zdania gołe	170
„ rozwinięte	171
Składniki zdania rozwiniętego	—
Zdania poboczne	175
Zdania współrzędne	176
<i>II. Składnia Zgody</i>	177
Prawidła odnośne do Orzeczenia	178
„ „ „ Łącznika	183
„ „ „ Przydawki	184
„ „ „ Dopowiedzenia	185
<i>III. Składnia Rzędu</i>	186
Przypadek Iszy	—
Przypadek Vty	187
Przypadek IVty	188
Kiedy przedmiot słów przechodnich kładziemy w przyp. IV?	190
Kiedy go kładziemy w IIgim?	191

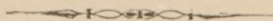
	str.
O przypadku IVtym niezależnym, na pytanie jak długo, jak daleko itp.	193
Przypadek IIgi	—
A. Dopełniacz	—
B. Udziałkowy (partitivus)	195
C. Ujemny	198
D. W jeszcze innych odrębnych swoich użyciach	201
Przypadek IIIci	202
Przypadek VIty	205
(Dlaczego niekiedy i Orzeczenie kładziemy w VI przyp.?)	210
Przypadek VIImy	212
IV. Składnia w obrębie form czasownika	213
1. Różne rodzaje słów	—
A. Słowa przechodnie a nieprzechodnie	—
Słowa zwrotne a zaimkowe	215
B. Słowa osobowe a nieosobowe	217
C. Słowa dokonane a niedokonane	221
(O użyciu tych słów w konjugacyjnej praktyce)	222
2. O szczególnych właściwościach czasów i trybów	224
A. Czasy	225
B. Tryby	227
C. Bezokolicznik	231
V. Nauka o zdaniu złożoném	234
1. Zdania Współrzędne	236
2. „ Poboczne	239
(Zwroty z imiesłowami na <i>ąc</i> i <i>szy</i>)	247
3. Okresy	249
VI. O szyku wyrazów	254

VI. Pisownia.

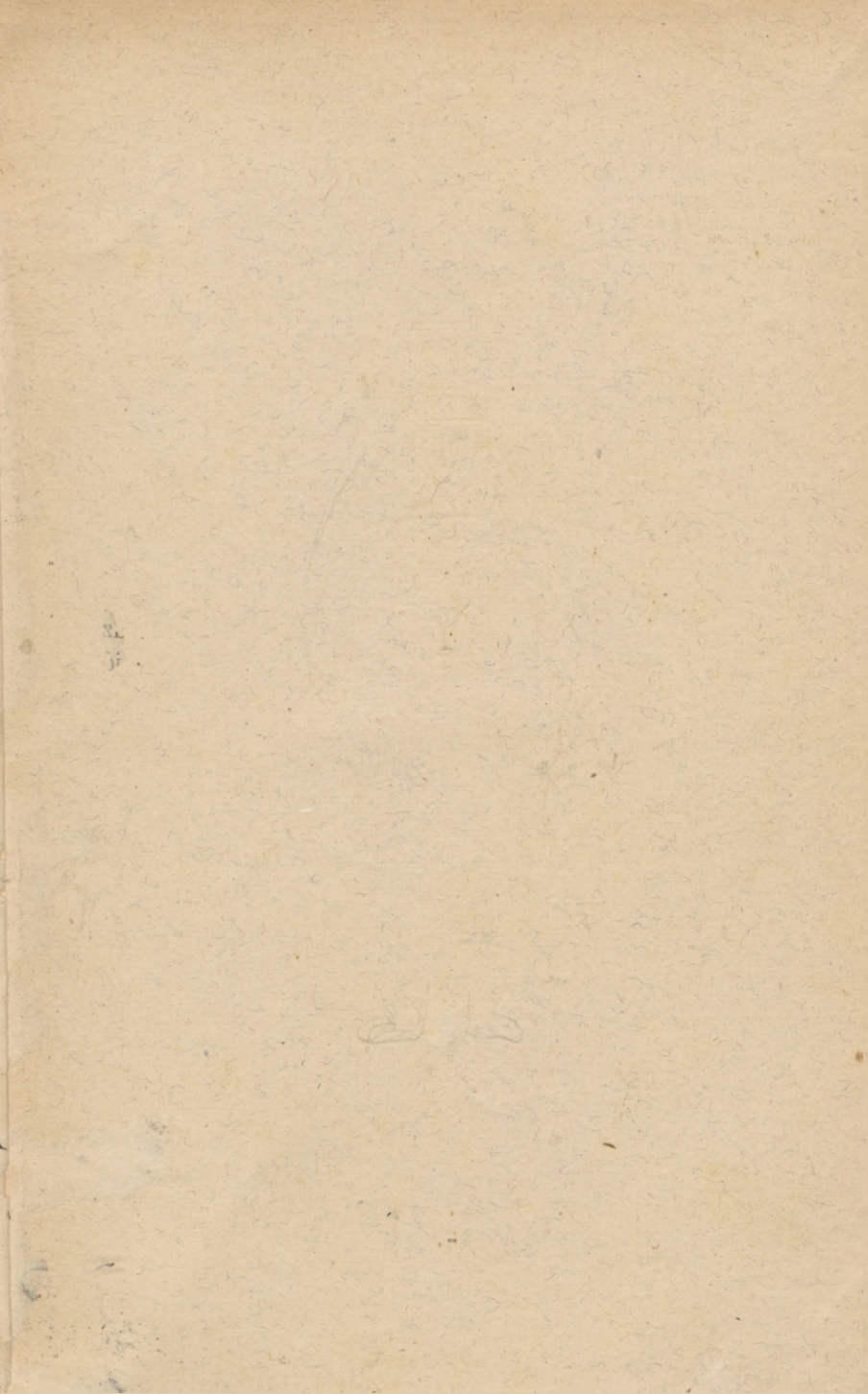
	str.
1. O Samogłoskach	261
2. O Spółgłoskach	264
3. Obce wyrazy	268
4. Początkowe wielkie litery. — Rozdzielanie słów na zgłoski w piśmie	270
5. O Przecinkowaniu czyli t. zw. Interpunkcyi	274

Dodatek o Wierszowaniu.

Co to jest wiersz?	282
1. O Rytmie	283
2. Różnogatunkowość wiersza pod względem ilości zgłosek i różności rytmu	289
3. O średniówce	299
4. O Rymie	300
5. O Strofach	301



W niniejszej książce, jako do szkolnych jedynie potrzeb zastosowanej, nie można się było wdawać w obszerne, wyczerpujące, częstokroć aż w daleką przeszłość języka sięgające wywody na uzasadnienie wszystkich zawartych w niej reguł, wypowiedzianych nieraz w formie zbyt może doraźnych, dogmatycznych twierdzeń. Uzasadnienie naukowe całej osnowy niniejszej gramatyki znaleźć jednakże czytelnik w inném tegoż autora dziele, mianowicie w wydanej w roku 1879 dwu-tomowej Gramatyce historyczno-porównawczej języka polskiego.



WYŻSZA SZKOŁA NAUCZYCIELSKA w KIELCACH
BIBLIOTEKA

43474 7

Biblioteka WSP Kielce



0218980